MAGAZYN

Willa Chruszczowa w ligockim lesie popada w ruinę, ale wciąż intryguje
– Str. 14-15

Szef Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii ujawnia ważny plan
– Str. 18-20

Telemagazyn wraz z programem TV i omówieniami najciekawszych propozycji

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079
9 772353 619055 35

www.dziennikzachodni.pl

Nr 199 (24 651) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 28.08.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Sport

Synek z Rudy Śląskiej idzie do Juventusu

Kim jest Kamil Grabara, który awansował do jednego z najsłynniejszych klubów świata? W Turynie będzie aż dwóch śląskich piłkarzy.

– Str. 31

FOT. SYLWIA DĄBROWA/BT

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Komentarz

Arkadiusz Gola o awanturze o zdjęcie zmarłego posła Łukasza Litewki. „Wszyscy muszą szanować prawo własności” – Str. 2

Kolej

Ważne zmiany dla pasażerów Kolei Śląskich. Nowe rozkłady jazdy, więcej połączeń, ale wciąż jeszcze także utrudnienia – Str. 6

FOT. KOLEJE ŚLĄSKIE

eprasa.pl 8812bdc5f5

POLECAMY

PONIEDZIAŁEK: Relacje z najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu

28.08.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Augustyn, Feliks, Jadwiga, Patrycja
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy
Agata Markowicz,
Marlena Polok-Kin,
Katarzyna
Wiśniewska-Lewicka,
Magdalena Nowacka-Goik

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

1565
Hiszpański żeglarz Pedro Menéndez de Avilés założył Saint Augustine na Florydzie, najstarszą europejską osadę na kontynencie amerykańskim i najstarsze miasto USA.

1927
W Spale, letniej siedzibie prezydentów RP, odbyły się 1. ogólnopolskie dożynki pod patronatem prezydenta RP Ignacego Mościckiego (ostatnie we wrześniu 1938 r.).

1859
Rozpoczęła się największa zaobserwowana dotąd burza słoneczna. Obłok wyrzuconej materii dotarł do Ziemi po 18 godzinach, choć zwykle ten czas wynosi 3-4 dni.

1991
Podczas prac ziemnych w Gdańsku odkryto masowy grób 38 obrońców Poczty Polskiej zamordowanych w 1939 r. – podczas jednego z pierwszych starć II wojny św. JJ

NA DZIEŃ DOBRY

Dziś 240. dzień roku. Do końu zostało 125 dni.
Dzień będzie trwał 13 godzin 52 minuty.
Jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny 55 minut.
Słońce wschodzi o 5.41, a zachodzi o 19.33.
Przysłowie na dziś:
Gdy sierpień w upały zbywa, lato długie zwykle bywa.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl,
e-mail: m.sliwa@dz.com.pl.
Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

MARCIN ŚLIWA
502 499 232

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni”

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
29°C/15°C

jutro
23°C/18°C

Awantura o zdjęcie Łukasza Litewki
Pamięć o pośle społeczniku to jedno, ale wszyscy muszą szanować prawo własności

Emocje są ogromne. Przeżyłem coś podobnego po śmierci Krystyny Bochenek, gdy jej portret mojego autorstwa krążył po całej Polsce. Ludzie drukowali to zdjęcie i przynosili ze sobą na pogrzeb.

Albo mój portret prof. Mariana Zembali, gdy w świat poszła informacja o tym, że nie żyje. Mnie też nikt nie pytał o zdanie i zgodę, gdy masowo wklejano zdjęcie profesora do prywatnych i instytucjonalnych kondolencji na Facebooku.

Czy ścigałem ludzi i instytucje za to? Nie, w ogóle nie poruszałem tej sprawy. Dla mnie osobiście ważniejsze było uczczenie ich pamięci, tym bardziej że dobrze znałem i szanowałem i Krystynę Bochenek, i Mariana Zembalę. A nawet gdybym podszedł do tego zgodnie z literą prawa, czego nie miałem zamiaru robić, emocje zaszkodziłyby mnie i mojej pracy. To dziś widać w historii autorki fotografii Łukasza Litewki.

Jeszcze jeden przykład. 22 lata temu zmarł Czesław Miłosz. Niedługo potem wybuchła awantura o portrety zrobione mu przed śmiercią przez komercyjną fotografkę. Podobne okoliczności: te zdjęcia były dostępne w internecie, więc instytucje kultury, biblioteki, samorządy i najróżniejsi ludzie po prostu pobierali je i wykorzystywali do pożegnania słynnego poety.

Autorka zdjęć szybko skorzystała z pomocy kancelarii prawnej i zaczęła domagać się zapłaty za swoje dzieło. Moralnie mogło się to wydawać dyskusyjne, bo przecież mała biblioteka nie zarabiała na cudzej fotografii, a jedynie oddawała hołd Miłoszowi, popularyzując jego twórczość. A co robiły sądy? Przypadki niekomercyjnego wykorzystania tych zdjęć traktowały jako okoliczność łagodzącą. Ale prawo było po stronie fotografki. I trzeba było płacić.

Tu i teraz pamięć o Łukaszu Litewce to jedno. Ale prawo mówi, że nawet niekomercyjne, nawet najbardziej szlachetne wykorzystanie cudzej fotografii nie zwalnia z respektowania czyichś autorskich praw majątkowych.

Inna sprawa, że ludziom wydaje się, że gdy kupią od fotografa zdjęcia, które im zrobił, automatycznie mają pełne prawa do dysponowania nimi.

Tak jednak nie jest i w tej konkretnej sytuacji poseł, jego biuro lub fundacja zapłaciły za wykonane fotografie, ale w ślad za tym nie poszła umowa, która jednoznacznie określałaby pola ich eksploatacji.

Jeżeli fotografka świadomie przekazała Łukaszowi Litewce zdjęcia, wiedząc, że będą wykorzystywane jako jego zdjęcia w działalności publicznej, to sąd niekoniecznie będzie patrzył na sprawę tak samo, jak na sytuację, w której ktoś ukradł fotografię z jej strony internetowej.

Jeżeli na przykład jakaś fundacja nie korzystała ze zdjęcia bezpośrednio od fotografki, ale ze zdjęcia, którym posługiwał się sam poseł i było jego oficjalnym zdjęciem profilowym, zostało przez niego udostępnione publicznie - to nie daje automatycznie fundacji licencji. Ale może mieć znaczenie przy ocenie, czy fotografka rzeczywiście może żądać pełnej kwoty od każdej organizacji, która w związku ze śmiercią posła wykorzystała jego zdjęcie.

Bez umowy o przekazaniu autorskich praw majątkowych lub licencji na wykorzystanie zdjęcia każde użycie tego zdjęcia bez wiedzy i zgody autorki jest niestety kradzieżą.

Wątpliwości budzi też wysokość roszczenia. 2 tysiące złotych? Z jednej strony to zwyczajna cena z cennika w sytuacji nierespektowania praw autora. Z drugiej, kwestia konkretnej sytuacji i jeśli sprawa trafi do sądu, nie mam wątpliwości, że zapłacą wszyscy, którzy użyli tego zdjęcia bezprawnie. Niekomercyjne wykorzystanie będzie zapewne dla sądu okolicznością łagodzącą i to roszczenie zostanie zmniejszone.

Co najważniejsze: sąd będzie jednak ustalać fakty. Wykorzystano zdjęcie? Tak. Była umowa z dysponentką praw? Nie. To na jakiej podstawie wykorzystano zdjęcie?

Dlatego mieszanie z błotem fotografki, jak i wzywanie jej do odstąpienia od jej roszczeń jest dziś dla mnie kuriozalne, bo to nie ona nie szanuje prawa. Nie żyjemy na Dzikim Zachodzie i własność jest święta.

Każdy, kto uważa inaczej, mógłby sobie wyobrazić, że nieznajomy pożycza jego samochód bez jego zgody. „Musiałem szybko podjechać do sklepu, a byłem głodny. Pożyczyłem tylko na chwilę”. Można tak?

Dlatego tak ważne jest dziś edukowanie naszego społeczeństwa, które ma coraz większe problemy z normami prawnymi w zakresie wykorzystywania cudzych utworów do własnych celów.

Mniej emocji, więcej poszanowania prawa i unikniemy takich zgrzytów w przyszłości.

ARKADIUSZ GOLA
a.gola@dz.com.pl
wieloletni fotoreporter DZ, wykładowca Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w Opawie

eprasa.pl 8812bdc5f5

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011552225

Branża przyszłości. Jak ORLEN zmienia oblicze poszukiwań ropy i gazu?

Dzisiejszy sektor poszukiwań i wydobycia węglowodorów to jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie gałęzi przemysłu. W ORLEN nowoczesne rozwiązania, cyfryzacja oraz sztuczna inteligencja stają się codziennymi narzędziami pracy, a programy wspierające edukację i młode talenty mają na celu rozwój całej branży na kolejne dekady.

Tu komputer wyprzedza koparkę

Choć ropa naftowa i gaz ziemny znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, większość pracy przy ich poszukiwaniu odbywa się… przed ekranami komputerów. Dzisiejszy upstream, czyli obszar odpowiedzialny za poszukiwanie i wydobycie, sięga po rozwiązania, które jeszcze niedawno kojarzyły się raczej z branżą informatyczną albo projektami kosmicznymi. Współczesne złoża „produkują" prawdziwą lawinę informacji, a strumień danych płynie z odwiertów, z pomiarów geofizycznych, z badań sejsmicznych czy systemów precyzyjnych czujników, które monitorują pracę instalacji przez całą dobę. Ich wykorzystanie nie byłoby możliwe bez użycia technologii Big Data oraz zaawansowanych narzędzi analitycznych.

Od lawiny danych do trafnych decyzji

Inżynierowie przetwarzają olbrzymie zbiory danych geologicznych, budują trójwymiarowe modele złóż, uruchamiają złożone symulacje, a całe scenariusze prac sprawdzają najpierw w wirtualnym świecie, jeszcze zanim w teren wyjedzie pierwszy sprzęt. W ruch idą modele matematyczne, systemy wspierające wybór rozwiązań i algorytmy, które pomagają przewidywać zachowanie złoża oraz optymalizować przebieg i efektywność wydobycia. Specjaliści mogą też szybciej wychwytywać ryzyka, wzmacniać bezpieczeństwo prowadzonych prac, a przy tym ograniczać koszty i minimalizować wpływ działań na środowisko.

Doświadczenie to największy kapitał

Działalność upstream w Polsce realizowana jest przede wszystkim przez ORLEN Oddziały Upstream Polska w Zielonej Górze i Sanoku, a także spółki ORLEN Upstream Polska i ORLEN Petrobaltic. Ta ostatnia wydobywa ropę i gaz na polskich wodach Morza Bałtyckiego. Z kolei takie firmy z obszaru upstream w ORLEN, jak ORLEN Gazoprojekt, Exalo Drilling, ORLEN Technologie i Geofizyka Toruń świadczą specjalistyczne usługi, m.in. realizację badań sejsmicznych, projektowanie odwiertów wraz z instalacjami czy wykonywanie wierceń. Dla wielu rodzin branża wydobywcza jest częścią lokalnej historii od pokoleń, nie brakuje osób związanych z nią przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Wieloletnie doświadczenie pracowników jest jednym z największych kapitałów organizacji i pozwala skutecznie łączyć wiedzę zdobywaną przez lata z nowoczesnymi technologiami.

ORLEN inwestuje w technologię i ludzi

Nowoczesna branża wydobywcza potrzebuje specjalistów o zupełnie nowych kompetencjach. Obok wiedzy geologicznej czy wiertniczej coraz większe znaczenie mają umiejętności programowania, analizy danych, modelowania komputerowego, automatyki czy znajomość nowoczesnych systemów informatycznych. To zawody dla ludzi ciekawych świata, którzy lubią wyzwania, pracę z najnowszymi technologiami i w projektach wymagających współpracy specjalistów z wielu dziedzin.

Co łączy gaz ziemny, dzieci i pradawne oceany?

Inwestowanie w przyszłe pokolenia specjalistów rozpoczyna się… już w przedszkolu i szkole. Oddziały w Zielonej Górze i Sanoku realizują liczne działania edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Pracownicy spółki odwiedzają placówki w ramach „Akademii Skarbów Ziemi". Zajęcia mają formę warsztatów i doświadczeń, więc nauka idzie tu w parze z zabawą. Najmłodsi poznają tajemnice geologii, uczą się, skąd pochodzą surowce naturalne i dlaczego są tak ważne dla współczesnego świata. Mogą dotknąć ropy naftowej albo zbadać, pochodzące z odwiertów, próbki skał, które są pozostałościami po pradawnych morzach sprzed ery dinozaurów. Lekcje prowadzone przez ekspertów to dla nich ogromne przeżycie, które pamiętają znacznie dłużej niż standardowe zajęcia.

Blisko sąsiadów

Zaangażowanie ORLENU wspierające lokalne społeczności wykracza poza działalność biznesową. W regionach, w których spółka prowadzi poszukiwania, wydobycie i magazynowanie gazu, wspiera inicjatywy integrujące mieszkańców oraz stwarzające dzieciom i młodzieży możliwości rozwoju zarówno poprzez sport, jak i rozwijanie pasji i zainteresowań. Wśród nich znajdują się projekty sportowe, takie jak Akademia Żużlowa ORLEN Cellfast Wilki Krosno czy Akademia Piłkarska Sanok, wydarzenia masowe, jak „Bieg Lwa i Bieg Lwiątek" w Tarnowie Podgórnym czy „Przemyska Dycha". Firma angażuje się również w inicjatywy kulturalne i edukacyjne, przykładami są piknik naukowy „Moc Odkrywców" organizowany na Politechnice Rzeszowskiej, festiwale muzyczne Young Arts Festival w Krośnie czy CORNO – Brass Music Festival oraz spotkania teatralne odbywające się w Zielonej Górze. Dzięki temu ORLEN pomaga rozwijać lokalne talenty, promować aktywny styl życia oraz wzmacniać więzi społeczne, budując trwałe relacje oparte na partnerstwie i dobrym sąsiedztwie z mieszkańcami terenów, na których prowadzi swoją działalność.

Nauka, która inspiruje

Rozwój młodych pasjonatów nauki wspiera program „Być jak Ignacy", prowadzony przez Fundację ORLEN im. I. Łukasiewicza. Inicjatywa od lat zachęca uczniów szkół podstawowych do poznawania świata poprzez eksperymenty i samodzielne odkrywanie zjawisk przyrodniczych. Dzieci uczą się logicznego myślenia, pracy zespołowej oraz kreatywnego rozwiązywania problemów. „Inżynierowie przyszłości" to z kolei program skierowany do szkół ponadpodstawowych. Popularyzuje naukę przez doświadczenia i wspiera młodzież w realizacji innowacyjnych przedsięwzięć w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych. Kolejny program Fundacji – TURBOgrant, adresowany jest do studenckich kół naukowych, realizujących zwłaszcza ambitne projekty obejmujące m.in. obszar poszukiwania i wydobycia, automatyki, robotyki, analizy danych, itp. Takie kompetencje i innowacyjne pomysły są i będą niezwykle cenne zarówno w branży energetycznej, jak i całym nowoczesnym przemyśle.

Branża XXI wieku

Współczesny sektor poszukiwań i wydobycia to już nie tylko praca przy odwiertach, ale zaawansowane środowisko technologiczne, w którym kluczową rolę odgrywają dane, cyfrowe modele i specjalistyczna wiedza. O sukcesie projektów decyduje dziś nie tylko dostęp do złóż, lecz przede wszystkim umiejętność ich właściwej oceny, zarządzania ryzykiem oraz prowadzenia wydobycia w sposób bezpieczny i efektywny. Nowoczesny upstream łączy kompetencje z zakresu geologii, geofizyki, inżynierii, analityki danych i zarządzania projektami, wykorzystując zaawansowane narzędzia wspierane przez sztuczną inteligencję. Co ważne, wiedza i doświadczenie rozwijane w tej branży znajdują zastosowanie w nowych obszarach energetyki. Kompetencje związane z rozpoznawaniem struktur geologicznych wspierają np. rozwój morskich farm wiatrowych, energetyki jądrowej, a w przyszłości będą odgrywać istotną rolę w magazynowaniu wodoru i składowaniu dwutlenku węgla.

To pokazuje, że nowoczesny sektor poszukiwań i wydobycia jest nie tylko częścią dzisiejszej energetyki, ale także ważnym zapleczem dla energetyki jutra.

eprasa.pl 8812bdc5f5

CHORZÓW

Czy samochody wrócą na estakadę w Chorzowie? Jesienią poznamy wyniki badań ruchu w Metropolii

Marcin Śliwa

Czy samochody wrócą na estakadę? Ekspertyza obiektu dopuszcza taką możliwość, ale istotne dla podjęcia decyzji mają być też wyniki modelowania ruchu, wykonanego przez Metropolię do aktualizacji „planu zrównoważonej mobilności miejskiej dla GZM". Pierwsze wnioski z modelowania poznamy w najbliższym czasie, lecz kierowcy nie powinni oczekiwać przełomu, gdyż jeden z celów opracowania to „ograniczenie wykorzystania samochodów w podróżach codziennych".

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Estakada do czerwca ubiegłego roku była jednym z ważniejszych szlaków transportowych na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

W połowie kwietnia poznaliśmy wnioski z drugiej ekspertyzy estakady w Chorzowie. Część z nich została już wdrożona, jak chociażby otwarcie przestrzeni pod obiektem i wznowienie ruchu pieszego oraz tramwajowego na nim.

Ekspertyza zakłada też, że ruch samochodowy może być dopuszczony, ale z ograniczeniami: tylko po jednym pasie w obu kierunkach, przez środek jezdni i tylko dla pojazdów do 3,5 tony. W czerwcu okazało się jednak, że może nie dojść do otwarcia przeprawy, którą przed zamknięciem pokonywało średnio 45 tysięcy aut dziennie.

– Jeżeli chodzi o powrót ruchu samochodów do 3,5 tony, ta decyzja nie została jeszcze podjęta i nie wiem, czy w ogóle zostanie podjęta – przekazał Szymon Michałek, prezydent Chorzowa. – Nie jesteśmy pewni, czy z modelowania ruchu ulicznego wychodzi cokolwiek pozytywnego z ponownego otwarcia ruchu na jednym pasie. Może to po prostu spowodować olbrzymie korki – dodał.

Kwestia modelowania ruchu realizowanego przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię była przywoływana przez miasto Chorzów już kilka miesięcy wcześniej w kontekście badań ruchu drogowego i planowanych na przyszłość rozwiązań komunikacyjnych.

„Miejski Zarząd Ulic i Mostów na bieżąco monitoruje zmiany ruchu i wprowadza odpowiednie rozwiązania dzięki systemowi ITS, przygotowując się do modelowania ruchu razem z GZM w kontekście przyszłych rozwiązań komunikacyjnych" – wyjaśniało miasto Chorzów we wrześniu ubiegłego roku w odpowiedzi na pytania „Dziennika Zachodniego".

Jesienią poznamy wyniki modelowania ruchu w Metropolii

Wciąż jednak nie wiemy, jakie są wyniki modelowania i jak mogą wpłynąć na potencjalne dopuszczenie ruchu na estakadzie. Wkrótce jednak powinniśmy się dowiedzieć więcej, gdyż jak przekazał nam Urząd Metropolitalny, modelowanie ruchu dobiegło końca.

– Prognozy ruchu obejmujące między innymi rejon estakady zostały odebrane pod koniec czerwca 2026 roku, w tej chwili trwają analizy i dodatkowe korekty. Ich efektem będzie aktualizacja planu zrównoważonej mobilności miejskiej dla GZM („Dobra Mobilność 30/50"), która będzie gotowa na przełomie trzeciego i czwartego kwartału. Natomiast pierwsze analizy będziemy w stanie zaprezentować pod koniec sierpnia – przekazuje Michał Nowak z departamentu Marki i Komunikacji Marketingowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Nie są to badania dedykowane stricte chorzowskiej estakadzie, a plan „Dobra mobilność 30/50" to dokument przyjęty przez GZM pod koniec 2023 roku. Autorzy opracowania określili dla niego wówczas cele strategiczne: poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego wszystkich uczestników, redukcję wpływu transportu na środowisko i klimat, ograniczenie wykorzystania samochodów w podróżach codziennych. W przypadku przygotowywanej obecnie aktualizacji kierunek analiz jest podobny i raczej nie przyniosą one przełomu oczekiwanego przez zwolenników powrotu samochodów na estakadę.

– Głównym kryterium planowanej sieci komunikacyjnej na terenie GZM jest zwiększenie konkurencyjności transportu zbiorowego oraz wzrost użycia zrównoważonych form transportu – wyjaśnia Michał Nowak.

Miało być wyburzenie, później wznowienie ruchu, ale na razie nic z tego nie wyszło

Wciąż nie zapadły też żadne wiążące decyzje co do przyszłości kontrowersyjnej przeprawy, która od prawie pół wieku biegnie nad chorzowskim rynkiem. Miasto Chorzów niemal od początku kryzysu estakadowego deklarowało zamiar wyburzenia obiektu.

Przypomnijmy – niedługo po opublikowaniu wniosków z pierwszej ekspertyzy obiektu, która mówiła o możliwości nagłego zawalenia się obiektu pod własnym ciężarem, samorząd zlecił opracowanie tzw. programu funkcjonalno-użytkowego dla jego rozbiórki. Dokument sporządziła firma GF Mosty Grzegorza Freja. W magistracie trwały też przygotowania do ogłoszenia postępowania na „budowę obiektu mostowego nad linią kolejową 131 oraz rewitalizację Rynku wraz z rozbiórką estakady".

Równolegle śląski wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego wydał dwa postanowienia nakładające na Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Chorzowie obowiązek wykonania dwóch kolejnych ekspertyz estakady. Decyzję WINB podtrzymał także główny inspektor nadzoru budowlanego i ostatecznie pod koniec listopada 2025 roku ogłoszono przetarg na ekspertyzę uzupełniającą, który tak jak w przypadku roziórkowego PFU wygrało GF Mosty. Dokument, obok wspomnianego wcześniej warunkowego przywrócenia ruchu, prognozuje, że użytkowanie obiektu – ze szczegółowo określonymi rygorami – będzie możliwe maksymalnie przez pięć lat.

REKLAMA 0011572045

KRĘCIMY Z TAURONEM!

- Zawody Rowerkowe
  - 6 września 2026 r. | godz. 13:00 -16:00
  Parking przy Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski
- Zapraszamy dzieci w wieku 3–7 lat!
- Będzie mnóstwo dobrej zabawy, sportowych emocji i dodatkowych atrakcji – malowanie buziek, puszczanie baniek i wiele innych niespodzianek.

Zabierz rower, kask i dobry humor!

TAURON

ZAPISZ SWOJE DZIECKO

eprasa.pl 8812bdc5f5

CZĘSTOCHOWA

Chcą uratować największy szpital w Częstochowie. „Parkitka ma już gotowy program naprawczy”

Katarzyna Stacherczak

Władze Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. NMP w Częstochowie przygotowały kompleksowy program naprawczy, który ma pomóc w stabilnym funkcjonowaniu lecznicy. Plan jest taki, aby zmiany organizacyjne weszły w życie wraz z początkiem października.

Zablokowane przez komornika konta, spór o miliony z KPO, widmo paraliżu kadrowego i niepewne wypłaty dla ponad 2100 pracowników – z takimi potężnymi problemami boryka się Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. NMP w Częstochowie. Dyrekcja przygotowała już plan naprawczy, który ma uratować placówkę przed kryzysem, całkowicie zmienić sposób zarządzania i w końcu uzdrowić sytuację finansową.

- Program działań naprawczych został przekazany przez nasz szpital do zaopiniowania 13 sierpnia za pośrednictwem dedykowanej aplikacji Ministerstwa Zdrowia, zgodnie z obowiązującą procedurą. Obecnie dokument jest analizowany przez właściwe instytucje opiniujące, które mają możliwość zgłoszenia swoich uwag i rekomendacji – informuje Angelika Kawecka, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. NMP w Częstochowie.

Plan naprawczy analizują obecnie Śląski Oddział Wojewódzki NFZ oraz Wojewoda Śląski. Po ich poprawkach dokument ostatecznie zatwierdzi Urząd Marszałkowski. - Po zakończeniu tego etapu ewentualne sugestie zostaną przeanalizowane i uwzględnione w ostatecznej wersji programu, a następnie dokument trafi do zatwierdzenia przez organ tworzący. Zakładamy, że program będzie mógł wejść w życie z początkiem października. Procedura ta wynika z przepisów regulujących przygotowanie i opiniowanie programów naprawczych samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej - wyjaśnia.

Szpital chce przede wszystkim wyjść z wieloletnich długów, dopasować ofertę do potrzeb pacjentów i zacząć na siebie zarabiać. Żeby wyjść z dołka, dyrekcja zamierza jednocześnie ciąć koszty i rozwijać nowe usługi medyczne.

FOT. DAWID WYGAS

Największy, częstochowski szpital tonie w długach, powstał plan ratunkowy dla placówki

- Program ma charakter kompleksowy i obejmuje rozwiązania organizacyjne, finansowe oraz zarządcze, których celem jest poprawa sytuacji ekonomicznej szpitala oraz stworzenie trwałych podstaw do jego stabilnego funkcjonowania w kolejnych latach. Jego założeniem jest dostosowanie modelu działania placówki do aktualnych potrzeb zdrowotnych mieszkańców, możliwości kadrowych oraz zasad finansowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia - mówi Angelika Kawecka.

Uratować szpital ma jednoczesne szukanie oszczędności i otwieranie nowych, zyskownych oddziałów lub poradni. – Program opiera się na kilku wzajemnie uzupełniających się filarach. Z jednej strony zakłada działania ukierunkowane na zwiększenie przychodów poprzez rozwój świadczeń i efektywniejsze wykorzystanie potencjału szpitala. Z drugiej strony przewiduje racjonalizację kosztów oraz optymalizację procesów organizacyjnych i zarządczych, tak aby dostępne zasoby były wykorzystywane w sposób jak najbardziej efektywny – wskazuje.

Nowy plan ma uderzyć bezpośrednio w miejsca, które przynoszą największe straty. Zmiany mocno wpłyną na pacjentów i personel, bo zmieni się wewnętrzna struktura szpitala. - Jednym z istotnych elementów programu jest przegląd obecnej struktury organizacyjnej placówki. Zakłada on m.in. konsolidację wybranych obszarów działalności, w tym łączenie jednostek o zbliżonym profilu, wszędzie tam, gdzie pozwoli to usprawnić organizację pracy i lepiej wykorzystać zasoby, przy jednoczesnym zachowaniu ciągłości udzielania świadczeń – zapowiada rzeczniczka prasowa.

Niewykluczone, że szpital przestanie też prowadzić niektóre usługi samemu i odda je w ręce zewnętrznych firm.

- Program przewiduje również możliwość przekazania części świadczeń i usług wyspecjalizowanym podmiotom zewnętrznym, jeśli rozwiązanie to okaże się korzystniejsze z punktu widzenia organizacyjnego i ekonomicznego. Równolegle planowane są działania zmierzające do dywersyfikacji źródeł przychodów oraz bardziej efektywnego wykorzystania posiadanego majątku i infrastruktury – dodaje Angelika Kawecka. - Nadrzędnym celem programu jest zwiększenie efektywności funkcjonowania Szpitala, poprawa jego sytuacji finansowej oraz stworzenie warunków do dalszego stabilnego rozwoju, przy zachowaniu bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń - podsumowuje.

REKLAMA 0011573929

eprasa.pl 8812bdc5f5

KOLEJ

Koleje Śląskie zmieniają rozkład jazdy. Więcej połączeń, ale wciąż są utrudnienia

Oprac. Julia Muc

Od końca sierpnia pasażerów Kolei Śląskich czeka sporo zmian. Przewoźnik zwiększy liczbę kursów na kilku popularnych trasach, ale równolegle inwestycje PKP PLK nadal będą powodować czasowe utrudnienia – pociągi zastąpi komunikacja autobusowa.

Od 30 sierpnia zacznie obowiązywać kolejna korekta rozkładu jazdy Kolei Śląskich. Jedną z najważniejszych zmian będzie przywrócenie pociągów na całej trasie Rybnik – Pszczyna. Więcej składów pojawi się również między Bytomiem i Gliwicami oraz na połączeniach z Wisły Głębce do Katowic.

Jesienny rozkład będzie obowiązywał od 30 sierpnia do 24 października 2026 roku. Jego kształt nadal w dużym stopniu będzie uzależniony od prac prowadzonych przez PKP PLK, przede wszystkim przy modernizacji katowickiego węzła kolejowego.

FOT. KOLEJE ŚLĄSKIE

Od końca sierpnia pasażerów Kolei Śląskich czeka sporo zmian.

Pociągi Rybnik – Pszczyna wracają. Więcej połączeń na linii S72

Obecnie, ze względu na inwestycje kolejowe, pociągi kursują na skróconej trasie Rybnik – Żory. Po zakończeniu modernizacji linii kolejowej nr 148 składy Kolei Śląskich ponownie pojadą dalej, przez Suszec i Radostowice do Pszczyny. Część kursów zostanie dodatkowo wydłużona. Pociągi pojadą także do Bielska-Białej, Czechowic-Dziedzic i Żywca.

W dni robocze na linii S72 przewidziano 11 par pociągów, a w dni wolne siedem. Na przywróconym odcinku Żory – Pszczyna będzie kursować 10 par w dni robocze i siedem w weekendy oraz święta. Jedna para pociągów każdego dnia pojedzie aż do Żywca, natomiast w dni robocze jedna para będzie obsługiwała Czechowice-Dziedzice. Pozostałe wydłużone kursy dotrą do Bielska-Białej Głównej.

– Powrót i wydłużenie linii S72 oraz zwiększenie liczby połączeń to jedna z najważniejszych zmian jesiennej korekty. Pasażerowie zyskają więcej możliwości podróżowania na południu regionu, także w kierunku Bielska-Białej i Żywca – powiedział Krzysztof Bąk, koordynator zespołu prasowego Kolei Śląskich.

Na tej trasie pojawi się jednak również krótkie utrudnienie. Od 19 do 24 października pociągi na odcinku Suszec – Pszczyna zastąpią autobusy ZKA.

Bytom – Gliwice. Pociągi Kolei Śląskich niemal co godzinę

Wyraźnie zwiększy się także oferta na linii S18 Bytom – Gliwice. Dzięki dodatkowym kursom pociągi mają jeździć na tej trasie mniej więcej co godzinę, niezależnie od dnia tygodnia. W dni robocze pojawią się cztery dodatkowe pary pociągów, a w dni wolne osiem. Łącznie od poniedziałku do piątku kursować będzie 20 par pociągów, natomiast w weekendy 19 par.

Zmiany obejmą również linię S1. W dni robocze jeden z porannych pociągów kursujących dotąd z Gliwic do Zawiercia zostanie wydłużony do Częstochowy. Podobna zmiana obejmie w dni wolne popołudniowe połączenie kończące obecnie trasę w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach.

Więcej pociągów z Wisły Głębce do Katowic

Jesienna korekta przyniesie także więcej połączeń na trasie Wisła Głębce – Katowice. Dzięki kolejnemu etapowi modernizacji katowickiego węzła kolejowego ruch w kierunku Brynowa będzie mógł odbywać się po dwóch torach. To pozwoli zwiększyć liczbę kursów z Wisły. W dni robocze pojawią się cztery dodatkowe pary pociągów, a w dni wolne pięć. Więcej składów będzie mogło również przejeżdżać całą trasę bez skracania relacji lub konieczności wprowadzania zastępczej komunikacji autobusowej. Dodatkowo jedna para pociągów linii S5 kursująca obecnie między Katowicami i Żywcem zostanie wydłużona do Węgierskiej Górki. W dni robocze pociąg z Katowic wyruszy o godz. 6.21 i dotrze do Węgierskiej Górki o godz. 8.21. W drogę powrotną odjedzie o godz. 9.03. W dni wolne odjazd powrotny zaplanowano na godz. 8.46.

Remonty PKP PLK wydłużą czasy przejazdu

Choć część ograniczeń zniknie, pasażerowie nadal muszą liczyć się z utrudnieniami związanymi z dużymi inwestycjami kolejowymi. Od 9 września na stacji Sosnowiec Główny do użytku zostanie oddany nowy peron 1 oraz fragment peronu 2. Jednocześnie zamknięty zostanie peron 3.

Na trasie Tychy – Kobiór nadal będzie obowiązywał ruch jednotorowy. Z kolei pociągi między Rybnikiem i Wisłą będą prowadzone przez tory towarowe w Czarnolesiu, co oznacza wydłużenie czasu przejazdu. W godzinach wieczornych, przede wszystkim w dni robocze, część połączeń na modernizowanych odcinkach zostanie zastąpiona autobusami.

Kolejne utrudnienie zaplanowano od 1 do 10 września na odcinku Orzesze – Leszczyny. Ruch kolejowy zostanie tam całkowicie wstrzymany, a pasażerów przewiozą autobusy ZKA. Od 11 września, w związku z remontem wiaduktu między Leszczynami i Rybnikiem, pociągi będą kursować po jednym torze.

GLIWICE

Będzie referendum odwoławcze? Potrzeba blisko 13 tys. podpisów

Agnieszka Skiera/PAP

W Gliwicach zgłoszono inicjatywę referendalną w sprawie odwołania prezydent Katarzyny Kuczyńskiej-Budki. Inicjatorzy muszą zebrać 12,7 tys. podpisów poparcia – poinformował dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Katowicach Michał Fijałkowski.

Powiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą referendalną trafiło do delegatury KBW w Katowicach we wtorek, 25 sierpnia. Fijałkowski wskazał, że inicjatorzy na zabranie podpisów mają 60 dni.

Zgodnie z prawem referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta może odbyć się na wniosek co najmniej 10 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców. W przypadku Gliwic to 12,7 tys. podpisów.

Katarzyna Kuczyńska-Budka jest pierwszą wybraną w Gliwicach prezydentką miasta. Wygrała w II turze wyborów samorządowych w 2024 r. Otrzymała 50,56 proc. głosów (24,5 tys.)

Kuczyńska-Budka należy do Koalicji Obywatelskiej. Zasiadała w Radzie Miasta Gliwice. Pracowała w biurach posłów KO. Zajmowała stanowiska związane z komunikacją i dialogiem w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego, Śląskim Urzędzie Wojewódzkim oraz Urzędzie Miejskim w Zabrzu. Była również dziennikarką.

Gdyby do referendum w Gliwicach doszło, byłoby już kolejne referendum w województwie śląskim. Obecnie trwa weryfikacja podpisów poparcia złożonych pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka i Rady Miasta Częstochowa.

FOT. DZ

Katarzyna Kuczyńska-Budka (KO) dostała 50, 56 proc. w II turze wyborów samorządowych w 2024 roku

Inicjatorzy złożyli wniosek z 22 tys. podpisów. Wymagana minimalna liczba prawidłowo złożonych podpisów to 16,9 tys.

Dotychczas w woj. śląskim przeprowadzono trzy referenda, które zakończyły się odwołaniem władz miejskich. W 2025 r. mieszkańcy odwołali prezydentkę Zabrza Agnieszkę Rupniewską. Frekwencja okazała się zbyt niska, żeby odwołać radę miasta. W 2009 r. mieszkańcy odwołali prezydenta Częstochowy Tadeusza Wronę, a w 2012 r. prezydenta Bytomia Piotra Koja wraz z radą miejską.

Bez powodzenia w 2009 r. próbowano odwołać prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza wraz z radą miasta, w 2012 r. prezydent Rudy Śląskiej Grażynę Dziedzic wraz z radą miasta, a w 2017 r. prezydenta Bytomia Damiana Bartylę. We wszystkich trzech przypadkach frekwencja podczas referendum okazała się zbyt niska.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ODESZLI

Jutro w Lalikach pożegnamy byłego ministra środowiska

Jolanta Pierończyk

We wtorek, 25 sierpnia, w wieku 74 lat odszedł Czesław Śleziak, poseł na Sejm I, II, III i IV kadencji (od 1991 do 2005 r.), minister środowiska w rządzie Leszka Millera w latach 2003-2004, polityk związany z Żywiecczyzną.

ARCHIWUM RODZINNE

Czesław Śleziak odszedł po długiej chorobie

Czesław Śleziak urodził się 30 czerwca 1952 r. w Lalikach, w 1971 r. skończył LO im. Mikołaja Kopernika w Żywcu. Po maturze w 1971 r. przez rok był starszym referentem w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żywcu.

W 1977 roku skończył Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego i został na uczelni jako asystent, a później starszy asystent w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. W 1991 r. po raz pierwszy zdobył mandat poselski. W parlamencie zajął się przede wszystkim ochroną środowiska, gospodarką zasobami naturalnymi oraz leśnictwa. W latach 1996-97 śp. Czesław Śleziak był członkiem Rady Nadzorczej WFOŚiGW w Katowicach. Konsekwencją tej aktywności stało się stanowisko ministra środowiska, którym został w marcu 2003 r. i którym był do dymisji rządu Leszka Millera w maju 2004 r.

W 2008 r. Czesław Śleziak objął przewodnictwo rady Polskiej Izby Ekologii. Jest autorem i współautorem publikacji z zakresu najnowszej historii Polski i ekologii.

Dwa razy zdobył „Zielony Czek", nagrodę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W 2010 został wyróżniony w kategorii działania popularyzatorskie i promocja postaw proekologicznych.

Jak napisała córka w mediach społecznościowych, odszedł po długiej chorobie, przeżywszy 74 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się jutro . O godz. 11 rozpocznie się msza św. żałobna w kościele Zesłania Ducha św. w Lalikach.

Śp. Czeslaw Śleziak spocznie na cmentarzu w Lalikach.

ODESZLI

Ostatnia droga księdza proboszcza Tadeusza Byrta

PARAFIA EWANGELICKA WISŁA-GŁĘBCE

Śp. ks. Tadeusza Byrta żegnało wielu księży, rodzina oraz wierni

Jolanta Pierończyk

W środę w kościele ewangelickim w Wiśle-Głębcach odbył się pogrzeb ks. Tadeusza Byrta.

Ks. Tadeusz Byrt był emerytowanym proboszczem parafii ewangelickiej w Wiśle-Głębcach, którą prowadził prawie 30 lat (w tym czasie powstał tu kościół) oraz członkiem redakcji „Luteranin". Interesowała go przede wszystkim historia Kościoła na Śląsku Cieszyńskim. Trzy latat temu przeszedł na emeryturę. Zmarł 21 sierpnia, przeżywszy 67 lat.

REKLAMA

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Czesława Śleziaka

posła na Sejm I, II, III i IV kadencji,

wiceprzewodniczącego i przewodniczącego sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa,

Ministra Środowiska w l. 2003-2004

Z wykształcenia historyka, z zamiłowania niestrudzonego popularyzatora ekologii i postaw przyjaznych środowisku.

Rodzinie i bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,37 zł/l, a olej napędowy – 7,36 zł/l

POLITYKA

Walka z dezinformacją, czyli Krecik z Reksiem na pierwszym planie

Cel Kremla jest jasny: za pomocą dezinformacji siać chaos i zamęt w Unii Europejskiej, skłócić Polskę z jej najbliższymi sąsiadami. Wygląda na to, że teraz przyszedł czas na Czechy

Dorota Kowalska

Jeśli ktoś nie pamięta bajki o Kreciku – młode pokolenia na pewno jej nie zna – to warto zerknąć na oficjalny profil Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tam piękne zdjęcie Krecika, który na tle polskiej, czeskiej i unijnej flagi przybija piątkę z Reksiem. Na górze podpis: „Kiedy nasi wrogowie tylko wzmacniają naszą przyjaźń". Internauci nie zawiedli: pod tym wpisem pojawiła się cała masa zdjęć Krecika, który razem z Reksiem przegania niedźwiedzia ubranego w koszulkę w kolorach flagi Rosji czy razem z Bolkiem i Lolkiem ogląda telewizję.

Krecik to ikona czeskiej kultury dziecięcej, Reksio – polskiej. Bajki z jednym i drugim przez długie lata były tymi ulubionymi polskich i czeskich dzieciaków.

FOT. X.COM/MSZ_RP

Media społecznościowe zapełnione są grafikami podobnymi do tej zamieszczonej przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych

A wracając ze świata bajek do tego rzeczywistego, grafika na stronach MSZ pojawiła się nie bez powodu. Portal „Seznam Zpravy" poinformował właśnie, że w Czechach i Polsce prowadzona jest kampania dezinformacyjna wykorzystująca historyczne spory wokół Zaolzia. Jej cel jest jasny: pogorszenie relacji polsko-czeskich. Eksperci podejrzewają, że w akcji palce macza Rosja. Fałszywy czeski dyplomata, spreparowany dokument polskiego rządu, kopia strony internetowej publicznego radia czeskiego i zapowiedź demonstracji na Zaolziu to według ustaleń portalu działania, które mogą być elementami operacji dezinformacyjnej.

O co konkretnie chodzi? Na najbliższą sobotę w Trzyńcu na Zaolziu „planowana" jest demonstracja pod hasłami „Śląsk Cieszyński jest czeski" i „Tutaj żyjemy, tutaj zostajemy". Propaguje ją internetowy profil „Adam Sikora", według którego Polska chce przejąć część czeskiego terytorium. Tyle tylko, że władze Trzyńca twierdzą, iż nikt nie zgłaszał im planowanej demonstracji, a termin takiego zgłoszenia przewidziany prawem minął. Co więcej, promujący protest wykorzystali logo związku zawodowego KOVO, który od akcji się odciął i poinformował, że jego znak został użyty bezprawnie.

Dziennikarze „Seznam Zpravy" przeprowadzili własne śledztwo i ustalili, że zarówno sam „Adam Sikora", jak i część uczestników internetowych dyskusji najprawdopodobniej nie istnieją. Samo zdjęcie profilowe „Adama Sikory" przypomina obraz wygenerowany przez sztuczną inteligencję. Dla uwiarygodnienia konta jego autor wcześniej wystawił rzekomo na sprzedaż dom w Ropicy niedaleko Czeskiego Cieszyna. Także zdjęcia nieruchomości zostały stworzone przez AI. Facebook oznaczył je jako sztuczne.

Twórcy kampanii uderzyli celnie. „Seznam Zpravy" twierdzi, że wykorzystują „ziarenko prawdy" – chodzi o tzw. dług graniczny, który powstał przy korekcie granicy w latach 50. W sumie to około 368 hektarów, które są przedmiotem rozmów dyplomatycznych i nie oznaczają polskich planów jednostronnego zajęcia czeskich ziem. Zdaniem ekspertów właśnie połączenie prawdziwego sporu z fałszywymi informacjami czyni operację potencjalnie skuteczną.

– To bardzo skuteczna akcja wymierzona w istniejącą w regionie linię społecznego podziału – cytuje portal ekspertkę Evę Klusovą z Akademii Nauk.

Także zdaniem ekspertów z obywatelskiej grupy „Czeskie Elfy" jest to część rosyjskiej akcji dezinformacyjnej. Rzecznik grupy Bohumil Kartous powiedział PAP, że ślady są typowe dla rosyjskich działań hybrydowych.

PAP

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany ws. Zondacrypto

oprac. Karolina Wrońska

– W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. – poinformował w czwartek szef Ministerstwa Sprawieedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK" – przekazał Żurek na platformie X.

Do sprawy odniósł się minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. „Radosław Piesiewicz zatrzymany. Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury" – napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach.

WARSZAWA

Gawkowski chce miliarda złotych kary dla Mety

oprac. Karolina Wrońska

„Zawnioskowałem o nałożenie na Metę kary w wysokości miliarda złotych" – napisał w czwartek na platformie X wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Gawkowski zaznaczył, że platformy cyfrowe muszą ponosić pełną odpowiedzialność za swoje działania. „Po analizie materiałów, w tym tych otrzymanych od Meta, a także kolejnych doniesień medialnych o braku kontroli nad publikowanymi treściami, wysłałem właśnie do Komisji Europejskiej formalny wniosek o ukaranie platformy kwotą 250 mln euro" – napisał na swoim profilu na platformie X Gawkowski.

Jego zdaniem, skoro platformie Meta wystarczy kilka minut, żeby reklama, która jest przez platformę przedstawiana, dotarła do milionów obywateli, to powinna w kilka minut doprowadzić do weryfikacji i znikania tych treści.

PAP

KRÓTKO

Podlaskie

Przemytnicze balony z Białorusi odnalezione

Podlaska policja podała, że w czwartek odnalezione zostały cztery tzw. balony przemytnicze z doczepionymi ładunkami papierosów bez polskich znaków akcyzy. W sumie zabezpieczono ponad 30 tys. paczek papierosów. Policja poinformowała, że balony wylądowały w Jaświtach na dachu budynku urzędu gminy, na polu w Jabłonce Kościelnej, w Zygmuntach na linii energetycznej oraz w Tajnie Podjeziornym. Jak poinformował PAP rzecznik prasowy podlaskiej policji Tomasz Krupa, to jedne z większych konstrukcji balonowych z kilkoma czaszami, które wleciały do Polski.

Edukacja

Zmiany w nowym roku szkolnym

Od 1 września edukacja zdrowotna będzie dla uczniów obowiązkowa, z wyjątkiem modułu o zdrowiu seksualnym. Do szkół wchodzi w cieniu wniosku PiS do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów, które ją wprowadzają. Minister edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała, że do przedszkoli i szkół medialnych zostanie wprowadzony moduł edukacji medialnej. Celem wprowadzenia tego modułu do podstawy programowej jest nauka dotycząca zagrożeń i manipulacji.

Jurata

Prezydent spotka się młodymi

W sobotę w rezydencji prezydenta w Juracie rozpocznie się dwudniowe spotkanie Karola Nawrockiego z młodzieżą pt. „Przyszłość.pl". Jest ono przeznaczone dla osób w wieku 18-26 lat. Weźmie w nim udział około 800 uczestników.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinno się uzależniać wieku emerytalnego od życiowych indywidualnych wyborów o rodzicielstwie. Jest to pomysł, który jest szkodliwy

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK
minister rodziny, pracy i polityki społecznej

eprasa.pl 8812bdc5f5

NEPAL

Rośnie bilans ofiar lawiny błotnej i powodzi w Nepalu

oprac. Anna Nagel

W wyniku powodzi błyskawicznej i lawiny przy granicy tybetańsko-nepalskiej zaginęło ponad 1,3 tys. osób, w tym co najmniej 653 obcokrajowców – poinformowały w czwartek lokalne władze. Życie straciło co najmniej 168 osób.

Nepalski urząd zarządzania kryzysowego NDRRMA poinformował o łącznie 826 osobach zaginionych, wśród nich ponad 393 – to zagraniczni turyści. Poprzednie meldunki mówiły o 403 zaginionych.

Chińskie media, powołując się na lokalne władze, przekazały, że w administrowanym przez Chiny Tybecie poszukiwanych jest 558 osób – 298 Chińczyków i 260 obcokrajowców, których narodowości dotąd nie sprecyzowano.

Szefowa australijskiej dyplomacji Penny Wong poinformowała na czwartkowej konferencji prasowej, że wśród poszukiwanych w Nepalu znajduje się co najmniej 34 Australijczyków.

– Z naszych ustaleń wynika, że ci Australijczycy są częścią oddzielnych grup pielgrzymkowych i turystycznych – przekazała Wong. Dodatkowo zaznaczyła, że „na tym etapie, biorąc pod uwagę skalę katastrofy, dostęp do miejsca zdarzenia i informacji jest bardzo ograniczony".

Zgodnie z zestawieniem AFP, w Nepalu nie nawiązano ponadto kontaktu ze 142 obywatelami Indii, 53 Ukraińcami, 17 Malezyjczykami, 14 Brytyjczykami, 10 Kanadyjczykami, 9 południowokoreańskimi pracownikami budowy elektrowni wodnej. Wśród zaginionych są także obywatele Japonii, RPA, Singapuru, Portugalii i Holandii.

Część statystyk opiera się bezpośrednio na zgłoszeniach prywatnych operatorów: biura podróży poinformowały o braku kontaktu z 11 Amerykanami, jednym obywatelem o podwójnym obywatelstwie (amerykańskim i rosyjskim) oraz 111 klientami o nieustalonej dotąd narodowości.

FOT. PRABIN RANABHAT/AFP/EAST NEWS

Domy zalane szlamem po gwałtownych powodziach w Devighat, gminie Bidur w nepalskim dystrykcie Nuwakot

Włoskie i francuskie MSZ odnotowały obecność – odpowiednio – 90 i 80 swoich obywateli zarejestrowanych w systemach konsularnych na tym obszarze. Służby potwierdziły zlokalizowanie i podjęcie akcji ratowniczej wobec dwóch turystów z Włoch i ich przewodnika, natomiast w odniesieniu do pozostałych zarejestrowanych trwa weryfikacja ich sytuacji.

– Obecnie polska służba konsularna nie posiada informacji o obywatelach polskich, którzy mieliby ucierpieć w wyniku powodzi w Nepalu – przekazało dziennikarzom w środę polskie MSZ. Podkreśliło, że konsul RP w New Delhi i konsul honorowy RP w Katmandu na bieżąco monitorują sytuację i natychmiast podejmą działania, gdyby pojawiły się informacje o poszkodowanych obywatelach polskich.

Do tragicznych w skutkach powodzi doszło w środę na pograniczu Nepalu i Tybetu w wyniku zerwania się potężnego masywu lodowego. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych niosących gruz, które spłynęły dolinami po obu stronach granicy. Kataklizm zniszczył infrastrukturę i lokalne osady wzdłuż górskich dolin, uśmiercając co najmniej 168 osób, w tym trzy w Chinach. **PAP**

REKLAMA
0011574214

CASTING

Jesteś gotowa na NOWĄ MIŁOŚĆ?

Czterech wyjątkowych mężczyzn szuka miłości.
Może jeden z nich czeka właśnie na Ciebie?

Zeskanuj kod
i ZGŁOŚ SIĘ
do nowego programu
telewizyjnego!

wielkamilosc.polsat.pl

eprasa.pl 8812bdc5f5

MOIM ZDANIEM

Katowice na północy i Indianie z Beskidów to „małe Miki”. Pod Częstochową popłynie Dunajec

Bartłomiej Romanek

Raport „Polaków portret własny” wygenerowany przez AI, umieścił Katowice w północnym centrum Polski. Ten dokument blaknie przy powstałej 10 lat temu strategii rozwoju gminy Blachownia. Dobrobyt tej podczęstochowskiej miejscowości oparto w nim o turystyczne i przyrodnicze walory Dunajca...

Na początku był portret. „Polaków portret własny”. Na tym portrecie Polak wychodzi w sumie na cwaniaka i lenia, który do poważnych zadań nadużywa AI, bo cierpi na brak pomysłów i oryginalności. Problemem nie jest jednak AI, ale lenistwo marketingowców.

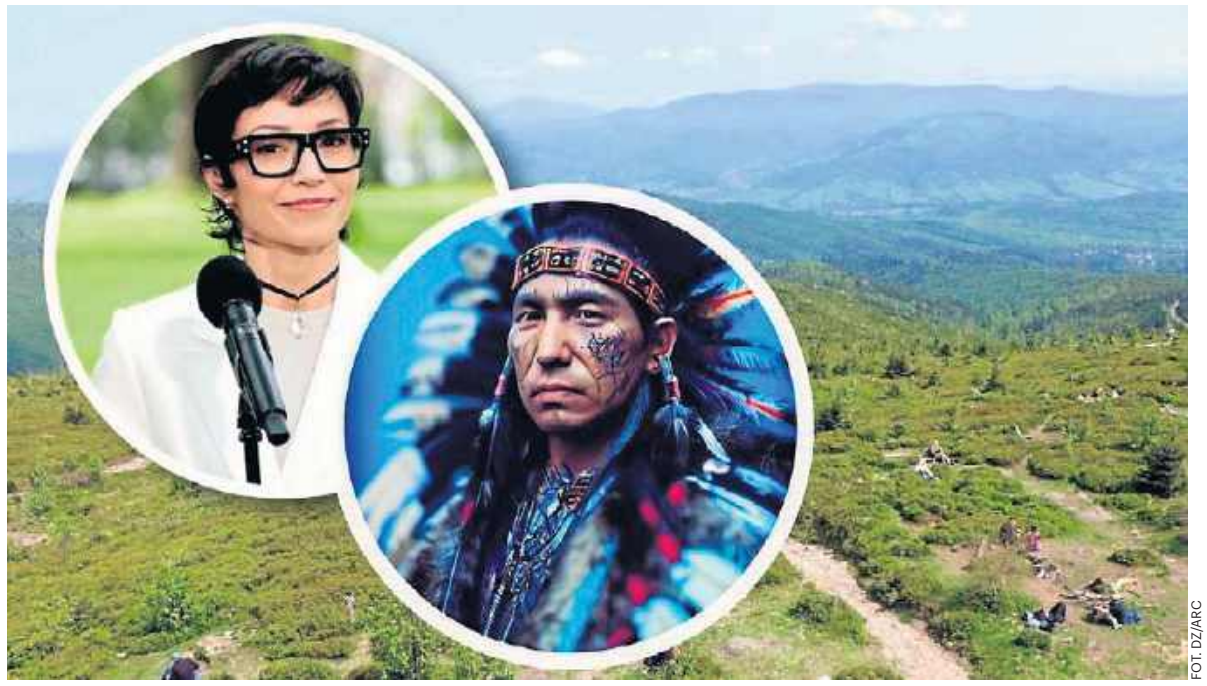

FOT. DZ/ARC

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń podała się do dymisji po wielkiej, ale zasłużonej krytyce dokumentu „Polaków portret własny”. Wypowiedź z innego, o Indianach z Beskidów też nas mocno zaintrygowała

Katowice na alternatywnej mapie Polski, może od razu wyślijmy je na Marsa?

O dokumencie, za którego przygotowanie blisko 200 tysięcy złotych zapłaciło Ministerstwo Sportu i Turystyki, a za który odpowiadała dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń, była już pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polski, zrobiło się głośno, kiedy znaleziono w nim niewytłumaczalne błędy, a sama autorka przyznała, że przy pracy nad nim korzystano ze sztucznej inteligencji.

Dokument, który miał służyć do budowania marki naszego kraju, ujawnił, że Wrocław i Katowice leżą na alternatywnej mapie Europy, konkretnie na północy Polski. Stolica naszego województwa znajduje się - według raportu - w północnym centrum Polski (dobrze, że z racji posiadania Spodka, nie umieszczono ich na Marsie).

Do tego są w nim literówki i błędy językowe, a także określenia, na które trudno wpaść: „polskie płaskiz”, „tradycyjna chlebowość”, „Polska społeczeństwo” czy „ historia sufferingu”.

Autorka głośnego raportu o mieszkańcach Beskidów: „To polscy Indianie”

Twórczość dr hab. Barbary Mróz-Gorgoń dotknęła również naszego regionu. Lokalna Organizacja Turystyczna Beskidy upubliczniła przygotowaną przez nią strategię dotyczącą przyszłości marki Beskidy. Podczas samej prezentacji autorka zaskoczyła zebranych porównaniem lokalnej społeczności... do Indian.

– Jesteście inni i w tym dla mnie zawsze będziecie Indianami Polski – mówiła o mieszkańcach Beskidów Mróz-Gorgoń podczas prezentacji dokumentu.

FOT. ARC

Najlepszym specjalistom od promocji powinniśmy wypłacać „honorarium autorskie za poprawki w planie urbanistycznym”. Jak „wiecznemu dyrektorowi” z komedii „Poszukiwana, poszukiwany”

Projekt dotyczący Beskidów kosztował blisko 170 tysięcy zł - sam dokument 40 tysięcy zł. Mimo kilku błędów, osobliwych pomysłów („ścieżki czułości”, „punkty regeneracji”, „rytuały światła”, Forest SPA, strefy oddechu, „Beskidzkie Opowieści”) i nadużywania określenia mikro-konkluzji, raport o Beskidach trzeba ocenić wyżej niż „Polaków portret własny”. Ale czy był on wart wydanych na niego pieniędzy?

Dzięki Bogu nie użyto AI - na tym zalety raportu się kończą

Lokalna Organizacja Turystyczna T Beskidy podkreśla, że dokument, który otrzymała, nie został wygenerowany przez AI. I tutaj się zatrzymajmy. Bo w tym przypadku sztuczna inteligencja stała się symbolem obciachu. A to za duże uproszczenie, bo „mistrzowie” marketingu i promocji narodzili się na długo przed AI.

Możemy się pośmiać z Katowic na północy, tradycyjnej chlebowości czy Indian w Beskidach, ale tradycje naszego regionu w przygotowaniu strategii rozwoju gmin są znacznie większe, a nic nie pobije dokumentu, który powstał 10 lat temu w Blachowni, 9-tysięcznym, podczęstochowskim miasteczku.

Pani od raportu nie była pierwsza. 10 lat temu Dunajec miał popłynąć w Blachowni.

Wówczas na stronie gminy ukazała się Strategia Rozwoju Gminy Blachownia. Według niej dobrobyt miasta i jego mieszkańców miał się opierać m.in. na rozwoju oferty sportów wodnych na bazie rzeki Dunajec i wyrobisk pożwirowych. Blachownia miała również kontynuować tradycyjne Święto Fasoli i promować się poprzez atrakcje turystyczne: zbójnicką jamę i zabytkowe zagrody. Rozwój miasta i całej gminy ma również przyspieszyć autostrada A4, która przez nią przebiega.

Strategia obejmowała lata 2016-2030, dlatego w ciągu czterech lat powinniśmy się spodziewać, że Dunajec wreszcie popłynie przez Blachownię. - Chyba ich po..- mieszkańcy Blachowni nie gryźli się w język i nie kryli irytacji, kiedy odwiedziliśmy ich 10 lat temu. - Jaki Dunajec ? Tu płynie Stradomka, mała rzeczka.

OK, ten Dunajec może być trudny do zrobienia, ale z resztą chyba przez cztery lata uda się uporać. Do tego czasu trzeba tylko zbudować wspomniane zabytkowe zagrody i zbójnicką jamę, a także znaleźć sposób na zorganizowanie Święta Fasoli, o którym nikt w całym regionie częstochowskim nie słyszał.

Honorarium autorskie za poprawki w planie urbanistycznym

Dobrze byłoby jeszcze przemianować autostradę A1, którą w międzyczasie zbudowano i można nią faktycznie szybko do Blachowni dojechać, na specjalny odcinek A4. Ale w sumie co to za problem zmienić jeden numerek, skoro w planach jest zmiana biegu Dunajca.

Zapomniałem jeszcze o jednym - warto byłoby zapłacić autorce strategii „honorarium autorskie za poprawki w planie urbanistycznym”. Bo skoro przesunęła na mapie Dunajec, to zasługuje na dodatkowe wynagrodzenie jak niezapomniany Jerzy Dobrowolski, będący z zawodu dyrektorem w komedii „Poszukiwana, poszukiwany”. „Wieczny dyrektor” premię dostał za przesunięcie... jeziora.

Mieszkańcy Blachowni szybko stracili nadzieję na to, że ujrzą u siebie dzielnych flisaków. Paweł Gąsiorski, ówczesny sołtys Cisia, odkrył bowiem, że tej strategii zwyczajnie nie da się zrealizować, bo jest ona zlepkiem podobnych dokumentów przygotowanych dla kilku małopolskich gmin. - To jakaś absurdalna sytuacja – mówił 10 lat temu na łamach DZ Janusz Krzyżak, sekretarz gminy Zakliczyn. – Strategia z Blachowni w 70-80 procentach pokrywa się ze strategią naszej gminy, a niektóre rozdziały są identyczne.

To nie sztuczna inteligencja jest problemem, ale zwykłe lenistwo marketingowców

Dlatego, kiedy słyszę o Katowicach położonych na północy Polski czy Indianach w Beskidach, mam ochotę zacytować Jerzego Dobrowolskiego, tym razem w roli Jerzego Dąbczaka w komedii „Nie ma róży bez ognia”:
- Przy Dunajcu w Blachowni, Katowice na północy, to „małe Miki”.

Strategia Blachowni na lata 2016-2030 trafiła do prokuratury, podobnie jak teraz trafi pewnie do niej „Polaków portret własny”. Ale śledczy umorzyli wtedy śledztwo, a sprawa przygotowania kuriozalnego dokumentu nigdy nie została sumiennie rozliczona.

I to nie zastosowanie sztucznej inteligencji w przypadku dokumentu „Polaków portret własny” jest najgorsze, bo nawet bez AI, szeroko pojęty sektor promocji i marketingu cierpi od lat na grzech lenistwa. Pamiętacie reklamy z lat 90. i początku XXI wieku? Ja wiele z nich pamiętam.

„Trzeba mieć fantazje i pieniądze, synu”, „Ociec, prać?”, „A łyżka na to: niemożliwe”, kultowe „Kopytko” w reklamie Plusa, a później może jeszcze seria reklam o Sercu i Rozumie i świetna kampania Allegro. Te reklamy pamiętamy, bo były DOBRE.

Tymczasem dzisiaj niemal wszystkim akcjom marketingowym brakuje tego, co powinno być ich kluczem - pomysłowości, kreacji, nieszablonowości. Kiedy głośno mówimy o halucynacjach AI, mam wrażenie, że cała branża zajmująca się promocją wpadła w niepokojącą halucynację, polegającą na korzystaniu z najgorszych pomysłów w możliwie najgorszy sposób.

To dlatego wszelkie strategie i raporty o stanie naszych gmin czy instytucji tak naprawdę nadają się pod kocioł z grochówką gotowaną w ramach konkursu podczas Święta Fasoli. A autorom tych dokumentów dałbym dożywotni tytuł honorowych członków jury w tym konkursie.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ROZMOWA

Wiedzę o nauczycielskich wakatach w śląskich szkołach będziemy mieć dopiero na początku nowego roku szkolnego

Paweł Pawlik

Rozmawiamy z Aleksandrą Dylą, śląską kurator oświaty

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Ten rok nie jest wyjątkiem. Zawsze były niedobory na początku roku szkolnego - mówi Aleksandra Dyla

Ilu nauczycieli brakuje obecnie w województwie śląskim?
Nie dysponuję takimi danymi.

Oświatowa „Solidarność" podaje, że dyrektorzy w regionie poszukują ponad 1700 nauczycieli.
Na stronie internetowej naszego kuratorium można zamieścić ogłoszenie o wakatach – obecnie widocznych jest ponad 1000 ofert pracy. Ale jak mówiłam, nie dysponujemy szczegółowymi danymi na temat braków kadrowych. Kuratorium Oświaty w Katowicach nie prowadzi statystyk dotyczących zapotrzebowania na nauczycieli według specjalności, ponieważ sprawy kadrowe szkół należą do zadań jednostek samorządu terytorialnego, a nie do kompetencji kuratorium oświaty.

Samorządy nie raportują do kuratorium w tej sprawie?
Nie. Kuratorium wiosną opiniuje arkusze organizacji, w których czasem są wykazywane wakaty. We wrześniu będą spływały natomiast aneksy do tych arkuszy. Być może tam będzie informacja.

Czyli dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego będziemy wiedzieć, ilu nauczycieli brakuje?
Odpowiadając rzetelnie, nie jestem w stanie przed końcem września oszacować tej liczby. Chcę jednak zaznaczyć, że ten rok nie jest wyjątkiem. Zawsze były niedobory na początku roku szkolnego. Zawsze dyrektorzy poszukiwali pracowników.

Z informacji medialnych wynika, że kuratorzy w całej Polsce wydali 40 tys. zgód na zatrudnienie na stanowiskach nauczycieli osób nieposiadających kwalifikacji. Czy ta sytuacja dotyczy również województwa śląskiego?
Do Kuratorium Oświaty w Katowicach zgłaszane są sygnały dotyczące trudności z zapewnieniem odpowiedniej liczby godzin umożliwiających pełną realizację podstawy programowej, jednak nie występują one częściej niż w poprzednich latach. Są to typowe problemy organizacyjne, które pojawiają się cyklicznie na początku roku szkolnego, jednak ich liczba nie wskazuje na zjawisko o charakterze systemowym. Liczba zgód wydanych dla nauczycieli bez wystarczających kwalifikacji przez śląskie kuratorium to 136, a liczba zgód wydanych dla osób prowadzących zajęcia to 33.

Ile szkół zostanie w tym roku zlikwidowanych?
Sytuacja dotyczy raczej przekształceń, porządkowania, kiedy na przykład mamy puste szkoły, które od lat były bez naboru lub likwidację jakiegoś oddziału zamiejscowego. Obejmuje to głównie przedszkola i pierwsze klasy szkół podstawowych, gdzie demografia rzeczywiście puka do drzwi. Wpłynęło do nas 104 wnioski o opinię i dotyczą one zarówno likwidacji, jak i przekształceń. Z dniem 31 sierpnia zlikwidowanych zostanie łącznie 17 szkół, w tym: 5 szkół podstawowych (z czego 2 szkoły są szkołami dla dorosłych) oraz 12 szkół ponadpodstawowych. Spośród 17 likwidowanych szkół w 12 szkołach nie ma uczniów. W przypadku jednej zlikwidowanej szkoły podstawowej w jej miejsce utworzona zostanie szkoła filialna. Zlikwidowanych zostanie również 15 przedszkoli, jeśli do końca sierpnia rady gmin podejmą uchwały ostateczne. Są też szkoły, które otrzymały od nas opinię negatywną, co powoduje brak możliwości likwidacji. Te placówki odwołują się do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Te sprawy są jeszcze w toku.

Odwołują się, bo chcą być zlikwidowane?
Wydaliśmy dziewięć opinii negatywnych, w tym pięć dotyczących likwidacji i cztery dotyczące przekształceń, czyli de facto te organy prowadzące nie mogły zlikwidować lub przekształcić przedszkola, lub szkoły z dniem 31 sierpnia. W jednym przypadku Minister uchylił opinię kuratora i dał opinię pozytywną.

Ilu uczniów rozpocznie rok szkolny w województwie śląskim we wrześniu?
538918 uczniów w przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych bez słuchaczy szkół policealnych.

W nowym roku mamy kilka nowości. To między innymi edukacja zdrowotna, która będzie podzielona na dwa przedmioty.
Tak, to są dwa odrębne przedmioty i to bardzo wyraźnie chcę podkreślić. Dwa odrębne przedmioty, czyli edukacja zdrowotna obowiązkowa i edukacja zdrowotna, zdrowie seksualne – przedmiot nieobowiązkowy. Najistotniejsze jest to, że z definicji wszystkie dzieci w jednych i w drugich zajęciach uczestniczą. Wyłącznie te dzieci, których rodzice się nie zgadzają na udział w edukacji zdrowotnej, zdrowie seksualne, muszą złożyć pisemną rezygnację.

Nastąpiły jakieś zmiany, jeśli chodzi o program tych zajęć?
Podstawy programowe zostały te same. Blok podstawowy będzie dotyczyć m.in. zdrowego odżywiania, sportu, higieny, higieny cyfrowej. Część dotycząca zdrowia seksualnego została wydzielona. Stworzono dodatkowy przedmiot, który nie podlega ocenianiu i nie wpływa na promocję.

A podstawa dotycząca zdrowia seksualnego? Można spodziewać się kolejnych protestów i roztrząsania sprawy do celów politycznych?
Myślę, że nie ma na co protestować, bo rozporządzenie w tej sprawie weszło i przepisy są znane. Obowiązuje dowolność w uczestnictwie dzieci. I to jest oczywiście decyzja rodzica lub pełnoletniego ucznia.

Odnośnie do higieny cyfrowej. W szkołach podstawowych obowiązywać ma od września także zakaz używania komórek.
Zakaz komórek to jest takie chyba trochę uproszczenie. Dlatego, że mówimy o zakazie korzystania z tych urządzeń. To zasadnicza różnica. Jak to będzie realizowane w każdej szkole, to już decyzja dyrektora czy rady pedagogicznej. Natomiast bardzo ważne jest, że są od tego wyjątki. Na przykład dzieci przewlekle chore monitorują swoje zdrowie właśnie przy pomocy wszelkiego rodzaju urządzeń technologicznych, więc oczywiście to jest wyjątek. Czasem w trakcie lekcji nauczyciel zdecyduje o tym, że ten telefon będzie potrzebny, bo czasem jest wykorzystywany w celach dydaktycznych. I właśnie od decyzji dyrektora czy rady pedagogicznej będzie zależało, jakie to będą wyjątki, w których momentach i co trzeba zrobić, aby ten wyjątek był uwzględniany.

I to jest zakaz na terenie szkoły?
Tak. Zakaz obowiązywać będzie także podczas przerw między lekcjami. Kuratorium we współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego będzie proponować, jak zorganizować ten czas, żeby pokazać, jak spędzać aktywnie przerwy.

(O nowym roku szkolnym i m.in. ograniczeniach w korzystaniu z urządzeń elektronicznych w szkołach piszemy także na str. 16-17)

eprasa.pl 8812bdc5f5

NA PÓŁCE

Japońska sztuka kąpieli leśnych

Qing Li

Wydawnictwo Insignis

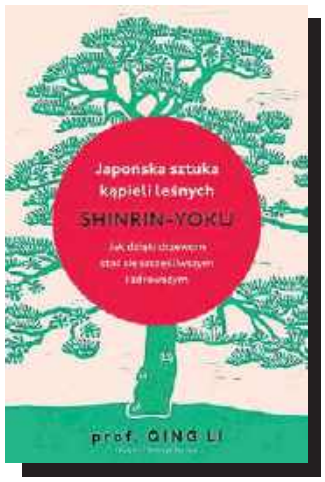

W kwestii zdrowia, długowieczności i udanego życia w dobrej kondycji najlepiej zdać się na Japończyków. To właśnie w Japonii żyje najwięcej na świecie stulatków – ponad 100 tysięcy osób. Właśnie dlatego warto przeczytać książkę „Japońska sztuka kąpieli leśnych: shinrin-yoku" prof. Qing Li. Shinrin-yoku – kąpiel leśna – to spędzanie czasu w lesie, by być zdrowszym, szczęśliwszym i spokojniejszym. Kąpiel leśna od lat stanowi jeden z elementów japońskiej kultury i sposób odbudowywania więzi z naturą. Przybiera różne formy: od uważnych spacerów po lesie, przez wizyty w pobliskim parku, po chodzenie boso po trawie.

Prof. Qing Li, ekspert w dziedzinie medycyny leśnej, dowiódł, że obcowanie z drzewami może obniżać ciśnienie krwi, zmniejszać stres, poprawiać samopoczucie i pobudzać układ odpornościowy. W toku wieloletnich badań prof. Li wykazał, że kontakt z lasem korzystnie wpływa na nasze życie. W książce dzieli się praktycznymi wskazówkami, jak można czerpać z dobroczynnego działania shinrin-yoku. „Stanowimy element świata przyrody. Jego rytm wyznacza rytm naszego życia. Kiedy spacerujemy przez las, doświadczając go wzrokiem, słuchem, węchem, smakiem i dotykiem, możemy dostroić się do cyklu natury. Shinrin-yoku przypomina most. Otwierając nasze zmysły, niweluje przepaść, która dzieli nas od środowiska naturalnego. A gdy osiągamy harmonię z przyrodą, rozpoczyna się proces zdrowienia. Nasz układ nerwowy odpoczywa, a ciało i umysł znów zaczynają prawidłowo funkcjonować. JJ

ROZMOWA

Starzenia nie zatrzymamy, ale wiemy już, co je dość skutecznie spowalnia i opóźnia

– Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie – mówi dr n. med. Małgorzata Sokół – prodziekan ds. kosmetologii w Kolegium Medycznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Marlena Bogdan-Marut

Czy istnieje zabieg – chirurgiczny lub niechirurgiczny – który może zatrzymać starzenie?

Nie istnieje metoda, która zatrzyma biologiczny proces starzenia. Jest on naturalnym elementem funkcjonowania naszego organizmu. Z wiekiem komórki coraz wolniej się regenerują, a zdolność organizmu do odbudowy tkanek stopniowo maleje. Wynika to między innymi z faktu, że większość komórek somatycznych ma ograniczoną liczbę podziałów, określaną jako limit Hayflicka. Po jej wyczerpaniu komórki przechodzą w stan starzenia komórkowego, czyli senescencji. Przestają się dzielić, ale nadal pozostają aktywne metabolicznie i wpływają na otaczające tkanki. Starzeniu sprzyjają też kumulujące się uszkodzenia DNA, skracanie telomerów oraz wiele innych mechanizmów opisanych przez współczesną biologię. Wszystko to sprawia, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, możemy natomiast wpływać na jego tempo i ograniczać jego skutki. Co ciekawe, pierwsze oznaki starzenia pojawiają się wcześniej niż przypuszczamy. Już ok. 25. roku życia stopniowo spada produkcja kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Początkowo nie dostrzegamy tych zmian, ale z czasem skóra traci jędrność i elastyczność, a jej zdolność do regeneracji wyraźnie maleje.

Skoro starzenia nie da się zatrzymać, to czy możemy sprawić, aby przebiegało wolniej?

Tak. Są 3 filary, które mają największe znaczenie. Pierwszy to fotoprotekcja, która jest najskuteczniejszym działaniem przeciwstarzeniowym, jakie znamy. Promieniowanie UV odpowiada za istotną część zmian widocznych na skórze, dlatego krem z filtrem SPF powinien być podstawą pielęgnacji przez cały rok. Ale sam fakt aplikacji nie wystarczy; kluczowa jest odpowiednia porcja odpowiadająca – w przypadku twarzy – dwóm liniom kremu wyciśniętym na palce wskazujący i środkowy. Drugi filar to styl życia. Sen, aktywność fizyczna i dobrze zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na tempo starzenia organizmu. Szczególnie ważny jest sen – to właśnie wtedy zachodzą procesy regeneracji i naprawy uszkodzeń komórkowych – 7 godzin dziennie to absolutne minimum dla dorosłego człowieka. Trzeci filar to indywidualnie dobrana pielęgnacja, zabiegi kosmetologiczne i/lub z zakresu medycyny estetycznej. Słowo „indywidualnie" jest kluczowe. Nie istnieje jeden zabieg, który będzie odpowiedni dla wszystkich. Najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy medycyna estetyczna nie zmienia naszej twarzy, lecz dyskretnie wspiera to, co dała natura. Celem medycyny estetycznej nie powinno być stworzenie nowej osoby, ale zachowanie zdrowego, świeżego wyglądu na każdym etapie życia.

Mówi pani, że zabiegi zawsze powinny być dobierane indywidualnie. Dlaczego?

Bo każdy z nas starzeje się inaczej. U jednych osób pojawiają się przede wszystkim drobne zmarszczki, u innych twarz traci owal, a jeszcze u innych najbardziej widoczne stają się oznaki zmęczenia. Dlatego zabieg,

FOT. BARBARA GALAS

Dr n. med. Małgorzata Sokół

który u jednej osoby przyniesie świetny efekt, u innej może okazać się zupełnie nietrafiony. Wyobraźmy sobie dwie kobiety. Jedna schudła kilkanaście kilogramów i straciła objętość twarzy. W jej przypadku nieinwazyjny lifting może przywrócić naturalne proporcje. Druga ma grubszą skórę i wyraźnie opadający owal twarzy. Gdy zastosujemy dokładnie ten sam zabieg, twarz może stać się cięższa i mniej harmonijna. Dlatego tak ważna jest konsultacja ze specjalistą. Wpierw trzeba ocenić kondycję skóry i sposób, w jaki się starzeje, a potem dobrać odpowiednią terapię.

W ostatnich latach chyba mocno zmieniły się też trendy w medycynie estetycznej...

Zdecydowanie. Jeszcze kilka lat temu dominowała moda na mocne wypełnianie twarzy. Efekt miał być widoczny od razu – wydatne kości policzkowe, wyraźnie zarysowane usta i żuchwa, skóra napięta, byleby mocniej. Dziś odchodzi się od tego. Wiemy znacznie więcej o tym, jak zachowują się wypełniacze po latach, dlatego coraz większy nacisk kładzie się na naturalność i co za tym idzie – istotne ograniczenie dawki. Wiele osób decyduje się nawet na rozpuszczenie preparatów podanych kilka lat wcześniej. Współczesna medycyna estetyczna nie dąży do stworzenia nowej twarzy. Jej zadaniem jest subtelne odświeżenie wyglądu przy zachowaniu naturalnych rysów i indywidualnych proporcji.

Czy są zabiegi, które rzeczywiście potrafią wizualnie odjąć nam kilka lat?

Tak, pod warunkiem że są wykonywane rozsądnie i we właściwym momencie. Dobrym przykładem jest toksyna botulinowa, która bardzo dobrze redukuje zmarszczki mimiczne – na czole, między brwiami, wokół oczu. Najlepsze efekty daje jednak wtedy, gdy jest elementem profilaktyki, a nie próbą odwrócenia wielu lat zaniedbań. Medycyna estetyczna może znacząco poprawić wygląd, ale nie cofnie biologicznego czasu.

Co pani myśli o określeniu „starzeć się z godnością"? I jak my mamy je traktować?

Mam z nim problem, bo sugeruje, że korzystanie z metod wspierających wygląd lub jakość skóry, mogłoby stać w sprzeczności z godnością, a trudno znaleźć dla takiego założenia racjonalne uzasadnienie. Dbanie o siebie, niezależnie od tego, czy ograniczamy się do zdrowego stylu życia i pielęgnacji, czy obejmuje też zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, jest indywidualnym wyborem i nie powinno podlegać moralnej ocenie. Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie i o tym, co sprawia, że czuje się dobrze we własnej skórze.

Jadwiga Jenczelewska: Kłócimy się o bzdury, choć naprawdę groźne są tylko: natura i Wszechświat

Nieszczęścia, które przytrafiają się ludziom i przyrodzie, można podzielić na te, które sami sobie wyrządzamy, i te, które są absolutnie niezależne od nas, choć jesteśmy ich ofiarami. Ostatnia tragedia, której nikt się nie spodziewał, wydarzyła się w minioną środę na granicy Tybetu z Nepalem – potężna powódź błyskawiczna i osuwiska pogrzebały co najmniej 270 osób, ale setki są zaginione. Jak podają światowe agencje informacyjne, los ponad tysiąca osób jest nieznany, w tym blisko 800 obcokrajowców. Na miejscu trwa akcja poszukiwawczo-ratownicza.

Początkowo sądzono, że niszczycielską powódź wywołało trzęsienie ziemi, lecz analiza zdjęć satelitarnych sugeruje, że tragedię poprzedziło oberwanie się potężnego masywu lodowego. Fale wody i błota zmieszanego z gruzem (według relacji pilota helikoptera, cytowanego przez CNN, który obserwował powódź z powietrza, fale mogły mieć nawet 5-6 m wysokości) zniszczyły hydroelektrownie, drogi, mosty, stada bydła, uprawy, domy i samochody z ludźmi – wszystko, co było na drodze. To jest współczesna hekatomba – coś na kształt morderczej erupcji Wezuwiusza z 79 roku n.e. Takie niespodziewane katastrofy prawdopodobnie zniszczyły też wiele cywilizacji, które istniały przed nami.

Na str. 2 podajemy informację pozornie historyczną: 28 sierpnia 1859 r. nastąpiła największa jak dotąd burza słoneczna. Obłok wyrzuconej ze Słońca materii dotarł do Ziemi po 18 godzinach, choć zazwyczaj dociera w ciągu 3-4 dni. Nie obyło się bez ziemskich konsekwencji : prądy indukcyjne paliły papier w aparatach telegraficznych i wywoływały pożary. Obsługujący telegrafy doznali silnych porażeń prądem po dotknięciu urządzeń, choć odłączenie zasilania nie przerywało pracy: urządzenia działały dzięki prądowi z zorzy polarnej.

Gdyby taka burza jak w 1859 r. wydarzyła się teraz, mogłaby zniszczyć cały system energetyczny uprzemysłowionych krajów. Eksperci opisują ją jako „cyberapokalipsę". Oznaczałaby: globalny blackout, zniszczenie transformatorów, brak wody i paliwa, śmierć satelitów, koniec GPS-u, chaos na orbicie, apokalipsę internetową, milczenie telefonów. Systemy NASA potrafią ostrzec przed uderzeniem burzy w ziemską atmosferę na 30 minut przed jej wystąpieniem...

eprasa.pl 8812bdc5f5

Rozmowa z Leszkiem Pietraszkiem, przewodniczącym GZM – Str. 18

PULS *regionów*

Szkoła. Rzeczy pierwsze – Str. 16-17

eprasa.pl 8812bdc5f5

ALE HISTORIA

Miała zachwycić Chruszczowa, dziś popada w ruinę. Willa w ligockim lesie grozi zawaleniem, ale wciąż intryguje

Willa Chruszczowa to jeden z ciekawszych obiektów na mapie Katowic. Owiany legendą budynek jest nieco schowany w środku lasu, a kamuflaż podbija trzypoziomowa, szklana fasada. Wciąż jednak trafia tu wiele osób. Głównie są to już tylko fani urbexu, czyli eksploracji opuszczonych miejsc. Kolejne instytucje przerzucają się obarczonym piętnem historii dziedzictwem jak gorącym kartoflem.

Marcin Śliwa

Słyszałem o niej wiele, ale nigdy nie widziałem jej na własne oczy i postanowiłem to zmienić. Willa Chruszczowa znajduje się w środku lasu w pobliżu dawnych akademików na katowickiej Ligocie. Wiedzie do niej niepozorna, asfaltowa droga odchodząca od ul. Śląskiej. Obecnie jest to popularna okolica wśród amatorów rekreacji na świeżym powietrzu, których mijam po drodze. I amatorów tzw. urbexu.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Do Willi Chruszczowa wiedzie niepozorna, asfaltowa droga, boczna ulicy Śląskiej. Sam obiekt sprawia przygnębiające wrażenie

Czas mija, wrażenie jest nadal

Po dawnym splendorze tego miejsca nie zostało już jednak wiele. Szpaler latarni stojących przy drodze dojazdowej do obiektu niegdyś miał zapraszać do wyjątkowego miejsca. Dziś jest w opłakanym stanie i raczej zwiastuje już tylko obraz upadku, który można zobaczyć dalej.

Po kilkunastu metrach trafiam na mur, który miał zabezpieczać willę przed wizytą niepowołanych gości. Brakuje tu jednak bramy, więc każdy może wejść bez przeszkód na ten teren.

Wiele osób z tego korzysta. Gdy zbliżam się do obiektu, szybko dostrzegam, że nie jestem tu sam. Przy mozaice z herbem Katowic spotykam mężczyznę, który przedstawia się jako fan urbexu. Mówi, że przyjechał do Katowic z Gdańska na urlop i to jego drugie podejście do zobaczenia Willi Chruszczowa. Za pierwszym razem nie mógł jej odnaleźć w panewnickich lasach.

- Chodzę po opuszczonych miejscach, a o Willi Chruszczowa powiedział mi kolega, tylko podał mi złą lokalizację, ale teraz znalazłem dokładną w internecie. To bardzo ciekawy obiekt - mówi Kamil z Gdańska. - Planuję jeszcze zobaczyć inne tego typu miejsca w okolicy, jak np. opuszczone prosektorium czy pawilon C-G - dodaje.

Mimo upływu prawie 70 lat od powstania obiekt wciąż robi duże wrażenie. Głównie dzięki imponującej, półokrągłej przeszklonej fasadzie. Walory architektoniczne same w sobie przyciągają uwagę. Świetnie grają też z otoczeniem - trzy poziomy weneckich luster potęgują odczucie ukrycia willi pośród drzew. Łączy się to z historią jej powstania - miała przyjąć w luksusie ważnego gościa, zachowując przy tym pełną dyskrecję. To wrażenie zdecydowanie przetrwało do dziś.

Podchodząc bliżej, przy odrobinie szczęścia można trafić na fragmenty fasady, przez które można zajrzeć do środka i ponownie poczuć namiastkę czegoś wyjątkowego.

Jedną z ostatnich oznak dawnego blichtru jest zewnętrzna klatka schodowa prowadząca na piętro willi. Nie ma tu już balustrad, a schody porośnięte są gęstym mchem, ale brutalistyczna konstrukcja z wysokim cokołem zwieńczonym okrągłym otworem okiennym i tak budzi zainteresowanie.

Kiedyś luksus, dziś ruiny

I choć nadal można zachwycać się architekturą oraz doceniać ostatnie z pozostałych detali, to trudno nie odczuć tu pewnego przygnębienia. Wiele luster na fasadzie jest powybijanych. Niemal co kilka metrów w ramach okiennych wstawione są płyty paździerzowe, a wokół budynku sporo jest potłuczonego szkła.

Gołym okiem widać, że nie tylko szklana fasada, ale również sama konstrukcja obiektu jest w bardzo kiepskim stanie. Nie pozwalają też o tym zapomnieć znaki, przypominające o złym stanie budynku. Żółtych tabliczek z różnymi wariantami ostrzeżeń jest tu kilkadziesiąt.

Po jakimś czasie zmierzam w drogę powrotną, a pod bramą parkują już kolejni fani urbexu. Zaglądam jeszcze do budynku stróżówki znajdującego się przy wjeździe. To niewielki obiekt, ale ma całkiem interesujące rozwiązania okienne. Niestety z nim jest jeszcze gorzej - wymalowany jest niskiej jakości graffiti, a w środku jest składowisko śmieci.

Niewiele brakowało, zwłaszcza w ostatnich latach, aby ten przygnębiający stan rzeczy się zmienił, ale o tym będzie jeszcze później.

Historia Willi Chruszczowa w Katowicach

Najpierw przypomnijmy najważniejsze fakty z jej historii. Wybudowano ją specjalnie na potrzeby przyjazdu Nikity Chruszczowa

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

do Polski w 1959 roku. Nowoczesna jak na owe czasy rezydencja powstała według projektu architekta Augustyna Boronia.

Radziecki dygnitarz nigdy się tu jednak nie pojawił. 15 lipca 1959 roku plany się zmieniły ze względu na próbę zamachu na jego życie w Sosnowcu. Bomba była ukryta w koronie drzewa przy ul. Armii Czerwonej (dziś Braci Mieroszewskich) w sosnowieckim Zagórzu. Wybuchła na godzinę przed przejazdem radzieckiego przywódcy i jego gospodarza, Władysława Gomułki.

Po tych doniesieniach dla Chruszczowa ostatecznie wybrano inne miejsce na nocleg podczas wizyty w Polsce i nigdy willi wzniesionej na jego cześć nie zobaczył. Budynek przez kilka lat w celach rozrywkowych wykorzystywali członkowie PZPR.

Później willę przekazano Akademii Medycznej. Od lat 70. do 1995 roku mieściła się tu Klinika Endokrynologii Dziecięcej. Choć próbowano przystosować budynek do nowych warunków sanitarnych, nic z tego nie wyszło. Prac nie ukończono. Przez niemal trzydzieści lat willa stała pusta - i niszczała.

Kolejne upadające koncepcje na wykorzystanie willi

Obecnie obiekt nadal stoi opuszczony i niszczeje, choć mogło być inaczej. Kilka lat temu ciekawy projekt zagospodarowania opuszczonej willi przedstawiły studentki architektury Politechniki Śląskiej. Ksenia Makała i Kasia Zeremba zaproponowały przywrócenie świetności willi poprzez stworzenie w niej kasyna Nikita.

Na początku 2023 roku Lasy Państwowe i Śląski Uniwersytet Medyczny podpisały umowę, w ramach której za 27 milionów złotych miało tu powstać Centrum Fizjoterapii Pediatrycznej i Onkologicznej SUM.

Po 3,5 roku od podpisania umowy na terenie Willi Chruszczowa nadal nic się jednak nie dzieje. Powód? Po analizach i audytach przeprowadzonych po podpisaniu umowy, Uniwersytet stwierdził, że dla Centrum Fizjoterapii lepsza będzie lokalizacja przy ul. Medyków ze względu na sąsiedztwo Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka.

- Nie rezygnujemy z tego terenu, nasze ustalenia z Lasami Państwowymi pozostają w mocy. Po podpisaniu listu intencyjnego i zaprezentowaniu pierwszych koncepcji na wykorzystanie tzw. Willi Chruszczowa, przeprowadzono jeszcze techniczne analizy i audyty, które sprawiły, że SUM postanowił o zlokalizowaniu Centrum Fizjoterapii Pediatrycznej i Onkologicznej w jednej lokalizacji - przy ul. Medyków - przekazała w połowie 2025 roku Agata Pustułka, rzeczniczka prasowa SUM, w wypowiedzi dla portalu informacyjnego miasta Katowice wkatowicach.eu.

Po zmianie lokalizacji Centrum Fizjoterapii nie są jeszcze znane plany SUM wobec Willi Chruszczowa. Przez lata jej zagospodarowanie miał komplikować fakt, że teren należał do Lasów Państwowych, zaś za sam budynek odpowiadała uczelnia. Teraz całość jest jednak w rękach Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

- Obiekt nie stanowi własności Nadleśnictwa Katowice. Grunt, na którym znajduje się budynek, został przekazany w użytkowanie Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu - mówi w odpowiedzi na pytania „Dziennika Zachodniego" Joanna Staszewska z Nadleśnictwa Katowice.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

eprasa.pl 8812bdc5f5

POWRÓT DO SZKOŁY

Nowy rok szkolny na cyfrowym detoksie

O tym, że młodzi ludzie są coraz bardziej uzależnieni od internetu i mediów społecznościowych, wiemy od dawna, świadczy o tym także ostatni raport CBOS-u. Ministerstwo edukacji postanowiło z tym walczyć i wprowadziło zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach podstawowych

Dorota Kowalska

To będzie inny rok szkolny niż poprzednie, a przynajmniej te, które pamiętają współczesne dzieciaki. Zgodnie z nowelizacją ustawy Prawo oświatowe uczniowie publicznych i niepublicznych szkół podstawowych nie będą mogli korzystać z telefonów komórkowych i innych urządzeń umożliwiających komunikację, nagrywanie dźwięku lub obrazu. Zakaz ma obowiązywać podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce i na zewnętrznych obiektach sportowych, na których często odbywają się zajęcia lekcji wychowania fizycznego. Jeśli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, licea i technika, tu zasady ustala dyrekcja.

- Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma, bo widzimy jak bardzo uzależnione są dzieci od internetu - zaznaczyła minister edukacji, Barbara Nowacka.

I, żeby było jasne, nie jesteśmy tu pierwsi. We Francji zakaz używania w szkołach podstawowych i średnich telefonów – zarówno na lekcjach, jak i na przerwach, wszedł w życie w 2016 roku. W Grecji takie prawo obowiązuje od dwóch lat. Uczniowie szkół podstawowych i średnich mogą przynosić telefony do placówek, ale muszą być wyłączone i schowane w torbach przez cały dzień. Podobne ograniczenia obowiązują w Finlandii, Holandii czy Belgii. W państwach, takich jak Hiszpania czy Niemcy, zakazy ustalane są przez władze wspólnot autonomicznych i landów. W tym roku, zakaz używania telefonów komórkowych w gimnazjach wprowadzono także w Portugalii.

Polscy uczniowie z nowych przepisów nie są zadowoleni. Mówią o swoich prawach, ograniczeniu ich autonomii i mniejszym poczuciu bezpieczeństwa. Argumentują, że smartfon to dla uczniów narzędzie stałego kontaktu z rodzicami. Brak tego kontaktu, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, może wywoływać stres. Podnoszą, że potrzebna jest edukacja cyfrowa zamiast cyfrowej prohibicji: szkoła powinna uczyć, jak mądrze i higienicznie korzystać z technologii, a nie całkowicie jej zakazywać.

Zatopieni w social mediach

Niby tak, ale prawda jest taka, że dzieci i młodzież coraz częściej i dłużej siedzą w sieci. Świadczy o tym także ostatni raport „Jak korzystamy z mediów społecznościowych?" opublikowany właśnie przez CBOS.

Z badania wynika, że z mediów społecznościowych korzysta prawie dwie trzecie Polek i Polaków (63 proc.). Najczęściej – a jakby inaczej - osoby młode. Niemal wszyscy badani w wieku od 18 do 24 lat (97 proc.) zadeklarowali, że korzystają z social mediów. W grupie wiekowej od 25 do 34 lat odsetek ten wynosi 89 proc., wśród osób w wieku od 35 do 44 lat – 83 proc., wśród seniorów – 30 proc.

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga, czego w nich szukamy.

Najbardziej popularną platformą jest Facebook (wraz z Messengerem), z którego korzysta 87 proc. Polek i Polaków. Drugą lokatę zajmuje YouTube odwiedzany przez 71 proc. respondentów, na trzecim miejscu plasuje się Instagram, z którego korzysta 44 proc. ogółu badanych. Rzadziej używamy TikToka czy Spotify. Najmniej przeglądanymi platformami są: X (dawniej Twitter), LinkedIn, Pinterest, Snapchat oraz Twitch. Czterech na stu ankietowanych zadeklarowało, że korzysta z jeszcze innych mediów społecznościowych, wśród których najczęściej wskazywano WhatsApp.

Seniorzy najczęściej odwiedzają Facebooka oraz YouTube'a. Najmłodsi respondenci zdecydowanie częściej niż ogół badanych korzystają z niemal wszystkich platform. Najwyraźniej zaznacza się to w przypadku Spotify (używa go 63 proc. ankietowanych w wieku 18–24 lata wobec 25 proc. wśród ogółu), TikToka (68 proc wobec 31proc.) oraz Instagrama (78 proc. wobec 44 proc.). Wyjątkiem jest Facebook, z którego korzysta 82 proc. najmłodszej grupy badanych, podczas gdy wśród ogółu odsetek ten wynosi 87 proc.

A co do płci, kobiety generalnie częściej niż mężczyźni korzystają z Facebooka i Pinteresta. Rzadziej wchodzą na YouTube'a oraz Twitcha. Za to mężczyźni zdecydowanie częściej niż kobiety korzystają też z platformy X i TikToka. Sytuacja jest jednak odwrotna, jeśli spojrzymy na najmłodszych respondentów – kobiety w wieku od 18 do 24 lat korzystają z TikToka zdecydowanie częściej niż mężczyźni (77 proc. wobec 60 proc.)

Z telefonem nawet przy śniadaniu

Marta, 16 lata, licealistka: czarne włosy do ramion, duże, zielone oczy. - Używam telefonu, a konkretnie wchodzę do sieci, zdecydowanie częściej niż sama bym tego chciała. Nie oznacza to, że jestem od niego uzależniona. Podczas wakacji, bez większych problemów odcinam się od internetu i zajmuję się swoim życiem - mówi.

Czego szuka w swoim telefonie? Przede wszystkim, chce być w kontakcie ze znajomymi, móc z nimi pisać na Messagerze czy WhatsAppie, rozmawiać.

- Tu także znajduję masę informacji potrzebnych mi w szkole. Na telefonie odbieram pocztę, przeglądam na nim informacje o tym, co dzieje się na świecie i w kraju – wylicza.

Jednocześnie zauważyła, że coraz częściej czyta na telefonie książki. Kiedy była młodsza, w ogóle nie uznawała czytania w innej formie niż papierowa. Teraz, kiedy musi mieć na uwadze ciężar plecaka, z którym chodzi do szkoły dużo łatwiej sięgać po książki właśnie w telefonie. Dzięki temu może czytać w każdym miejscu, bo smartfon zawsze ma przy sobie.

- Mimo tego staram się wprowadzać pewne zasady. Kiedy spotykam się ze znajomymi, nie używam w ogóle telefonu, zostawiam go w torbie. W stu procentach skupiam się wtedy na nich i na rozmowie. Mało korzystam z internetu na wakacjach, czy podczas weekendowych wyjazdów, w każdym razie nie buszuję wtedy w sieci i nie skaczę po social mediach - tłumaczy.

Kuba, lat 14, uczeń jednej z katowickich szkół podstawowych z telefonem śpi, je, nawet chodzi do toalety. Jest bardzo aktywny w sieci, a czas, który spędza przed malutkim ekranem, to głównie przeglądanie mediów społecznościowych. Wojtek, jego kolega, też cały czas ma przy sobie telefon. Korzysta z niego podczas nauki, w social mediach kontaktuje się ze znajomymi i przyjaciółmi, obserwuje konta piłkarzy i klubów sportowych, bo jest zapalonym fanem piłki nożnej, gra w przeróżne gry. Niedawno sam założył konto na Instagramie.

- W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju, czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje - uśmiecha się.

Oczywiście, oboje z Kubą oglądają filmiki na TikToku.

- Część jest głupich, ale są takie, z których sporo się można dowiedzieć – to Kuba. Wojtek dorzuca, że nawet jego tata wchodzi na TikToka, zwłaszcza jak coś mu się zepsuje, albo kiedy ma coś nowego zamontować.

- Mówi na TikToka „Wujek dobra rada" – wybucha śmiechem chłopak. Ale tak, przyznaje, to platforma, z której korzystają głównie ludzie w jego wieku.

Czego szukamy w mediach społecznościowych

Mimo iż 63 proc. z nas korzysta z mediów społecznościowych, rzadko zamieszczamy w nich treści związane ze swoim życiem prywatnym. Mniej niż jeden na stu respondentów robi to codziennie lub prawie codziennie. Jedna trzecia użytkowników social mediów dzieli się materiałami z życia prywatnego jeszcze rzadziej, a zdecydowana większość (61 proc.) nie robi tego wcale. Niespełna jedna czwarta pracujących użytkowników mediów społecznościowych zamieszcza w nich informacje o swoich umiejętnościach lub dorobku zawodowym, tak aby były one widoczne dla osób z ich branży. Nieco mniej badanych z tej grupy (9 proc.) wrzuca do sieci materiały związane z życiem zawodowym, a 3 proc. udostępnia treści zawodowe i prywatne w równej mierze.

Większość użytkowników mediów społecznościowych deklaruje, że nie obserwuje na stałe nikogo poza osobami znajomymi. Wśród badanych śledzących profile nieznanych sobie osób przeważają respondenci z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym oraz z wykształceniem wyższym. Podobnie jak w przypadku innych aspektów korzystania z social mediów, zdecydowanie częściej są to osoby w wieku od 18 do 24 lat (81 proc.) oraz od 25 do 34 lat (64 proc.). Co ciekawe, wśród seniorów odsetek obserwujących kogoś na stałe jest znacząco wyższy niż wśród tych w wieku od 55 do 64 lat (odpowiednio 20 proc. i 14 proc.).

Kogo najchętniej „śledzimy" w social mediach? Twórców związanych z rozrywką, kulturą i mediami, osoby pochodzące ze sfery nauki, sportowców. Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszą się profile poświęcone polityce czy gospodarce.

Część z nas, czterech na dziesięciu badanych, deklaruje, że z mediów społecznościowych czasami pozyskuje informacje na temat bieżących wydarzeń. Rzadko z takiego źródła informacji korzysta 17 proc. respondentów, wcale – 6 proc. Stawiamy głównie na krótkie formy przekazu: po 26 proc. badanych zadeklarowało, że zazwyczaj czyta nagłówki oraz krótkie posty, albo ogląda krótkie materiały wideo. Niemal co czwarta osoba (24 proc.) klika w linki i przechodzi do artykułów na stronach zewnętrznych. 12 proc. zapoznaje się z informacjami

W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju, czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje

KUBA, 14 LAT
uczeń

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. 123RF

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga

z kraju i świata, oglądając dłuższe analizy wideo lub słuchając podcastów (7 proc). Tu ważny jest poziom wykształcenia. Osoby z wykształceniem wyższym klikają w linki, które przekierowują ich do artykułów na stronach zewnętrznych dwa razy częściej niż ci z wykształceniem zawodowym lub średnim, zdecydowanie rzadziej czerpią informacje z krótkich materiałów wideo i poprzez czytanie nagłówków.

Niemal co czwarty respondent ma największe zaufanie do materiałów publikowanych przez znanych dziennikarzy i publicystów, a 34 proc. – treści na profilach ekspertów z różnych dziedzin. Trzech na dziesięciu badanych jako wiarygodne uważa oficjalne profile tradycyjnych mediów. Zdecydowanie mniej ufamy twórcom internetowym, influencerom, twórcom podcastów, profilom polityków i partii politycznych.

Wszyscy siedzą w sieci

Anna, księgowa, pięćdziesięciolatka, matka dwójki dzieci, budzi się i pierwsze, co robi - sięga po telefon. Sprawdza, co kto napisał na Facebooku i Twitterze, co tam nowego na Instagramie. Wstaje z łóżka, szykuje się do pracy, w metrze znowu wyjmuje z torebki telefon i przegląda serwisy informacyjne. W pracy mały ekran leży cały czas obok niej. Bo dzieci mogą zadzwonić, mama, mąż. Ile surfuje w sieci? Wzrusza ramionami: w sumie jakieś 5, może 6 godzin dziennie.

Mąż? Siedzi głównie na laptopie. Ogłada na nim filmy. Dzieci?

- One żyją na TikToku i Instagramie. Facebook jest już ponoć passe – wzdycha.

Co myśli o zakazie używanie telefonów komórkowych w szkole? Jest na tak.

- Na lekcji dzieciaki powinny słuchać nauczycieli, nie siedzieć w swoich smartfonach. Na pewno bez telefonów lepiej się będą koncentrować, nic ich nie będzie rozpraszać. A na przerwach będą z sobą rozmawiać, a nie siedzieć z nosami w ekranach – mówi. Nie martwi się, że nie będzie miała z córkami kontaktu, bo wiadomo, że jeśli coś się stanie, szkoła ją natychmiast o tym powiadomi.

Barbara, lat 73, mama Anny i babcia jej dwóch córek, też często korzysta z sieci. Tu czyta serwisy informacyjne, zagląda na Facebooka, wyszukuje prezenty dla dzieci i wnuków. Jej znajomi – podobnie. Kontaktują się ze sobą w mediach społecznościwych, na WhatsAppie wysyłają sobie zdjęcia.

- Myślę, że jak wnuczki te kilka godzin w ciągu dnia będą bez telefonu, nic im się nie stanie. Przynajmniej oczy im trochę odpoczną. Przecież wrócą do domu i wszystkie media społecznościowe w mig przelecą. Nic im nie umknie, świat im nie ucieknie - tak mówi.

Ale już zięć, mąż Anny, ma całkiem inne podejście do sprawy. Jego zdaniem, ten zakaz to łamanie praw dzieci i uczniów. Trzeba tłumaczyć, edukować, a nie zakazywać.

Na cyfrowym detoksie

Z raportu CBOS-u „Jak korzystamy z mediów społecznościowych" wynika, że większość badanych deklarujących korzystanie z platform społecznościowych (74 proc.) spędza w nich od 1 do 2 godzin dziennie, 16 proc. – od 3 do 4 godzin. Sześciu na stu użytkowników sieci społecznościowych poświęca im 5 lub więcej godzin dziennie.

Zdecydowanie wyróżniają się w tym przypadku ludzie młodzi. Ponad jedna czwarta (26 proc.) osób korzystających z mediów społecznościowych w wieku od 18 do 24 lat spędza w nich minimum 5 godzin w ciągu doby, a jedna trzecia - od 3 do 4 godzin. W pozostałych grupach wiekowych zdecydowana większość (ponad 60 proc.) korzysta z nich przez maksymalnie dwie godziny dziennie.

Tak, zdajemy sobie sprawę, że przesadzamy, że za bardzo pochłania nas ten wirtualny świat. Co trzeci użytkownik social mediów uważa, że spędza w nich za dużo czasu. Biorąc pod uwagę fakt, że najmłodsi najwięcej przebywają w mediach społecznościowych, nie powinno zaskakiwać, że to właśnie oni szczególnie często deklarują, iż zbyt często i zbyt długo siedzą przed małym ekranem telefonów czy komputerów (53 proc.).

I tak jedna trzecia badanych przynajmniej raz świadomie ograniczała lub czasowo rezygnowała z korzystania z mediów społecznościowych, przy czym 9 proc. robi to regularnie. Cyfrowy detoks jest bardziej popularny wśród osób w wieku od 18 do 24 lat.

Ponad połowa z nas ograniczała korzystanie z mediów społecznościowych podczas spacerów, spożywania posiłków czy w innych sytuacjach codziennych, ale też podczas urlopu i w weekendy. Czemu fundujemy sobie cyfrowy detoks? Z poczucia straty czasu (7 proc.), z uwagi na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne, co drugi ankietowany miał poczucie przeciążenia treściami czytanymi w sieci.

Rodzice dyskutują

Dyskusja o tym, czy zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach jest dobrym, czy zły, rozpala fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Ja kupiłem dzieciom telefon, bo istnieje potrzeba kontaktowania się z nimi po lekcjach, zwłaszcza kiedy oboje rodzice pracują i pewne rzeczy trzeba uzgadniać przez telefon. Nie mam nic przeciwko nakazowi trzymania telefonu w szkolnej szafce w czasie zajęć. Moje dzieci mają limity „ekranowe" i doskonale wiedzą dlaczego. Myślę, że problem mają rodzice, którzy sami oddają się scrollowaniu cały dzień".

Internauta2: „Alternatywy dają lepsze efekty niż prohibicja. Wstawić do szkół więcej gier planszowych, przestrzeni do aktywności, organizować zabawy. (...) Jeśli się czegoś takiego nie zrobi, a zakaz wejdzie, to iPad babies rozniosą szkołę po trzech dniach".

Internauta3: „ Był podobny zakaz kiedyś w mojej szkole, co prawda inne czasy, mniej zaawansowane telefony. Ale zakazu nikt nie przestrzegał, każdy miał telefon, tylko się z nimi chowaliśmy przed nauczycielami. Więc czy te zakazy coś realnie pomogą, wątpię. Ludzie zamiast na korytarzach będą się chować w łazienkach. Myślę, że to jest decyzja rodziców czy dziecko posiada telefon i czy może go zabrać do szkoły".

Internauta4: „Jako osoba z ADHD, która sama używała w szkole telefonu, powiem tak: jestem za. Ale uważam, że to jest rozwiązanie krótkoterminowe. I może równie dobrze nie działać. Sam czytałem książki na lekcjach, bo to było ciekawsze. Problem leży w uwadze uczniów i ich zdolnościach do koncentracji. A model pruski, o ile pozwala na masowość nauki, nie jest ciekawy".

Żeby szkoła nie nudziła

CBOS swój raport podsumowuje tak: „Korzystanie z mediów społecznościowych w Polsce jest zjawiskiem powszechnym, obejmującym około 63 proc. społeczeństwa, przy czym aktywność ta jest niemal całkowita wśród osób najmłodszych, a znacznie rzadsza u seniorów. Istotną rolę odgrywa tu również wykształcenie. Osoby z wyższym stopniem edukacji znacznie częściej deklarują obecność w sieci niż osoby z wykształceniem podstawowym. (...) Intensywne korzystanie z mediów społecznościowych – szczególnie widoczne u najmłodszych spędzających w sieci nawet powyżej pięciu godzin dziennie – prowadzi do odczuwania negatywnych skutków, takich jak zmęczenie wzroku, rozdrażnienie czy problemy z koncentracją. W odpowiedzi na to zjawisko jedna trzecia respondentów stosowała przynajmniej raz cyfrowy detoks, motywując to poczuciem straty czasu oraz chęcią zadbania o zdrowie psychiczne. Do najczęściej stosowanych technik ograniczania aktywności online należą wyłączanie powiadomień, usuwanie aplikacji oraz rezygnacja z używania telefonu w sypialni, choć dla wielu, zwłaszcza młodych, główną przeszkodą w detoksie pozostaje nuda".

I to jest wyzwanie dla polskiej szkoły: sprawić, żeby dzieci i młodzież się w niej nie nudziły.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ROZMOWA TYGODNIA

Supermiasto na Śląsku i metro od 2027 roku? Szef Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii ujawnia ważny plan

– Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia to nie jest coś, co jest specjalnie sexy. Stoi przed nami wyzwanie wymyślenia, wykreowania jakiegoś brandu, który będzie się kojarzył z tym miejscem i który nie będzie miał charakteru formalnego, ale będzie synonimem tego miejsca i jego możliwości – mówi w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" Leszek Pietraszek, przewodniczący zarządu GZM

Marcin Zasada, Paweł Pawlik

Sto dni Leszka Pietraszka jako szefa Metropolii. Żałuje Pan, że wziął tę robotę?

Nie, absolutnie nie. Natomiast Leszek Pietraszek ma już pełną świadomość wyzwań, które przed nim stoją.

Co Pana zdziwiło na początku?

Może nie zdziwiło, ale utwierdziło w przekonaniu – jeśli chcemy nowej jakości, a wierzę, że tak – musimy mieć nowy pomysł na Metropolię. Czas nam ucieka, komunikacja publiczna, czyli to, co stało u podstaw założenia Metropolii, już nie jest wystarczające.

I co teraz?

Musimy być przede wszystkim świadomi, że to, jak Metropolia będzie wyglądać, powinno w dużej części być pochodną wizji i pomysłu urzędu metropolitalnego, nie możemy się oglądać, licząc, że ktoś nas w tym wyręczy. Jestem świadomy, że po naszej stronie jest odpowiedzialność i konieczność posiadania sprawczości w realizacji tych zamierzeń. Metropolia powinna umieć wytypować cele, do których zmierzamy, oraz miejsca, w których inwestycja da efekt metropolitalny. Taką inwestycją nie jest na przykład budowa chodnika w jednej z gmin. Oczywiście liczymy także na wsparcie i kreatywność miast i gmin tworzących Metropolię, z którymi chcemy nasze pomysły dyskutować.

Gdzie tej sprawczości zamierzacie poszukać?

W konkretnych nowych projektach, ale także tych, które są z Metropolią od początku, jak komunikacja zbiorowa.

Temat wałkowany od lat...

Komunikacja jest niewątpliwie dużym sukcesem i dużą wartością, ale kosztuje ponad dwa miliardy złotych rocznie. I to jest to wyzwanie, przed którym stoimy. Uważam, że bez szkody dla jakości i dostępności usług można, a nawet trzeba ten proces optymalizować i dbać o to, żeby komunikacja była adekwatna do potrzeb, i żeby z roku na rok każdorazowo składka wpłacana przez miasta i gminy nie wzrastała. A z taką sytuacją mamy teraz do czynienia. Moim zdaniem jest duża przestrzeń do tego, żeby te koszty zoptymalizować.

A to nie jest tak, że ona powinna być droższa, bo to jest podstawowy warunek tego, że będzie lepsza, gęstsza, sprawniejsza, nowocześniejsza?

Moim zdaniem nie. Jest wiele tras, gdzie autobusy czy tramwaje jeżdżą puste, na których dublujemy linie, na których jeżdżą większe autobusy niż powinny jeździć. Jeśli mówimy o podejściu biznesowym, a dla mnie oczywistym jest, że tak powinniśmy na ten proces patrzeć, to powinniśmy stale go analizować i zoptymalizować tam, gdzie pojawia się taka możliwość. Musimy mieć sprawczość w przeprowadzeniu tego procesu i ściśle współpracować z gminami, by przekonać je do naszych decyzji. I w tym przypadku to się już dzieje – powołaliśmy wspólny z naszymi członkami zespół, którego celem jest przyjrzenie się funkcjonowaniu tego obszaru. Chcielibyśmy, żeby po raz pierwszy w historii sumaryczna wartość składki wpłacanej przez gminy i miasta nie była w 2027 roku wyższa niż 2026. To bardzo ważne, bo da naszym członkom możliwość przeznaczenia tych środków na inne ważne dla nich cele, a naszym mieszkańcom i gościom tak samo dobrą jakość komunikacji publicznej. Warto przy tej okazji stwierdzić, że mam świadomość, iż nie wszystkich zawsze przekonamy do naszych pomysłów, ale nie chciałbym, by blokowało to najważniejsze projekty. Zakładamy, że wtedy będziemy je realizować z częścią gmin, licząc na to, że ich atrakcyjność sprawi, iż w miarę upływu czasu wszyscy będą chcieli się w nie włączyć.

Tyle że tu wchodzimy w interesy 41 gmin.

To jest typowy case dla sytuacji metropolii. Dostrzegam to w wielu obszarach. Na przykład cała przestrzeń związana z zakupami. Teraz każde PKM kupuje paliwo osobno, kupuje osobno serwis, opony czy – poza ostatnią dostawą – również autobusy. Być może powinniśmy się tym zająć. Jak już wspomniałem, komunikacja jest dużym sukcesem, ale moim zdaniem mogłaby funkcjonować jeszcze lepiej i mniej kosztować. To tylko pierwszy z brzegu przykład. Absolutnie nie chcemy nikogo pozbawiać decyzji, w jaki sposób chce kupować usługi czy materiały albo w jaki sposób organizować niektóre usługi dla ludności. Ale na pewno będziemy namawiać do dyskusji, jakie procesy konsolidować, by je organizować lepiej, taniej i tym samym korzystniej dla mieszkańców.

A co z koleją metropolitalną?

Chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, że z koleją metropolitalną ruszymy nie od 2029-2030, jak pierwotnie planowaliśmy, tylko od 2027 roku.

Czyli od przyszłego roku?

Tak. Analizujemy różne scenariusze, rozmawiamy o nich z Urzędem Marszałkowskim oraz z przewoźnikiem. Zmianę umożliwia nam z jednej strony nowelizacja ustawy metropolitarnej, a z drugiej pamiętajmy, że Metropolia już teraz przekazuje duże środki na przewozy kolejowe: w tym roku jest to ponad 30 milionów złotych. Na przyszły rok mamy zaplanowane ponad 40 milionów. Chciałbym, aby dzięki tym środkom nasi pasażerowie podróżowali koleją metropolitalną, dzięki której będą mogli w pełni korzystać z naszych taryf i biletów, koleją jeszcze lepiej niż dotychczas skomunikowaną z rozkładami jazdy naszych autobusów, trolejbusów i tramwajów, ale także – co dla nas szalenie istotne – koleją, którą będzie tworzyć wspólny system z kolejami regionalnymi.

Chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, że z koleją metropolitalną ruszymy nie od 2029-2030 roku, jak pierwotnie planowaliśmy, tylko od 2027 roku

LESZEK PIETRASZEK

Czyli zostawiam samochód czy rower pod dworcem. Czekam na czerwony skład metropolitalny, który jedzie w jednym kierunku i za piętnaście minut jestem w Katowicach. Jak metro?

Chcemy, żeby w przyszłości cały system był systemem „śląskiego metra". Nie jesteśmy w stanie i nie ma takiej potrzeby, by z transportem kolejowym zejść pod ziemię, ale jesteśmy w stanie tak zaprojektować ten system, żeby przemieszczanie między największymi ośrodkami było szybkie i nie wymagało spoglądania na rozkład jazdy. No i jeszcze jedna kwestia – w podróż zabierze nas żółty skład.

Mówimy o jakiejś konkretnej relacji?

Analizujemy i z gotową analizą najpierw udamy się do Urzędu Marszałkowskiego. Proszę także pamiętać, że jesteśmy także w trakcie procesu zakupowego, wspólnie z urzędem, którego wynikiem ma być zakup pociągów.

Własnych?

Jeśli dostaniemy dofinansowanie, to tak. Jeśli nie dostaniemy tego dofinansowania, to raczej nie. Co nie znaczy, że nie będziemy tworzyć kolei metropolitalnej, tylko zrobimy to wedle innego schematu polegającego na tym, że w odpowiedniej procedurze poszukamy operatora, który będzie dla nas obsługiwał takie linie.

Metropolia przejmie od Kolei Śląskich połączenia wewnątrz GZM?

Tak. Moim zdaniem to jest model docelowy, do którego powinniśmy zmierzać. Chcemy zacząć już teraz. Ale tak jak mówię, w związku z tym, że to jest mała rewolucja na torach, to musimy ten model wspólnie wypracować, przede wszystkim z Urzędem Marszałkowskim. I to jest to coś, nad czym teraz pracujemy.

Po wprowadzeniu ustawy metropolitalnej dla Trójmiasta i nowelizacji tej dotyczącej województwa śląskiego ze środowiska akademickiego popłynął głos, że przegraliśmy. Pomorze dostało pięć procent za federalizację uczelni, a my nic. To jest porażka?

Moim zdaniem nie przegraliśmy, a wygraliśmy. Bo zamiast mechanizmu niemalże przymusowego, który jest mało efektywny, mamy możliwość...

Którą mieliśmy wcześniej...

Może ta możliwość nie była tak uświadomiona? Teraz dyskusja przy okazji tego obligu pojawiła się mocniej niż dotychczas w związku z naszą metropolią. Mówiłem publicznie i dzisiaj to powtórzę, że jestem gorącym orędownikiem wspierania, również finansowego, uczelni – przede wszystkim publicznych, bo o nich tak naprawdę tutaj mówimy. Pod warunkiem że to nie będzie oblig, a będzie to umowa między metropolią, regionem, bo wcale

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

Przewodniczący zarządu GSM Leszek Pietraszek: Mam świadomość, iż nie wszystkich zawsze przekonamy do naszych pomysłów

nie wykluczamy, że marszałek do tego porozumienia przystąpi, oraz uczelniami, służąca podniesieniu atrakcyjności uczelni, a w efekcie zwiększeniem liczby studentów, liczby doktorantów, i pozostaniem tych ludzi na Śląsku po studiach.

Konsolidacja jest tu kluczowa?

Zawsze, ilekroć występuję publicznie poza regionem czy naszym krajem, to chwalę się m.in. tym, że mamy dwadzieścia kilka uczelni w metropolii, ale kiedy kończę o tym mówić, to sobie myślę, że to jest po prostu za duża liczba, za bardzo to jest rozdrobnione. Więc czy to będzie głębsza czy płytsza konsolidacja, jej wynikiem powinna być – hasłowo i w dużym uproszczeniu – uczelnia metropolitalna, śląska. Coś, co spowoduje, że ktoś, kto się zastanawia, gdzie studiować, wejdzie w jedno miejsce i będzie widział ofertę uczelnianą metropolii. Będzie mógł studiować jednocześnie na kilku uczelniach, a my nie będziemy dublować kierunków.

Mówimy o federalizacji, w formule dyskusji publicznej, półtora roku. Od tego czasu ani kroku do przodu. I to nie na zasadzie „spieramy się, jak to zrobić", tylko „nie chcemy o tym rozmawiać".

Tak, to prawda. Federalizacja powinna posłużyć optymalizacji. Żebyśmy byli w stanie stworzyć lepszą ofertę niż dotychczas, bo to, że nasze uczelnie wymagają czegoś takiego, nikt wątpliwości nie ma. Nie jesteśmy uczelniami pierwszego wyboru. To jest kwestia do przepracowania. Ale zanim zacznę rzucać kamyczek w stronę ogródka uczelni, to zawsze szukam słabych stron po swojej stronie. To też praca do wykonania po stronie Metropolii. Nie mam problemu z tym, żeby zaprosić rektorów, by otwarcie porozmawiać o potrzebie lepszej odpowiedzi na wyzwania akademickie, obiecując konkretne i systematyczne wsparcie finansowe. Takie podejście wymaga jednak od nas umiejętności określenia naszych oczekiwań względem uczelni. I nad tym dopiero zaczynamy pracować.

Wynikiem konsolidacji uczelni powinna być uczelnia metropolitalna, śląska. Coś, co spowoduje, że ktoś, kto się zastanawia, gdzie studiować, wejdzie w jedno miejsce

LESZEK PIETRASZEK

Czyli czego?

No właśnie. Konkretnych efektów i wskaźników, których osiągnięcia byśmy oczekiwali. To powinna być transparentna relacja – płacimy za konkretne działania. A efektem tych działań ma być jeszcze wyższy poziom naszej edukacji akademickiej, co spowoduje, że będziemy magnesem dla potencjalnych studentów z kraju i zza granicy. I mimo głosów, które do mnie docierają, że to nie takie proste, uważam, że da się to osiągnąć, bo nie mamy innego wyjścia. Chciałbym, żebyśmy byli gotowi na przyszły rok akademicki z takim projektem.

Październik 2027?

Tak, 2027. Ale nie pracujemy jedynie nad naszymi oczekiwaniami wobec uczelni. Chcemy wyjść z dużym kompleksowym projektem dla przyszłych studentów, którego nie ma żaden inny region. Jego elementami ma być m.in. społeczna metropolitalna agencja najmu – korzystamy w tym zakresie z doświadczeń Dąbrowy Górniczej – polegająca na tym, że staniemy się pośrednikiem między kimś, kto ma mieszkanie i z różnych przyczyn nie może go wynająć, a studentem np. z Lubelszczyzny, Opolszczyzny, który szuka mieszkania i nie może go znaleźć. Metropolitalna społeczna agencja najmu, „jedno okienko", pozwoli komuś takiemu, kto nie znajdzie mieszkania w Katowicach, znaleźć mieszkanie w Bieruniu, w Tychach albo w innym mieście czy gminie, w której nie pytałby o taką możliwość, bo nie zna naszego regionu, i tego, że dzięki jego specyfice polegającej na tym, że miasto przechodzi płynnie w inne, i działa jednolita komunikacja publiczna, szybko dostanie się na uczelnię. Drugi obszar, nad którym pracujemy, to metropolitalny program praktyk. Studenci, kiedy z nimi rozmawiam, mówią, że chcą, nawet za darmo, nawet w wakacje, gdzieś pracować, nabyć kompetencje, doświadczenie. Z drugiej strony pracodawcy mówią o problemach w znalezieniu dobrze przygotowanych pracowników. Mamy rozwijający się sektor kosmiczny, wojskowy – np. Flytronic jest magnesem dla studentów i jeszcze wiele innych przedsiębiorstw w naszym regionie. Dziś studentom uczelni często trudno dostać się do takich firm, a tego typu metropolitalny, dobrze zarządzany produkt mógłby być czymś, co będzie skłaniało młodego człowieka, żeby studiować tutaj, u nas.

OK, a jak zatrzymać później tych studentów?

Dać tym, którzy chcą u kogoś pracować, możliwość kontynuowania praktyk, a tym, którzy nie chcą, dać możliwość zakładania własnych biznesów. Myślimy o funduszu wspierającym startupy tych młodych ludzi, funduszu, który będzie inwestował w ich pomysły. W efekcie naszym celem jest lepsza oferta studencka wsparta programem mieszkaniowym, atrakcyjnymi praktykami, wsparciem finansowym i kilkoma innymi elementami, nad którymi pracujemy. Uważam, że przekonanie młodych ludzi do pozostania albo zamieszkania w Metropolii to swoisty game changer.

Przekona Pan wszystkich tymi pomysłami?

Myślę, że tak jak z Metropolią, tak i z uczelniami być może trzeba będzie to etapować, rozmawiać o konsolidacji dwóch prędkości. Tych, którzy chcą i chcą bardziej, w związku z tym mogą liczyć na konkretne wsparcie finansowe. I tych, którzy z jakiejś przyczyny nie chcą. Powinniśmy to uszanować, ale nie zatrzymywać się i pracować z tymi, którzy będą zdeterminowani.

Co oznacza Metropolia dwóch prędkości?

Część gmin metropolii jest bardziej przywiązana do swojej niezależności, inna część bardziej zdeterminowana w szukaniu różnych obszarów współpracy. Osobiście uważam, i powtórzę to, co już mówiłem, że obecnie nie widzę przestrzeni do tego, żeby stworzyć jedno miasto w całej Metropolii. Ale uważam, że w wielu obszarach możemy doprowadzić do pogłębionej konsolidacji, której wynikiem będzie podniesienie atrakcyjności Metropolii dla mieszkańców, naszych gości i inwestorów. Wiem

Ciąg dalszy na str. 20

eprasa.pl 8812bdc5f5

Dokończenie ze str. 19

jednak, że nie wszyscy będą chcieli uczestniczyć w pełnym zakresie w takich projektach. I szanuję to, ale uważam, że taki opór nie powinien blokować korzystnych zmian. Metropolia dwóch prędkości to Metropolia rdzenia bardziej skonsolidowanego, ale, powtarzam, skonsolidowanego przez wybrane kompetencje pozostałych miast i gmin tworzących Metropolię, ale nie uczestniczących w takiej konsolidacji. Musimy wypracować kilka obszarów, wokół których będziemy się konsolidować, i z taką ofertą wyjść. To praca dla nas, żeby znaleźć mianownik.

Optymalne rozwiązanie to Katowic z miastami ościennymi.

Katowice są stolicą regionu, są magnesem, miejscem najbardziej identyfikowalnym, z Metropolią kojarzonym. Jeśli mam do wyboru albo zasypywać dziury w tej czy innej formule, albo szukać miejsc, które pozwolą ściągać inwestorów, rozwijać biznes, rozwijać uczelnie, to jestem zwolennikiem tego drugiego kierunku. Dla realizacji tego kierunku potrzebuję jednak magnesu, i to niejednego.

Na łamach „Dziennika Zachodniego" podnosiliśmy nieraz, że otoczenie Katowic powinno możliwie szybko wstąpić na ścieżkę pełnej integracji w celu stworzenia jednego większego miasta.

A co oznacza pełna integracja i stworzenie jednego wielkiego miasta? Moim zdaniem to jest niemożliwe do zrealizowania.

Niemożliwe?

Tak.

Takie miasta, jak Mysłowice, Chorzów, Siemianowice Śląskie, Świętochłowice, Ruda Śląska, o ile jeszcze nie straciły, to za moment stracą w ogóle sens istnienia jako osobne miasta.

Jestem nastawiony na konkretne działanie, a takim, jak już wspomniałem, będzie konsolidacja wokół wybranych kluczowych kompetencji i obszarów.

Takim obszarem mogą być plany utworzenia Centrum Osadnictwa Kosmicznego na terenie likwidowanej kopalni Wujek?

Tak, w tym przypadku również chcemy skonkretyzować tę wizję. Bo jest to projekt, który, jeśli wyjdzie, zmieni oblicze naszego regionu. Rozesłaliśmy do wytypowanych, istotnych w tym procesie instytucji projekt listu intencyjnego, z którego wynika, że wspólnie chcemy ten proces uporządkować. Chcemy doprowadzić do precyzyjnego określenia, w którym jesteśmy miejscu, jaka infrastruktura jest niezbędna do realizacji projektu, ile to będzie kosztować, jak najlepiej wykorzystać ten potencjał do celów naukowych i biznesowych i jak go pozyskać, biorąc pod uwagę realia Polskiej Grupy Górniczej.

Metropolia chce zostać operatorem tego procesu?

Nadać temu ton i tempo. Doprowadzić do sytuacji, że ogłosimy konkurs na wykonawcę przynajmniej wstępnego studium wykonalności, po to, żebyśmy z marzeń zeszli na grunt. To jest coś, czego zabrakło przy ESA. Musi być jeden operator, jeden właściciel tego procesu. Ktoś, kto będzie pytał, aplikował o środki, podejmował decyzje. PGG nie może w nieskończoność – mówiąc kolokwialnie – opóźniać likwidacji Wujka.

Ile czasu mamy?

Wujek już jest w procesie likwidacji. Moim zdaniem na wykonanie wstępnego studium mamy czas maksymalnie do końca roku.

Trzeba też zmian ustawowych?

Być może tak, być może nie – zależy, jaki model wybierzemy. Podkreślam jednak, że podobnie jak przy działaniu w związku z ESA Metropolia, województwo i Katowice, uczelnie się porozumiały i wspólnie działały. Jedna prezentacja, jeden produkt. Chcę też podkreślić, że w tym przypadku możemy także liczyć na duże zaangażowanie naszych parlamentarzystów: Halina Bieda, Monika Rosa i Maciej Tomczykiewicz to znakomici ambasadorzy tych projektów. A to ważne, bo proces dotyczący Wujka jest dużo bardziej skomplikowany.

800-tysięczne miasto Katowice, trzecie miasto w Polsce – to brzmi dobrze. Ale tutaj czas też nam ucieka.

Moim zdaniem, z punktu widzenia człowieka, który odpowiada za Metropolię, nie mamy czasu. Tak naprawdę każdy miesiąc, dwa, trzy opóźnienia w tym procesie to jest coś, co będzie nam ciężko odbudować. Jak już wspomniałem – moim zdaniem najlepszy kierunek to konsolidacja przez wspólne kompetencje i obszary.

Uważam się za człowieka twardo stąpającego po ziemi. Nie dziwię się obawom prezydentów i nie sądzę, żeby się coś zmieniło

LESZEK PIETRASZEK

Chorzów, Mysłowice, Siemianowice, Świętochłowice już dzisiaj de facto są dzielnicami Katowic.

Mieszkańcy żyją jak w jednym mieście.

Prezydenci nie chcą rozmawiać o łączeniu. Do tego dochodzi dwukadencyjność i bat w postaci historii referendalnych. Dzisiaj możemy mówić o kilku miastach, w których coś się w nich dzieje. W wielu innych to już wyłącznie dryf.

Uważam się za człowieka twardo stąpającego po ziemi. Nie dziwię się obawom prezydentów i nie sądzę, żeby się coś zmieniło.

Brakuje odwagi?

Nie wiem, może brak konkretnych pomysłów i planów. Ale tu jest rola Metropolii.

Wielkie Katowice to jest cel do zrealizowania różnymi ścieżkami, ale w perspektywie jakiego czasu?

Waham się, czy szukać horyzontu, czy raczej powiedzieć, że nie ma innego środka jak 800-tysięczna Metropolia. Nie rozumiana jako jedno miasto, tylko jako Metropolia, która będzie na mapie oznaczona jako Metropolia, nawet jeśli to będzie kilka miast. Natomiast jej siłą będzie lepsze zarządzanie tym obszarem. Niekoniecznie za tym musi pójść zmiana granic administracyjnych.

Tylko że lepsze zarządzanie jest dla nas. A na zewnątrz potrzebują komunikatu o dużym, liczącym się ośrodku, jednym organizmie, wielkim mieście możliwości.

A jeśli uciec trochę od Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a znaleźć na to jakiś lepszy brand?

Chce Pan otworzyć puszkę Pandory?

Nie, nie, absolutnie nie. Nie chcę uruchomić formalnego procesu zmiany nazwy Metropolii, która jest wynikiem konsensusu. Natomiast Metropolia jest też produktem. My musimy ten produkt „sprzedać" po to, żeby być atrakcyjniejsi. I podstawowa wiedza o procesach sprzedażowych pozwala powiedzieć, że Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia to nie jest coś, co jest specjalnie sexy. Więc stoi przed nami wyzwanie wymyślenia, wykreowania jakiegoś brandu, który będzie się kojarzył z tym miejscem i który nie będzie miał charakteru formalnego, ale będzie synonimem tego miejsca i jego możliwości.

FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

eprasa.pl 8812bdc5f5

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Z pasji, odwagi i potrzeby działania, by zmieniać region krok po kroku

100 wpływowych KOBIET

Każda z nich idzie własną drogą, ma swoją historię, doświadczenia, pasje i własny sposób patrzenia na świat. Poznajciepierwsze uczestniczki akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Ich historie są różne, ale łączy je jedno: siła, odwaga i potrzeba działania. To opowieści o kobietach, które nie czekają, aż rzeczywistość zmieni się sama lub ktoś inny ją poprawi. Działają mimo przeszkód, konsekwentnie realizują swoje pomysły i walczą o to, co jest dla nich ważne. Biorą odpowiedzialność za wspólnotę i nie boją się zabierać głosu w ważnych dla nich sprawach. A ich działalność przynosi realne zmiany. - Jeśli komuś wydaje się, że sukces przychodzi łatwo, lektura tych historii szybko wyprowadzi go z błędu. Za tym, co dziś wygląda jak spełnienie marzeń, stoją lata pracy, setki prób i niejedna porażka. One jednak po każdej z nich podnosiły się i próbowały raz jeszcze. Z odwagą patrzyły przed siebie, udowadniając sobie i innym, że stać je na więcej. I właśnie dlatego ich historie są tak inspirujące, bo pokazują, że wielkie zmiany często zaczynają się od jednej decyzji, jednego pomysłu i jednej osoby, która postanawia działać - Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją 100 Wpływowych Kobiet od strony redakcyjnej.

Jedne budują swoje firmy, inne rozwijają kulturę, sport, edukację czy działalność społeczną. Historie, które przeczytacie, opowiadają o drodze, która doprowadziła je do miejsca, w którym są dziś, o tym, z czego są dumne, o ludziach, którzy je inspirowali, i o tym, dlaczego wciąż chcą działać i zmieniać swoje otoczenie.

Na listach przygotowanych przez Kolegia Redakcyjne wszystkich dzienników regionalnych Polska Press Grupy znalazły się nazwiska kobiet reprezentujących różne dziedziny życia. Każda z nich jest inna, ale każdą cechuje niezwykła energia, konsekwencja i skuteczność w działaniu. Wojewódzkie głosowanie już się rozpoczęło! To właśnie Czytelnicy i Internauci zdecydują, które z nominowanych kobiet zasługują na tytuł najbardziej wpływowej kobiety w swoim regionie i awansują do ogólnopolskiego finału akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Możliwe, że niektóre z tych Pań znacie od lat. O innych być może usłyszycie po raz pierwszy. Wszystkie jednak mają coś do powiedzenia o tym, jak zmieniać świat wokół siebie, krok po kroku. **Więcej o akcji na: dziennikzachodni.pl/100-kobiet**

DANUTA LECH

- Dla mnie być silną kobietą nie oznacza być silniejszą od innych. Oznacza mieć odwagę, aby mimo trudnego życia, przeciwności i własnych problemów nadal iść do przodu i nie zamykać serca na potrzeby drugiego człowieka. Przez całe swoje życie nauczyłam się, że prawdziwa siła nie zawsze jest widoczna. Czasami jest nią podniesienie się po trudnych doświadczeniach, czasami wyciągnięcie ręki do osoby, która sama nie potrafi już poprosić o pomoc - mówi Danuta Lech (prezes Dąbrowskiego Stowarzyszenia Rodzin w Kryzysie, Dąbrowa Górnicza).

Pomimo trudnego życia i wielu przeciwności, jakie spotkały Ją po drodze, jest przede wszystkim dumna z tego, że nigdy nie przestała pomagać innym. Jest dumna z tego, że przez 54 lata potrafiła dzielić się z potrzebującymi nie tylko tym, co miała, ale przede wszystkim swoim czasem, sercem i zaangażowaniem. Jest również dumna ze swojej rodziny, z tego, że przez wszystkie lata rozumieli Ją, wspierali i rozumieją Jej wybory. Bez ich zrozumienia i cierpliwości wiele rzeczy byłoby znacznie trudniejszych. Wreszcie dumna jest także z tego, że całe swoje życie poświęciła ludziom potrzebującym. Pomaganie stało się częścią Jej życia, wartością i sensem działania.

- Szczerze mówiąc, przez całe życie przede wszystkim musiałam być sama dla siebie nauczycielem. Od dziecka szłam własną drogą. Nikt nie pokazywał mi, jak radzić sobie z trudnościami, jak podejmować decyzje czy jak podnosić się po porażkach. Wszystkiego uczyłam się sama. Popełniałam błędy, ale sama wyciągałam z nich wnioski i sama je naprawiałam. To właśnie

życie nauczyło mnie odpowiedzialności, wytrwałości i tego, że nawet w najtrudniejszych chwilach nie można się poddać. Dlatego nie potrafię wskazać jednej osoby, która najbardziej wpłynęła na to, kim jestem dzisiaj. Największym nauczycielem było dla mnie samo życie. Każde doświadczenie, każda trudna chwila i każda napotkana osoba zostawiły we mnie jakąś lekcję - wyjaśnia Danuta Lech.

ANNA TYMOSHENKO

- Moim największym osiągnięciem z pewnością jest to, że znalazłam w życiu swoją drogę i idę nią w miarę możliwości, ze spokojem, bo wierzę, że to, co robię, ma sens. Kiedy się potykam, to odpoczywam, zbieram siły i idę dalej, rzadko narzekam i staram się doceniać każdy dzień, bo życie pisze różne scenariusze, na które często nie mamy żadnego wpływu. To, że nauczyłam się akceptować brak tej sprawczości, też uważam za swoje osiągnięcie i kiedy dochodzę do ściany, to nie mam już w zwyczaju przebijać jej głową, tylko szukam innych rozwiązań, czasami wystarczy tę ścianę pomalować. Z pewnością jestem też dumna z tego, że jako mama pozwoliłam swojej córce na znalezienie własnej drogi - nie było to łatwe - którą idzie, często wbrew moim marzeniom i wyobrażeniom. Bo ona ma swoje i ma do nich pełne prawo - mówi Anna Tymoshenko (kierownik Centrum Obsługi Inwestora UM, Częstochowa).

Jak wspomina, Jej największą inspiracją są babcie, niestety już nieżyjące. Ich historia nie była łatwa, to opowieść o młodych dziewczynach, które musiały przejąć odpowiedzialność za swoje rodziny, które starły się z okrucieństwem wojny, głodem, obozami, deportacją, walką o byt. Kobiety, które pochowały swoje dzieci i najbliższych, zetknęły się z przemocą, prześladowaniem, odrzuceniem i dały radę, co więcej miały odwagę robić to na własnych zasadach w czasach, kiedy własne zdanie było zagrożeniem dla systemu. - Obie moje babcie miały bardzo trudne historie swojego życia, mimo tego działały, wspierały i dbały o innych, do końca i z uśmiechem, były pracowite i uczciwe. Bardzo chcę, by były ze mnie dumne. Kobiety z pokolenia, które zostało wy-

stawione na wszelkie możliwe próby, są dla mnie prawdziwymi tytankami i ilekroć mam ochotę na coś ponarzekać, to sobie o nich przypominam i już wiem, że raczej powinnam podziękować i z wdzięcznością dalej robić swoje - podkreśla Anna Tymoshenko, która została nominowana za pracę na rzecz pozyskiwania funduszy europejskich; współpracę z biznesem wspierającą rozwój miasta Częstochowy.

TE PANIE ZAJMUJĄ CZOŁOWE MIEJSCA W GŁOSOWANIU NA WPŁYWOWĄ KOBIETĘ WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

dr hab. Dagmara Głuszek-Szafraniec, nauczycielka akademicka, Katowice Nominowana za działalność naukową oraz znaczący wkład w rozwój badań nad mediami i komunikacją społeczną.

Patrycja Szostok, nauczycielka akademicka, naukowczyni, Katowice Nominowana za działalność naukową oraz wieloletnią pracę na Uniwersytecie Śląskim.

Laura Grzyb, bokserka, zawodniczka mieszanych stylów walki MMA, Jastrzębie-Zdrój Nominowana za zdobycie tytułu Mistrzyni Świata federacji IBO w wadze superkoguciej.

Anna Bałazy, Prezes Polskiej Izby Zielarsko-Medycznej, Katowice Nominowana za tworzenie przestrzeni dla ekspertów, paneli dyskusyjnych i interaktywnych warsztatów.

prof. dr hab. inż. Celina Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice Nominowana za działalność na rzecz śląskiego środowiska akademickiego.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOTOREPORTAŻ

Szlafhaus na Karmańskim górował dla mnie nad familokami jak jakiś pałac

Kiedy trafiłem tam po raz pierwszy pod koniec lat osiemdziesiątych, zachwyciła mnie surowa, trochę tajemnicza atmosfera tego miejsca. Rudzki Szlafhaus swoją wielkością wyraźnie odznaczał się na tle niższych familoków – górował nad nimi niemal jak pałac. Wiedziałem, że w jego okolicy, a także w podobnych przestrzeniach Rudy, kręcił Kazimierz Kutz sceny do filmu „Sól ziemi czarnej".

Arkadiusz Gola

ARKADIUSZ GOLA

Początki rudzkiego przemysłu zawiązały się właśnie w dzielnicy Ruda, kiedy w 1770 roku utworzono kopalnię Brandenburg. W pobliżu funkcjonował kamieniołom, z którego czerpano budulec na pierwsze murowane domy i kościół. Wkrótce powstała również cegielnia. W jej sąsiedztwie, niedaleko kopalni, zaczęto budować domy w obszarze nazywanym potocznie Karmańskim. Nazwa ta pochodziła od jednego z kluczowych szybów wydobywczych – Carl-Emanuel – pobliskiej kopalni należącej do Ballestremów. Ślązacy z czasem nieco spolszczyli niemiecką nazwę i tak pojawiło się „Karmańskie".

Kopalnia wraz z okolicznymi szybami, pod rządami Ballestremów, zmieniała się i rozrastała, aż ostatecznie powstał jeden z największych w tamtym czasie kompleksów przemysłowych Górnego Śląska – Walenty-Wawel. Kopalnia, koksownia, elektrownia, kompresorownia oraz tzw. Luftbana, czyli podwieszana kolejka przewożąca urobek z kopalni do koksowni, potrzebowały setek, a później tysięcy robotników. Dla tych ludzi w kolonii Karmańskie wybudowano sporych rozmiarów hotel robotniczy. Okoliczna ludność szybko zaczęła nazywać go „Szlafhausem", co w języku niemieckim oznacza „dom snu".

Kiedy trafiłem tam po raz pierwszy pod koniec lat osiemdziesiątych, zachwyciła mnie surowa, trochę tajemnicza atmosfera tego miejsca. Szlafhaus swoją wielkością wyraźnie odznaczał się na tle niższych familoków – górował nad nimi niemal jak pałac. Wiedziałem, że w jego okolicy, a także w podobnych przestrzeniach Rudy, kręcił Kazimierz Kutz sceny do filmu „Sól ziemi czarnej". To dodatkowo wzmacniało moje poczucie, że znajduję się w miejscu, które jest czymś więcej niż tylko kolejnym starym budynkiem. Było częścią pejzażu, historii i pamięci tego miejsca.

Kiedy zacząłem fotografować Szlafhaus w 1992 roku, mieszkało w nim już tylko kilka rodzin. Kopalnię Wawel szykowano do zamknięcia, a wraz z nią przestała być potrzebna funkcja hotelu robotniczego. Ostatni mieszkańcy Szlafhausu, kiedy do nich zapukałem, przyjęli mnie z ufnością. Wszyscy mieli świadomość, że bez opieki kopalni przyszłość tego domu jest właściwie przesądzona. Nie wiedzieli tylko, jak szybko nadejdzie jego koniec.

W Rudzie Śląskiej, podobnie jak w wielu innych miastach regionu, pospieszna i rabunkowa likwidacja zakładów przemysłowych uruchomiła lawinę zmian. Znikały kopalnie, huty i zakłady, a wraz z nimi całe fragmenty miejskiej tkanki. Walące się stare domy często padały łupem złomiarzy, którzy krok po kroku rozbierali je z tego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Nie inaczej było ze Szlafhausem. Zanim jednak rozpoczęła się jego agonia, postanowiłem fotografować go razem z mieszkańcami. Zawsze staram się nie czekać na ruiny. Nie lubię fotografować pustych, walących się ścian, bo takie zdjęcia, choć mogą być efektowne, często zawierają niewiele informacji, a jeszcze mniej emocji. Najważniejsi są dla mnie ludzie, którzy w tych miejscach żyli, pracowali, wychowywali dzieci, przeżywali swoje codzienne radości i problemy. To ich obecność nadaje przestrzeni znaczenie. Dlatego chciałem sfotografować Szlafhaus jeszcze wtedy, kiedy był domem, a nie tylko ruiną.

Nawet pod koniec swojego istnienia robił ogromne wrażenie – nie tylko swoją posturą i architekturą, ale również przestrzeniami wewnątrz. Przestronna, wykafelkowana klatka schodowa, długie korytarze, na których znajdowały się krany z wodą, oraz wysokie stropy na każdym piętrze sprawiały wrażenie niemal pałacowych wnętrz. Było w tym coś niezwykłego: budynek przeznaczony dla robotników miał skalę i przestrzeń, które kojarzyły się raczej z reprezentacyjną architekturą niż z typowym hotelem robotniczym.

A przecież w tych ogromnych przestrzeniach swoje małe mieszkania stworzyli ludzie, dla których wysoki sufit, szczególnie zimą, oznaczał przede wszystkim problem z ogrzewaniem. Wielkie okna, niemal dwa razy większe niż w typowym familoku, latem wpuszczały do środka mnóstwo światła. Zimą jednak przez te same okna uciekało ciepło. Monumentalność budynku, która z zewnątrz mogła zachwycać, z perspektywy mieszkańców miała również swoją codzienną, bardzo praktyczną cenę.

Szlafhaus nie był dla mnie jedynie architekturą

Pamiętam tych ludzi i ich mieszkania przede wszystkim jako część tego miejsca. Szlafhaus nie był dla mnie jedynie architekturą. Był domem, który właśnie przestawał nim być. W jego wnętrzach czuło się jeszcze obecność mieszkańców, ale jednocześnie było już wiadomo, że za chwilę może ich nie być. Fotografowanie miało więc także wymiar pożegnania – próbę zatrzymania czegoś, co nieuchronnie znikało.

Kiedy pojechałem tam po kilku latach, mieszkańców już nie było. Większość okien zamurowano, a złomiarze rozpoczęli powolną agonię budynku. Z miejsca, które jeszcze niedawno było czyimś domem, zaczęła pozostawać jedynie skorupa. Znikały kolejne elementy, rozbierano wnętrza, a monumentalny Szlafhaus z każdym miesiącem coraz bardziej przypominał pusty obiekt czekający na swój koniec.

Wkrótce wyburzono go całkowicie. Po budynku, który przez dziesięciolecia górował nad Karmańskim, została potężna wyrwa. Zniknęła charakterystyczna część krajobrazu, ale nie zniknęła pamięć o niej. Dzisiaj, kiedy patrzę na te zdjęcia, myślę przede wszystkim o tym, jak szybko potrafi zniknąć całe miejsce. Jeszcze chwilę wcześniej było częścią czyjegoś świata, a później pozostaje po nim tylko pusta przestrzeń. Fotografia nie jest w stanie zatrzymać budynku ani ocalić go przed wyburzeniem. Może jednak zatrzymać jego obecność w pamięci. I chyba właśnie dlatego wracam do Szlafhausu – nie jako do ruiny, której już nie ma, ale jako do domu, w którym przez pewien czas żyli ludzie i który na krótko stał się także częścią mojego fotograficznego świata.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. ARKADIUSZ GOLA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

eprasa.pl 8812bdc5f5

PASJE

Księgowy porzucił tabelki Excela i napisał książkę o Górnym Śląsku

Krzysztof Wacławiec jest autorem powieści, obok której trudno przejść obojętnie. Z wykształcenia filozof oraz ekonomista, opublikował rzecz inspirowaną losami trzech pokoleń górniczej robotniczej rodziny na tle dramatycznej i skomplikowanej historii Górnego Śląska

Ireneusz Stajer

Śląsk ma kolejnego obiecującego autora. Krzysztof Wacławiec porzucił tabelki Excela w urzędzie miasta, które zamienił na literaturę. Ukazała się właśnie jego powieść oparta na biograficznych wątkach, inspirowana losami trzech pokoleń na tle burzliwej historii Górnego Śląska.

– To saga rodzinna przeplatająca się między ulicami oraz rzekami Ruda i Nacyna w Rybniku – przekazuje ratusz o książce „W Pasie Oriona".

Wacławiec przepracował 23 lata w rybnickim Urzędzie Miasta, gdzie kierował Wydziałem Księgowości. Swoją karierę urzędniczą zakończył pięć lat temu. Dziś możemy poznać go z zupełnie innej strony – jako autora debiutanckiej książki. „W Pasie Oriona" to kolejna powieść o tożsamości Śląska i Ślązaków, wpisująca się w nurt, którego czołowym przedstawicielem jest Zbigniew Rokita, autor kultowego „Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku".

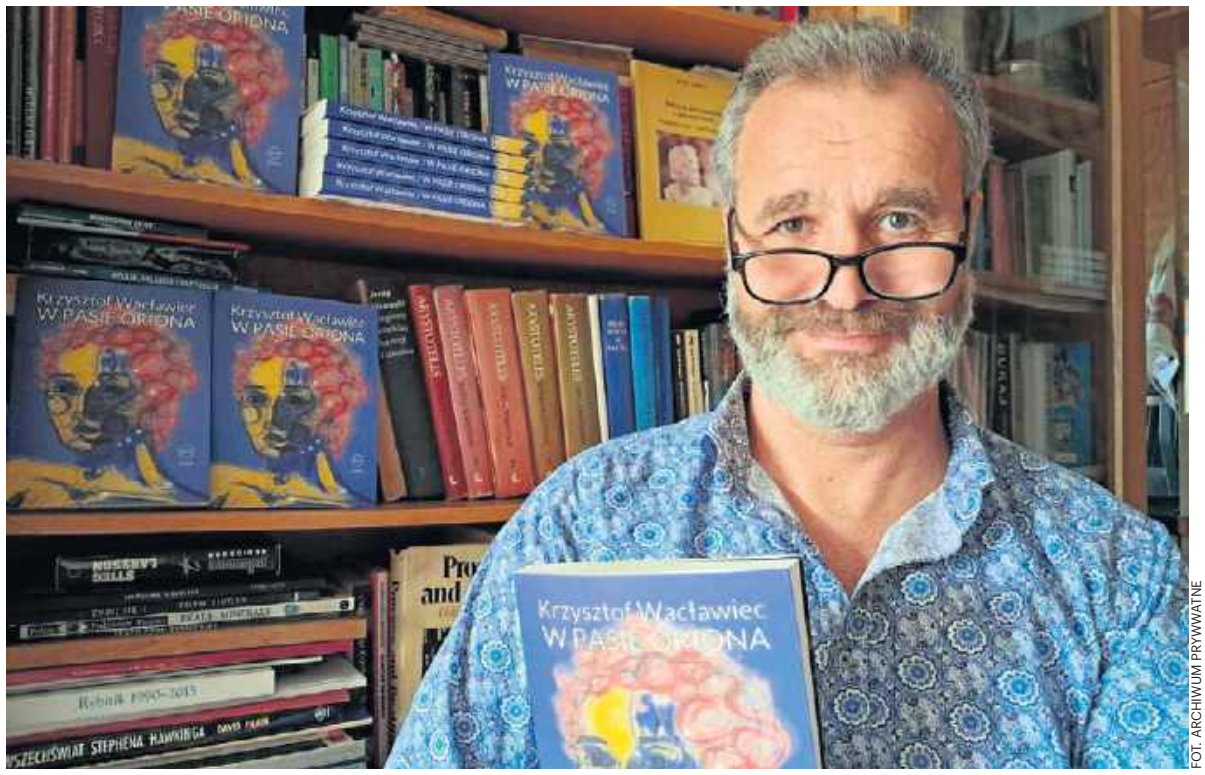

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Krzysztof Wacławiec ze swoją pierwszą powieścią „W Pasie Oriona"

„Temat, który dojrzewał we mnie od dzieciństwa"

Pan Krzysztof mówi, że właśnie Rokita obok Szczepana Twardocha są jego ulubionymi śląskimi pisarzami. Autor „W Pasie Oriona" dokłada swoje spojrzenie w kontekście historyczno-społecznych wydarzeń w regionie rybnickim.

– Mogę powiedzieć, że wszystko toczy się wokół domu mojego oraz sąsiednich budynków w dzielnicy Smolna – mówi autor.

Smolna przez wieki rozwijała się jako samodzielna wieś równolegle do Rybnika. Dopiero w 1907 roku straciła swoją niezależność i została wchłonięta przez rozrastający się organizm miejski.

– Ten temat dojrzewał we mnie od dzieciństwa. Był związany z moją rodziną, historiami moich przodków, sąsiadów i mieszkańców Rybnika, ale nie tylko. Losy bohaterów, choć fikcyjne, zostały zbudowane z prawdziwych doświadczeń, rodzinnych opowieści, zasłyszanych historii, anegdot i wspomnień – zaznacza pan Krzysztof.

Książkę można kupić w Księgarni i Antykwariacie Wokulscy w Rybniku.

Humanista i ścisłowiec

Krzysztof Wacławiec czuje się dobrze zarówno w humanistyce, jak i w naukach ścisłych. Ukończył w latach 90. ubiegłego wieku dwa kierunki studiów wyższych. Oba przydają się w jego pracy literackiej. Jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach (dziś Uniwersytet Ekonomiczny) oraz filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Jednym z jego mentorów był nieżyjący już prof. Józef Bańka. Naukowiec zasłynął między innymi oryginalnymi rozważaniami z filozofii techniki, etyki oraz czasu. Stworzył kierunek filozoficzny o nazwie recentywizm, którego nazwa pochodzi od łacińskiego słowa recens (teraźniejszy).

Pan Krzysztof, będąc pod wpływem filozofii prof. Bańki, zapowiada wydanie zbioru opowiadań z gatunku fantastyki naukowej zatytułowanego „Dzień wcześniej. Osobiste potyczki z czasem". Jego treść jest inna niż zawartość jego debiutanckiej powieści, choć przesłanie nie do końca...

Mentor – prof. Józef Bańka

– Prof. Józef Bańka był promotorem mojej pracy magisterskiej „Ewentyzm w metafizycznym obrazie świata Alfreda Northa Whiteheada" – tłumaczy Rybniczanin.

Teoria ewentyzmu wskazuje, że materia (np. szafa, człowiek) jest w rzeczywistości złożonym, trwałym w czasie i przestrzeni zbiorem powiązanych ze sobą zdarzeń fizycznych i psychicznych.

– O tym wszystkim rozmawiałem z profesorem Bańką jakieś 35 lat temu. Trzymam właśnie w ręku jego słynne „Medytacje parmenidiańskie o pierwszej filozofii: recentywizm i pannyngeneza". W recentywizmie chodzi o to, że wszystko ma miejsce teraz, w obecnej chwili. To, co było przedtem, i to, co będzie potem, tak dzieje się teraz – objaśnia skrótowo istotę filozofii wybitnego profesora. I dodaje, że idee czołowego wykładowcy UŚ wywarły na jego postrzeganie świata i wrażliwość twórczą mocne piętno.

W zbiorze opowiadań znajdzie się sześć tekstów inspirowanych filozofią prof. Bańki oraz twórczością prekursora egzystencjalizmu Sørena Aabye Kierkegaarda, Jorge Francisco Isidoro Luisa Borgesa Acevedo, George'a Saundersa i Georgesa Pereca.

– W moim „Dzień wcześniej. Osobiste potyczki z czasem" czas fabularny przyspiesza i zwalnia, meandruje, a niekiedy zawraca – skokowo i lokalnie. Zatracony porządek zdarzeń prowokuje do egzystencjalnych refleksji – to, co ukryte, zostaje odsłonięte, a to, co zwyczajne i naoczne, staje się tajemnicą – wyjaśnia twórca.

Dwa z tych opowiadań już się ukazały. Pierwsze pod tytułem „Tandem" w 4. numerze z 2025 roku krakowskiego kwartalnika „Czas Literatury". – Fabuła z grubsza jest o tym, że bohater opowiadania, wjeżdżając rowerem pod górę, spotyka siebie samego sprzed 30 lat i rozmawia z samym sobą – wyłuszcza Krzysztof Wacławiec.

Z trzech secesyjnych fasad zostały tylko dwie

Drugie, dłuższe opowiadanie jest publikowane w odcinkach w internetowych wydaniach kwartalnika literacko-kulturalnego eleWator. Autor zajął się w nim wyburzoną rybnicką kamienicą, którą dzięki podróży w czasie można odbudować. Tak naprawdę chodzi o naprawienie nieudanej miłości. Wszystko dzieje się na kanwie rzeczywistych wydarzeń historycznych, które miały miejsce na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej, Wodzisławskiej, Marchlewskiego (obecnie Hallera). – To był piękny budynek. Z trzech secesyjnych fasad zostały tylko dwie. Książka będzie miała jakieś 250 stron – wylicza pan Krzysztof.

Po studiach pracował w Zakładach Naprawczych Przemysłu Węglowego w Rybniku. Później był zatrudniony w magistracie. Teraz w mniejszej skali pracuje w branży finansowo-księgowej i ma czas na swoją największą pasję – pisanie książek.

Warsztat pisarski szlifował w Studium Literacko-Artystycznym na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Tworzenie książki trwa

– Zawsze chciałem pisać. Do komputera siadam rano. Piszę codziennie nie więcej niż przez cztery godziny, z przerwami. Nie jest to jednak tak, że potem odcinam się od tej pracy. Tworzenie książki tak naprawdę trwa cały czas. Pisząc prozę: trzeba doświadczać świata, obserwować go, spotykać się z ludźmi, słuchać ich opowieści i czytać innych autorów – wylicza Krzysztof Wacławiec.

Poza tuzami współczesnej śląskiej prozy wymienia Bruno Schulza, Italo Calvino, Alberta Camusa, Marcela Prousta, Ernesta Hemingway'a, Stefana Żeromskiego i wielu innych.

Pan Krzysztof jest Ślązakiem, Rybniczaninem. Jego ojciec pochodzi z Godowa, a jego dalszym sąsiadem był Franciszek Pieczka.

Pan Krzysztof, jak nie pisze, chodzi po górach i jeździ na rowerze. Ostatnio wspinał się we włoskich Alpach. Tatry przeszedł wszerz i wzdłuż, a także Beskidy, bo są blisko. Trasy rowerowe wokół Katowic, Raciborza, na Pojezierzu Palowickim, w okolicach Kobióra, Cieszyna, Bielska-Białej i Goczałkowic czy Szlak Żelazny uważa za najlepsze w Polsce.

O powieści „W Pasie Oriona"

„To saga rodzinna osadzona w niedawnych dziejach Śląska i oparta na wątkach biograficznych robotniczej rodziny z Rybnika. Losy trzech pokoleń – syna, ojca i dziadka – układają się w plan wydarzeń obejmujący niemal cały burzliwy XX wiek. Powieść zakorzeniona jest w konkretnym czasie, ale jej przesłanie wykracza poza historyczne ramy. Bohaterowie zostają uwikłani w różne wojny, które nie są jedynie ich osobistymi dramatami. Towarzyszy im ten sam rodzaj poczucia przypadkowości i bezwolnego wplątania w bezlitosną machinę historii. Mocne osadzenie w lokalnym języku i śląskiej obyczajowości buduje autentyczność postaci, a ich przeżycia pokrywają się z doświadczeniami wielu mieszkańców regionu. Balansowanie między różnymi rejestrami językowymi nadaje powieści charakter żywej gawędy, pełnej emocji i niespodziewanych zwrotów akcji" – pisze Katarzyna Wójcik z Wydawnictwa Forma.

eprasa.pl 8812bdc5f5

NOSPR

Beethoven, Nosferatu i Władca Pierścieni na organach

Światowe prawykonania, koncerty kameralne, jazz, muzyka dawna i współczesna, projekty organowe, festiwale. Ważnym wątkiem będzie twórczość Ludwiga van Beethovena: w 2027 roku przypada 200. rocznica jego śmierci.

Magdalena Nowacka-Goik

Sezon zainauguruje III Symfonia Gustava Mahlera w wykonaniu NOSPR pod batutą Marin Alsop, dyrektorki artystycznej i I dyrygentki NOSPR. Sezon 2026/2027 jest już czwartym, w którym słynna amerykańska dyrygentka pełni te funkcje. W najbliższych miesiącach poprowadzi orkiestrę zarówno w dziełach Mahlera, Haydna, Bartóka, Beethovena i Lutosławskiego, jak i podczas światowych prawykonań zamówionej przez NOSPR Symphony of Anxiety Mikołaja Majkusiaka oraz współzamówionego przez instytucję Koncertu na orkiestrę Roxanny Panufnik. Pod batutą I dyrygentki NOSPR wystąpią wybitni soliści reprezentujący różne pokolenia i osobowości artystyczne, m.in. wiolonczelista Sheku Kanneh-Mason, skrzypkowie María Dueñas i Nemanja Radulović oraz pianista Fabian Müller.

W nowym sezonie w NOSPR pojawi się też I dyrygent gościnny. Funkcję tę obejmie Christian Arming, austriacki dyrygent dobrze znany katowickiej orkiestrze i jej publiczności. Współpracę rozpocznie od wrześniowego koncertu NOSPR na warszawskim festiwalu Chopin i jego Europa. W listopadzie poprowadzi w Katowicach wykonanie Requiem Wolfganga Amadeusa Mozarta, a w styczniu stanie za pulpitem podczas tradycyjnego koncertu noworocznego.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Przestrzeń. Emocje. Na tych aspektach skupi się NOSPR w sezonie 2026/2027

W cyklu OrgaNOWA symfonia kina, monumentalne Organy NOSPR będą muzycznym komentatorem filmów niemych z początku XX wieku. Przed nami seanse m.in. Nosferatu – symfonii grozy Friedricha Wilhelma Murnaua, Człowieka z tłumu Kinga Vidora i Furmana śmierci Victora Sjöströma. Towarzyszyć im będą improwizacje w wykonaniu organistów takich jak Sebastian Heindl, Karol Mossakowski czy Henryk Jan Botor. Świat filmu stanie się także inspiracją dla recitalu Anny Lapwood. Oficjalna organistka londyńskiej Royal Albert Hall zdobyła międzynarodowy rozgłos dzięki koncertom i aktywności internetowej. W NOSPR przedstawi program łączący klasykę repertuaru organowego i współczesny minimalizm z muzyką z takich filmowych przebojów jak Piraci z Karaibów czy Władca Pierścieni.

Muzyka dawna, jazz w różnej stylistyce i muzyka indyjska

Kwartet Śląski zaproponuje cykl koncertów poświęcony Aleksandrowi Tansmanowi i jego wyjątkowemu, francuskiemu otoczeniu. Wielbicieli muzyki dawnej zapewne zainteresuje program osnuty wokół twórczości Johanna Sebastiana Bacha, który zaprezentują Rachel Podger i Marcin Świątkiewicz, a także koncerty {oh!} Orkiestry pod wodzą Martyny Pastuszki. Różne oblicza jazzu po raz kolejny wypełnią program JazzKLUB-u. Sezon rozpocznie Aga Zaryan w towarzystwie Big Bandu Śląskiego. W kolejnych miesiącach wystąpią m.in. Marcin Wasilewski Trio z Tomaszem Dąbrowskim, amerykańska saksofonistka Lakecia Benjamin, duński kontrabasista Richard Andersson oraz norweski trębacz Mathias Eick, który dołączy do kwartetu Macieja Obary. Obok klasycznych składów jazzowych pojawią się projekty otwarte na inne stylistyki. Krakowska Omasta połączy jazz z hip-hopem i kulturą uliczną, natomiast koncertowi formacji Tentno towarzyszyć będzie warstwa wizualna, stanowiąca integralny element artystycznej ekspresji grupy. W ramach cyklu Muzyka świata indyjski pianista i kompozytor Utsav Lal pokaże, jak wielowiekowa tradycja indyjskiej ragi odnajduje się na klawiaturze współczesnego fortepianu. Muzykę wokalną odkrywać będziemy wraz z zespołem Camerata Silesia i Chórem Polskiego Radia – Lusławice. Z kolei pianista i kompozytor Bartek Wąsik podczas swojego recitalu zestawi utwory wielkich twórców współczesnych: Pawła Szymańskiego, Pawła Mykietyna i Johna Adamsa.

REKLAMA
0011538277

eprasa.pl 8812bdc5f5

SZTUKA

Z Bytomia do Wenecji jedzie ze swoją instalacją. Tworzy w lokomotywowni

W dawnej lokomotywowni w Bytomiu Michał Rejner od dwóch lat ma swoją pracownię. Do tego miejsca przyciągnął też innych: spragnionych sztuki, pasjonatów kultury poprzemysłowej i kultury fizycznej. W planach ma rewitalizację budynku głównej hali i łaźni oraz Mobilną Galerię Sztuki w dawnym Żuku. Założył też fundację. Zmienia świat dawnego przemysłu w przestrzeń sztuki

Magdalena Nowacka-Goik

Dwa lata temu otworzyłeś swoją pracownię rzeźby w zrewitalizowanej lokomotywowni Warsztatów Naprawczych GKW w Bytomiu-Rozbarku. To nie miał jednak być azyl, cel był taki, aby ożywić to miejsce, przyciągnąć fajnych, twórczych ludzi. Udało się?

Proces aktywizacji trwa, trzeba promować, działać, ale i być cierpliwym. Oczywiście dzieje się tu coraz więcej, cały czas rodzą się pomysły. Jestem otwarty i chętny na współpracę, ta deklaracja nie zmieniła się. Zależy mi jednak, aby te działania były w jakiś sposób związane ze sztuką, kulturą, ale i kulturą fizyczną, która mimo mojego artystycznego zawodu jest mi bliska, bo skończyłem studia na AWF-ie.

Stąd na przykład joga na trawie przed otwartym wejściem do pracowni?

Dokładnie. Nie chcemy jednak komercjalizacji przestrzeni. Kiedy otwierałem pracownię i deklarowałem chęć współpracy, nie spodziewałem się aż takiego odzewu. Dlatego myślę, aby rozszerzyć to miejsce, bo jednak jest ono pracownią i każde wydarzenie, inicjatywa podejmowana na tym terenie, wiąże się z tym, że muszę ją przygotować. Czasem bywa to nieco skomplikowane, bo w różnych miejscach stoją moje rzeźby – zazwyczaj w trakcie tworzenia – i muszę je przenieść, zabezpieczyć itp.

Chyba trudno samemu łączyć własną pracę twórczą ze wsparciem innych działań artystyczno-społeczno-kulturalnych?

Dlatego do tych zadań specjalnych założyłem Rejner Art Foundation. I nie jestem w niej sam, mam też nadzieję, że będzie się rozrastała. Cele są dwa: upowszechnianie i wspieranie sztuki, a drugi to rewitalizacja tych terenów. Po lokomotywowni, gdzie mieści się pracownia, przejęliśmy dawny budynek łaźni i szatni, gdzie ma powstać strefa stricte pod organizację warsztatów artystyczno-rzemieślniczych i innych działań, o których jeszcze na ten moment nie chcę szczegółowo mówić. Zacząć musimy oczywiście od kompleksowej rewitalizacji, wyremontować budynek. Część mojej pracowni też zostanie tam przeniesiona. Chcemy przy tym zachować dawne struktury związane z pierwotnym przeznaczeniem budynku, czyli umywalki i prysznice, tylko już z nową funkcją. Walczymy też o główną halę. Ostatnio, w uzgodnieniu z miastem oraz Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, udało się pozyskać środki z programu „Wspólnie dla dziedzictwa" Narodowego Instytutu Dziedzictwa i będziemy porządkować tę przestrzeń. Działania w projekcie „Warsztaty odzyskane. Społeczna opieka nad halą napraw wagonów GKW w Bytomiu" planujemy w czasie Europejskich Dni Dziedzictwa już we wrześniu.

FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOIK

Michał Rejner pokaże swoją instalację w listopadzie w Wenecji

FOT. ALEKSANDRA STASZCZYK

Dawne Warsztaty Naprawcze Górnośląskich Kolei Wąskotorowych w Bytomiu-Rozbarku dziś tworzą niecodzienną przestrzeń

Kiedy podglądam główną halę przez szybę, robi wrażenie jakiejś postapokaliptyczno-fantastycznej przestrzeni, z tą dziką roślinnością sąsiadującą z metalowymi elementami, a wszystko skryte pod dachem.

Tak, faktycznie robi to wrażenie, ale musimy mieć świadomość, że taka, jaka jest obecnie, nie jest bezpieczną przestrzenią. Będziemy ją porządkować i zabezpieczać szklane naświetla, aby nie stanowiły już zagrożenia oraz żeby do środka nie przedzierał się deszcz czy śnieg. Chcemy przygotować halę pod ekspertyzy budowlane i późniejsze projekty. To proces długofalowy, ale plan jest taki, aby doprowadzić do pełnej rewitalizacji wspomnianych budynków, jak również przestrzeni wokół.

To w gestii działań Fundacji, a co z działaniami artystycznymi Michała Rejnera?

Kontynuuję projekt rzeźbiarsko-społeczny „Piersi", który zacząłem w ubiegłym roku ze Stowarzyszeniem Amazonek i który był prezentowany w Senacie. Tworzę kolejne rzeźby wpisujące się w to przesłanie. Przygotowuję się do aukcji sztuki w Polswiss Art w Warszawie, która będzie we wrześniu, w stolicy będę też prezentował swoją ekspozycję. W listopadzie wyjeżdżam do Wenecji, gdzie zostanie pokazana jedna z moich instalacji (ale z innego projektu).

Będziesz ambasadorem sztuki Bytomia i Polski?

Dokładnie. Finiszuję też z projektem Mobilnej Galerii Sztuki. Kończymy remont Żuka z 1989 roku, którego część będzie tworzyła przeszklona bryła, w której umieszczone zostaną obrazy i rzeźby. Będzie jeździł najpierw po okolicy, potem po całej Polsce. Pierwszy wyjazd w przyszłym roku. Pomysł zrodził się stąd, że są osoby, które mają obawy, aby odwiedzić galerię, wynikające z kompleksów. Mówią: „nie znam się na sztuce, to co będę chodził po galeriach". Mamy nadzieję, że w ten sposób przełamiemy ich opory. To wyjście street art, sztuka pojawi się w przestrzeni publicznej i po prostu na nią trafimy. Idąc do sklepu, pracy, na spacer. Także przy okazji innych wydarzeń.

CV

Michał Rejner to artysta, malarz, rzeźbiarz i twórca instalacji pochodzący z Bytomia. Zajmuje się sztuką współczesną i street artem. Rozgłos przyniosły mu m.in. cykle malarskie prezentowane m.in. w Chicago, instalacje komentujące kryzys surowcowy (jak maszyna z węglem zamiast pluszaków) czy projekt rzeźbiarski „Piersi" promujący profilaktykę raka piersi. Prace prezentował również w Wenecji, Mediolanie, Kolumbii, a także w Nowym Jorku, gdzie otrzymał nagrodę kuratora.

eprasa.pl 8812bdc5f5

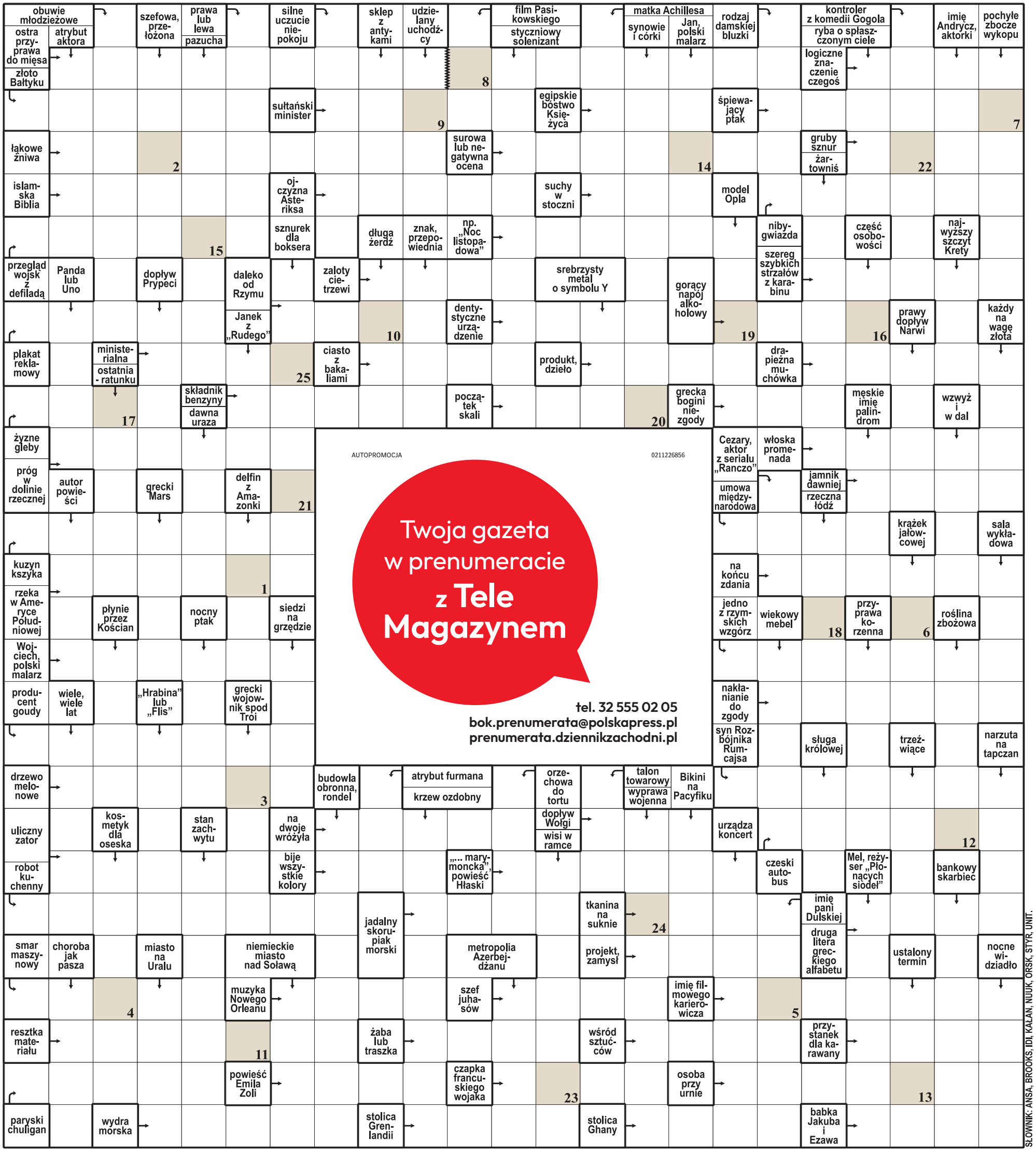

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie: myśl Urszuli Zybury.

ROZWIĄZANIE: NAJWIĘKSZY WSTYD, GDY GO NIE MA.

eprasa.pl 8812bdc5f5

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udziały w kamienicach, domach i mieszkaniach. GOTÓWKA! solidnyskup.pl, Tel. 884 308 046

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

MOTOCYKLE SPRZEDAM

MOTOROWER typ Romet, Ogar 205, kolor czerwony, nr ramy 289504, nr. silnika 023-1-704595, data zakupu 06.02.1981, nr rej. KTG 5559, przebieg 00742 km, tel, 514-382-719

Praca

ZATRUDNIĘ

PILNIE - Pracowników remontowo-bud. z okolic Katowic przyjmę 506-850-938

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REMONTY dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011573815

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, prowadzonym w systemie teleinformatycznym Krajowy Rejestr Zadłużonych pod sygnaturą akt: KA1K/GUp-s/644/2024 **zaprasza do składania ofert w pierwszym konkursie ofert** na sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej. Przedmiotem sprzedaży jest udział ½ w prawie własności lokalu mieszkalnego nr 9, położonego w Bytomiu przy ul. Prokopa 5, o powierzchni 49,48 m², dla którego Sąd Rejonowy w Bytomiu, Wydział IV Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr KA1Y/00041243/7, wraz z udziałem ½ w udziale wynoszącym 101/1000 w nieruchomości wspólnej, która obejmuje grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, który to udział objęty jest księgą wieczystą KA1Y/00015548/4.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży w pierwszym konkursie ofert wynosi **83 500,00 zł (słownie: osiemdziesiąt trzy tysiące pięćset złotych 00/100)**. Przez cenę wywoławczą rozumie się ww. cenę bez podatku VAT.

Sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe wraz z późniejszymi zmianami i przepisów Kodeksu cywilnego oraz zostaje przeprowadzana w trybie sprzedaży w formie pisemnego konkursu ofert.

Pisemne oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie w sprawie sprzedaży nieruchomości lokalowej dłużnika Stanisława Lewińskiego – KA1K/GUp-s/644/2024 – NIE OTWIERAĆ" należy przesłać w terminie **do dnia 16 września 2026 r.** (decyduje data wpływu przesyłki do kancelarii), na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Radosława Paulewicza, ul. T. Kościuszki 38/20, 40-048 Katowice. Oferty muszą spełniać wymogi określone w Regulaminie.

Warunkiem uczestnictwa w organizowanej sprzedaży w trybie pisemnego konkursu ofert jest wpłacenie **wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej**. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Syndyka prowadzony przez PKO BP SA o numerze **29 1020 2313 0000 3602 1096 0948** (w tytule przelewu należy podać dane wpłacającego wraz z dopiskiem: wadium do oferty sprzedaży nieruchomości w Bytomiu przy ul. Prokopa 5/9) w terminie **do 16 września 2026 r.**, pod rygorem odrzucenia oferty (decyduje data wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy masy upadłości).

Rozpoznanie ofert nastąpi **w dniu 17 września 2026 roku o godz. 11:00** w Kancelarii Syndyka w Katowicach przy ul. T. Kościuszki 38/20 w obecności wszystkich zainteresowanych.

Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonanym wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta. Pozostali oferenci zostaną poinformowani o rezultacie postępowania również w formie elektronicznej. W przypadku gdyby oferty złożone obejmowały tę samą cenę ofertową na przedmiot sprzedaży przewiduje się możliwość przeprowadzenia ustnej licytacji celem wyłonienia oferenta, z kwotą postąpienia 1.000,00 złotych.

Dalsze, szczegółowe zasady określa Regulamin konkursu ofert.

Regulamin konkursu ofert oraz operat szacunkowy udostępniane są w biurze syndyka, a nadto w aktach Krajowego Rejestru Zadłużonych o sygn. KA1K/GUp-s/644/2024.

Osoby zainteresowane będą miały możliwość wizji lokalnej nieruchomości, na swój koszt i we własnym zakresie, w terminie ustalonym z syndykiem drogą mailową lub telefoniczną. Dane do kontaktu z syndykiem: e-mail: syndykpaulewicz @ gmail.com, tel. 731 299 495.

Syndyk zastrzega sobie możliwość odwołania konkursu ofert w całości lub w części lub też jego unieważnienia bez podania przyczyny.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA 3211458858

ORGANIZATOR
DZIENNIK ZACHODNI
nasze miasto.pl

PATRON
TAURON Park Śląski

PARTNERZY
żabka
maxcom

eprasa.pl 8812bdc5f5

0011574542

Panu

Piotrowi Szpitalny

Prezesowi Gminnej Spółki Komunalnej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa

Wójt Gminy Chełm Śląski
Andrzej Seweryn

0011574239

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Czesława Śleziaka

Ministra Środowiska w latach 2003-2004,
posła na Sejm RP w latach 1991-2005,
odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie, Bliskim, Przyjaciołom
Zmarłego

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Marcin Krupa
Prezydent Miasta Katowice

0011571946

„Tego, co posiadasz w głębi serca,
nie możesz stracić przez śmierć".

Johann Wolfgang von Goethe

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Cecylii Machulskiej

nauczycielki, radnej, działaczki społecznej,
osoby o wielkim sercu.

Była dyrektorką Przedszkola nr 21, nauczycielką,
wiceprezeską Tarnogórskiego Stowarzyszenia
na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych,
radną Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach
i Sejmiku Województwa Śląskiego.

Pomagała rodzinom
w trudnej sytuacji życiowej, potrzebującym.

„Ważny jest dla mnie każdy człowiek"
– mówiła i tak też czyniła.

Bliskim Zmarłej

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Arkadiusz Czech,
Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

Tomasz Olszewski,
Przewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach

Pracownicy Urzędu Miejskiego
oraz Radni Rady Miejskiej

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA 0011573772

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej **www.siemianowice.pl** zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011574776

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026, poz. 399 ze zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Jana Pawła II 10 oraz w Urzędzie Miasta przy ul. Michałkowickiej 105 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz do dzierżawy, na okres 1 roku, nieruchomości z przeznaczeniem na umieszczenie nośników reklamowych. Pełna treść wykazu znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: www.um.siemianowice.pl.

REKLAMA 0011573781

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026, poz. 399 ze zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Jana Pawła II 10 oraz w Urzędzie Miasta przy ul. Michałkowickiej 105 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz do dzierżawy, na okres 3 lat, nieruchomości z przeznaczeniem na umieszczenie nośnika reklamowego.
Pełna treść wykazu znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: **www.um.siemianowice.pl.**

REKLAMA 0011573224

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 poz. 399 ze zm.)

informuje,

że w dniu **28.08.2026 r.,** na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śląskich w gmachu przy ul. Jana Pawła II 10, w budynku przy ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej **www.siemianowice.pl**, umieszczono wykaz nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasto Siemianowice Śląskie, położonej przy ul. Bohaterów Westerplatte w Siemianowicach Śląskich, składającej się z działek nr 53-4156/44, 53-4030/44, 53-2592/51, 53-4032/52, 53-4158/53 o łącznej pow. 3.113 m², przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

REKLAMA 0011573801

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026, poz. 399 ze zm.)

informuję

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Jana Pawła II 10 oraz w Urzędzie Miasta przy ul. Michałkowickiej 105 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz do dzierżawy, na okres 13 miesięcy, nieruchomości z przeznaczeniem na umieszczenie nośnika reklamowego.
Pełna treść wykazu znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: **www.um.siemianowice.pl.**

REKLAMA 0011573948

PRZEPROWADZENIE BADANIA SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO ZA ROK 2026 I 2027

Rada Nadzorcza i Zarząd Rybnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na:

Przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2026 i 2027

Przedmiot zamówienia obejmuje badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2026 i 2027 oraz sporządzenia sprawozdania z badania wraz z opinią i przedstawienie wyników badania na wskazanym posiedzeniu Rady Nadzorczej.

Oferta powinna zawierać:

1. informacje o oferencie, w tym o formie prowadzenia działalności, jej kierownictwie, wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru i daty wpisu, o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów,
2. informację o posiadanym doświadczeniu w badaniu sprawozdań finansowych, ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni mieszkaniowych z załączeniem wykazu badanych podmiotów w okresie ostatnich trzech lat,
3. oświadczenie o ubezpieczeniu OC,
4. wstępny harmonogram prac określający metody i terminy prac związanych z badaniem, z uwzględnieniem zakończenia badania do 30 kwietnia danego roku,
5. wysokość wynagrodzenia (netto, VAT, brutto) za badanie sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnej opinii wraz ze sprawozdaniem z badania, które powinno uwzględniać wszystkie koszty związane z przeprowadzeniem badania za każdy rok osobno,
6. projekt umowy uwzględniający warunki zawarte w ogłoszeniu oraz ofercie.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na badanie sprawozdania finansowego za rok 2026 i 2027" w siedzibie spółdzielni pod adresem **ul. Wyzwolenia 35, 44-201 Rybnik** w nieprzekraczalnym terminie do 21.09.2026 roku.

eprasa.pl 8812bdc5f5

LEKKOATLETYKA

W pobiciu rekordu Polski pomogli mi kibice dopingując mnie na Stadionie Śląskim

Jacek Sroka

Rozmowa z Klaudią Kazimierską, wicemistrzynią Europy i nową rekordzistką Polski w biegu na 1500 m.

Jakie odczucia pani towarzyszą po pobiciu rekordu Polski w biegu na 1500 m?

Niesamowita ekscytacja, ale też trochę niedosyt, bo wiem, że ten „zając" trochę mi uciekł na pierwszych 200 metrach i musiałam prowadzić grupę biegaczek, co zabrało mi trochę sił. Później jednak pobiegłam odważnie i udało mi się nie tylko pobić rekord Polski, ale także wywalczyć awans do finału Diamentowej Ligi w Brukseli.

Przed Silesia Memoriałem Kamili Skolimowskiej obiecała pani organizatorom pobicie tego rekordu.

Głośno o tym mówiłam, więc gdyby się nie udało byłby trochę „przypał", ale z drugiej strony od dłuższego czasu byłam blisko tego rekordu, biegałam w finałach i czułam, że jestem w stanie to zrobić. Czuję dużą ulgę, że w końcu mi się to udało. Na pewno pomogli mi w tym polscy kibice, którzy bardzo głośno mnie dopingowali na Stadionie Śląskim i atmosfera podczas mojego biegu była fantastyczna. Osiągnęłam wynik 3:55.59, ale cały czas uważam, że czas 3:54 jest w moim zasięgu.

Ostatnie tygodnie były dla pani bardzo udane.

To prawda. Bardzo chciałam zdobyć medal w mistrzostwach Europy w Birmingham i zdobyłam srebro. Teraz bardzo chciałam pobić rekord Polski i też to zrobiłam, więc lepszej końcówki sezonu nie mogłam sobie wymarzyć.

Czuje pani, że po tych sukcesach została gwiazdą naszej lekkiej atletyki?

Gwiazdą jestem od tygodnia i to bardziej kreowaną przez media (śmiech). Jadąc na ME byłam pewna, że bez względu na to, co się wydarzy w Birmingham, będę tą samą Klaudią, tą dziewczyną, która skupia się na tym, co robi na co dzień na treningach, bo to dzięki temu jestem teraz tu gdzie jestem.

Tym wynikiem weszła pani już nie do europejskiej, ale i światowej czołówki 1500 m.

Jestem gotowa rywalizować z każdym nie patrząc kto jest z Afryki, kto z USA, a kto z Europy. Tego nauczył mnie pobyt w Stanach Zjednoczonych, że nie zwracam już uwagi na to, kto jak biegał wcześniej, ale skupiam się na tym, co jest tu i teraz. W tym sezonie w biegach Diamentowej Ligi zajmowałam 2. 3. i 4. miejsce.

Co jeszcze dał pani pobyt za oceanem?

Nauczyłam się wierzyć w siebie i inwestować w siebie zarówno pieniądze jak i czas czy wysiłek oraz nie bać się. Przekonałam się, że jeżeli czuję się komfortowo, to jestem w stanie biegać szybciej. W tym roku leciałam już siedem razy do USA i z powrotem, ale nie narzekam.

Za dwa lata są igrzyska w Los Angeles, na które z Oregonu, gdzie pani trenuje, będzie dość blisko.

Będę w tej samej strefie czasowej, więc odejdzie problem aklimatyzacji. Na pewno pomoże mi też znajomość amerykańskiej kultury, jedzenia, języka. Poznałam już bieżnię na olimpijskim stadionie rozgrzewkowym, bo miałam okazję tam startować. Liczę, że będzie dobrze.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Klaudia Kazimierska (z lewej) wynikiem 3:55.59 pobiła rekord Polski, a Tsige Dugumy osiągnęła najlepszy w tym roku czas na świecie 3:55.06

PIŁKA NOŻNA

Śląski Klasyk Górnika Zabrze z GieKSą na pełnej arenie

Tomasz Kuczyński

Ligowym wydarzeniem w ten weekend będą derby Śląska przy Roosevelta. Tym razem kibice GKS-u Katowice nie będą siedzieli razem z fanami zabrzańskiej drużyny.

Górnik Zabrze wczoraj miał rewanż w play off eliminacji Ligi Konferencji na wyjeździe z AS Monaco (mecz po zamknięciu wydania). W niedzielę drużyna trenera Michala Gasparika podejmie GKS Katowice w Śląskim Klasyku. Zabrzanie do tej pory wygrali wszystkie mecze w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy, natomiast GieKSa wracała bez punktów z obu dotychczasowych delegacji - do Krakowa (1:2 z Wisłą) i do Lublina (0:1 z Motorem). Jednak drużyna trenera Rafała Góraka ostatnio wysłała bardzo jasny sygnał swojej formy przed derbami - pokonała na Nowej Bukowej Wisłę Płock 5:0.

Śląski Klasyk odbędzie się na stadionie przy Roosevelta pierwszy raz od czasu, gdy w grudniu ubiegłego roku zerwana została sztama kibiców Górnika i GieKSy. Fani obu zespołów nie będą już siedzieli razem. Kibice katowickiego zespołu zasiądą w sektorze dla gości. Mecz cieszy się wielkim zainteresowaniem. 24 sierpnia wieczorem ogłoszono, że 27.569 wejściówek na niedzielne spotkanie na Arenie Zabrze znalazło już swoich nabywców. „Na 48h przed meczem (piątek, 28.08.2026, godz. 17:30) w naszym systemie biletowym mogą pojawić się pojedyncze wejściówki wynikające ze zwolnionych rezerwacji sponsorskich" - przekazał Górnik Zabrze.

Również w niedzielę, w Częstochowie dojdzie do pojedynku reprezentantów Polski w europejskich pucharach - Raków podejmie Jagiellonię Białystok. „Medaliki" przegrały wszystkie swoje dotychczasowe ligowe mecze po 1:2 i w tabeli zajmują ostatnie miejsce. Wczorajsze spotkanie drużyny trenera Dawida Kroczka z Hajdukiem Split o awans do fazy ligowej LK zakończyło się po zamknięciu wydania.

Pozostałe drużyny z naszego regionu zagrają w ten weekend na wyjazdach - w PKO BP Ekstraklasie Piast Gliwice z Motorem Lublin, a w Betclic 1. Lidze Podbeskidzie Bielsko-Biała z Puszczą Niepołomice, Polonia Bytom z Arką Gdynia i Ruch Chorzów z Chrobrym Głogów. Spotkanie Niebieskich przesunięto o 15 minut (z godz. 17.00 na 17.15) ze względu na takie ustalenia ligi i TVP Sport, gdzie będzie transmisja tego meczu.

FOT. LUCYNA NENOW

Rok temu w PKO BP Ekstraklasie Górnik pokonał GKS Katowice 3:0

PKO BP EKSTRAKLASA - 6. KOLEJKA

- **Motor Lublin - Piast Gliwice (sobota, godz. 14.45, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze Piasta 1:1 Legia (dom), 3:4 Wieczysta (d), 0:3 Lech (wyjazd)

- **Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (niedziela, godz. 14.45, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze Rakowa 1:2 Cracovia (w), 1:2 Śląsk (w), 1:2 Wisła Płock (d)

- **Górnik Zabrze - GKS Katowice (niedziela, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze Górnika 2:1 Wisła Kraków (d), 3:1 Radomiak (w), 2:1 Śląsk (d)

Ostatnie mecze GKS-u 5:0 Wisła Płock (d), 0:1 Motor (w), 3:1 Radomiak (d)

POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje w Canal+ Sport 3). Piątek: **Wisła Płock - Korona Kielce** (18), **Legia Warszawa - Śląsk Wrocław** (20.30); Sobota: **Radomiak Radom - Cracovia Kraków** (12.15), **Wisła Kraków - Wieczysta Kraków** (17.30, TVP Sport), **Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin** (20.15); Niedziela: **Widzew Łódź - Lech Poznań** (20.15).

1. Legia Warszawa	5	11	11-3
2. Górnik Zabrze	**3**	**9**	**7-3**
3. Cracovia	5	8	5-5
4. Lech Poznań	3	7	5-1
5. Pogoń Szczecin	4	7	7-4
6. Zagłębie Lubin	4	7	5-4
7. Wisła Kraków (b)	5	7	10-10
8. GKS Katowice	**4**	**6**	**9-4**
9. Widzew Łódź	5	6	8-7
10. Jagiellonia Białystok	3	6	3-3
11. Korona Kielce	5	5	4-4
12. Śląsk Wrocław (b)	5	5	7-8
13. Motor Lublin	5	5	6-8
14. Piast Gliwice	**5**	**4**	**8-13**
15. Wisła Płock	4	4	3-8
16. Radomiak Radom	5	4	4-12
17. Wieczysta Kraków (b)	4	3	8-10
18. Raków Częstochowa	**3**	**0**	**3-6**

Miejsce 1-2. - el. Ligi Mistrzów, 3- el. Ligi Europy, 4-5. - el. Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek.

BETCLIC 1. LIGA - 6. KOLEJKA

- **Puszcza Niepołomice - Podbeskidzie Bielsko-Biała (sobota, godz. 15.30, transmisja TVP3 - multiliga)**

Ostatnie mecze Podbeskidzia 1:1 Odra (wyjazd), 1:1 Chrobry (w), 2:2 Lechia (dom)

- **Arka Gdynia - Polonia Bytom (niedziela, godz. 14.30, transmisja TVP Polonia)**

Ostatnie mecze Polonii B. 2:2 Pogoń Grodzisk (d), 2:5 Stal Mielec (w), 2:2 Pogoń Siedlce (d)

- **Chrobry Głogów - Ruch Chorzów (niedziela, godz. 17.15, transmisja TVP Sport)**

Ostatnie mecze Ruchu 1:0 Stal Rzeszów (w), 1:0 Lechia (d), 1:1 Polonia Warszawa (w)

POZOSTAŁE MECZE (transmisje na sport.tvp.pl). Piątek: **Unia Skierniewice - Stal Rzeszów** (18), **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Bruk-Bet Termalica Nieciecza** (18.15, TVP Sport), **Odra Opole - ŁKS Łódź** (20.45, TVP Sport); Sobota: **Pogoń Siedlce - Stal Mielec, Polonia Warszawa - Lechia Gdańsk** (oba 15.30, TVP 3 - multiliga); Niedziela: **Miedź Legnica - Warta Poznań** (12.30).

1. Pogoń Grodzisk Maz.	5	11	8-3
2. Miedź Legnica	5	10	8-2
3. ŁKS Łódź	5	10	10-5
4. Polonia Warszawa	5	10	8-4
5. Arka Gdynia (s)	5	9	8-4
6. Warta Poznań (b)	5	9	10-8
7. Stal Mielec	5	8	11-11
8. Chrobry Głogów	5	7	8-5
9. Odra Opole	5	7	8-5
10. Ruch Chorzów	**5**	**7**	**3-5**
11. Bruk-Bet Termalica (s)	5	6	7-8
12. Unia Skierniewice (b)	5	6	5-8
13. Podbeskidzie (b)	**5**	**5**	**8-8**
14. Pogoń Siedlce	5	5	5-6
15. Polonia Bytom	**5**	**5**	**11-14**
16. Lechia Gdańsk (s)	5	4	3-9
17. Puszcza Niepołomice	5	3	3-7
18. Stal Rzeszów	5	2	3-12

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO BP Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

eprasa.pl 8812bdc5f5

PIŁKA NOŻNA

Kibic Ruchu Chorzów w bramce Juventusu Turyn

Kamil Grabara zaczynał od kopania piłki w rudzkiej Bykowinie i treningów w Wawelu Wirek. Teraz został wypożyczony z VfL Wolfsburg do „Juve". Jeżeli włoski klub chciałby go wykupić po zakończeniu sezonu, musi zapłacić 11,5 mln euro

Tomasz Kuczyński

W drużynie „Starej Damy" są teraz dwaj piłkarze z Górnego Śląska - wychowanek Rozwoju Katowice Arkadiusz Milik i Rudzianin Kamil Grabara.

Zbigniew Boniek, Wojciech Szczęsny i Arkadiusz Milik - przy tych polskich nazwiskach w Juventusie pojawił się teraz Kamil Grabara. Inny zestaw też robi wrażenie: Dino Zoff, Angelo Peruzzi, Edwin van der Sar, Gianluigi Buffon, Wojciech Szczęsny - to bramkarze „Starej Damy", do których będzie chciał równać Rudzianin. Grabara został wypożyczony z VfL Wolfsburg do Juventusu do końca tego sezonu. Ma dostać rolę zmiennika Guglielmo Vicario, choć eksperci oceniają, że może podjąć rywalizację o numer 1 w bramce „Juve". Gdyby włoski klub chciał go wykupić, ma prawo pierwokupu i musi zapłacić 11,5 mln euro.

FOT. FACEBOOK.COM/JUVENTUS

Kamil Grabara nie zdążył zagrać w polskiej Ekstraklasie, a teraz będzie miał szansę występować we włoskiej Serie A

Czwarty Polak w Juventusie

Pewnie Grabara nie zaszedłby tak daleko, gdyby jego charakter nie kształtował się podczas grania w piłkę z kolegami na podwórkach w Bykowinie, a potem w Wawelu Wirek.

- Ktoś może nie wierzyć, że ćwiczyliśmy na żwirze, ale w archiwach powinny być zdjęcia starego boiska. Cieszę się, że tam zaczynałem, choć na treningach piliśmy gazowaną wodę i biegaliśmy po kamieniach - opowiadał w „Przeglądzie Sportowym".

- Jak był mały, to już się wyróżniał - wspominał bramkarza wiceprezes Wawelu Piotr Buchcik. - Był wysoki, gibki, bardzo pewny siebie. Miał bardzo dobre warunki fizyczne. Potrafił też mocno uderzyć. Na przykład, grając w bramce, „leciał" pod drugie pole karne i strzelał rzuty wolne. Widać było, że miał duże predyspozycje. Co najważniejsze miał mocny charakter. Nic go nie załamywało. Jak bramkę puścił, to nie ma, że o niej myślał, tylko cały czas parł do przodu. Jego pierwszym trenerem był Jan Gosławski, były długoletni trener grup młodzieżowych w Ruchu Chorzów. Człowiek, który wiedział, na czym polega sztuka bramkarska i pozwalał „rosnąć" Kamilowi w tym, co robi. Wiadomo, że to był charakter bardzo krnąbrny, ale takie są potrzebne w piłce nożnej, żeby zaistnieć - zaznaczył Buchcik, w „Fakcie".

Wspomniany Jan Gosławski zmarł w styczniu 2013 r. w wieku 73 lat. Wychował m.in. olimpijczyka z Barcelony Dariusza Gęsiora.

16-latek pod okiem Fornalika

Grabara uczył się też bramkarskiego kunsztu od trenera Marka Pietrka. Po Wawelu Wirek był w szkółce Stadionu Śląskiego. W wieku 12 lat trafił do Ruchu Chorzów, czyli klubu, do którego ma sentyment do dzisiaj.

- Kibicowałem Ruchowi Chorzów, byłem na każdym meczu domowym, jeździłem na mecze wyjazdowe z moim tatą. Ja z tym klubem utożsamiam się stricte jako kibic - mówił w marcu 2025 roku w rozmowie ze stroną PKO BP Ekstraklasy.

- Jako junior został włączony do drużyny trzecioligowych rezerw Niebieskich, gdzie byli m.in. Patryk Lipski (ma na koncie 173 mecze w Ekstraklasie) czy Patryk Stefański (obecnie Polonia Bytom). W grudniu 2015 roku Ruch zgłosił 16-letniego Grabarę do ekstraklasowych rozgrywek. Chorzowian prowadził wtedy trener Waldemar Fornalik, a podstawowym bramkarzem był Słowak Matus Putnocky. W drużynie byli m.in. Łukasz Surma, Marek Zieńczuk, Mariusz Stępiński, Rafał Grodzicki, Maciej Iwański, czy Martin Konczkowski.

Klub z Chorzowa podpisał z młodzieżowym reprezentantem Polski kontrakt do 2018 roku, ale w styczniu 2016 Grabarę za 330 tys. euro kupił Liverpool FC. Podczas pobytu w Liverpoolu Grabara był wypożyczany zarówno do Aarhus i do Huddersfield. W 2021 roku trafił FC Kopenhaga, gdzie grał trzy lata, zdobywając dwa tytuły mistrza Danii i puchar tego kraju i zadebiutował w Lidze Mistrzów. W 2024 przeszedł do VfL Wolfsburg. Rozegrał 63 mecze w Bundeslidze. W reprezentacji Polski zadebiutował 1 czerwca 2022 roku. Był na mundialu w Katarze, gdzie nie zanotował występu. W sumie ma na razie 6 gier w seniorskiej kadrze naszego kraju.

Grabara poleca pierogi

Krnąbrność i charakter, która cechowała Grabarę od „bajtla" dawała też znać w dorosłym życiu. Bramkarz miał momenty, że nie było o nim głośno z powodu dobrych występów na boisku, tylko ze względu na „występki" w mediach społecznościowych. Na Twitterze wchodził często w dyskusje z kibicami, dziennikarzami, czy piłkarzami. Spierał się nawet ze Zbigniewem Bońkiem.

Nie omieszkał też wbić szpili kolegom po fachu: „Dobrze, że ruszyła ekstraklasa, można podziwiać kwiat bramkarstwa" - napisał swego czasu. Rudzianin ze względu na swój styl wpisów zyskał przydomek „król Twittera".

Jednak z czasem się wyciszył i skupił na karierze sportowej. Efekt? W wieku 27 lat został bramkarzem Juventusu! I właśnie przed kamerą włoskiego klubu odpowiadał po angielsku na różne pytania. Gdy zapytano, jakie polskie danie poleciłby kolegom z drużyny, odparł bez wahania: „pierogi".

PIŁKA NOŻNA

Wielkie gwiazdy Polski i Anglii zagrają na Śląskim. Będą Orły Górskiego

Jacek Sroka

5 września rozegrany zostanie mecz legend Polska - Anglia, który uświetni jubileusz 70-lecia Kotła Czarownic.

Spotkanie dawnych gwiazd Polski i Anglii będzie głównym punktem obchodów 70-lecia Superauto.pl Stadionu Śląskiego. Wybór takiego właśnie rywala nie był przypadkowy, bowiem to od jedynej w historii wygranej z Anglikami w 1973 roku zaczęła się złota era reprezentacji Polski, a chorzowski gigant zyskał przydomek Kocioł Czarownic.

Na zaplanowanym na pierwszą sobotę września spotkaniu pojawi się jedenastka Orłów Górskiego wraz z trenerem Andrzejem Strejlauem, a jedną z gwiazd będzie Włodzimierz Lubański, który specjalnie przyleci na Śląsk z Belgii.

Orły Górskiego ze względu na wiek na boisko nie wyjdą, ale na murawie legendarnego stadionu zagrają nieco młodsze gwiazdy polskiej piłki. Do Zbigniewa Bońka, Artura Boruca, Tomasza Hajty, Sławomira Peszki, Łukasza Piszczka, Euzebiusza Smolarka, Tomasza Jodłowca i Radosława Kałużnego, których nazwiska poznaliśmy już wcześniej, dołączyli właśnie Maciej Szczęsny, Tomasz Frankowski, Dariusz Dziekanowski, Grzegorz Rasiak, Michał Pazdan i Cezary Kucharski. Trenerem Biało-Czerwonych będzie Antoni Piechniczek.

- Chcemy wyjść z tym jubileuszem do ludzi, dlatego jeszcze przed meczem planujemy spotkania z piłkarzami. Przed stadionem za zachodnią trybuną przygotujemy specjalne stoisko, na którym kibice będą się mogli spotkać z gwiazdami futbolu, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia, zebrać autografy albo zwyczajnie przybić z nimi „piątkę" - powiedział Adam Strzyżewski, dyrektor Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Włodzimierz Lubański przyjedzie na 70. urodziny Kotła Czarownic

W reprezentacji Anglii też nie zabraknie wspaniałych piłkarzy. Na Śląski przyjadą m.in. John Terry, Tony Adams, Robie Fowler, Shaun Wright-Phillips, Emile Heskey, Steve McMananan, David Jones, Gareth Barry, Glen Johnson, Joe Hart czy Nicky Butt, a w rolę szkoleniowca wcieli się Peter Shilton.

- Zapraszam wszystkich w następną sobotę na Superauto.pl Stadion Śląski. Przeżyjmy ten piękny dzień 70. urodzin Kotła Czarownic razem w gronie wyjątkowych sportowców i wyjątkowych kibiców, a po zakończeniu meczu będziemy się mogli świetnie bawić na koncercie z udziałem naszych gwiazd muzyki - dodał dyrektor Strzyżewski.

Mecz rozpocznie się 5 września o godz. 16, ale bramy obiektu zostaną otwarte już w południe. Z okazji jubileuszu stadionu uruchomiona będzie strefa zabaw dla dzieci. W czasie, gdy starsi fani będą spotykać się z legendami futbolu, najmłodsi będą mogli skorzystać z dmuchańców i zjeżdżalni, wziąć udział w animacjach i konkursach z nagrodami, a także pomalować sobie twarz w narodowe barwy.

O godz. 19 rozpocznie się część muzyczna urodzin Śląskiego. Organizatorzy już wcześniej poinformowali, że na scenie zaprezentuje się Kortez oraz zespół Wilki. Teraz do grona wykonawców dołączyła jeszcze Paktofonika Orkiestra.

Pierwszych 20 tysięcy osób będzie mogło wejść na koncert w cenie biletu na mecz. Wejściówki są jeszcze do nabycia na stronie biletyna.pl. Najtańsze kosztują 83,27 zł.

eprasa.pl 8812bdc5f5

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR

Chciałam już dziś powiedzieć panu „do widzenia", ale jeszcze jutro będzie mi pan potrzebny do noszenia walizek...

Mój mąż zdaje się chce, żebym wróciła do domu - nie przysłał mi pieniędzy...

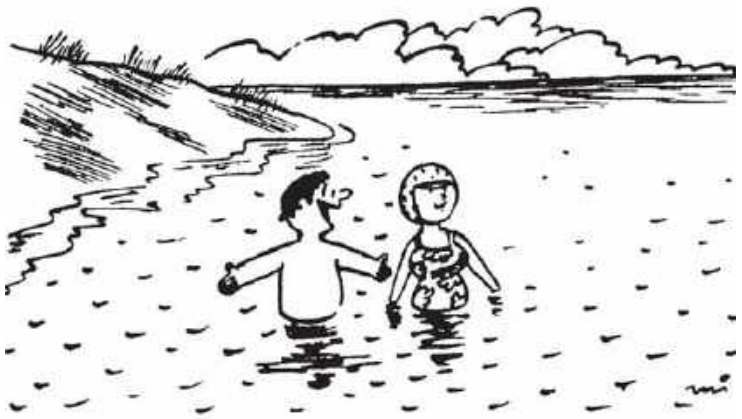

Wszyscy wyjechali! Nareszcie mamy całe morze tylko dla siebie!

No to co będziemy opowiadać znajomym? Że wszystko było wspaniałe: pogoda, jedzenie - czy też powiemy prawdę?

Pamiętasz, kochanie? Zawsze chcieliśmy zaadaptować jakieś dziecko! Właśnie znalazłem na plaży opuszczoną dziewczynkę...

Najgorsze jest to, że znowu trzeba się będzie myć codziennie!

Panie dyrektorze! Koniec urlopu!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz do celu. Horoskop mówi, że szczera rozmowa otworzy przed Tobą nową drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć trafną decyzję. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie może przynieść inspirację, która odmieni Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj intuicji, bo podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop mówi, że bliska osoba okaże Ci dużo ciepła.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś podpowiada, by odważnie wykorzystać nadarzającą się okazję.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi nie przejmować się sprawami, których nie jesteś w stanie zmienić.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowuj ostrożność, lecz nie rezygnuj z ważnego planu. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym...

Panna (23.08 - 22.09)
Niespodziewana wiadomość otworzy przed Tobą ciekawą możliwość. Horoskop na dziś radzi działać stanowczo.

Waga (23.09 - 22.10)
Rozmowa wyjaśni drobne nieporozumienie. Horoskop dzienny na piątek sugeruje, by wieczorem znaleźć czas tylko dla siebie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny radzi nie odkładać ważnej rozmowy, bo szczerość wiele zmieni.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł stanie się początkiem czegoś większego. Horoskop sugeruj dać sobie więcej swobody.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Czeka Cię spokojny dzień pełen dobrych emocji. Horoskop mówi, że ktoś bliski sprawi Ci małą przyjemność...

AUTOREKLAMA
3211458854
DZ DZIENNIK ZACHODNI.PL
Jeszcze więcej lokalnych wiadomości
Tutaj wszystko

eprasa.pl 8812bdc5f5

Piątek
28.08.2026
WYD. 5
Beskidy

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 35

TRÓJSTYK

Nowe sanktuarium: Matki Bożej Królowej Pokoju

Stało się to podczas Mszy Trzech Narodów: Polaków, Czechów i Słowaków na Trójstyku **str. 4-5**

IRENEUSZ STAJER

CIESZYN

Takie leczenie już nie tylko w dużych szpitalach

Cieszyński szpital ma na koncie pierwsze operacje z użyciem chirurgicznego robota **str. 3**

SZPITAL ŚLĄSKI W CIESZYNIE

WISŁA

Odszedł ks. Tadeusz Byrt, emerytowany proboszcz parafii ewnegelickiej w Głębcach **str. 2**

BIELSKO-BIAŁA

„Żyjące książki", kiermasz charytatywny, już jutro w galerii handlowej Sfera **str. 2**

USTROŃ

Dożynki powiatu cieszyńskiego odbyły się w Ustroniu. Świętowano trzy dni **str. 8**

UM USTROŃ

eprasa.pl 8812bdc5f5

KRÓTKO

WSPOMNIENIE

Odszedł ks. Tadeusz Byrt, zasłużony duszpasterz ewangelicki

W środę w Wiśle-Głębcach odbył się pogrzeb śp. Tadeusza Byrta, emerytowanego proboszcza parafii ewangelickiej w Wiśle-Głębcach, który zmarł 21 sierpnia, przeżywszy 67 lat. Ks. Tadeusz Byrt urodził się 3 października 1958 r. w Wiśle. W życie wiślańskiego zboru zaangażował się już jako uczeń szkoły podstawowej. Był wtedy m.in. członkiem chóru kościelnego. Na duszpasterza kształcił się w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (w latach 1977–1982). Na temat pracy magisterskiej wybrał dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej w Wiśle. Tam też odbywał praktykę przedordynacyjną i tam potem został skierowany

WISŁA.PL

do służby duszpasterskiej. W 1994 r. po podziale parafii w Wiśle na mniejsze ks. Tadeusz Byrt został proboszczem administratorem nowo powstałej parafii w Wiśle-Głębcach, a dwa lata później - proboszczem (w czasie jego służby powstał kościół w Głębcach).

Śp. ks. Tadeusz Byrt był nie tylko duszpasterzem, ale też m.in. członkiem redakcji kwartalnika „Luteranin". Interesowała go przede wszystkim historia Kościoła na Śląsku Cieszyńskim. W 2023 r. przeszedł na emeryturę. „Księże Tadeuszu, dziękujemy za wszystkie lata służby, za obecność w życiu wiślańskiej społeczności i za to wszystko, co po sobie pozostawiłeś" - napisano na portalu wisla.pl na wieść o Jego śmierci, która pogrążyła w żałobie jego żonę Grażynę (po ponad 40 lat małżeństwa), syna Piotra i córkę Joannę z rodzinami oraz brata Jana, który jest proboszczem parafii w Szczyrku-Salmopolu. EL

TRANSPORT

Z Rybnika do Bielska znów pojedziemy pociągiem

W niedzielę, 30 sierpnia, wchodzi w życie korekta rozkładu jazdy pociągów Kolei Śląskich. Zmiany dotyczą zwłaszcza zmodernizowanej linii kolejowej nr 148. Po dwóch latach przerwy na trasę wracają bezpośrednie połączenia m.in. z Rybnika przez Żory, Suszec, Pszczynę do Czechowic-Dziedzic i Bielska-Białej. Na trasie Bielsko-Biała-Rybnik w dni robocze ma kursować siedem składów osobowych. Sześć par pociągów pojawi się na trasie Bielsko-Biała–Rybnik oraz jedna para na szlaku Żywiec–Rybnik. IS

Czytamy, nie wyrzucamy. Jutro kiermasz charytatywny „Żyjące książki"

Stefan Kowlaski
Bielsko-Biała

Jutro w galerii handlowej Sfera odbędzie się kolejna edycja kiermaszu charytatywnego „Żyjące książki" Fundacji Ekologicznej Arka. Przygotowano ponad 2,5 tys. tytułów.

MAT. PRASOWY

Kiermasz książek używanych odbędzie się w galerii handlowej Sfera w godz. 9-21

Z ponad 2,5 tys. książek na stoiskach każdy na pewno znajdzie coś dla siebie. Będą tam pozycje dla dzieci, literatura młodzieżowa, powieści, kryminały, reportaże, poradniki oraz albumy, ale także lektury szkolne.

Siłą kiermaszu „Żyjące Książki" jest jego społeczny i międzypokoleniowy charakter.

Fundacja Ekologiczna Arka organizuje taką akcję od lat, budując wokół niej zaangażowaną społeczność wolontariuszy, czytelników oraz osób, które chcą pomagać i ograniczać wyrzucanie dobrych jeszcze rzeczy.

W przygotowania kiermaszu angażują się młodzi wolontariusze (mile widziani uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej) oraz starsi ludzie.

Wspólnie porządkują książki, pomagają odwiedzającym w znalezieniu odpowiednich tytułów i tworzą atmosferę spotkania wokół literatury. Jest to fajna praca dla wspólnego pomysł „Czytamy, nie wyrzucamy!"

Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na działania charytatywne Fundacji Ekologicznej Arka. Z pomocy skorzystają m.in. podopieczni lokalnych świetlic i domów dziecka współpracujących z organizatorami. Zakup książki jest więc nie tylko sposobem na uzupełnienie domowej biblioteczki, ale także konkretną formą wsparcia lokalnych placówek.

Kiermasz odbędzie się jutro w godz. 9-21.

Fundacja Ekologiczna Arka jest organizacją pożytku publicznego. Swoją siedzibę ma przy ul. Kosmicznej 15 b w Bielsku-Bialej.

Podstawą jej działań jest zbiórka używanych książek, które sprzedaje na kiermaszach charytatywnych. Dochód z tych akcji przeznacza na bilety do kina czy teatru i warsztaty dla dzieci z domów dziecka, a także jedzenie dla bezdomnych zwierząt.

Dzięki Fundacji drugie życie dostało już ponad 140 tys. książek, a pomoc - ponad 14 tys. dzieci oraz 73 zwierzęta. Z pieniędzy ze sprzedanych książek zakupiono też 22.250 kg warzyw dla zwierząt. Z Fundacją Ekologiczną Arka można się kontaktować pod numerem 609 333 504 lub mailowo: fundacja-arka@fundacjaarka.pl

REKLAMA 0011573738

Gmina Brenna

Bd.6721.1.2026 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY BRENNA
o przeprowadzeniu konsultacji społecznych

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670), w związku z uchwałą nr XXII/196/26 Rady Gminy Brenna z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brenna

Wójt Gminy Brenna zawiadamia o przeprowadzeniu
SPOTKANIA OTWARTEGO
w ramach trwających konsultacji społecznych do projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brenna, które odbędzie się **4 września 2026 r. o godz. 17.00** w Beskidzkim Domu Zielin „Przytulia", ul. Wyzwolenia 69, 43-438 Brenna.

Przypominamy o trwających również dyżurach projektanta w dniach: 28 sierpnia i 11 września 2026 r. w godz. 15.30-17.00 w „Przytulii". Formularz do składania uwag dostępny jest w wersji papierowej w Urzędzie Gminy (pokój nr 20B) oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej (https://bip.brenna.org.pl/article/wzory-wnioskow?m=144).
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Brenna.

KLAUZULA INFORMACYJNA (dane obowiązkowe: imię nazwisko, nazwa, adres)
Pełna klauzula informacyjna udostępniona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brenna
https://bip.brenna.org.pl/articles/1050/ochrona-danych-osobowych?m=1050

Andrzej Kozieł
WÓJT GMINY BRENNA
/podpisano elektronicznie/

ZDJĘCIE TYGODNIA

LUCEK CYKARSKI/BIELSKIE CENTRUM KULTURY

Za nami emocjonujący weekend w Bielsku-Białej, gdzie od piątku do niedzieli trwał Happy Bike Beskidy z niesamowitymi wyczynami rowerowymi. W programie były m.in. spektakle „Historia rowerów" i „Podróż dookoła świata", wyścig na rowerze specjalnym, najwolniejszy przejazd, zawody deskorolkowe, warsztaty i deskorolkowe, nocny rajd na kółkach, kino plenerowe i inne atrakcje, a na koniec - koncerty w rytmach reggae. EL

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Jacek Drost;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ZDROWIE ZAAWANSOWANE METODY LECZENIA CORAZ BARDZIEJ DOSTĘPNE NIE TYLKO W KLINIKACH

Szpital Śląski w Cieszynie otrzymał chirurgicznego robota

Ireneusz Stajer
Cieszyn

Szpital Śląski w Cieszynie ma robota chirurgicznego za ponad 8 mln zł. Zaawansowana chirurgia robotyczna, kojarzona dotąd przede wszystkim z dużymi ośrodkami klinicznymi, staje się dostępna również u nas.

SZPITAL ŚLĄSKI W CIESZYNIE

Pierwsze operacje z użyciem nowego sprzętu cieszyńscy lekarze mają już za sobą

Szpitalu Śląskim w Cieszynie odbyły się pierwsze operacje z wykorzystaniem nowoczesnego systemu robotycznego Versius za ponad 8 mln zł. To kolejne z działań wpisujących się w rozwój i modernizację medycyny zabiegowej z wykorzystaniem nowoczesnego bloku operacyjnego.

Rozwój chirurgii robotycznej jest jednym z ważnych kierunków zmian zachodzących obecnie w medycynie zabiegowej. Szpital Śląski w Cieszynie sięga po tę technologię, aby zwiększać dostęp pacjentów do zaawansowanych metod leczenia bez konieczności wyjazdu do największych ośrodków klinicznych w kraju.

System Versius to brytyjska modułowa platforma chirurgii robotycznej. Zapewnia m.in. trójwymiarową wizualizację pola operacyjnego, filtrację drżenia oraz szeroki zakres ruchu narzędzi. Dla zespołu chirurgicznego oznacza to dodatkowe możliwości podczas wykonywania precyzyjnych etapów operacji, w tym pracy w trudno dostępnych przestrzeniach anatomicznych.

– Dla chirurga robotyka ma znaczenie wtedy, kiedy poprawia kontrolę nad kluczowymi etapami zabiegu: preparowaniem, koagulacją, szyciem czy pracą w trudno dostępnych przestrzeniach anatomicznych. W takich momentach liczą się stabilizacja pola operacyjnego, trójwymiarowa wizualizacja, filtracja drżenia i pełniejszy zakres ruchu narzędzi niż w klasycznej laparoskopii. To nie zmienia zasad chirurgii, ale może zmienić komfort i precyzję ich wykonywania. Dlatego wdrożenie robotyki traktujemy nie jako jednorazowe wydarzenie, lecz jako budowanie programu: dobór procedur, przygotowanie zespołu, standaryzacja pracy na sali i stopniowe zwiększanie doświadczenia operatorów – mówi dr n. med. Michał Dyaczyński, lekarz kierujący Oddziałem Chirurgii Ogólnej, Małoinwazyjnej i Onkologicznej Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Wdrożenie systemu jest częścią szerszych zmian prowadzonych w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Rozwija on nowoczesny blok operacyjny, w tym zintegrowaną salę operacyjną, która ma wspierać wykorzystanie zaawansowanych technologii w codziennej pracy zespołów medycznych.

– To, że robotyka chirurgiczna rozwija się dziś w kolejnych ośrodkach w Polsce, nie jest przypadkiem ani wyłącznie efektem ambicji pojedynczych szpitali. Zmienia się sam model tej technologii. Przez lata robot kojarzył się z dużą, kosztowną infrastrukturą, którą trudno było wpisać w codzienną pracę bloku operacyjnego. Versius pokazuje inny kierunek: to system modułowy i mobilny, który można wprowadzić do istniejącej sali operacyjnej bez konieczności jej gruntownej przebudowy oraz dostosować do organizacji pracy szpitala. Dlatego może być realnym narzędziem zarówno dla największych centrów, jak i dla placówek, które chcą rozwijać chirurgię małoinwazyjną krok po kroku. Cieszyn jest jednym z przykładów tej zmiany – mówi Marcin Bruszewski, prezes firmy Innovaris, dostawcy robota.

System Versius jest wykorzystywany na świecie w wielu specjalizacjach chirurgicznych, m.in. w chirurgii ogólnej, urologii, ginekologii, chirurgii dziecięcej i chirurgii klatki piersiowej.

REKLAMA 0011573498

WÓJT GMINY BRENNA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

Informuje

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77 oraz zamieszczonym na stronie internetowej www.bip.brenna.org.pl

Informacji udziela Wydział Inwestycji i Infrastruktury, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pok. 23, tel. (33)8536222 wew. 223 lub 225

REKLAMA 0011573521

WÓJT GMINY BRENNA
OGŁASZA

- **pierwszy pisemny ograniczony przetarg na sprzedaż** nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka 644/96 obręb geodezyjny **Górki Małe**, objętej księgą wieczystą BB1C/00056789/9 **o powierzchni 0,0420 ha**. Zgodnie z zatwierdzonym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Brenna w miejscowości Górki Wielkie i Górki Małe działka objęta jest jednostkami planu o symbolu **A1ML**. Przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana w bezpośrednim otoczeniu terenów zabudowy letniskowej, mieszkaniowej jednorodzinnej oraz rzeki Brennicy. Kształt działki zbliżony do trójkąta, porośnięta trawą, drzewami i krzewami.

Cena wywoławcza: 28.184,00 zł netto + 23% stawka VAT
Wadium: 2818,40 zł należy wnieść w formie pieniężnej na konto Gminy Brenna nr 49 8111 0009 2001 0036 9950 0004 w Beskidzkim Banku Spółdzielczym o/Bielsko-Biała **do dnia 25 września 2026 r. do godz. 15:00**.

Termin i miejsce składania zgłoszenia uczestnictwa w przetargu: 21 września 2026 r. do godz. 15:00 na Biurze podawczym – sekretariat Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77.

Termin i miejsce składania pisemnych ofert: 25 września 2026 r. do godz. 14:00 na Biurze podawczym – sekretariat Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77.

Termin i miejsce części jawnej przetargu: 28 września 2026 r. godz. 9:00 sala sesyjna Urzędu Gminy Brenna (Brenna, ul. Wyzwolenia 77, II p.).

Pełna dokumentacja przetargowa, w tym szczegółowe warunki przetargu oraz wzory zgłoszeń i ofert, dostępna jest: w Urzędzie Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, pok. nr 23 (II piętro), na stronach internetowych: bip.brenna.org.pl oraz www.brenna.org.pl.

Dodatkowe informacje: tel. 33 85 36 222 wew. 223 w godzinach pracy urzędu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

KOŚCIÓŁ NA STYKU TRZECH PAŃSTW: POLSKI, CZECH ORAZ SŁOWACJI

Mamy nowe sanktuarium: Matki Bożej Królowej Pokoju

Ireneusz Stajer
Jaworzynka-Trójstyk

Tłumy przybyły w sobotę na Trzycatek w Jaworzynce, gdzie modliły się trzy narody. Od 2009 r. organizowane jest tu spotkanie Polaków, Czechów i Słowaków. 22 sierpnia miało jednak szczególny charakter. Tego dnia ustanowiono sanktuarium Matki Bożej Frydeckiej Królowej Pokoju.

Matka Boża Frydecka w Jaworzynce - Trzycatku od niemal dwóch wieków doznaje coraz większej czci.

Jak mówił ks. Marek Modzelewski, proboszcz parafii w Trzycatku, początkiem kultu było umieszczenie w kaplicy w Jaworzynce kopii figury Pani Frydeckiej, którą górale przynieśli z sanktuarium we Frydku znajdującego się obecnie w Republice Czeskiej.

Trzycatek stał się miejscem modlitwy mieszkańców zarówno Jaworzynki i okolic, jak również terenów położonych po czeskiej i słowackiej stronie granicy. Od 2009 roku, na Trójstyku (miejscu, gdzie stykają się granice trzech państw) odprawiane są polowe msze św. trzech narodów.

W minioną sobotę z Polski, Czech i Słowacji do Trzycatka na wspólną modlitwę przybyło kilka tysięcy wiernych. Jak czytamy na stronie diecezji bielsko – żywieckiej: „Wielobarwne procesje pielgrzymów wyruszyły jednocześnie z trzech miejsc: polskiego Trzycatka, czeskiej Hrčavy oraz słowackiego Ciernego, kierując się w stronę granitowego słupa wyznaczającego miejsce przecięcia się granic trzech państw na Trójstyku."

Grupa polska wyszła na to szczególne spotkanie po modlitwie z kościoła w Trzycatku wraz z biskupem bielsko – żywieckim Romanem Pindelem, niosąc figurę Matki Bożej Frydeckiej.

- Wspólna droga wiernych była symbolicznym znakiem jedności Polaków, Czechów i Słowaków oraz modlitwy ponad granicami – podkreśla diecezja bielsko-żywiecka.

W Trzycatku Maryja czczona jest jako Królowa Pokoju.

Sobotniej mszy św. przewodniczył ks.Tomáš Galis, biskup słowackiej Żyliny.

Biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel podkreślił w homilii, że wierni pielgrzymowali do Matki Bożej Frydeckiej nie tylko ze Śląska Cieszyńskiego, ale także z Czech, Moraw, Słowacji i Małopolski.

Duszpasterz diecezji wskazał, że sanktuarium było miejscem szczególnie uprzywilejowanym przez Boga. Świadczą o tym liczne świadectwa i podziękowania za otrzymane łaski oraz wysłuchane prośby. Podczas sobotniej uroczystości wezwał do modlitwy o pokój dla świata, rodzin i ludzkich serc.

Dziekan dekanatu istebniańskiego ks. kanonik Tadeusz Pietrzyk odczytał dekret ustanawiający sanktuarium.

Proboszcz parafii w Trzycatku ks. Marek Modzelewski złożył na ręce biskupa przysięgę, zobowiązując się do szerzenia kultu Matki Bożej Frydeckiej, Królowej Pokoju.

Na koniec biskup ostrawsko-opawski z Czech Martin David mówił o wyjątkowej więzi łączącej Trzycatek z sanktuarium Matki Bożej Frydeckiej we Frydku. Oba miejsca są celem pielgrzymowania od wielu lat.

Parafianie z Trzycatka przygotowali dla uczestników poczęstunek. Były to pyszne pączki oraz sery.

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 8812bdc5f5

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 8812bdc5f5

Gotycka płaskorzeźba wróciła z wystawy w Krakowie

Jolanta Pierończyk
Żywiec

Tylko do 6 września w Muzeum Miejskim w Żywcu można oglądać gotycką płaskorzeźbę „Zaśnięcie Matki Boskiej", która dopiero co wróciła z Krakowa.

FACEBOOK MUZEUM MIEJSKIE W ŻYWCU

Fragment eksponowanej w muzeum płaskorzeźby

Płaskorzeźba „Zaśnięcie Matki Boskiej" z parafii Narodzenia Najświętszej Marii panny w Żywcu powstała ok. 1500 r. , w okresie rozkwitu późnogotyckiej rzeźby drewnianej. Charakteryzuje się dużą ekspresją i kunsztem właściwym dla dawnych mistrzów dłuta.

Jak podaje wikipedia, płaskorzeźba ta stanowi fragment ołtarza w formie szafkowej, który podczas najazdu tureckiego w 1541 r. został przewieziony z miejscowości Budiná do Kysuckého Nového Mesta przez węgierskiego magnata Szuniegha. Tam, w 1542 r., nabył go Wawrzyniec Komorowski, sekretarz królewski, z myślą o żywieckim kościele, który m.in. dzięki jego dotacji był w tym czasie (1515-1542) rozbudowywany.

Przez ostatnie cztery miesiące płaskorzeźba z tego ołtarza była eksponowana na prestiżowej wystawie pt. „Gotyk w Karpatach" w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Teraz znów jest w Żywcu, ale nim wróci na swoje miejsce w ołtarzu bocznym żywieckiej konkatedry, do 6 września pozostanie na wystawie w żywieckim muzeum.

REKLAMA 0011572288

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

WÓJT GMINY GILOWICE

podaje do publicznej wiadomości o umieszczeniu na stronach internetowych http://bip.gilowice.pl, www.gilowice.pl i wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Gilowice, ul. Krakowska 40, na okres 21 dni wykazu lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajmu na czas nieoznaczony.

Wójt
Krzysztof Okrzesik

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011573060

BB 2026 Bielsko-Biała Polska Stolica Kultury

UA.6740.298.2026.MK

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity - Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że w dniu 15 lipca 2026 r. na żądanie **Miasta Bielsko-Biała – Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej, działającego w imieniu Prezydenta Miasta Bielska-Białej** i reprezentowanego przez pełnomocnika **Pana Patryka Owcarza** zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie: decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia, pod nazwą:
„Rozbudowa drogi gminnej ul. Skarpowej w Bielsku-Białej"

na terenie nieruchomościach położonych **w Bielsku-Białej:**
obręb: **Kamienica**
działki nr: **2359/5, 2359/24, 2359/26, 2727/4, 2359/27, 2359/12, 2359/13, 2727/3, 2359/6, 2359/4, 2359/5, 3765, 3989, 2301/27, 3888, 2301/28, 2309/2, 2309/3, 3986, 2301/35, 3985, 2363/3, 2311/9, 3887, 3708, 3715, 3882, 3717, 3709, 3710, 3714, 1693/8, 2311/13, 2363/2, 2694/2, 1681/2, 1682/6, 1678/9, 1681/1, 2313/8, 1691/2, 1691/3, 2313/7, 2316/18, 2316/15, 2316/36, 2316/24, 2316/22, 1688/7, 1685/3, 3889, 1685/5, 1660/19, 2316/21, 2316/2, 236/10, 1660/8, 2316/3, 1660/5, 1660/69, 1660/36, 1640/31, 1640/33, 2316/46, 2310/9, 2310/10, 2321/17, 1640/35, 1640/36, 1640/10, 2321/12, 1640/14, 2319, 2321/10, 2321/9, 1640/42, 2712/1, 2325/8, 2321/4, 2325/9, 2321/6, 3890, 2325/10, 2325/11, 2335/2, 2335/15, 2329/13, 2329/14, 2329/15, 2329/16, 2329/18, 2329/17, 2335/6, 2329/7, 2329/21, 2335/8, 2335/9, 4030, 3763, 4034, 4033, 4036, 4035, 2340/10, 4037, 2335/17, 3891, 3764, 4016, 4029, 2329/20, 2763/3, 2331/9, 4032, 2331/2, 4031, 3825, 317/23, 317/27, 308/11, 308/12.**

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 5 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* strona ma prawo brania czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenie się co do zebranych w sprawie dowodów i materiałów. Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonymi aktami sprawy oraz wnosić wnioski dowodowe w sprawie, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się prasie lokalnej.

W dalszej korespondencji proszę o powołanie się na znak sprawy jw.

Niezajęcie stanowiska przez Strony w terminie 14 dni od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się prasie lokalnej, traktuje się jako niezgłoszenie sprzeciwu lub uwag do przedmiotowego postępowania.

Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl

Zapomniany smak

Nigdy bym nie przypuścił, że napój, który pamiętam z dzieciństwa, produkowany był w Cieszynie. Tyle razy przechodziłem obok zakładu, gdzie był wytwarzany, znałem jego inne wyroby. Fabryka „Las" w Błogocicach, której historia właśnie się zamyka.

Polo Cockta. Ten charakterystyczny smak pamiętam do dziś. Wyraźnie inny, niż najbardziej światowe napoje tego typu i ich liczne imitacje. Czy powstawała tylko w Cieszynie? Chyba nie. Ucieszyło mnie, gdy po latach znów zobaczyłem jej logo. Niestety, po pierwszym łyku poczułem rozczarowanie. Czyżby pamięć tak mnie zawiodła? Teraz smakowała bardzo podobnie, jak wszystkie inne napoje typu kola. Polo Cockta, którą pamiętam, wyraźnie się od nich różniła. Była też Quick Cola o jeszcze innym smaku. O niej wszelki słuch zaginął. Co było wyróżnikiem Polo Cockty? Podobną nutę miały w sobie też Czarne Perełki, małe drażetki o smaku kakaowym, pakowane w charakterystyczne żółte walce. Po przekręceniu wieczka ukazywał się otwór, przez który można było wysypać na rękę... lub wprost do ust kilka cukierków. Dziś próżno ich szukać w sklepach wśród setek innych słodyczy.

Okazuje się, że Polo Cockta nie była polskim wynalazkiem, lecz licencyjną odmianą jugosłowiańskiego napoju Cockta, produkowanego w Słowenii. Ciekawe, czy nadal można go tam kupić? Po zmianach ustrojowych Polo Cockta na długie lata zniknęła z naszych sklepów, by nieoczekiwanie wrócić w wieku XXI. Nowy producent kupił prawa do tej marki, ale czy zastosował oryginalną recepturę? W każdym razie nie był to wielki powrót.

Czechosłowacja również miał swoją „socjalistyczną" kolę. W roku 1960 opracowano Kofolę. Ani ona nie była cichą kopią światowych napojów, różniła się od nich jeszcze wyraźniej, niż ta słoweńsko-polska. Po zmianach ustrojowych wszystko to, co nosiło piętno poprzedniego systemu, popadło w niełaskę. Półki sklepowe zapełniły się światowymi markami i los Kofoli wydawał się przesądzony.

Nagle nastał zwrot. Nazwę i recepturę Kofoli nabył za niemałe pieniądze grecki przedsiębiorca, stawiając na przywiązanie Czechów i Słowaków do tradycyjnego napoju. Zainwestował w kultowe już reklamy. Dziś Kofola znów jest obecna w każdym czeskim i słowackim sklepie, a firma przejmuje kolejne marki w branży. Szkoda, że Polo Cockta nie miała takiego szczęścia.

Cieszyńskie sytuacje
Władysława Magiera
cieszyn@dz.com.pl

Nauczyciel i legionista

Pułkownik Hieronim Przepiliński (1870-1923) pracę rozpoczął w szkołach w Galicji, w 1910 r. został kierownikiem polskiej szkoły ludowej i wydziałowej prowadzonej przez Macierz w Cieszynie. Na tym stanowisku, które pełnił od r. 1912 do 1914, rozwinął działalność wychowawczą i obywatelską. W 1912 r. współtworzył pierwszą męską i żeńską drużynę skautową na Śląsku Cieszyńskim. Był także prezesem gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Cieszynie. Był to okres przekształcania się „Sokoła" w organizację paramilitarną, która prowadziła musztrę i ćwiczenia z bronią. W latach przygotowań do wojny H. Przepiliński wykazał wybitne zdolności jako organizator i dowódca stałych drużyn sokolich, z których powstał w 1914 r. Legion Śląski. Zorganizował go przy pomocy Feliksa Hajduka, Jana Łyska i innych instruktorów. Wyruszył z całym Legionem Cieszyńskim na wojnę. Dowództwo awansowało go na porucznika i powołało na stanowisko oficera prowiantowego 3. Pułku Legionów Polskich. Jako oficer prowiantowy dbał o żołnierzy i niejednokrotnie w najcięższych warunkach sam osobiście dowoził kuchnie polowe do pierwszych linii. Był kochany przez cały pułk. W czasie bitwy pod Rarańczą został zatrzymany, a następnie internowany przez władze austriackie.

FOT. WIKIPEDIA

Płk Hieronim Przepiliński (1870-1923)

Po odzyskaniu wolności zgłosił się natychmiast do służby wojskowej w Warszawie, skąd został skierowany do Lublina, a później na Pomorze, gdzie objął szefostwo tamtejszej intendentury. Od czerwca 1921r. jego oddziałem macierzystym był Departament VII Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych. W okresie 9-letniej kariery wojskowej doszedł do stopnia pułkownika. W sierpniu 1923 r. zginął tragiczną śmiercią w wypadku autobusu wycieczkowego w drodze z Zakopanego do Morskiego Oka. Został pochowany na Cmentarzu Garnizonowym w Toruniu. Był żonaty, miał trzy córki.

Został odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

eprasa.pl 8812bdc5f5

REKLAMA 0011572821

Czechowice-Dziedzice
Miasto z zapałem

Czechowice-Dziedzice, dnia 28 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA CZECHOWIC-DZIEDZIC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących 7 projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na terenie Gminy Czechowice-Dziedzice

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1, art. 8i i art. 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz – w odniesieniu do projektów objętych strategiczną oceną oddziaływania na środowisko – art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących następujących projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

1. Projekty planów podlegające strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, prowadzonej z zapewnieniem udziału społeczeństwa:

1) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Świerkowickiej – sporządzany na podstawie Uchwały Nr IV/42/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r., zmienionej Uchwałą Nr XXXI/322/26 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 16 czerwca 2026 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
2) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Lipowskiej i ul. Napierskiego – sporządzany na podstawie Uchwały Nr XIII/137/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
3) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Oliwnej, ul. Bukowej, ul. Cichej, ul. Cienistej i DK1 – sporządzany na podstawie Uchwały Nr XIII/135/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
4) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Kruczej – sporządzany na podstawie Uchwały Nr XIII/136/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
5) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie Osiedla „Czechowice Górne" obszar II – sporządzany na podstawie Uchwały Nr LVI/664/22 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 listopada 2022 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;

2. Projekty planów, dla których odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

1) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Drzymały – sporządzany na podstawie Uchwały Nr IV/40/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r.;
2) Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego, ul. Jana III Sobieskiego oraz ul. Kolejowej – sporządzany na podstawie Uchwały Nr IV/41/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r. i obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektów planów miejscowych w dniu 8 września 2026 r. oraz dyżur projektanta w dniu 9 września 2026 r.

Projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego objęte konsultacjami społecznymi, a w przypadku projektów wymienionych w pkt 1 również prognozy oddziaływania na środowisko, będą udostępnione w terminie konsultacji społecznych:

1) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, w zakładce „SYSTEM INFORMACJI PRZESTRZENNEJ / PLANOWANIE PRZESTRZENNE": https://www.bip.czechowice-dziedzice.pl/bipkod/083;
2) w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 2, w godzinach pracy Urzędu.

Uwagi do projektów planów mogą składać wszyscy zainteresowani do Burmistrza Czechowic-Dziedzic w terminie od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r., na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. W odniesieniu do projektów wymienionych w pkt 1 uwagi mogą dotyczyć również prognoz oddziaływania na środowisko. Wzór formularza jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej, w ww. zakładce „SYSTEM INFORMACJI PRZESTRZENNEJ / PLANOWANIE PRZESTRZENNE", oraz w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach.

Składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą; może również podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic.

Uwagi można składać:

1) w formie papierowej – osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach lub listownie na adres: Urząd Miejski w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice;
2) w formie elektronicznej - pocztą elektroniczną na adres: um@um.czechowice-dziedzice.pl, na adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-16590-43176-SSCJJ-30 lub za pośrednictwem platformy ePUAP: /umczdz/sekap;
3) podczas spotkania otwartego oraz dyżuru projektanta – w formie papierowej na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

SPOTKANIE OTWARTE
8 września 2026 r. (wtorek), w godz. 15:30–17:00
Urząd Miejski w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, sala nr 305

Spotkanie otwarte rozpocznie się prezentacją siedmiu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego objętych konsultacjami społecznymi. Po prezentacji uczestnicy będą mogli wypowiadać się na temat przedstawionych rozwiązań, zadawać pytania oraz zgłaszać uwagi do poszczególnych projektów planów.

DYŻUR PROJEKTANTA
9 września 2026 r. (środa), w godz. 15:30–17:30
Urząd Miejski w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, sala nr 305

Podczas dyżuru projektanta będzie możliwość uzyskania wyjaśnień dotyczących rozwiązań przyjętych w projektach planów oraz zgłaszania uwag do poszczególnych projektów.

Rozpatrzenie uwag zostanie przedstawione w raporcie podsumowującym przebieg konsultacji społecznych.

Procedurę sporządzania projektów planów prowadzi Wydział Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, tel. 32 214 71 34.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych:

1. *Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic, z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice.*
2. *Z Administratorem można skontaktować się listownie na powyższy adres lub drogą elektroniczną na adres e-mail: um@um.czechowice-dziedzice.pl.*
3. *Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z przepisami ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
4. *Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo żądania od Administratora dostępu do danych osobowych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania, na zasadach określonych w RODO.*
5. *Dane będą przetwarzane do czasu zakończenia postępowania, dla potrzeb którego zostały zebrane, a następnie przechowywane przez okres 25 lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami archiwalnymi, po czym zostaną przekazane do Archiwum Państwowego w Katowicach - Oddział w Bielsku-Białej.*
6. *Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego - Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
7. *Podanie danych osobowych wymaganych przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest obowiązkowe.*
8. *W związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania aktów planowania przestrzennego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
9. *Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych: tel. 32 214-71-53, e-mail: oid@um.czechowice-dziedzice.pl lub korespondencyjnie na adres siedziby Administratora.*

Burmistrz Czechowic-Dziedzic
Marian Błachut

eprasa.pl 8812bdc5f5

UM USTROŃ/FACEBOOK

UM USTROŃ/FACEBOOK

UM USTROŃ/FACEBOOK

Dożynki w powiecie cieszyńskim. Trzy dni znakomitej zabawy

Ireneusz Stajer
Ustroń

W miniony weekend, od piątku do niedzieli, w Ustroniu odbyły się dożynki powiatu cieszyńskiego. Korowód dożynkowy przeszedł w sobotę.

Święto plonów przypomina nam, że uczciwość zaczyna się od codziennych spraw: od dotrzymanego słowa, rzetelnie wykonanej pracy, odpowiedzialności za drugiego człowieka i gotowości do dzielenia się tym, co mamy. Czysty obrus może być więc symbolem czystych zasad - zarówno w pracy, jak i w życiu społecznym - powiedziała podczas uroczystości Janina Żagan, starosta powiatu cieszyńskiego.

Program powiatowo-gminnych dożynek w Ustroniu obfitował w atrakcje.

W piątek odbyły się m.in. Tradycyjny Ustroński Torg z występem góralki Hanki oraz 35. Romantyczny Bieg Parami. Imprezą towarzyszącą był Dożynkowy Rynek Smaków. Organizatorzy zafundowali uczestnikom Święto Placka Ziemniaczanego

W sobotę głównymi drogami miasta od ulicy Daszyńskiego do amfiteatru przeszedł barwny korowód dożynkowy. Swój program zaprezentowały m.in. Estrada Regionalna „Równica" oraz Estrada Ludowa „Czantoria".

W niedzielę można było posłuchać koncertu m.in. kapeli Cesaroki i Gruśki oraz Jana Siwego.

UM USTROŃ/FACEBOOK

UM USTROŃ/FACEBOOK

eprasa.pl 8812bdc5f5

Piątek
28.08.2026
WYD. 2
Zagłębie

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 35

REGION

Terminal C na lotnisku w Pyrzowicach będzie dużo większy

To ogromna inwestycja za prawie 35 milionów złotych. Co zmieni się dla pasażerów? **str. 6**

FOT. KATOWICE AIRPORT

SOSNOWIEC

Był idolem rodzącej się kultury masowej

Pogrzeb Jana Kiepury w Warszawie przerodził się w wielką manifestację **str. 7**

FOT. ARCHIWUM DZ.

DĄBROWA GÓRNICZA

Powstanie tu wielkie rondo, zastąpi jedno ze skrzyżowań, usprawni ruch **str. 5**

BĘDZIN

Włamywacze wzięli na cel domki jednorodzinne. Policja przerwała ich proceder i odzyskała zrabowane mienie **str. 5**

SOSNOWIEC

Wielka potańcówka pod gołym niebem. Były na niej tłumy **str. 8**

FOT. IGOR HUTA

eprasa.pl 8812bdc5f5

KRÓTKO

SOSNOWIEC

Żłobki będą czynne także w soboty

FOT. BARTOSZ ŻOŁNIERCZYK/

Po wakacjach, we wrześniu Zespół Żłobka i Klubów Dziecięcych w ramach „DemoTrendów" rozpoczyna nowy pilotażowy program. Dzięki niemu maluchy znajdą opiekę w żłobkach także w jedną sobotę każdego miesiąca. Program zakłada otwarcie danego oddziału w jedną sobotę miesiąca pod warunkiem, że w danym terminie zainteresowanie wyrażą rodzice minimum 5 dzieci. Rodzice muszą dać znać o chęci pozostawienia dziecka pod opieką w sobotę najpóźniej na dziesięć dni przed danym terminem. Informacja taka powinna dotrzeć do kierownika oddziału żłobkowego.

- To ukłon w kierunku rodziców, którzy będą potrzebowali czasu, aby załatwić coś, być może będą musieli udać się do pracy - podkreśla Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca. Harmonogram sobót, kiedy można będzie skorzystać z tej nowości, dostępny jest na stronie Zespołu Żłobka i Klubów Dziecięcych i tablicach informacyjnych. We wrześniu maluchy będzie można zostawić w żłobku w sobotę 19, natomiast październikowa data to 17. Potem wyznaczony został 21 listopada i 12 grudnia. PAS

DĄBROWA GÓRNICZA

Dramat na Pogorii III

W minioną niedzielę, policja w Sosnowcu otrzymała zgłoszenie o zaginięciu 35-letniego mężczyzny. Dzień wcześniej przebywał on ze znajomym nad zbiornikiem Pogoria III. Około godziny 21.00 oddalił się w nieznanym kierunku. Od tego momentu nie było z nim kontaktu. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. W akcję zaangażowano specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze, w tym zespoły z płetwonurkami.

- Jak poinformowała nas asp. Magdalena Rudnicka z biura prasowego dąbrowskiej komendy w czwartek, 20 sierpnia w godzinach wieczornych ze zbiornika Pogoria III wyłowiono ciało. Kluczową rolę w poszukiwaniach odegrał pies wyszkolony do wykrywania zapachu ludzkich zwłok. Podczas pracy z łodzi zwierzę wskazało i oznaczyło konkretny obszar, który następnie został sprawdzony przez ratowników. (ŁUK)

Nowy rok szkolny w nowych wnętrzach

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Szkolne budynki z długą historią zyskują w nowoczesne pracownie i warsztaty. Za kilka dni przyjmą kolejnych uczniów.

Siedziba Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Królowej Jadwigi 11 to najstarsze budynki szkolne w mieście. Niższy budynek powstał w 1862, wyższy – z interesującą, ceglaną elewacją, obecnie zatynkowaną – został oddany do użytku w 1880 roku.

W 1954 postanowiono wybudować dodatkowe 8 sal lekcyjnych oraz pierwszą w historii placówki salę gimnastyczną. Trzecia część powstała dopiero w 1997 roku – to właśnie wtedy szkoła zyskała pełnowymiarową salę gimnastyczną wraz z zapleczem i szatniami. Wpisane do gminnej ewidencji zabytków „mury" wymagają kompleksowej modernizacji.

Konieczny remont budynku obejmuje m.in. wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, hydrantowej, grzewczej, elektrycznej i wentylacyjnej. Pozwoli to dostosować szkołę do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych i sanitarnych.

Wymienione zostały już okna. Nowe będą również drzwi. Ściany zyskają ocieplenie. Nowy dach też zostanie docieplony, częściowo jego konstrukcja została już wymieniona.

Zakres prac obejmuje także wymianę wewnętrznego oświetlenia oraz oświetlenia boiska.

Po zakończeniu wszystkich prac placówka zyska też nowoczesne i ekologiczne rozwiązania oparte o odnawialne źródła energii.

Modernizacja budynku ma się zakończyć jesienią tego roku. Umowa z wybranym w przetargu dąbrowskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym „A. Piaskowski i spółka" opiewa na 18 mln 198 tys. 450,63 zł brutto. Miasto pozyskało na realizację tego przedsięwzięcia ponad 2 miliony złotych unijnego dofinansowania.

FOT. DARIUSZ NOWAK

Mury z końca XIX wieku przechodzą metamorfozę

Do finału zmierza remont i przebudowa budynku pawilonu II Sztygarki, gdzie swoją siedzibę ma dziś Nowa Sztygarka - CKZiU.

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Stanisława Staszica potocznie zwana „Sztygarką", to jedna z najstarszych i najbardziej zasłużonych szkół technicznych w Polsce, założona w 1889 roku.

Wschodnie i centralne skrzydło jest już gotowe, a sale wypełniają się meblami i niezbędnym wyposażeniem. Budynek przeszedł kompleksową metamorfozę - ma za sobą termomodernizację, wymianę wszystkich instalacji i stolarki okienno-drzwiowej i został przystosowany do osób ze specjalnymi potrzebami, m.in. poprzez montaż windy Na dachu pojawiła się także instalacja OZE, która pozwoli na zredukowanie codziennych kosztów funkcjonowania jednostki. W ramach prac część sal została zaaranżowana jako pracownie warsztatowe, które posłużą uczniom podczas przedmiotów zawodowych. Dodatkowo od strony zachodniej powstanie nowy parking i dojście do budynku.

Gruntownie przebudowana została Szkoła Podstawowa nr 26 w Łośniu. W budynku trwają jostatnie prace porządkowe, by szkoła była gotowa na 1 września, kiedy powita swoich uczniów w zupełnie nowej odsłonie.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. IGOR HUTA

W minioną niedzielę sprzed kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Będzinie-Syberce wyruszyła XXXV Sosnowiecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Setki pątników z Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej połączyły siły, by wspólnie wędrować przed oblicze Czarnej Madonny. Uroczystej mszy świętej na rozpoczęcie pielgrzymki przewodniczył biskup sosnowiecki Artur Ważny. Tegoroczna, jubileuszowa trzydziesta piąta edycja odbywa się pod szczególnym znakiem. Rekolekcje w drodze przeżywane są pod hasłem trwającego II Synodu Diecezji Sosnowieckiej: „Aby wszyscy zostali zbawieni". (IH)

NT nasz tygodnik

Redakcja: **Agata Markowicz;** Dziennikarz: **Piotr Sobierajski;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;**
PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

„Brzydkie kaczątko" Teatru Zagłębia z dwiema nominacjami do Słoneczników

Szymon Kwiatkowski
Sosnowiec

Rodzice zgłosili do popularnego konkursu atrakcyjny spektakl wystawiany na deskach Teatru Zagłębia. Głosować można do 1 września.

FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOJK

Biega, skacze, można powiedzieć, że to trochę kaczątko z ADHD - pisała o spektaklu recenzentka „DZ"

Słoneczniki to konkurs organizowany przez portal CzasDzieci.pl, który wyróżnia najbardziej wartościowe i rozwojowe inicjatywy dla dzieci. W województwie śląskim odbywa się po raz dziewiąty. O nominacjach w konkursie decydują rodzice. To oni zgłaszają wydarzenia, w których uczestniczyły ich dzieci i które uważają za szczególnie wartościowe. W kolejnym etapie mogą głosować na wybrane spośród zgłoszeń inicjatywy.

„Brzydkie kaczątko" powstało na motywach baśni Hansa Christiana Andersena. Twórcy sięgają po dobrze znaną historię, ale opowiadają ją z perspektywy współczesnego dziecka. To opowieść o kimś, kto różni się od innych, szuka swojego miejsca i próbuje zrozumieć, dlaczego nie pasuje do oczekiwań otoczenia. Spektakl mówi o akceptacji, poczuciu własnej wartości i potrzebie przynależności. Pokazuje też, jak duże znaczenie dla dziecka mają reakcje innych ludzi i jak łatwo cudza ocena może stać się częścią jego własnego myślenia o sobie. Historia opowiadana jest przez muzykę, ruch, scenografię, kostium i pracę aktorów.

Właśnie te elementy zostały zauważone w Słonecznikach. Spektakl otrzymał nominację w kategorii „Muzyka", związanej z rozwijaniem wrażliwości muzycznej dzieci, oraz w kategorii „Sztuki wizualne", odnoszącej się m.in. do wyobraźni i wrażliwości wizualnej.

Kategorie konkursowe zostały oparte na koncepcji inteligencji wielorakich Howarda Gardnera. Organizatorzy biorą pod uwagę również rozwój kompetencji społecznych i refleksyjnych, a wśród najważniejszych kryteriów wymieniają dostosowanie wydarzenia do potrzeb rozwojowych dzieci, sposób traktowania najmłodszych odbiorców oraz ich emocjonalne zaangażowanie.

Głosowanie w tegorocznej edycji Słoneczników trwa do 1 września.

Autorem tekstu i dramaturgii jest Emil Płoszajski, scenografię i kostiumy przygotowała Matylda Kotlińska, muzykę skomponował Jan Stokłosa, choreografię stworzył Michał Cyran, za reżyserię światła odpowiada Artur Wytrykus, a za przygotowanie wokalne Ewa Zug.

Spektakl miał premierę 4 października 2025 roku i jest przeznaczony dla widzów od 5. roku życia.

Czeladzka „dwójka" z nowościami

Piotr Sobierajski
Czeladź

Na uczniów czeka sporo nowości. Zmodernizowany został cały kompleks sportowy. Są tu idealne warunki do uprawiania kilku dyscyplin.

W Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej zakończyła się ważna i oczekiwana inwestycja. Tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego zmodernizowano tu szkolny kompleks sportowy.

W ramach inwestycji wykonano m.in.: nowe nawierzchnie boisk i bieżni lekkoatletycznej, nowe tablice do koszykówki , skocznię do skoku w dal, nowoczesne oświetlenie LED, wiatę ze stojakiem na rowery.

Nowe boiska będą służyć uczniom nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego, ale również rozwijaniu sportowych pasji i talentów.

Oficjalne przekazanie zmodernizowanych boisk odbędzie się 1 września o godz. 12, podczas miejskiego rozpoczęcia roku szkolnego 2026/2027.

- Tym samym zrealizowana została kolejna zaplanowana na ten rok inwestycja. Uczniowie tej szkoły, osiągający od lat znakomite wyniki sportowe, od teraz będą mieli jeszcze lepsze warunki do trenowania i doskonalenia swoich sportowych umiejętności. W ostatnich latach w tej placówce wyremontowane zostały wszystkie obiekty sportowe, zarówno boiska jak i sale gimnastyczne - informuje Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

Ponadto „dwójka" wzbogaciła się o halę lekkiej konstrukcji, w której jeszcze w tym roku, pojawią się nowoczesne kosze do koszykówki, siłownia pod chmurką i nowoczesny plac zabaw dla dzieci.

- Dzięki tym inwestycjom szkoła ma idealne warunki do uprawiania sportu a nauczyciele WF do prowadzenia zajęć z uczniami wszystkich klas.

To nie koniec szkolnych inwestycji. Wkrótce rozpocznie się remont sali gimnastycznej w „czwórce", a także szereg innych drobniejszych inwestycji, niemal w każdej placówce oświatowe - deklarują władze miasta.

FOT. UM CZELADŹ

Kilka dni temu urzędnicy odebrali wykonane w czasie wakacji prace

Strażnicy miejscy pomagają zwierzętom

Piotr Sobierajski
Czeladź

Mieszkańcy nie pozostali obojętni, a dzięki interwencji strażników miejskich każde ze zgłoszeń miało swój szczęśliwy finał.

W Czeladzi w ostatnich dniach wydarzyły się trzy niecodzienne sytuacje. Wszystkie trzy łączą zwierzaki, które wymagały pomocy.

17 sierpnia strażnicy miejscy dostali wezwanie w rejon ul. Gdańskiej, za wałem, na nieużytki znajdujące się za magazynami. Okazało się, że jest tam sarna, która wymaga pomocy.

- Na miejscu zastaliśmy zwierzę z obrażeniami, które wskazywały na pogryzienie. Sarna wymagała specjalistycznej pomocy, dlatego zabezpieczyliśmy zwierzę i zorganizowaliśmy jego transport - informują czeladzcy strażnicy miejscy.

Zwierzę zostało przewiezione do Leśnego Pogotowia w Mikołowie. Tam otrzymało fachową pomoc i opiekę.

Nieco wcześniej jeden z mieszkańców zaalarmował służby o innym zwierzaku. Tym razem strażnicy miejscy skierowani zostali na ul. Cmentarną 16 . Tam pomocy potrzebowała ranna kukułka.

Strażnicy miejscy interweniowali także w rejonie Park Jordana, blisko wału rzeki Brynicy.

Ktoś zauważył tam starszego psa, który znajdował się w wodzie. Zaplątał się w zaroślach przy brzegu rzeki. Zwierzę było w trudnym położeniu i samo mogło nie wydostać się z wody.

Strażnicy wyciągnęli psa z wody. Sprawdzili, czy zwierzę posiada mikrochip. Identyfikacja nie była możliwa. Również w elektronicznej bazie danych nie znaleziono informacji pozwalających ustalić właściciela.

Z uwagi na stan i bezpieczeństwo psa został on niezwłocznie przewieziony do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Sosnowcu.

FOT. SM CZELADŹ

Ranna sarna znalazła schronienie w służbowym samochodzie strażników miejskich

REKLAMA 0011560184

eprasa.pl 8812bdc5f5

Leopold Julian

Prof. dr hab. Dariusz Nawrot
Historia

Kronenbergowie i Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach (Ostrowach Górniczych) cz. 4

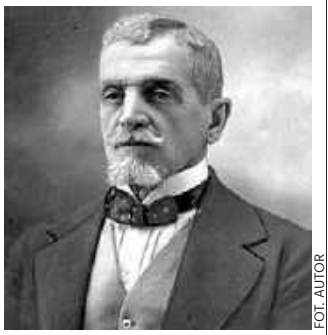
FOT. AUTOR

W czasie I wojny światowej Leopold Julian Kronenberg miał ograniczony wpływ na funkcjonowanie spółki. Wydobyty węgiel kamienny był rekwirowany. Z kolei w okresie międzywojennym Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla zmagało się z problemami gospodarczymi, wynikającymi z rabunkowej polityki niemieckiego okupanta i z wszystkich zmian po 1918 r., w tym upadku carskiej Rosji.

18 maja 1921 r. Warszawskie Towarzystwo wpisano jako spółkę akcyjną do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, z kapitałem zakładowym w wysokości 21 milionów zł. W 1926 r. nastąpiła reorganizacja imperium Kronenbergów. Schorowany Leopold Julian ustąpił wówczas ze stanowiska prezesa Banku Handlowego, który był ściśle powiązany z Warszawskim Towarzystwem oraz stanowił jego zaplecze finansowe i wycofał się do swojego majątku w Brzeziu na Kujawach, gdzie zmarł w 1937 r.

W latach 1926-1928 zarząd Warszawskim Towarzystwem Kopalń... przejął jego syn Leopold Jan baron Kronenberg, ale nie kierował już Towarzystwem jednoosobowo. Urodzony w 1891 r. w Warszawie, uzyskał wyższe wykształcenie rolnicze w Monachium. W czasie I wojny światowej walczył jako kawalerzysta w armii carskiej, ale już w 1916 r. nawiązał kontakt z Komitetem Polskim w Londynie i Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Po rewolucji w Rosji znalazł się w szeregach Korpusu Polskiego. Kiedy rodziła się II Rzeczypospolita walczył w powstaniu wielkopolskim i powstaniach śląskich. Zdemobilizowany w stopniu rotmistrza zajął się gospodarowaniem w majątku w Wieńcu. Jego największą pasją były konie.

W końcu lat 20. władzę w Warszawskim Towarzystwem Kopalń Węgla sprawowała już Rada Nadzorcza, do której wchodził Leopold Jan Kronenberg, ale prezesem został Antoni Wieniawski. Zasiadali w niej również: Jerzy Łempicki, Jan Hołyński, Ludwik Natanson, Witold hr. Sągajłło,. Natomiast Zarząd Operacyjny tworzyli: prezes Edward Natanson (urodzony w 1861 r. wybitny polski przedsiębiorca i bankier angażujący się także w przemysł cukrowniczy i tekstylny, syn brata Jakuba Natansona, Ludwika), Stanisław Natanson, Wacław Fajans i Witold Szebeko. W takiej strukturze Towarzystwo funkcjonowało do wybuchu II wojny światowej. Lata wielkiego kryzysu dotknęły także Warszawskie Towarzystwo Kopalń. W 1936 r. wydobycie węgla kamiennego wynosiło tylko 792 170 ton, kiedy już w 1913 r. osiągnięto 876 465 ton. Dlatego w latach 1935–1938 podjęto zakończone sukcesem prace zmierzające do połączenia obu zakładów górniczych przy wykorzystaniu drążonego na głębokości 600 m przekopu. W 1938 r. ostatecznie połączono kopalnię „Juliusz" z „Kazimierzem". Od tej pory zakład funkcjonował pod nazwą „Kazimierz-Juliusz". W wyniku tego przedsięwzięcia powstała zespolona kopalnia składającą się z dwóch ruchów, w których znajdowały się niezależne kompleksy wydobywczo-przeróbcze z całą infrastrukturą techniczną i usługową dla prowadzenia działalności produkcyjnej. Obie kopalnie wydobyły w 1938 r. łącznie 918 386 ton węgla, przy zatrudnieniu 2300 robotników. Oprócz produkcji węgla wytwarzano energię elektryczną. Przed wybuchem II wojny światowej Warszawskie Towarzystwo dysponowało kapitałem zakładowym w wysokości 21 000 000 zł, podzielonym na 189 000 akcji na okaziciela i 21 000 akcji imiennych o nominale 100 zł. Zatrudnionych było 3500 osób. Wszystko zmieniła II wojna światowa, a w 1942 r. kopalnia „Kazimierz-Juliusz" została przejęta przez niemiecki koncern Preußische Bergwerks und Hütten Aktiengesellschaft.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy DZ z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego.

KRÓTKO

NA SYGNALE

Tytoniowa kontrabanda

Podczas obserwacji jednej z będzińskich posesji policjanci namierzyli 49-latka. Śledzili jego samochód aż do Grodźca, gdzie nakryli go na sprzedaży nielegalnych papierosów . W przeszukanym samochodzie zatrzymanego ujawnili ponad 5 tysięcy sztuk papierosów różnych marek oraz 2500 złotych w gotówce. Funkcjonariusze dotarli do miejsc, w których mężczyzna mógł przechowywać kolejne wyroby tytoniowe. Łącznie zabezpieczono blisko 85 sztuk papierosów nie posiadających polskiej akcyzy. Mężczyzna miał także niemal 50 tysięcy złotych w gotówce. Na miejscu odnaleziono niewielkie ilości marihuany. usłyszał dwa zarzuty. Dotyczą one paserstwa akcyzowego oraz posiadania środków odurzających. (JUK)

NA SYGNALE

Kierował po alkoholu

W sobotę jaworzniccy policjanci otrzymali zgloszenie o kierującym samochodem BMW, który prawdopodobnie jeździ pojazdem pod wpływem alkoholu. Na miejscu mundurowi zastali zaparkowany samochód bez kierowcy, a po około 15 minutach otrzymali kolejne zgłoszenie, że mężczyzna wrócił do pojazdu. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania i zatrzymali kierującego w rejonie ul. Kościuszki. Od mężczyzny wyczuwalna była woń alkoholu. Przeprowadzone badania wykazały, że 42-letni mieszkaniec Jaworzna ma 1,8 promila alkoholu w organiźmie. Pojazd został zabezpieczony, a śledcz przedstawili mężczynie zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat. (GOL)

FOT. METROPOLIA GZM

Na muralu Pola Negri zerka przez ramię na okna swego dawnego mieszkania

KOMUNIKACJA ROWERZYŚCI BĘDĄ ZADOWOLENI

120 km velostrad w miastach GZM

Klaudia Bąk
Metropolia GZM

Zgromadzenie GZM zdecydowało o dofinansowaniu inwestycji i prac projektowych w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu .

Największa z przyznanych dotacji trafi do Dąbrowy Górniczej. Miasto otrzyma ponad 4,67 mln zł na zaprojektowanie i budowę fragmentu velostrady GZM nr 7. Chodzi o około 800-metrowy odcinek w ciągu ul. Grynia. Ma on połączyć granicę Dąbrowy Górniczej z Będzinem ze skrzyżowaniem ulic Grynia i Legionów Polskich.

Nowa trasa będzie częścią większego połączenia rowerowego pomiędzy Dąbrową Górniczą, Będzinem i Sosnowcem. Zakończenie inwestycji planowane jest do końca 2026 roku.

Wsparcie otrzyma również Sosnowiec. Zgromadzenie GZM przyznało miastu ponad 420 tys. zł na przygotowanie dokumentacji projektowej oraz sprawowanie nadzoru autorskiego przy budowie metropolitalnych dróg rowerowych nr 1 i 7.

W trakcie poniedziałkowego zgromadzenia przewodniczący zarządu GZM Leszek Pietraszek poinformował też, że odebrane zostały dwie koncepcje techniczne dotyczące velostrad nr 1 i 3.

Więcej problemów sprawia pierwsza z nich.

- Szczególnie ta jedynka jest kontrowersyjna, ale mam nadzieję, że zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, potrzebami i założeniami ruszymy mocno do przodu z tą velostradą - przekazał Leszek Pietraszek.

Chodzi o trasę velostrady nr 1 pomiędzy Katowicami a Sosnowcem.

Jej koncepcję GZM zamówiła w lipcu 2023 roku. Już wcześniej Metropolia informowała jednak o problemach związanych z przygotowaniem dokumentacji.

Planowana trasa ma rozpoczynać się przy Bulwarach Rawy w rejonie ul. Bankowej w Katowicach, następnie prowadzić przez tereny położone na wschód od drogi ekspresowej S86 i dochodzić do granicy miasta. Katowicki odcinek ma mieć około 5,8 km długości.

Jedną z największych przeszkód pozostaje około kilometrowy fragment na północ od Szopienic. Optymalny przebieg velostrady prowadziłby tam śladem dawnej kolei piaskowej. Problemem jest jednak własność gruntów. Według GZM oczekiwania cenowe części prywatnych właścicieli były dotąd znacznie wyższe od przygotowanych wycen.

Władze Metropolii już wcześniej mówiły o tym, że rozwiązaniem mogłaby być specjalna ustawa dotycząca budowy dróg rowerowych, wzorowana na przepisach stosowanych przy inwestycjach drogowych. Chodzi o możliwość wydawania decyzji ZRID także dla dróg rowerowych powstających poza pasem drogowym.

W całej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii planowanych jest dziewięć głównych velostrad o łącznej długości około 120 kilometrów. Powstawać mają również dodatkowe połączenia o podobnym standardzie.

eprasa.pl 8812bdc5f5

Powstanie ogromne rondo. Ponad 5 mln złotych wsparcia

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W Dąbrowie Górniczej powstanie ogromne rondo. Zastąpi jedno z najbardziej obciążonych dziś ruchem skrzyżowanie.

Najpierw miasto przygotowało projekt przebudowy dużego, mocno obciążonego ruchem skrzyżowania ulicy Legionów Polskich z Aleją Róż, co umożliwiło złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji z subwencji ogólnej budżetu państwa. I teraz wiadomo już, że wsparcie finansowe z tego źródła pomoże w realizacji tego bardzo istotnego dla ruchu drogowego w całym mieście przedsięwzięcia.

- Otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 5,2 mln zł z budżetu państwa, które pozwoli na budowę ronda turbinowego na skrzyżowaniu Alei Róż i Legionów Polskich - mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Projekt zakłada utrzymanie dotychczasowego układu dwóch jezdni z dwoma pasami ruchu.

Nowością będzie możliwość jazdy na wprost z ulicy Legionów Polskich w kierunku Katowic oraz wydzielony pas do skrętu w prawo na DK94 jadąc od strony Sosnowca.

Poza przebudową geometrii jezdni zaplanowana została także m.in. przebudowa odwodnienia i oświetlenia, a także przekładka sieci elektroenergetycznych i teletechnicznych.

W mieście niemal wszystkie skrzyżowania na głównych drogach, prowadzących przez miasto (Sobieskiego, Królowej Jadwigi i Piłsudskiego) w trakcie gruntownej przebudowy w latach 2022 - 2024 roku zostały zamienione właśnie na ronda. Teraz ma powstać kolejne, ogromne rondo turbinowe.

– Przeprowadzone wcześniej analizy wykazały, że rondo poprawi płynność i przepustowość ruchu na niewydolnym już dziś skrzyżowaniu – tłumaczy Krzysztof Serafiński, kierownik Biura ds. Przygotowania Inwestycji w dąbrowskim Urzędzie Miejskim.

Powstaną też bezpieczne i czytelne przejazdy rowerowe w kierunku Sosnowca oraz ul. Legionów Polskich, gdzie również planowana jest rozbudowa infrastruktury rowerowej.

Kilka dni temu miasto poznało oferty od trzech wykonawców. Wszystkie mieszczą się w zakładanym przez miasto budżecie, które chciało wydać na tę inwestycję około 10 mln zł.

Najniższą ofertę przedstawił katowicki Drogopol. Opiewa ona na 6 mln 703 tys. 569,75 zł. Complex z Dąbrowy Górniczej zaproponował za wykonanie wszystkich prac kwotę w wysokości 8 mln 488 tys. 888,84 zł. Najdrożej wyceniła swoje usługi gliwicka spółka Silesia Invest. W ramach swojej oferty zaproponowała realizację projektu za 9 mln 450 tys. zł

FOT. UM DĄBROWA GÓRNICZA

Skrzyżowanie jest niewydolne. Nowe rondo poprawi płynność i przepustowość ruchu w tym miejscu

Potężne maszyny wyjechały na tory w Sosnowcu. Pociągi pojadą tu szybciej

Grzegorz Olma
Sosnowiec

Na odcinku torów między Sosnowcem a Katowicami pracuje specjalistyczny sprzęt. Remont torowiska poprawi jego parametry.

W okolicach Dańdówki na tory kolejowe wyjechały specjalistyczne maszyny PUN i AHM. Wymieniane są stare szyny i podkłady, oczyszczany tłuczeń, stabilizowane tory.

- Przy użyciu specjalistycznych maszyn poprawiamy parametry na linii kolejowej nr 171 między posterunkami Juliusz w Sosnowcu i Stawiska w Katowicach. Prace na 10 kilometrach szlaku realizuje nowoczesna maszyna do potokowej wymiany nawierzchni PUN, która demontuje stare szyny i podkłady, a następnie układa nowe elementy toru - informuje Katarzyna Głowacka, rzeczniczka Polskich Lini Kolejowych S.A.

FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

Pociągi będa tu mogły rozpędzać się do 100 km na godzinę

Dodatkowo, zadanie obejmie naprawę ośmiu obiektów inżynieryjnych, w tym mostów nad rzekami Bobrek, Przemsza i Brynica oraz wiaduktu nad ul. Ostrogórską w Sosnowcu. W lipcu, na wskazanym szlaku, prowadzone były roboty przy wzmocnieniu podtorza przy użyciu kolejowego kombajnu AHM. Specjalistyczna oczyszczarka usunęła zanieczyszczenia i uzupełniła tłuczeń pod torami, przywracając właściwe odwodnienie i parametry geometryczne toru.

Zdaniem kolejarzy realizowane prace wpłyną na poprawę bezpieczeństwa ruchu kolejowego i pozwolą na podniesienie prędkości z obecnych 50-70 km/h do 100 km/h. Remont poprawi ć ma parametry linii i zapobiegnie wprowadzaniu ograniczeń prędkości. Jednym z efektów zastosowania PUN jest zabudowa toru bezstykowego, który oznacza cichsze przejazdy pociągów.

Zakończenie wszystkich robót zaplanowano na grudzień 2026 r.

Włamywali się do domów jedorodzinnych

Piotr Sobierajski
Będzin

Łączna wartość strat sięgnęła blisko 50 tysięcy złotych. Dwie osoby usłyszały zarzuty. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Siewierscy policjanci wspólnie z będzińskimi kryminalnymi zajmowali się serią włamań do domów jednorodzinnych na terenie Siewierza i Wojkowic Kościelnych.

Mundurowi gromadzili i analizowali informacje, które miały doprowadzić ich do osób mogących mieć związek z tymi przestępstwami. Jedno z włamań miało miejsce pod koniec lipca w Siewierzu.

FOT. POLICJA BĘDZIN

Niewykluczone są kolejne ustalenia oraz zarzuty

Sprawcy po wyłamaniu zamka z drzwi wejściowych dostali się do wnętrza domu, skąd skradli ponad 20 tysięcy złotych oraz złotą biżuterię o wartości około 10 tysięcy złotych.

Do kolejnego zdarzenia doszło w Wojkowicach Kościelnych. Tym razem sprawcy wyłamali drzwi prowadzące do domu jednorodzinnego, a następnie zabrali znajdujące się wewnątrz pieniądze oraz złotą i srebrną biżuterię. Wartość strat oszacowano na około 15 tysięcy złotych.

Policjantom udalo się ustalić miejsce, w którym mogą przebywać osoby mające związek ze sprawą. Na terenie powiatu gliwickiego, zatrzymali 5 osób: 30-letnią kobietę oraz czterech mężczyzn w wieku od 21 do 39 lat, posiadających różne obywatelstwa

Materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie dwóm osobom zarzutów kradzieży z włamaniem. Podejrzani przyznali się do zarzucanych im czynów. Wobec nich zastosowane zostały środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego.

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

REKLAMA 0011572694

Zarząd Powiatu Będzińskiego

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Będzinie przy ulicy Ignacego Krasickiego 17 oraz Jana Sączewskiego 6 wywieszono na okres 21 dni do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Będzińskiego, przeznaczonej do dzierżawy, położonej w Będzinie przy ul. Ignacego Potockiego 2.

eprasa.pl 8812bdc5f5

W Pyrzowicach rozpoczęła się rozbudowa terminalu pasażerskiego C. To inwestycja za 35 milionów złotych

Piotr Sobierajski
Pyrzowice

W Katowice Airport trwa rozbudowa terminalu pasażerskiego C. W obiekcie tym obsługiwany jest ruch przylotowy. Do 2032 roku lotnisko zostanie rozbudowane w sumie za 1,5 miliarda zł.

FOT. KATOWICE AIRPORT

Oddanie powiększonego terminalu do użytku zaplanowano na połowę 2027

Powierzchnia terminalu wzrośnie z 6,9 tys. metrów kw. do ponad 10,4 tys. metrów kw., a jego długość ze 156 do 235 metrów. W hali przylotów liczba karuzel bagażowych wzrośnie z trzech do pięciu.

Jedna z nich zostanie przystosowana do obsługi rejsów realizowanych samolotami szerokokadłubowymi, zabierającymi na pokład nawet 300 pasażerów.

Od podstaw powstanie nowa strefa kontroli granicznej. Liczba stanowisk wzrośnie do 16, z czego 10 zostanie przeznaczonych do automatycznej kontroli paszportowej. To tak zwane bramki ABC. Ich montaż zostanie sfinansowany z rządowej dotacji celowej. W ramach inwestycji powstanie również nowy węzeł sanitarny.

Wartość prac wynosi 34,7 mln zł netto. Oddanie powiększonego terminalu do użytku zaplanowano na połowę 2027 roku, przed rozpoczęciem sezonu wakacyjnego.

- W związku z rosnącym ruchem pasażerskim realizujemy inwestycje, których celem jest poprawa jakości obsługi oraz zwiększenie przepustowości infrastruktury. Rozbudowa terminalu C to nie wszystko. Podpisaliśmy umowę na dostawę czterech linii kontroli bezpieczeństwa w standardzie C3. Od przyszłorocznych wakacji pasażerowie nie będą musieli wyjmować elektroniki z bagażu podręcznego, a dopuszczalna pojemność pojedynczego pojemnika z płynem wzrośnie do 2 litrów – mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

Rozbudowa terminalu pasażerskiego C to część największego w historii Katowice Airport programu rozwoju infrastruktury na lata 2024-2032. Jego łączna wartość wynosi ok. 1,5 mld zł.

Kluczowym przedsięwzięciem jest budowa głównego terminalu pasażerskiego wraz z infrastrukturą towarzyszącą: nowym układem drogowym, centrum przesiadkowym oraz łącznikiem między stacją kolejową a terminalem. Przetarg na wybór projektanta tej inwestycji znajduje się w końcowej fazie.

Do 2032 roku w Katowice Airport powstanie dwukondygnacyjny główny terminal pasażerski o powierzchni 49 tys. metrów kw.

Na poziomie zero zlokalizowane będą stanowiska odprawy biletowo-bagażowej, hala przylotów oraz bagażownie.

Na poziomie +1 znajdzie się kontrola bezpieczeństwa, kontrola paszportowa, hala odlotów i strefa bramek wejściowych do samolotów, w części wyposażona w rękawy. Obiekt połączony będzie ze stacją kolejową „Pyrzowice Lotnisko" za pomocą tunelu dla pieszych o długości ok. 270 metrów.

Koncepcja zakłada, że po 2032 roku terminal główny będzie można rozbudować do nawet 72 tys. metrów kw.

Katowice Airport należy do grona największych lotnisk regionalnych w Polsce. W 2025 roku z jego siatki połączeń skorzystało rekordowe 7,3 mln pasażerów. Prognoza na 2026 rok zakłada obsłużenie około 7,9 mln podróżnych, co będzie najlepszym wynikiem w historii Katowice Airport.

Port lotniczy im. Wojciecha Korfantego jest krajowym liderem w segmencie ruchu czarterowego i jednym z największych lotnisk cargo w Polsce.

Dni Będzina w Parku Syberka

Grzegorz Olma
Będzin

Ostatni weekend wakacji Park Syberka stanie się sercem największej plenerowej imprezy w mieście. Trzy dni koncertów, sportowych emocji i zabawy.

Tegoroczne zakończenie wakacji zapowiada się atrakcyjnie i rozrywkowo. Dni Będzina, które będą trwać od 28 do 30 sierpnia, W porgramie koncerty gwiazd polskiej sceny muzycznej, strefa gastronomiczna, wesołe miasteczko oraz moc atrakcji dla całych rodzin.

Tegoroczne święto otworzy piatkowy nocny bieg BERUN NIGHT. W sobotę na scenie pojawią się gwiazdy. O godz. 16.00 wystąpi The Lane, o 17.00 Gosia Andrzejewicz, o 19.00 Blanka, a o 20.30 scenę przejmie Margaret.

W niedzielę od 14.00 do 18.00 Syberkę opanuje Miasto Dzieci - dmuchańce, magiczne eksperymenty, giga gry XXL, odlotowe fryzury, warsztaty, malowanie twarzy, popcorn, wata cukrowa i mnóstwo dobrej zabawy.

A w samym środku tego dziecięcego szaleństwa pojawi się CiTYREX.

Remont mogiły wojennej i kapliczki

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Rozpoczęły się prace remontowo-konserwatorskie przy mogile zbiorowej Powstańców Listopadowych i Styczniowych przy ul. Brynicznej w Sosnowcu.

UMSOSNOWIEC

Prace będą kosztować ponad 120 tysięcy złotych

Remont ma poprawić stan techniczny i estetykę tego miejsca pamięci narodowej, a także zapewnić jego trwałość na kolejne lata. Zakres prac obejmuje m.in. naprawę i wzmocnienie konstrukcji schodów, murków, ułożenie nowej nawierzchni i okładzin z kamienia naturalnego, kompleksową renowację elewacji kapliczki, tablicy pamiątkowej i figur. Prace kosztują ponad 120 tys. zł, a ponad 86 tys. zł pochodzi z funduszy ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

„Więzy krwi" w Zagłębiowskiej Mediatece. Wystawa zdjęć 12 autorów

Michał Dawid
Sosnowiec

Członkowie Stowarzyszenia Fotoedukacja zaprezentują swoje prace na najnowszej wystawie.To opowieści o relacjach i więzach, nie tylko krwi, jak głosi tytuł.

8 września o godz. 18.00 w Zagłębiowskiej Mediatece odbędzie się wernisaż trzeciej zbiorowej wystawy fotografii członków Stowarzyszenia Fotoedukacja pt. „Więzy krwi".

Jest ona efektem kolejnego cyklu fotograficznych spotkań, w ramach których członkowie Stowarzyszenia, poprzez wspólne działanie w obrębie wybranego tematu, mieli możliwość głębszego zastanowienia się nad tym, jak postrzegają rodzinne relacje, biologiczne powiązania, własne dziedzictwo. Dwunastu fotografów różnorodnie zinterpretowało tytułowe „więzi" – niektórzy skupili się na opowieści o relacjach, które kształtują nas od pierwszych chwil życia. Inni uchwycili intymne momenty codzienności. Niektórzy skupili się na podobieństwie, a inni – na ich całkowitym braku. Każdy z fotografów, pracując nad swoją interpretacją tematu, miał okazję do ćwiczenia uważności, eksperymentowania czy też wyjścia ze strefy komfortu.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

12 fotografów zaprezentuje swoje prace w Mediatece. Wystawę oglądać będzie można do października

Swoje fotografie zaprezentują: Małgorzata August, Magdalena Darmoń, Daria Delanowska, Wiesława Gagoś, Dariusz Krawczyk, Mateusz Lukoszek, Anita Nowak, Anna Oleszko, Łukasz Pajor, Szymon Ropiak. Anna Sokolińska, Adrianna Szymanek.

Ekspozycja udostępniana będzie w godzinach otwarcia Zagłębiowskiej Mediateki do 23 października 2026. Wstęp wolny.

eprasa.pl 8812bdc5f5

HISTORIA KOLEDZY NAZYWALI GO CARUSO, CZEGO NIE CIERPIAŁ

60 lat temu zmarł Jan Kiepura. Jego pogrzeb był wielką manifestacją

Grzegorz Olma
Sosnowiec

Był jednym z pierwszych idoli rodzącej się właśnie kultury masowej. Zmarł 15 sierpnia 1966 roku . Miał 64 lata. Pogrzeb przyciągnął tłumy.

Wszędzie gdzie się pojawiał witały go wielotysięczne tłumy. Zachwycał potężnym, metalicznym i jasnym głosem. Mimo wielkiej, międzynarodowej sławy mówił o sobie, że jest prostym „chłopakiem z Sosnowca". Uznawany za następcę Enrico Caruso, króla tenorów lat 20. XX wieku, zrobił oszałamiającą karierę, o której pisał przyjacielowi:

- Mam wszystko: sławę, pieniądze, mercedesy 100HP, entuzjazm tłumów, odznaczenia, zaszczyty, wszystkie domy Europy otwarte, wszystkie panny z otwartymi rękoma i... rozłożonymi nóżkami, agencje z wywieszonymi jęzorami prześcigają się w ofertach, każdy minister i prezydent chętnie by mnie gościł u siebie, słowem mam wszystko, co do szczęścia trzeba, lecz szczęśliwy nie jestem...

Sosnowiec Jana Kiepury

W Sosnowcu Kiepura mieszkał przez pierwsze 23 lata, z krótką przerwą, gdy wraz z rodzicami i bratem przebywał w Złotym Potok koło Częstochowy. Tu 16 maja 1902 roku urodził się w domu przy ulicy Majowej. Później mieszkał na Starym Sosnowcu, gdzie jego ojciec prowadził piekarnię.

W 1912 r. Jan został uczniem siedmioklasowej Męskiej Szkoły Handlowej przemianowanej po odzyskaniu niepodległości na Gimnazjum Państwowe im. Stanisława Staszica. Należał do harcerstwa, grał w piłkę nożną. Jako 14-latek wstąpił do Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, szkoląc się tam przez dwa lata.

„W szkole wyniki nauki miał dobre jednak zachowanie naganne, nauczyciele nazywali go rozrabiaką" - przypomniano na stronie Miejskiego Klubu im. Jana Kiepury w Sosnowcu. Już wtedy śpiew był jego pasją, więc koledzy nazywali go „Caruso"- czego on nie cierpiał. „Kiepura śpiewał zawsze i wszędzie, nawet w ubikacji szkolnej, gdzie młodzi palacze szli na »dymka«. Na akademiach szkolnych śpiewał arie operowe" - napisano.

Światowa kariera

Prawdziwy debiut operowy miał miejsce we Lwowie 15 stycznia 1925 r. – wystąpił w tytułowej roli w „Fauście" Charlesa Gounoda. Za namową przyjaciół postanowił spróbować sił za granicą i rok później wyjechał do Wiednia, gdzie wystąpił w „Tosce" Giacomo Pucciniego, rola ta była jego zagranicznym debiutem scenicznym.

Śpiewał w Wiedniu, Berlinie, Brnie, Pradze i Budapeszcie, a w lutym 1927 r. wystąpił w Royal Albert Hall w Londynie. W 1928 r. zadebiutował na scenie mediolańskiej La Scali jako Kalaf w „Turandot" Pucciniego. To właśnie po „Turandocie" okrzyknięto go „nowym Caruso".

W powojennej Polsce był jednak niemile widziany przez komunistyczne władze.

Nie dostał wizy, by przyjechać na pogrzeb ojca, w 1951 roku. Peerelowska prasa ścigała się w paszkwilach o śpiewaku, symbolu dawnej „burżuazyjnej" Polski, robiła wszystko, aby obrzydzić Kiepurę .

- Były Polak (wyrzekł się narodu i przyjął obywatelstwo USA) i były dobry śpiewak (stracił dawną sławę i ambicje i śpiewa teraz po kiepskich rewiach i operetkach) popadł ostatnio w finansowe tarapaty. Angielskie władze podatkowe ścigają go za niezapłacone podatki. Na fotografii Kiepura (w peruce) z żoną. Tak, ta starsza tęga pani po lewej to Marta Eggerth, żona Jana Kiepury - przywołał publikację „Przekroju" z 13 lutego 1955 r. jego biograf Wacław Panek.

FOT. NAC

FOT. PAS

„Dni wolnościowe" i Narodowe Święto Niepodległości w Dąbrowie Górniczej świętowane są na wiele sposobów

Śmiertelny atak serca, dwa dni po koncercie

Jeszcze 13 sierpnia 1966 roku Jan Kiepura dawał koncert dla Polonii w w Port Chester. Dwa dni później doznał ataku serca.

- Rozmowa zamieniła się w ostrą wymianę zdań, po czym ojciec rzucił słuchawkę. Sekretarce polecił przepisywać tekst na maszynie, sam zaś zaczął szukać jakichś papierów w szafie i segregatorach. W pewnej chwili runął na ziemię. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się już zbędna. Był to atak serca spowodowany silnym wstrząsem psychicznym – wspominał syn artysty, Marjan Kiepura.

„Tylko Presley mógł liczyć na taką widownię"

Jego ciało zostało przetransportowane do Polski. 3 września trumnę wystawiono przed kościołem św. Krzyża w Warszawie, a wartę honorową przed nią trzymali przedstawiciele świata sztuki.

Następnie kondukt pogrzebowy, złożony z 200 tysięcy żałobników odprowadził artystę na miejsce ostatniego spoczynku, cmentarz na Powązkach. Kiepura spoczął w alei zasłużonych.

- To był prawdziwy idol, jeden z pierwszych idoli kultury masowej. W 1942 roku na występ Kiepury w Chicago przyszło ponad 40 tysięcy słuchaczy, kolejne 40 tysięcy wypełniło za jego sprawą nowojorską Madison Square Garden. W Stanach tylko Elvis Presley mógł liczyć na taką widownię - mówił przed kilku laty Wacław Panek.

W latach 30. zaczął występować w filmach, co uczyniło zeń idola - obiekt adoracji tłumów. Do najbardziej znanych filmów z jego udziałem należą m.in. „Neapol, śpiewające miasto" (1930), „Pieśń nocy" (1932), „Czar cyganerii" (1937) i „Przygoda trwa dalej" (1939).

Na planie filmu „Dla ciebie śpiewam", poznał śpiewaczkę i aktorkę węgierskiego pochodzenia Martę Eggerth. Po dwóch latach poślubił ją w Katowicach 31 października 1936 r.

W latach 1948-1954 mieszkał w Paryżu. Później w Stanach Zjednoczonych. Dużo koncertował. Wiele koncertów miało charytatywny charakter.

- Pieniądze Kiepura przekazywał na Muzeum Narodowe, na rzecz powodzian w Krynicy (dwukrotnie) na pomoc zimową dla najbiedniejszych, na odbudowę Wawelu w Krakowie, Fundusz Chopina, Fundusz Obrony Morskiej, Wojsko Polskie i wiele innych - czytamy na stronie Miejskiego Klubu im. Jana Kiepury w Sosnowcu.

POMNIK NA PLACU STULECIA

Pomnik Jana Kiepury w Sosnowcu odsłonięty został 15 maja 2002 r w przeddzień setnej rocznicy urodzin mistrza. Stanął na placu Stulecia. Blisko trzymetrowy (290 cm) odlew z brązu jest umieszczony na granitowym cokole o wysokości 1,4 m. Pomnik przedstawia Jana Kiepurę w jego najbardziej znanej pozie – artysta w rozwianym płaszczu i kapeluszu śpiewa z ręką wzniesioną w górę.
- Rzeźba jest niezwykle dynamiczna, pokazuje artystę śpiewającego w płaszczu i kapeluszu z charakterystycznym gestem jednej ręki uniesionej ku publiczności, a drugiej przyciśniętej do serca. Tak właśnie wygląda człowiek śpiewający, tu nie ma żadnej sztuczności - argumentował wtedy Bogusław Kaczyński, przewodniczący jury.

Projekt obelisku wykonali jeszcze w XIX wieku dwaj warszawscy artyści Tadeusz Markiewicz i Andrzej Karwowski. Fundusze pochodziły od osób prywatnych, jak i sponsorów instytucjonalnych.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

Tłumy na parkiecie. Niedzielna potańcówka magnesem dla tancerzy

Igor Huta
Sosnowiec

Parkiet „pod chmurką" pękał w szwach, a uczestnicy wspaniale bawili się w rytm energetycznych hitów.

Plenerowe potańcówki na stałe wpisały się w kalendarz ulubionych rozrywek mieszkańców, co niedzielne spotkanie udowodniło po raz kolejny. Od samego startu o godzinie 18. pod chmurką zjawiły się dziesiątki osób w różnym wieku - od par szukających sentymentalnych wspomnień po młodzież.

Rytmiczna muzyka i wspaniała atmosfera sprawiły, że nikt nie potrafił ustać w miejscu.

Tego typu wydarzenia to przede wszystkim doskonała okazja do sąsiedzkich spotkań, wspólnego śmiechu i spędzenia czasu w gronie najbliższych. Zaplanowana do godziny 21. impreza idealnie wpisuje się w klimat kończącego się weekendu, dając mieszkańcom mnóstwo pozytywnej energii na nadchodzący tydzień.

Wakacyjne potańcówki cieszą się ogromną popularnością w całym regionie. W Sosnowcu wydarzenie organizowane jest przez Stowarzyszenie Aktywne Kobiety. Impreza na stałe wpisały się już do letniego kalendarza w Zagłębiu Dąbrowskim.

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

ZDJĘCIA: IGOR HUTA

eprasa.pl 8812bdc5f5

Piątek
28.08.2026
WYD. 6
Częstochowa

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 35

CZĘSTOCHOWA

Koniec z pocztą przy ulicy Śląskiej. Będzie przeprowadzka

To koniec pewnej epoki. Poczta Polska opuszcza słynny budynek z ogromnym zegarem **str. 7**

FOT. PIOTR CIASTEK

CZĘSTOCHOWA

Pusty plac zamiast hołdu dla bohaterów. Dlaczego?

W mieście wciąż nie powstał pomnik, który miał upamiętnić żołnierzy Armii Krajowej **str. 3**

FOT. KATARZYNA STAHCHERCZAK

DROGI

Koniec z hałasem przy autostradzie A1. GDDKiA zamontuje ekrany **str. 2**

RUDNIKI

W Kościelcu odbyły się powiatowe dożynki. Barwny korowód przeszedł przez lotnisko Rudniki **str. 4-5**

MSTÓW

Tradycyjne Święto Jabłka przyciągnęło tłumy. Były koncerty, dobre jedzenie i kabaret **str. 8**

FOT. UG MSTÓW

eprasa.pl 8812bdc5f5

Koniec z hałasem przy A1

Marcin Śliwa
marcin.sliwa@polskapress.pl

Mieszkańcy odetchną z ulgą. GDDKiA podpisała umowę na montaż specjalnych dyfraktorów akustycznych na ekranach wzdłuż autostrady A1, na odcinku między węzłami Rząsawa a Blachownia. Nowe urządzenia mają skuteczniej chronić okoliczne domy przed uciążliwym hałasem. Zobacz, co dokładnie się zmieni.

Najnowsza inwestycja Katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ma sprawić, że w sąsiedztwie autostrady A1 w końcu będzie ciszej. - Na istniejących ekranach zlokalizowanych w ciągu autostrady A1 na odcinku między węzłami Rząsawa i Blachownia zamontujemy tzw. dyfraktory akustyczne. Są to dodatkowe elementy w kształcie ośmiokątnego graniastosłupa, które ograniczą rozprzestrzenianie się hałasu pochodzącego z trasy i tym samym zwiększą skuteczność istniejących ekranów akustycznych - wyjaśnia katowicki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Inwestycja będzie realizowana w formule „Projektuj i buduj". W ramach podpisanej umowy wykonawca opracuje dokumentację projektową, uzyska wymagane decyzje, opinie i uzgodnienia, a następnie przeprowadzi roboty budowlane związane z montażem dodatkowych zabezpieczeń.

Opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej powinno zająć nie dłużej niż 11 tygodni, natomiast roboty budowlane mają się zakończyć po kolejnych 11 tygodniach. To oznacza, że efekty najnowszej inwestycji będzie można ocenić najprawdopodobniej na początku 2027 roku.

MARZENA BUGALA- AZARKO / POLSKA PRESS

Mniej hałasu przy autostradzie A1 pod Częstochową. Zamontują specjalne urządzenia na ekranach akustycznych

Wałkami do ciasta i nożem skatował 73-latka. Wszystko nagrała ukryta kamera

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

Do częstochowskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko 34-letniemu Iwo J. Mężczyzna brutalnie pobił swojego 73-letniego znajomego.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/POLSKA PRESS

Do brutalnej napaści doszło w centrum miasta

Do dramatycznych wydarzeń doszło w nocy z 24 na 25 października 2025 roku. - Policjanci zostali wezwani w związku z awanturą, która miała miejsce w mieszkaniu przy ulicy Racławickiej w Częstochowie - mówi prokurator Tomasz Ozimek, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Częstochowie. Policjanci zastali na miejscu 73-latka z rozległymi obrażeniami leżącego na klatce schodowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło seniora do szpitala. Podczas oględzin mieszkania śledczy trafili na bardzo istotny element - w pokojach zamontowane były kamery monitoringu. – Monitoring został założony przez członków rodziny seniora ze względu na zły stan zdrowia mężczyzny – wyjaśnia prokurator Tomasz Ozimek. Z analizy materiału wideo wynika, że 73-latek gościł w swoim domu 34-letniego Iwo J. Mężczyźni pili alkohol. W pewnym momencie młodszy z nich wpadł w furię. Iwo J. usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Z ustaleń prokuratora wynika, że 34-latek najpierw kopał seniora, potem zaczął uderzać go po głowie wałkami do ciasta, aż w końcu chwycił za nóż i zadał mu ciosy. - Zachowanie sprawcy skutkowało spowodowaniem u seniora szeregu obrażeń ciała, w tym urazu głowy - wyjaśnia prokurator Tomasz Ozimek. Dodatkowo podczas przeszukania mieszkania agresora znaleziono marihuanę. Tuż po zatrzymaniu Iwo J. przyznał się do winy, ale jego tłumaczenia były szokujące. – Przesłuchany przez prokuratora Iwo J. początkowo przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i wyjaśnił, że z uwagi na stan upojenia alkoholowego nie pamięta przebiegu zdarzenia. Ponadto powiedział prawdopodobnym powodem pobicia seniora było... pomylenie go z inną osobą. W toku dalszego śledztwa oświadczył, że nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw – tłumaczy prokurator Tomasz Ozimek. Mężczyznę skierowano na obserwację sądowo-psychiatryczną w warunkach szpitalnych. - Po przeprowadzonej obserwacji biegli lekarze wydali opinię sądowo-psychiatryczną, z której wynika, że Iwo J. w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wnioski opinii biegłych oznaczają, że sprawca był w pełni poczytalny i może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej - podkreśla prokurator. Agresor został tymczasowo aresztowany. Grozi mu dożywocie.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. DAWID WYGAS

28-30 sierpnia to kulminacja programu 34. Dni Częstochowy. Występy na Północy (28.08.) zaczną się o godz. 17. Na scenie pojawią się zespoły Blue Goat, Amper A oraz Wiktor Dyduła. Na finał – koncert zespołu Wilki. 29.08. czeka nas Ogólnopolski Motocyklowy Rajd Jurajski oraz impreza Motocykliści Dzieciom przy centrum handlowym M1. W Parku Lisiniec Festiwal Kolorów wystartuje o godz. 15, a wieczorem przy liceum „Sienkiewicza" zagra Five O'Clock Orchestra. Ostatnim akcentem będzie koncert „W rytmie lata" 30 sierpnia w Filharmonii Częstochowskiej.

KŁOBUCK

Kolejny odurzony kierowca zatrzymany

Policjanci z Kłobucka zatrzymali 37-latka, który uciekał volvo przed drogówką. Mężczyzna wpadł, bo jechał bez pasów. Ignorując sygnały, gwałtownie przyspieszył, jednak mundurowi szybko zablokowali mu drogę. Po badaniu okazało się, że uciekinier nie ma prawa jazdy, a w jego organizmie krąży amfetamina. Do zatrzymania doszło zaledwie kilka dni po tragedii w Kuźnicy Starej, gdzie odurzony kierowca potrącił śmiertelnie 9-letniego chłopca. Amatorowi jazdy po narkotykach grozi do 5 lat więzienia. O jego losie zdecyduje sąd.

Katarzyna Stacherczak

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Piotr Ciastek;** Dziennikarz: **Katarzyna Stacherczak;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

KATARZYNA STACHERCZAK

Pusty plac zamiast hołdu dla bohaterów. Pomnik Armii Krajowej w Częstochowie wciąż tylko na papierze

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

Miał być gotowy na symboliczną, 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Tymczasem mamy sierpień 2026 roku, a skwer przy IV LO im. H. Sienkiewicza w Częstochowie wciąż świeci pustkami. Historia budowy pomnika żołnierzy Armii Krajowej to już od 17 lat niekończąca się opowieść o niedotrzymanych terminach, urzędowym pacie i obietnicach bez pokrycia.

Siedemnaście lat kręcenia się w kółko

Pomysł stworzenia pomnika Armii Krajowej narodził się przed wieloma laty. W 2009 roku na niezabudowanej działce u zbiegu alei Jana Pawła II i alei Armii Krajowej wmurowano akt erekcyjny. Pomnik jednak nigdy nie powstał. Okazało się, że są kłopoty związane z działkami, na których miał stanąć. Akt erekcyjny został więc usunięty i zdeponowany w Muzeum Częstochowskim.

Wiosną 2023 roku uchwałę dotyczącą częstochowskiego pomnika upamiętniającego żołnierzy Armii Krajowej podjęła częstochowska rada miasta. Miał on powstać na cześć 7. Dywizji Piechoty Armii Krajowej, jak i 7. Dywizji Piechoty, jednostki Wojska Polskiego II RP.

Zdecydowano, że ostatecznie powstanie on na skwerze przy IV Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza, czyli w samym centrum miasta, tuż przy III Alei Najświętszej Maryi Panny.

Miasto w ten sposób chciało stworzyć ciąg patriotyczny wiodący przez główną arterię. Ten zaczyna się Grobem Nieznanego Żołnierza w alei Sienkiewicza, następnie mamy pomnik błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, później miał być pomnik żołnierzy Armii Krajowej, a następnie pomnik Józefa Piłsudskiego na placu Biegańskiego. Cały ciąg kończy się na placu Daszyńskiego, gdzie znajduje się pomnik świętego Jana Pawła II.

Zdaniem władz miasta skwer przy IV Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza to godne miejsce uczczenia żołnierzy, którzy walczyli o wolną Polskę, a wielu z nich zapłaciło za tę walkę najwyższą cenę. Lokalizacja na patriotycznym szlaku miała sprawić, że miejsce to będzie odwiedzane przy okazji wszelkich uroczystości o charakterze państwowym czy historycznym, a tym samym wzmocni przekaz o znaczeniu dla niepodległości Polski tej największej, podziemnej armii II wojny światowej.

Od szumnych zapowiedzi minęło kilka lat

Na razie jednak w kwestii pomnika mamy powtórkę sprzed lat - w 2023 roku w nowej lokalizacji wmurowano akt erekcyjny. Rozpoczęły się też prace koncepcyjne nad jego projektem. Miasto liczyło, że te szybko dobiegną końca. Pomysł był bowiem taki, aby pomnik został odsłonięty w dacie symbolicznej, czyli 1 sierpnia 2024 roku - w 80. rocznicę Powstania Warszawskiego. Terminu nie udało się dotrzymać.

Miasto tłumaczyło wówczas, że przygotowano wstępną koncepcję (nie projekt), wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu, którą przedstawiono Zarządowi Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Częstochowie. Podczas dyskusji pojawił się jednak zamysł jej zmiany.

Mamy sierpień 2026 roku. Od szumnych zapowiedzi minęły trzy lata, od deklarowanego terminu – dwa. W miejscu, gdzie mieszkańcy i kombatanci powinni składać kwiaty, wciąż nie wbito nawet pierwszej łopaty . Dlaczego?

Dlaczego w centrum miasta nic nie powstało?

Do sprawy niedawno powrócił radny Paweł Ruksza (PiS). Jak wynika z odpowiedzi magistratu, oficjalnym powodem wieloletniego poślizgu ma być... brak porozumienia co do wyglądu monumentu.- Wstępna koncepcja pomnika, obejmująca również propozycję aranżacji przyległego terenu, powstała trzy lata temu. Jej realizacja została jednak wstrzymana w związku z przedstawieniem przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Oddział Częstochowa własnej propozycji. Koncepcja ta była kilkakrotnie przedmiotem rozmów z przedstawicielami władz samorządowych, jednak podejmowane przez Związek działania nie doprowadziły dotychczas do realizacji przedsięwzięcia - mówi Ryszard Stefaniak, zastępca prezydenta miasta.

Przez kolejne lata strony nie potrafiły wypracować kompromisu. Choć środowiska kombatanckie deklarowały, że „pomnik buduje się na pokolenia i przesunięcie terminu jest akceptowalne", dla mieszkańców i obserwatorów stało się jasne, że inwestycja utknęła w martwym punkcie. - W związku z tym, po kolejnym spotkaniu zaplanowanym na wrzesień br., inicjatywę dotyczącą upamiętnienia Żołnierzy Armii Krajowej ostatecznie przejmie Miasto Częstochowa. Środki niezbędne do realizacji inwestycji zostaną ujęte w projekcie przyszłorocznego budżetu miasta, nad którym prace już się rozpoczęły - twierdzi Ryszard Stefaniak. - Jeżeli Rada Miasta jesienią tego roku podejmie decyzję o przeznaczeniu środków na realizację tego przedsięwzięcia, Miasto niezwłocznie przystąpi do niezbędnych procedur formalno-prawnych - zapewnia.

Nowy, urzędowy plan zakłada podjęcie kolejnej próby wybudowania monumentu przed sierpniem 2027 roku.

Zażalenie obrony prezydenta Częstochowy upadło. Dlaczego?

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód ujawnił powody, dla których odwołał rozprawę w sprawie Krzysztofa Matyjaszczyka i pozostawił zażalenie jego obrońcy bez rozpoznania.

Przypomnijmy, Krzysztof Matyjaszczyk w lutym 2026 roku został zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, a śląski wydział Prokuratury Krajowej przedstawił mu dwa zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych na kwotę około 170 tysięcy złotych. Choć sądy nie zgodziły się na tymczasowy areszt, śledczy zastosowali wolnościowe środki zapobiegawcze – odsunęli prezydenta od obowiązków i zakazali mu wstępu do magistratu. Pierwsza rozprawa odwoławcza odbyła się 27 kwietnia, kiedy to Sąd Rejonowy Katowice-Wschód utrzymał te zakazy w mocy. Krzysztof Matyjaszczyk od początku nie przyznaje się do winy i twierdzi, że został pomówiony.

Na poniedziałek – 24 sierpnia – zaplanowane było kolejne posiedzenie sądu w sprawie środków zapobiegawczych wobec zawieszonego prezydenta Częstochowy. Miało być ono efektem nowego, osobnego zażalenia złożonego przez obrońcę prezydenta, mecenasa Wojciecha Hopa. Obrona opierała swoje argumenty na uzasadnieniach wcześniejszych decyzji sądów w sprawie braku aresztu, wskazując na luki w materiale dowodowym prokuratury. Miało to dać szansę na uchylenie zawieszenia i powrót włodarza do Urzędu Miasta.

Posiedzenie to jednak nie odbyło się, ponieważ okazało się, że kluczowe rozstrzygnięcie zapadło już 11 sierpnia. Na posiedzeniu niejawnym bez udziału stron sąd wydał postanowienie o pozostawieniu zażalenia obrony bez rozpoznania. W praktyce oznacza to, że argumenty adwokata w ogóle nie były merytorycznie oceniane, a poniedziałkowy termin został formalnie odwołany.

LUCYNA NENOW

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód ujawnił powody, dla których odwołał rozprawę w sprawie Krzysztofa Matyjaszczyka i pozostawił zażalenie jego obrońcy bez rozpoznania

Nasza redakcja skierowała do sądu oficjalne pytania, aby ustalić dokładne przyczyny pozostawienia tego zażalenia bez rozpoznania. Z otrzymanej właśnie odpowiedzi wynika, że powodem uniemożliwiającym sędziom analizę wniosków obrony były względy formalno-proceduralne. - Postanowienie o pozostawieniu zażalenia bez rozpoznania wydano z uwagi na treść art. 254 par. 2 kpk. Do chwili obecnej nie odnotowano wpływu zażalenia na to postanowienie - informuje sędzia Michał Dmowski, Wiceprezes Sądu Rejonowego Katowice-Wschód.

Obrona prezydenta złożyła dokumenty zbyt wcześnie i zablokowały ją twarde przepisy proceduralne. Przywołany przez sąd art. 254 § 2 Kodeksu postępowania karnego określa zasady walki o zniesienie kar wolnościowych (takich jak zawieszenie w obowiązkach). Zgodnie z tym przepisem, kolejne zażalenie na utrzymanie zakazów można złożyć tylko wtedy, gdy od poprzedniej decyzji sądu minęły co najmniej 3 miesiące. Ponieważ Sąd Rejonowy Katowice-Wschód podtrzymał zawieszenie prezydenta pod koniec kwietnia, wymagany prawem trzymiesięczny termin "zamrożenia" sprawy jeszcze nie upłynął w momencie składania nowego wniosku. Z tego powodu sędziowie w ogóle nie czytali argumentów merytorycznych obrony i nie oceniali dowodów prokuratury. Musieli odrzucić pismo automatycznie, z przyczyn czysto formalnych.

W efekcie Krzysztof Matyjaszczyk w najbliższych dniach na pewno nie wróci do pełnienia obowiązków. Jak wskazał sąd, sierpniowe postanowienie o odrzuceniu wniosku nie jest jeszcze prawomocne, jednak obrońcy nie złożyli na nie dotychczas oficjalnego protestu. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia tych kwestii formalnych, prezydent Częstochowy pozostanie odsunięty od władzy.

eprasa.pl 8812bdc5f5

KOŚCIELEC REPREZENTACJE POSZCZEGÓLNYCH GMIN PRZESZŁY PRZEZ TEREN WYDARZENIA, PREZENTUJĄC PRZYGOTOW

Za nami Dożynki Powiatowe w Kościelcu 202 przez lotnisko Częstochowa-Rudniki

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Kościelec w miniony weekend żył tegorocznym świętem plonów. Przez teren lotniska przeszedł barwny korowód, a reprezentacje gmin powiatu częstochowskiego przyniosły misternie wykonane wieńce.

PIOTR CIASTEK

Na terenie Lotniska Częstochowa-Rudniki w Kościelcu odbyły się XXVI Dożynki Powiatowe. Tegoroczne święto plonów zgromadziło reprezentantów gmin powiatu częstochowskiego, którzy przyjechali do Kościelca, by wspólnie podziękować za tegoroczne plony i podtrzymać dożynkową tradycję.

Jednym z pierwszych ważnych punktów uroczystości był korowód. Reprezentacje poszczególnych gmin przeszły przez teren wydarzenia, prezentując przygotowane na tę okazję wieńce dożynkowe.

Każde Koło Gospodyń Wiejskich miało swój charakterystyczny wieniec wykonany ze zbóż. Misternie przygotowane kompozycje nawiązywały do charakteru święta i pracy rolników, którzy przez cały sezon dbają o uprawy i zbiory.

Dożynkowe dekoracje można zobaczyć nie tylko na samym lotnisku. Gmina Rędziny, która była gospodarzem tegorocznych uroczystości, już wcześniej przygotowała na tę okazję wyjątkową oprawę. W różnych miejscach pojawiły się słomiane chochoły, postacie, budowle i inne witacze.

Dzięki nim dożynkowy klimat był widoczny nie tylko w miejscu, gdzie odbywała się główna część imprezy, ale również w innych częściach gminy.

Po korowodzie uczestnicy dożynek wzięli udział w polowej Mszy Świętej. Podczas homilii ksiądz Władysław Walczak, proboszcz Parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Kościelcu, mówił o znaczeniu pracy rolników i zależności plonów od wielu czynników.

Zwracał uwagę, że samo zasianie ziarna i troska o ziemię nie wystarczą, by rolnik mógł zebrać dobre plony. - Rolnicy, którzy dbają o plony, sieją ziarno, chcą jak najlepiej zadbać o naszą ziemię i plony. Potrzeba jeszcze słońca, potrzeba wody, potrzeba, aby nie było przymrozków i szkodniki nie zniszczyły wszystkiego (...). Dostrzegamy błogosławieństwo Boga dla obfitości ziemi i chleba. Dożynki to ogromna tradycja, która jest wyrazem radości - mówił ksiądz Władysław Walczak.

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy mogli już korzystać z kolejnych punktów programu. Na scenie zaplanowano występy zespołów ludowych, Kół Gospodyń Wiejskich i lokalnych artystów. Był także czas na rozstrzygnięcie konkursów związanych z rolnictwem i ekologicznym gospodarowaniem.

Koncerty, konkursy i wieczorna zabawa

Dożynki Powiatowe w Kościelcu trwały do późnego wieczora. W programie znalazły się m.in. występy zespołów ludowych i KGW, koncert Orkiestry Dętej Rędziny „Nadęci Agenci" oraz prezentacje artystyczne. Wieczór upłynął pod znakiem koncertów. Przed zgromadzonymi wystąpiła „Powiatowa Orkiestra Dobrych Uczynków", a później odbył się Koncert Muzyki Filmowej w wykonaniu Orkiestry Dętej Rędziny.

Największe koncerty zaplanowano na wieczór. O godz. 20 na scenie pojawił się Papa Dance, a o godz. 21 zagrał Limits. Od godz. 22 do 23 trwała natomiast potańcówka z DJ-em. Na terenie lotniska działały również food trucki. Organizatorzy przygotowali ponadto atrakcje dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów.

XXVI Dożynki Powiatowe odbywały się na terenie Lotniska Częstochowa-Rudniki w Kościelcu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

WANE NA TĘ OKAZJĘ WIEŃCE DOŻYNKOWE. KOMPOZYCJE NAWIĄZYWAŁY DO CHARAKTERU ŚWIĘTA I PRACY ROLNIKÓW

26! Korowód z pięknymi wieńcami przeszedł

eprasa.pl 8812bdc5f5

Święto Ciulimu i Czulentu w Lelowie. Wieś celebrowała wielokulturowe dziedzictwo

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Lelów przez cały weekend żył muzyką, folklorem i tradycją. XXIII Festiwal Święto Ciulimu–Czulentu – Lelowskie Spotkania Kultur trwał trzy dni. Tegoroczna edycja festiwalu rozpoczęła się w piątek w Gminnym Ośrodku Kultury w Lelowie. Pierwszym punktem programu był wernisaż wystawy fotografii Arkadiusza Ławrywiańca „Chasydzi w Lelowie". Zdjęcia pokazują obecność społeczności chasydzkiej w Lelowie oraz współczesne spotkania związane z miejscem spoczynku cadyka Dawida Bidermana. Po wernisażu uczestnicy obejrzeli film „Oczy szeroko otwarte" w reżyserii Haima Tabakmana. Piątkową część festiwalu zakończyła dyskusja prowadzona przez dr. Macieja Stroińskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy dzień miał więc przede wszystkim charakter historyczny i kulturalny. Fotografia, film oraz rozmowa wprowadziły uczestników w tematykę związaną z wielokulturowym dziedzictwem Lelowa.

W sobotę festiwal przeniósł się na stadion przy ul. Sportowej. Dzień rozpoczął występ Orkiestry Dętej OSP Drochlin pod batutą Rafała Kamizeli. Po niej na scenie pojawił się Zespół Muzyczny Gminnego Ośrodka Kultury w Lelowie, przygotowany pod kierunkiem instruktorki muzyki Natalii Gadzhuk-Ozgi. W programie tegorocznego festiwalu znalazło się miejsce także dla lokalnych artystów i zespołów działających przy GOK. Następnie publiczność mogła posłuchać zespołu Zbóje, który łączy góralskie brzmienia ze współczesną formą. Kolejnym wykonawcą była Czarnina, sięgająca w swojej twórczości po tradycje romskie, bałkańskie i bliskowschodnie. Sobotni program zakończył koncert Kombi Łosowski. Po nim rozpoczęła się zabawa z DJ-em, która trwała do późnej nocy.

ARC GMINA LELÓW

Lelów znów świętuje. Muzyka, folklor i tradycyjne smaki podczas Święta Ciulimu i Czulentu

Niedzielna część festiwalu rozpoczęła się od występu Orkiestry Dętej OSP Nakło. Po niej na scenie zaprezentował się Zespół Folklorystyczny Ziemi Lelowskiej, pokazując lokalne pieśni, melodie, stroje i tradycje. Kolejnym punktem programu był występ Lachersów. Zespół czerpie z muzyki Lachów Sądeckich, Limanowskich i Szczyrzyckich, łącząc tradycyjne melodie z nowoczesnymi aranżacjami. Przed uczestnikami wystąpił Bum Bum Orkestar, którego muzyka łączy inspiracje bałkańskie, klezmerskie, folkowe i muzykę świata. Wieczór zakończyła zabawa z DJ-em. Muzyce i występom towarzyszył drugi ważny element festiwalu – kuchnia.

Sama nazwa wydarzenia nawiązuje do dwóch potraw związanych z historią Lelowa i tradycjami, które przez lata współistniały w miejscowości. Ciulim przygotowywany jest z tartych ziemniaków i mięsa, a jego receptura przekazywana jest w lokalnych rodzinach. Czulent wywodzi się natomiast z tradycji żydowskiej. Potrawa przygotowywana między innymi z kaszy, fasoli i mięsa przez wiele godzin pozostawała w piecu. Podczas festiwalu można spróbować obu dań. Swoje stoiska przygotowały między innymi koła gospodyń wiejskich oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lelowie. Nie brakuje również innych propozycji gastronomicznych. Na terenie festiwalu można było także znaleźć stoiska rękodzielnicze i promocyjne. Uczestnicy mogli obejrzeć wystawę wycinanek Grzegorza Dudały i odwiedzić ohel cadyka Dawida Bidermana. Dla najmłodszych przygotowano wesołe miasteczko.

REKLAMA 0011572871

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY ŻARKI
O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2026 poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2026 poz. 670) oraz uchwałą Rady Miejskiej w Żarkach nr XIV/84/2025 z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żarki dla wybranych obszarów zmienioną uchwałą Rady Miejskiej w Żarkach nr XIX/118/2025 z dnia 29 października 2025 r. w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Żarkach Nr XIV/84/2025 z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żarki dla wybranych obszarów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w dniach **od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r**. w następujących formach:

- Zbieranie uwag w terminie od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r. Uwagi można wnosić w formie papierowej w Urzędzie Gminy Żarki, drogą pocztową na jego adres / Urząd Miasta i Gminy Żarki, 42-310 Żarki, ul. Kościuszki 15/17 lub elektroniczną, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej:
  - poczty e-mail: sekretariat@umigzarki.pl
  - **epuap:** /GminaZarki/skrytka
  - **e-doręczenia:** AE:PL-81782-19005-JFBDW-09
- Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 15 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Żarki pok. nr 19 o godzinie 16.00;
- Dyżur projektanta, który odbędzie się online w dniu 16 września 2026 r. w godz. 18.30 -19.30 – link do spotkania zostanie udostępniony na stronie urzędu w zakładce Konsultacje społeczne w dniu spotkania.

Formularz do składania uwag zgodny z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu w zakładce zagospodarowanie (https://www.zarki.bip.jur.pl/kategorie/zagospodarowanie_przestrzenne_251*)*

Z projektem miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu: www.zarki.bip.jur.pl *» zagospodarowanie przestrzenne*

Informacja o projekcie planu udzielana jest pod nr – tel. 34 3148 036 w godzinach pracy Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Żarki
Adam Zamora

KLAUZULA INFORMACYJNA o przetwarzaniu danych osobowych

Na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, zwanego dalej RODO informujemy, że:

1. Administratorem Danych Osobowych jest: Burmistrz Miasta i Gminy Żarki z siedzibą: 42-310 Żarki ul. Kościuszki 15/17; NIP: 577-19-64-543
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych pod adresem poczty elektronicznej iod@gimpmyszkow.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.
3. Podstawa prawna przetwarzania danych osobowych - art.8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130.)
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą komórki i jednostki organizacyjne Urzędu Miasta i Gminy Żarki, firmy współpracujące z Urzędem na mocy zawartych umów, a także zewnętrzne organy i instytucje na mocy obowiązujących przepisów prawa.
5. Dane nie są profilowane ani przekazywane za granicę.
6. Posiada Pani/ Pan prawo dostępu do treści danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody wyrażonej przed jej cofnięciem.
7. Pełne informacje na temat Pani/Pana danych osobowych oraz przysługujących Pani/Panu praw udzielane są w siedzibie Administratora, można o nie pytać osobiście, listownie lub mailowo na adres Administratora: sekretariat@umigzarki.pl lub adres Inspektora Ochrony Danych: iod@gimpmyszkow.pl.
8. Przysługuje Pani/ Panu prawo skargi do organu nadzorczego, tj.: Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. W przypadku zebrania danych nie od osoby, której dotyczą, przysługuje prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.

REKLAMA 0011573807

WÓJT GMINY NIEGOWA

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY NIEGOWA
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), a także art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niegowa sporządzonego zgodnie z zakresem przyjętym przez Radę Gminy Niegowa w uchwale nr XVIII/127/2020 Rady Gminy Niegowa z dnia 14 maja 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niegowa
w dniach od 18 grudnia 2026 r. do 8 stycznia 2027 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niegowa, ul. Sobieskiego 1, 42-320 Niegowa, pokój nr 2, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Niegowa (https://niegowa.bip.net.pl/kategorie/160 w zakładce Projekty MPZP).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 22 grudnia 2026 r. o godzinie 17.00 w sali sesyjnej w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Niegowie, ul. Wojska Polskiego 2, 42-320 Niegowa. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w wyżej wymienionym projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Niegowa z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 stycznia 2027 r.
Uwagi mogą być składane: pocztą w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Niegowa, ul. Sobieskiego 1, 42-320 Niegowa, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres e-Doręczenia: **AE:PL-61480-22554-UHAHU-27,** e-mail: **uwagi.mpzp@niegowa.pl,** ustnie do protokołu albo osobiście w sekretariacie lub biurze podawczym Urzędu Gminy Niegowa.

Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Gminy Niegowa oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Niegowa.

Jednocześnie informuję, że na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko:

- w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu miejscowego zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w miejscu i w terminach podanych powyżej,
- uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać zgodnie z zasadami określonymi w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w sposób i w terminie określonym powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Niegowa.

WÓJT GMINY NIEGOWA
/-/ Mariusz Rembak

eprasa.pl 8812bdc5f5

Koniec poczty przy Śląskiej! Po niemal 100 latach znika z charakterystycznego gmachu z wielkim zegarem. Gdzie zostanie przeniesiona?

PIOTR CIASTEK

Poczta Polska opuszcza słynny gmach przy Śląskiej. Koniec pewnej epoki w Częstochowie

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

CZĘSTOCHOWA. Charakterystyczny budynek z ogromnym zegarem przy skrzyżowaniu Śląskiej i Kopernika przez dziesięciolecia był jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w centrum Częstochowy. Wkrótce przestanie działać w nim poczta. Placówka zmieni adres już we wrześniu po 95 latach działalności w tym miejscu.

Poczta przy Śląskiej znika z mapy

Jeszcze tylko do końca sierpnia będzie można wysłać list lub odebrać przesyłkę w placówce Poczty Polskiej przy ul. Śląskiej 19. Od 1 września 2026 roku urząd pocztowy zostanie przeniesiony w al. Najświętszej Maryi Panny 49.

Informacja o zmianie adresu pojawiła się na drzwiach dotychczasowej placówki. Poczta Polska poinformowała klientów, że nowy urząd będzie czynny od poniedziałku do czwartku w godzinach 9–17, a w piątki od 9 do 19. Pracownicy powoli się pakują. Część stanowisk zupełnie opustoszała.

Nowa siedziba będzie mieściła się w niewielkim lokalu w budynku przy al. NMP. Trudno będzie jednak porównywać ją z dotychczasowym miejscem. Placówka przy Śląskiej zajmowała dużą część charakterystycznego gmachu, którego historia sięga okresu międzywojennego, zaś nowa placówka to bardziej ustandaryzowany punkt pocztowy niż poczta pełną gębą. - Nowy lokal został dostosowany do potrzeb osób z ograniczoną mobilnością i nie posiada barier architektonicznych. Godziny obsługi klientów pozostaną bez zmian - informuje biuro prasowe Poczty Polskiej.

Orange sprzedała swoją nieruchomość

Dlaczego poczta opuszcza budynek? Poczta Polska nie podała powodów przeprowadzki. Nie jest jednak tajemnicą, że od lat właściciel nieruchomości, Orange Polska, próbował znaleźć na nią kupca.

W 2020 roku nieruchomość była oferowana za 13 mln zł. - Zawarliśmy umowę sprzedaży nieruchomości przy ul. Kopernika 22 (róg ul. Kopernika/Śląska). Ze względu na tajemnicę handlową nie możemy udzielić informacji o cenie i nabywcy - poinformował nas Wojtek Jabczyński, rzecznik Orange Polska.

Dlaczego poczta działała w budynku Orange?

Cofnijmy się na moment do 1991 roku. Wtedy przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon zostało podzielone na dwie firmy: Pocztę Polską oraz Telekomunikację Polską SA.

Budynek przy Śląskiej przypadł Telekomunikacji Polskiej, ponieważ na jego piętrze znajdowała się centrala telefoniczna. Poczta Polska pozostała jednak w gmachu jako najemca. Telekomunikacja Polska została później przejęta przez Orange, a od 2013 roku budynek należy do Orange Polska.

Poczta Polska tak naprawdę przez lata korzystała z pomieszczeń należących do operatora telekomunikacyjnego.

Cała nieruchomość obejmuje dwa budynki biurowe. Większy ma 6416,40 mkw. powierzchni użytkowej i pięć kondygnacji, w tym cztery nadziemne oraz piwnicę. Drugi ma 3517,80 mkw. powierzchni użytkowej i cztery kondygnacje, z czego trzy znajdują się nad ziemią.

W budynkach znajdują się między innymi pomieszczenia biurowe, szkoleniowe i konferencyjne, a także zaplecze socjalne, gospodarcze i techniczne.

Przeprowadzka poczty może mieć również związek z ograniczaniem kosztów funkcjonowania placówki. Z czasem zakres jej działalności był coraz mniejszy. Klienci przez lata zwracali uwagę na kolejki, a obsługa w dużej sali nie działała już w taki sposób jak dawniej. Kiedyś poszczególne okienka zajmowały się konkretnymi usługami, między innymi przesyłkami poleconymi, paczkami czy opłatami. Później system kolejkowy przestał działać, a klienci trafiali do jednej kolejki.

Słynny zegar i obrotowe drzwi

Dla wielu mieszkańców gmach przy Śląskiej i Kopernika to cenne wspomnienia z dzieciństwa. Charakterystyczny budynek z ogromnym zegarem zawsze budził zainteresowanie. Szczególną uwagę zwraca narożna wieża. Jej górną część stanowi stalowo-szklany sześcian z czterema wielkimi tarczami zegarowymi skierowanymi w cztery strony świata. Każda z nich ma 5,5 metra wysokości, cyfry mają 60 cm, a dłuższa wskazówka mierzy 2,5 metra.

Zegar od lat jednak nie działa. W przeszłości był jednak wielokrotnie naprawiany. Około 2000 roku otrzymał nawet nowy mechanizm sterowany falami radiowymi.

Starszym mieszkańcom charakterystyczny gmach może kojarzyć się także z obrotowo-kurtynowymi drzwiami. Specjalnie zaprojektowane dla budynku wejścia zostały zlikwidowane w 1995 roku i zastąpione zwykłymi drzwiami. Dzisiejsi 40-latkowie i starsi mieli z tego powodu wiele frajdy.

Wnętrza również mają swój charakter, choć w ostatnich latach zostały mocno "zagracone" przez półki i stojaki z różnorodnym asortymentem. Wysokie pomieszczenia, zdobienia ścian i sufitów oraz duża sala obsługi tworzyły przestrzeń zupełnie inną niż standardowe placówki pocztowe. W 1991 roku podczas remontu hali obsługi wymieniono oryginalną posadzkę z płytek ceramicznych. Stylowe, drewniane lady i pulpity zastąpiono aluminiowymi. Zachował się natomiast ozdobny kasetonowy sufit.

Sam budynek ma zresztą znacznie dłuższą historię niż współczesna Poczta Polska. Jak podaje Encyklopedia Częstochowy, został wybudowany w latach 1926–1931 według projektu architekta Adolfa Szyszko-Bohusza. W Częstochowie zaprojektował on również spowiednicę, krużganki i frontową część kaplicy Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze.

Gmach powstał jako konstruktywistyczny budynek żelbetowy na planie podkowy. Początkowo miał trzy skrzydła. Na przełomie lat 80. i 90. od strony Kopernika dobudowano kolejny fragment, a od strony pasażu Opolczyka powstał nowy budynek. W efekcie całość ma dziś formę czworokąta.

Budowa trwała ponad sześć lat. Plac pod inwestycję zakupiono w grudniu 1925 roku, a prace rozpoczęto w 1926 roku. Po przerwie roboty wznowiono w drugiej połowie 1929 roku i zakończono na przełomie 1930 i 1931 roku. Budynek oddano do użytku w marcu 1931 roku. Właśnie wtedy przeniesiono tu pocztę działającą wcześniej przy al. Kościuszki 7.

Przed wojną była tu poczta, telefon i centrala międzymiastowa

Od początku gmach pełnił funkcje związane nie tylko z pocztą. Umieszczono w nim również stację łączności telegraficznej oraz centralę telefoniczną.

W 1933 roku wszystkich abonentów telefonicznych przełączono z centrali ręcznej na automatyczną. Uruchomiono również nową stację z dalekosiężnym kablem, dzięki któremu możliwe było bezpośrednie połączenie z 24 najważniejszymi miastami w Polsce. Wkrótce zaczęła tu działać także centrala międzymiastowa z dziewięcioma stanowiskami.

Do 1939 roku funkcjonowały tu dwa urzędy: Obwodowy Urząd Pocztowy oraz Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny.

Przed wybuchem II wojny światowej budynek miał również znaczenie dla obrony przeciwlotniczej. Od 26 sierpnia do 2 września 1939 roku w piwnicach narożnika południowo-zachodniego działała zbiornica meldunkowa obrony przeciwlotniczej. Za pośrednictwem łączności telefonicznej zbierano informacje z rejonów Lublińca, Praszki i Krzepic. Utrzymywano także kontakt z lotniskiem polowym w Zarębicach i punktami obserwacyjnymi na granicy z Niemcami.

W czasie niemieckiej okupacji w budynku działała Deutsche Post Osten. Po zakończeniu wojny Główny Urząd Pocztowy Częstochowa 1 uruchomiono ponownie 1 lutego 1945 roku.

Przez kolejne dziesięciolecia zmieniały się nazwy i struktura działających tu instytucji. Od lat 50. funkcjonowały między innymi Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Częstochowa 1, Powiatowy Zarząd Pocztowy oraz Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny. Od 1975 roku mieściły się tu Wojewódzki Urząd Telekomunikacji i Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Częstochowa 17.

W czerwcu 1989 roku gmach został wpisany do rejestru zabytków i objęty ochroną konserwatorską.

Teraz z tego miejsca znika poczta. Od września mieszkańcy będą korzystać z placówki przy alei Najświętszej Maryi Panny 49 lub tej przy ulicy Orzechowskiego, a charakterystyczny gmach przy Śląskiej pozostanie bez jednej ze swoich najbardziej rozpoznawalnych instytucji.

REKLAMA 0011572976

Ruszyła przebudowa drogi gminnej w Koziegłowach i Mzykach

Burmistrz Gminy i Miasto Koziegłowy Jacek Ślęczka podpisał ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez I Wicewojewodę Śląskiego Adama Zaczkowskiego umowę na dofinansowanie „Przebudowy drogi gminnej Nr 595021S Koziegłowy ul. Wylągi – Mzyki ul. Leśna". Dofinansowanie pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wartość inwestycji wynosi 3 095 651,70 zł brutto, a dofinansowanie pokryje maksymalnie 50% kosztów kwalifikowanych.

Gmina i Miasto Koziegłowy podpisała już też umowę z wykonawcą, a termin zakończenia prac określony został na 4 listopada 2026 r. Wykonawcą inwestycji jest firma Drog-Bud.

Przebudowywany odcinek obejmie 2104 m asfaltowej drogi o szerokości 5 m. Po obu stronach wykonane zostaną pobocza z tłucznia kamiennego o szerokości 0,5 m. Na drodze umieszczone zostanie oznakowanie poziome i pionowe.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

Święto Jabłka w Mstowie. Na scenie Koń Polski, Krystyna Giżowska i Mateusz Ziółko

Katarzyna Stacherczak
Częstochowa

Konkurs jedzenia burgerów na czas, tony lokalnych owoców i zabawa do późnej nocy. Coroczne Święto Jabłka w Mstowie przyciągnęło tłumy.

Imprezę otworzył występ zespołu Mstowianki, po którym publiczność bawiła się przy gitarowych brzmieniach duetu Tu i Teraz.Wieczorny blok gwiazd wystartował po godzinie 18:00. Najpierw swoje największe przeboje zaśpiewała ikona polskiej estrady, Krystyna Giżowska. Tuż po niej scenę przejął legendarny kabaret Koń Polski, który solidną dawką humoru rozbawił publiczność do łez.Przed finałowymi koncertami zebrani mogli kibicować uczestnikom widowiskowego konkursu kulinarnego w jedzeniu burgerów „Mniam Mniam" na czas. Przez cały dzień na stadionie działały stoiska z lokalnymi owocami i sokami, strefa gastronomiczna z degustacją jabłkowych specjałów oraz kreatywny namiot GOK i Go4Robot dla najmłodszych. Po godzinie 20:00 publiczność wysłuchała Kwartetu Sentymentalnego, który przypomniał znane standardy polskiej muzyki rozrywkowej. Główną gwiazdą wieczoru był Mateusz Ziółko – jego energetyczny, popowy koncert podbił serca mstowskiej widowni. Świętowanie zakończyło się wspólną zabawą taneczną z DJ.

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

FOT. URZĄD GMINY MSTÓW

eprasa.pl 8812bdc5f5

Piątek
28.08.2026
WYD. 4
Rybnik

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 35

GÓRNICTWO

Zburzono ostatnią wieżę szybową. Teraz wejdzie tam biznes

Detonacji przyglądała się grupa górników byłej kopalni Jas - Mos. Miasto uzbroi cały teren **str. 4**

FOT. KARINA TROJOK POLSKA PRESS

KROSTOSZOWICE, PODBUCZA

Korona na dożynki wojewódzkie gotowa

Wyplatały ją gospodynie z Podbucza i Krostoszowic. W niedzielę święto plonów **str. 5**

FOT. GCKSIT GODÓW

KOŚCIÓŁ

Ustanowiono nowe sanktuarium maryjne. Na uroczystości była grupa z Żor **str. 8**

TRANSPORT

Nieprzyjemne zapachy na autostradowym MOP-ie. Kierowcy korzystają z toalet typu toi-toi **str. 3**

KONTROWERSJE

W Rybniku - Boguszowicach stanęła wieża telefonii komórkowej **str. 2**

FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 8812bdc5f5

Sprzeciwiają się lokalizacji wieży telefonii komórkowej. „Boimy się o swoje zdrowie"

Ireneusz Stajer
Rybnik

Z nadajnikami telefonii komórkowej jest tak, że są niezbędne do odbioru i wysyłania połączeń. Inwestycja jest realizowana blisko domów.

Ludzie podnoszą, że zagrożone będzie ich zdrowie (wskutek oddziaływania promieniowania elektromagnetycznego), spadnie wartość nieruchomości i jeszcze taki maszt może runąć na sąsiednie posesji. Takie argumenty przytaczano na spotkaniu w Boguszowicach.

FOT. ŁUKASZ KŁOSEK

Trochę cichaczem, bez tablicy informacyjnej postawiono nam ponad 30-metrowy maszt przy ulicy Kolberga - mówi rybnicki radny Łukasz Kłosek

Zbulwersowani sytuacją

- Trochę cichaczem, bez tablicy informacyjnej postawiono nam ponad 30-metrowy maszt przy ulicy Kolberga, blisko zabudowań – mówi radny Łukasz Kłosek, a zarazem jeden z sąsiadów inwestycji, i dodał, że działkę wydzierżawił sieci Play jeden z mieszkańców. Zainteresowane osoby spotkały się przy OSP Boguszowice, by przedyskutować sprawę i poszukać rozwiązania.

Wieża liczy 34,98 m. To dokładnie 2 cm mniej od 35 metrów, bo taką wysokość budowli dopuszcza w Boguszowicach przy Kolberga Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP). Wysokość konstrukcji można jednak sprawdzić geodezyjnie. Jeśliby przekraczała rzeczone 35 metrów, byłaby do rozbiórki. Tak stanowi prawo budowlane.

Zbulwersowani sytuacją ludzie uważają, że inwestor próbował ukryć, co tak naprawdę powstaje na działce. Na miejscu budowy nie było tablicy informacyjnej, która pozwalałaby mieszkańcom ustalić, kto jest inwestorem, jaki jest zakres robót oraz na podstawie jakiej decyzji prowadzone są prace. Tablica stanęła tam dopiero wtedy, gdy wieża była już gotowa. - Gdyby została umieszczone z dwa miesiące temu moglibyśmy zareagować. Teraz stanęliśmy przed faktem dokonanym – mówił Kłosek. Mieszkańcy artykułowali też swoje obawy dotyczące skutków zdrowotnych sąsiadowania ze stacjami telefonii komórkowej. Obawiają się promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez stacje bazowe.

Polski limit bezpieczeństwa

Uczestniczący w spotkaniu Zbigniew Gelzok sam zakładał kiedyś stacje przekaźnikowe i – jego zdaniem – stracił na tym zdrowie. Trwa postępowanie w sprawie uznania u niego choroby zawodowej. Działa od 20 lat. Przyznał, że normy promieniowanie w dokumentacji inwestorów (na papierze) są dochowywane. - Polski nowy limit bezpieczeństwa związanego z promieniowaniem elektromagnetycznym został przyjęty w 2019 roku - zaznaczył Zbigniew Gelzok.

I znacznie zliberalizowany. Polska norma została dostosowana do rekomendacji Unii Europejskiej oraz zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Jak informuje Ministerstwo Cyfryzacji, norma natężenia elektrycznego w naszym kraju została podniesiona z dotychczasowych 7 V/m do zakresu od 28 V/m do 61 V/m (w zależności od konkretnej częstotliwości). Zmianę wyjaśniono także dotychczasowym, niezwykle restrykcyjnymi i przestarzałymi normami środowiskowymi, które obowiązywały w Polsce od kilkudziesięciu lat.

Gelzok wskazał, że zbliża się zwiększona ilość zachorowań na nowotwory, na co zwracają uwagę lekarze. Według portalu onkopedia.pl, z globalnego raportu Światowej Organizacji Zdrowia (Raport WHO) wynika, że roczna liczba nowych diagnoz wzrośnie z około 20 milionów do blisko 35 milionów przed 2050 rokiem.

- Czy jedną z przyczyn nie jest aby telefonia komórkowa? Nie wyklucza tego Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, Uniwersytet Jagielloński ani nie potwierdza ani nie zaprzecza – mówił Zbigniew Gelzok. Jak dodał, jedyne dostępne badania oddziaływania promieniowania elektromagnetycznego z przekaźników telefonii komórkowej na ludzi powstały około 10 lat temu w Brazylii.

- W odległości 100 metrów od źródła z promieniowaniem odpowiadającym polskiej normie na nowotwór zapadło 3600 osób. W tym samym czasie w odległości 500 metrów od przekaźników zachorowało tylko 156 mieszkańców. Niestety, nie ustala się w Polsce stref bezpieczeństwa – wskazał Gelzok. Trzeba jednakże wskazać, że część świata nauki, m.in. niemiecki Urząd ds. Ochrony przed Promieniowaniem (Bundesamt für Strahlenschutz) uznał badania Brazylijczyków za kontrowersyjne. Grupa ekspertów i weryfikatorów faktów wskazała na poważne błędy metodologiczne w tym opracowaniu; m.in. branie pod uwagę tylko jednego, najbliższego masztu z pominięciem kumulacji fal z innych źródeł, brak kontroli wieku badanej populacji czy uśrednianie danych.

Miasto: złożono odpowiednie dokumenty

- Moja nieruchomość znajduje się dokładnie naprzeciwko powstającej inwestycji. To jakieś 14 m od mojej posesji. A urząd miasta nie uwzględnił mnie jako strony postępowania, bo dzieli nas publiczna droga – mówi Anna Litwin–Szczypka. Podkreśla, że w razie nawałnicy bądź innego gwałtownego zdarzenia, wieża może runąć na jej dom. Jedna posesja graniczy z działką, gdzie postawiono wieżę. Jej właściciele nie dostali informacji o wszczętym postępowaniu.

- Wszystko zrobili za naszymi plecami. Ogradzający teren powiedział mi, że to przed dzikami. Mieszkam około 70 m od tego miejsca - dodaje kolejny uczestnik spotkania. Mieszkańcy oczekują przede wszystkim jasnej odpowiedzi, czy inwestycja jest prowadzona zgodnie z prawem i kto ponosi odpowiedzialność za jej realizację?

Ratusz zapewnia, że inwestor otrzymał pozwolenie na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej PLAY nr RYB7110A wraz z kablową linią zasilającą i kanalizacją kablową przy ulicy Oskara Kolberga na działce nr 1271/12 (obecnie dz. nr 4447). Decyzję wydano 20 sierpnia 2025 roku.

- W projekcie zagospodarowania terenu dołączonym do wniosku o pozwolenie na budowę dla przedmiotowej inwestycji nie określono odległości do najbliższych budynków mieszkalnych. Domy znajdują się poza zasięgiem przewidywanego obszaru występowania pola elektromagnetycznego o poziomie wyższym od dopuszczalnego – informuje Agnieszka Skupień, naczelniczka Wydziału Informacji, Kultury i Promocji.

Jak dodaje, obszar występuje na wysokości powyżej 31,9 metrów nad poziomem terenu i mieści się w całości w granicach działki, na której stacja bazowa została zaprojektowana.

- Do dokumentacji projektowej dołączono wymagane prawem dokumenty. Inwestycja jest zgodna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Rybnika obejmującej rejon ulicy Oskara Kolberga (MPZP 67) przyjętego Uchwała Rady Miasta Rybnika z 26 października 2023 r. Jednocześnie zwracam uwagę, że zgodnie z art. 46 ust. 1 z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, MPZP nie może ustanawiać zakazów, a przyjmowane w nim rozwiązania nie mogą uniemożliwiać lokalizowania inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej, w rozumieniu przepisów ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jeżeli taka inwestycja jest zgodna z przepisami odrębnymi – odpowiada szefowa wydziału.

Wskazuje równocześnie, że weryfikacja legalności rozpoczęcia i prowadzenia prac nie należy do kompetencji organów administracji architektoniczno-budowlanej. Nie dysponuje on bowiem danymi dotyczącymi faz realizacji robót budowlanych objętych wydanymi decyzjami o pozwoleniach na budowę.

- Kontrola legalności wykonywania robót budowlanych należy do zadań innego organu – Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla miasta Rybnika (art. 84 i 84a ustawy Prawo budowlane) – informuje Agnieszka Skupień, szefowa miejskiego wydziału.

NT nasz tygodnik

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 555 02 05;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. KARINA TROJOK POLSKA PRESS

Kierowcy znający problem z toaletami, omijają Miejsca Obsługi Podróżnych w Knurowie

INTERWENCJA Z TOALET DOCHODZĄ NIEPRZYJEMNE ZAPACHY

Śmierdzący problem na autostradzie A 1

Irneusz Stajer
Knurów

Trwa to już trzy lata. Kierowcy podróżujący autostradą A1 na terenie MOP Knurów nie mogą skorzystać z porządnej toalety. Budynki z WC są niedostępne.

Za to z prowizorycznie ustawionych kabin mobilnych unoszą się - delikatnie mówiąc - niezbyt przyjemne zapachy. Pisaliśmy o tym już w zeszłym roku i nadal nic się nie zmieniło w tej drażliwej sprawie.

Autostrada A1 to bezpośredni szybki szlak samochodowy z północy na południe i w odwrotnym kierunku. W okresie urlopowym ruch na trasie jest wzmożony. Polacy kierują się na południe do Chorwacji i Włoch, a Czesi nad Bałtyk. A tu taki wstyd...

Kierowcy często zahaczają o Knurów. Chcąc iść za potrzebą, w tutejszym Miejscu Obsługi Podróżnych mogą poczuć co najmniej dyskomfort. Zamiast standardowych sanitariatów napotykają rząd przenośnych toalet.

Wystawione na zewnątrz przybytki ulgi znajdują się przy A1 w Knurowie i dochodzi z nich okropnie nieprzyjemny zapach. Jak wiadomo, MOP to teren wzdłuż trasy szybkiego ruchu, gdzie można się zatrzymać, wyprostować nogi, skorzystać z toalety, czy nawet zdrzemnąć. Standardem są właśnie sanitariaty.

Kierowcy znający problem, omijają Miejsca Obsługi Podróżnych w Knurowie. Powodów do radości nie mają też kierowcy zawodowi, zatrzymujący się na pauzę i sen na parkingu. W internecie nie brakuje bardzo krytycznych opinii. Zwracają uwagę na przykre zapachy z przenośnych toalet, ale także stan ich utrzymania. - Lepiej omijać to miejsce, kiedyś było tam znacznie lepiej - można przeczytać w internetowych opiniach.

W czerwcu 2025 roku GDDKiA w Katowicach wyłoniła firmę odpowiedzialną za rozbiórkę oczyszczalni ścieków wraz z budową nowego systemu ich zagospodarowania dla trzech MOP-ów przy autostradach w woj. śląskim. Umowa o wartości niemal 3,9 mln zł dotyczyła punktów Knurów Wschód i Zachód przy autostradzie A1 oraz MOP-u Proboszczowice przy A4.

Był to już drugi przetarg. Rok wcześniej nie udało się wyłonić wykonawcy. Powodem była... zbyt niska kwota jaką zaproponował oferent. Komisja przetargowa uznała, że zadania nie da się wykonać za tak małe pieniądze. W odpowiedzi na nasze pytania Oddział GDDKiA w Katowicach informuje, że zadanie pn. „Rozbiórka oczyszczalni ścieków na MOP Knurów-Wschód i MOP Knurów-Zachód przy autostradzie A1 oraz na MOP Proboszczowice przy autostradzie A4 wraz z budową systemu zagospodarowania ścieków" zbliża się do finału.

Był to już drugi przetarg. Rok wcześniej nie udało się wyłonić wykonawcy. Powodem była zbyt niska kwota proponowana przez oferenta

- Inwestycja znajduje się obecnie w końcowej fazie realizacji. Oczekujemy na niezbędne wyniki badań wody, które są konieczne do uruchomienia obiektów sanitarnych. Szacujemy, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni na MOP Knurów-Wschód i MOP Knurów-Zachód zostaną zlikwidowane toalety przenośne, a kierowcy będą mogli korzystać z tradycyjnych toalet - zapewnia Marcin Twardysko, starszy specjalista Pionu Dyrektora Oddziału, stanowisko ds. komunikacji.

Na Śląsku wracają połączenia kolejowe

Ireneusz Stajer
Region

30 sierpnia wchodzi w życie korekta rozkładu jazdy pociągów Kolei Śląskich. Zmiany dotyczą zwłaszcza zmodernizowanej linii kolejowej nr 148. Po dwóch latach przerwy na trasę wracają bezpośrednie połączenia m.in. z Rybnika przez Żory, Suszec, Pszczynę do Czechowic-Dziedzic i Bielska-Białej.

Ma być dużo szybciej i krótszy czas przejazdu. W niedzielę 30 sierpnia, zostanie wznowiony regularny ruch pociągów na trasie kolejowej nr 148.

- Po dwóch latach przerwy związanej z modernizacją linii. Wraz z jesienną korektą rozkładu jazdy na ten szlak wracają bezpośrednie połączenia m.in. z Rybnika przez Żory, Suszec i Pszczynę do Czechowic-Dziedzic i Bielska-Białej. Czas przejazdu między Pszczyną a Żorami skróci się do około 21 minut. Będzie to możliwe dzięki zwiększeniu prędkości składów poruszających się przebudowanymi torami do 160 km na godzinę – zapowiadają Koleje Śląskie.

Pociągi wrócą na stacje i przystanki takie jak Suszec, Suszec Kopalnia oraz Suszec Rudziczka. Łączny koszt modernizacji linii kolejowej nr 148 z Pszczyny – Żory wyniósł blisko 443 mln zł. Wartość samej podstawowej umowy z wykonawcą firmą Budimex 258,5 mln zł netto (ok. 318 mln zł brutto), a kwota wzrosła w wyniku rozszerzenia zakresu prac o dodatkowe elementy i aneksy. Miastu Żory np. udało się wpiąć w inwestycję budowę gigantycznego wiaduktu drogowego z rondem nad torowiskiem. Roboty kosztowały około 55 milionów złotych.

Przywrócone zostaną także połączenia między Rybnikiem a Bielskiem-Białą. W dni robocze ma kursować tamtędy siedem składów osobowych. Sześć par pociągów pojawi się na trasie Bielsko-Biała – Rybnik oraz jedna para na szlaku Żywiec – Rybnik. Dodajemy, że wraz z końcem sierpnia znikają bezpośrednie połączenia z Rybnika do Kołobrzegu, Świnoujścia czy Łeby.

Projekt nowego rozkładu znajdziecie na stronie https://bip.slaskie.pl/.../Projekt_RRJ_2026-27_0724_BIP.pdf. Oficjalny liniowy rozkład jazdy pojawi się na dniach na stronie: https://www.kolejeslaskie.pl/rozklad_jazdy.

FOT. UM RYBNIK

RYBNIK

Parada Nowoorleańska ulicami miasta

Jak co roku w sierpniu Rybnik ponownie wybrzmiewał jazzem tradycyjnym. Za nami 18. Festiwal Jazzu Tradycyjnego im. Czesława Gawlika Rybnik 2026, czyli dwa dni koncertów, barwna Parada Nowoorleańska oraz wydarzenia towarzyszące, które od lat tworzą niepowtarzalną atmosferę festiwalu. Program łączył uznanych artystów, cenione zespoły oraz projekt przygotowany we współpracy z Międzynarodowymi Warsztatami Big Bandowymi. IS

eprasa.pl 8812bdc5f5

GÓRNICTWO RUSZA NOWY ROZDZIAŁ DLA POKOPALNIANEGO TERENU

73-metrowy szyb byłej kopalni runął jak domek z kart. To początek

Ireneusz Stajer
Jastrzębie - Zdrój

Runęła wieża szybowa JAS II kop. Jas-Mos. 73-metrowa żelbetowa konstrukcja została wyburzona. Cały teren posłuży rozwojowi biznesu.

Detonacja z wykorzystaniem prawie 50 kilogramów dynamitu powaliła ogromną żelbetową konstrukcję. Wieża szybowa JAS II po byłej kopalni Jas-Mos została zlikwidowana metodą minerską.

- W ten symboliczny sposób otwarto nowy rozdział dla pokopalnianego terenu z ogromnym potencjałem. Była kopalnia, będą inwestycje i rozwój – zapowiada Spółka Restrukturyzacji Kopalń z siedzibą w Bytomiu.

Zakończyła się także likwidacja ostatniego elementu pogórniczej infrastruktury po byłej KWK Jas-Mos-Jastrzębie III. To również ostatni zakład wydobywczy zburzony przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. Teraz cały ten obszar będzie wykorzystany pod działalność gospodarczą.

Jak informuje SRK, wieża wyciągowa szybu JAS II liczyła blisko 73 metry wysokości. Powstała pod koniec lat 60. ubiegłego wieku. Składała się z kondygnacji podziemnej, dwóch słupów i trzpienia, które razem tworzyły główną część nośną wieży, wykonaną z żelbetu. Konstrukcja stalowa to natomiast trzon prowadniczy wieży szybowej, zlikwidowany już wcześniej. Miała jeden poziom podziemny oraz jedenaście kondygnacji nadziemnych. Maszyna wyciągowa znajdowała się prawie 60 metrów nad ziemią.

Do likwidacji obiektu użyto ponad 50 kg materiałów wybuchowych – dynamitu, który zainstalowano w przygotowanych wcześniej ponad 800 otworów w konstrukcji wieży.

- Wcześniej, pod koniec 2025 roku, zlikwidowana została stojąca obok stalowa wieża zastrzałowa JAS I o wysokości około 42 metrów oraz mniejsza wieża JAS IV. Zasypanie wszystkich szybów i formalną likwidację zakładu górniczego Jas-Mos-Jastrzębie III Spółka Restrukturyzacji Kopalń zakończyła 30 czerwca 2025 roku – przekazuje SRK.

Równocześnie zaznacza, że region stoi w obliczu transformacji, dlatego plany ponownego zagospodarowania terenu Spółka Restrukturyzacji Kopalń rozpoczęła jeszcze w trakcie likwidacji jastrzębskiej kopalni.

- Wszystko po to, aby czas nie zatrzymał się tu na lata, a atrakcyjne działki inwestycyjne mogły służyć pod nowy biznes. To krok w stronę rozwoju gospodarczego miasta i regionu oraz szansa na nowe miejsca pracy. Dodatkowo w 2025 roku SRK przekazała miastu w darowiźnie teren pod budowę pętli autobusowej. Inwestycja jest już w realizacji – podkreśla spółka.

Jak dodaje, w ramach synergii spółek Skarbu Państwa oraz dla zwiększenia potencjału sprzedażowego SRK i JSW zaoferowały inwestorom blisko 48 hektarów terenów położonych w Jastrzębiu i Mszanie, tworząc przestrzeń dla przyszłych inwestycji i nowych funkcji gospodarczych.

– To kolejny krok, który pokazuje, jak dzięki współpracy i synergii spółek Skarbu Państwa możemy skutecznie tworzyć przestrzeń dla nowych, wielkoskalowych inwestycji. To realny impuls dla rozwoju gospodarczego miasta i całego regionu – mówi Jarosław Wieszołek, prezes SRK.

Wieża wyciągowa szybu JAS II liczyła blisko 73 metry wysokości. Powstała pod koniec lat 60. ubiegłego wieku.

Prezydent Jastrzębia Michał Urgoł nie krył ambiwalentnych uczuć z takiego obrotu sprawy. - Z wielkim rozrzewnieniem i łezką w oku czekam na moment, gdy wieża zostanie zburzona. Pochodzę z rodziny górniczej, a mój ojciec pracował właśnie w tej kopalni. Z tym większym sentymentem na to patrzę - powiedział przed detonacją włodarz.

Jak zaznaczył, teren już jest przeznaczony na sprzedaż. Miasto z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną projektuje ponad dwukilometrowy układ drogowy z czterema skrzyżowaniami o ruchu okrężnym. Teren będzie udostępniony dużym przedsiębiorcom przemysłowym. Cały obszar jest bardzo atrakcyjny, zostanie wpięty do obwodnicy Jastrzębia, a stamtąd jest już blisko do autostrady A1.

- Nieruchomości po KWK Jas-Mos-Jastrzębie III, którymi dysponuje SRK, mają wiele atutów. Znajdują się 5 km od centrum Jastrzębia-Zdroju. Dostęp do drogi publicznej. W sąsiedztwie znajdują się tereny przemysłowo-usługowe oraz osiedle mieszkaniowe budynków wielorodzinnych – informuje SRK.

FOT. KARINA TROJOK POLSKA PRESS

W Jastrzębiu - Zdroju runęła wieża mająca 73 m wysokości. Powstała pod koniec lat 60.

FOT. KARINA TROJOK POLSKA PRESS

Na detonację wieży przyszli byli górnicy JAS - MOS

KRÓTKO

RYBNIK

Awanturowała się w autobusie

Do nietypowej interwencji doszło późnym wieczorem na przystanku Boguszowice Osiedle Pętla. Po 23:00 mundurowi z tutejszego komisariatu zostali wezwani na miejsce po tym, jak jedna z pasażerek odmówiła opuszczenia autobusu. - Kobieta nie przyjmowała do wiadomości, że kurs dobiegł końca. Jak się okazało, 69-letnia mieszkanka Tychów nie chciała wyjść z autobusu. Zaczęła awanturować się i krzyczeć, że nie wyjdzie, ponieważ nie dotarła jeszcze w domu - informuje rybnicka policja. Jak dodaje, kierowca próbował wyjaśnić pasażerce, że zakończył już swoją trasę. Kobieta ostatecznie opuściła pojazd, ale chwilę później doszło do kolejnego incydentu. Wychodząc z autobusu z reklamówką pełną szklanych butelek, po chwili rzuciła jedną z nich w szybę, rozbijając ją. W efekcie 69-latka została zatrzymana przez policjantów. Kobieta zachowywała się wulgarnie i podała fałszywe dane osobowe, za co została ukarana mandatami. Śledczy wykonali oględziny miejsca zdarzenia. Po przesłuchaniu, mieszkanka Tychów usłyszy zarzut zniszczenia mienia. Grozi za to do 5 lat więzienia. IS

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

75 - latek zażywał narkotyki

Wśród osób, przy których znaleziono narkotyki, byli zarówno młodzi ludzie, jak i osoby starsze – w tym 75-latek. To była jedna z nietypowych interwencji. Około godziny 20:30 na osiedlu Pawlikowskiego policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który między blokami głośno odtwarzał muzykę. Okazało się, że 75-latek zażywał także substancje odurzające. Wytłumaczy się przed sądem. IS

eprasa.pl 8812bdc5f5

ROLNICTWO WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO PLONÓW JUŻ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ W KROSTOSZOWICACH

Korona ze zbóż, kwiatów oraz ziół

Ireneusz Stajer
Podbucze, Krostoszowice

Gmina Godów wspólnie z województwem śląskim, Śląską Izbą Rolniczą i powiatem wodzisławskim organizuje 26. Dożynki Województwa Śląskiego. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia i będzie połączone z gminnym świętem plonów. Przepiękna, wypleciona w całości ręcznie (bez klejenia) z nowo zebranych kłosów zbóż, kwiatów i ziół korona jest już gotowa.

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

Centralnym punktem każdych dożynek jest Msza św, podczas której gospodarze dziękują Bogu za tegoroczne plony. Ta zostanie odprawiona o godz. 10:30 w kościele św. Michała Archanioła w Skrzyszowie. Kolejnym bardzo istotnym wydarzeniem jest przekazanie przekazanie wypieczonego z nowo zebranego zboża bochna chleba starostom dożynkowym

W niedzielę zaszczytu tego dostąpią starostowie wojewódzkiego święta plonów, małżeństwo rolników z Podbucza - Eugeniusz i Marzena Mołdrzykowie. Przekażą chleb i sól na ręce przedstawicieli władz województwa śląskiego. Kolejnym elementem, bez którego trudno wyobrazić sobie każde święto plonów jest korona dożynkowa. A ta jest już gotowa i możemy ją pokazać czytelnikom „Dziennika Zachodniego" na zdjęciach w pełnej krasie. Oczywiście „na żywo" będzie wyglądała jeszcze lepiej.

Jak powstawała? Została wykonana przez rolniczki i rolników z Podbucza i Krostoszowic, którzy nie szczędzili swojej pracy. Koronę wypleciono na metalowej konstrukcji (zespawanym mocnym drutem) z zebranych właśnie z pól zbóż - pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa. Upiększono kwiatami kocanką i cynią oraz ziołami wrotyczem tymiankiem.

- W powstawanie korony zaangażowało się około 20 osób. Już w czerwcu panie z Podbucza (Koło Gospodyń Wiejskich Fajne Babeczki) oraz panie i sołtys Krostoszowic Krystian Kurzydem zbierali się w świetlicy planując całe to przedsięwzięcie. Potem zbierali zboże. Mocno zaangażowała się także sołtys Podbucza, Zyta Wrona. Elementy ozdobne ze słomy wyplatała Jadwiga Kosmala – wylicza Gabriela Krzyształa z Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Godowie.

Jak kłosy się wysuszyły, obwiązywano je gumką recepturką i sznureczkiem po dziesięć – dwadzieścia. Następnie wieszano pod wiatą świetlicy w Podbuczu, gdzie się dosuszały. Później kłosy przycinano i przygotowywano z nich bukieciki. Zboża przekazali rolnicy, a najwięcej Bronisław Michniewicz z Łazisk.

- Jest to bardzo trudna i wymagająca szczególnej uważności praca. Gesztel (metalowy stelaż) owija się sznurkiem jutowym. W swojej pracy nie używamy żadnego kleju zarówno na zimno jak i na ciepło. Nie ma też sznurków z tworzywa sztucznego. Wszystkie elementy korony są naturalne – bawełniane lub lniane – mówi Gabriela Krzyształa, która sama brała udział w powstawanie korony.

Jak zaznacza, gesztel trzeba odpowiednio przygotować, by umieścić na nim kłosy.

Kiedy zatem konstrukcja jest już owinięta sznurkiem, każdy bukiecik ze zbóż jest przykładany do stelażu i obwiązywany znowu sznurkiem. - Do tej roboty trzeba mieć potężną siłę. Najwięcej kłosów obwiązały dwie Zosie i Danusia, najsilniejsze kobiety w naszym gronie. Pracowały w gminnym budynku o potocznej nazwie „gołębnik", miejscu w Skrzyszowie gdzie nasi hodowcy spotykają się m.in. podczas lotów ptaków na dystanse, zajęło im cztery dni po pięć godzin wyplatania – wylicza pani Gabriela.

Gotowa korona ma okazałe wymiary; jest szeroka na jeden metr i dwadzieścia centymetrów, a wysoka na metr i pięćdziesiąt centymetrów. - Przechowywana jest w „gołębniku". Pasjonaci udostępnili nam pomieszczenie, które ma szerokie drzwi, więc koronę wniesiono bez problemu. To efekt współpracy z Polskim Związkiem Hodowców Gołębi Pocztowych – zaznacza pani Gabriela.

PROGRAM DOŻYNEK

10:30 - Msza Święta w kościele pw. św. Michała Archanioła w Skrzyszowie, od godz. **12:00** - przejazd Korowodu Dożynkowego ulicami Podbucza i Krostoszowic, od godz. **14:00** - Biesiada Dożynkowa na terenie kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Orlik" w Krostoszowicach (ul. Szybowa 22), **14:00** - Część oficjalna Dożynek Wojewódzkich Krostoszowice - Podbucze 2026, **16:00** - Występ artystyczny Szkoły Podstawowej z Krostoszowic, **16:30** - Występ Gminnych Zespołów Folklorystycznych, 17:00 - Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" im. Stanisława Hadyny, **19:00** - Koncert Haliny Młynkovej, 20:30 - Koncert zespołu TABU, **22:30** - Zabawa taneczna z DJ-em.

Podczas wydarzenia na uczestników będą czekały dodatkowe atrakcje. Organizator zaprasza do udziału w konkursach dożynkowych - na najpiękniej udekorowaną posesję, znajdującą się na trasie korowodu od Podbucza do Krostoszowic oraz najciekawszy wóz uczestniczący w korowodzie.
Wydarzenie połączone jest z obchodami 250-lecia Podbucza. 26. Dożynkom Województwa Śląskiego będzie honorowo patronował Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Stefan Krajewski.

eprasa.pl 8812bdc5f5

REKLAMA 0011570385

DOMARO
ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

...Domaro Spółka z o.o. w Wodzisławiu Śląskim

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śl. przy ul. Bogumińskiej 4b oraz siedzibie Spółki przy ul. dr. L. Mendego 2 w Wodzisławiu Śl. zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399), wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nw. nieruchomości, stanowiącej własność Miasta Wodzisławia Śląskiego, przeznaczonej do oddania w najem:

1. Lokal użytkowy o pow. 46,40 m², położony przy ul. Rynek 22 w Wodzisławiu Śląskim, nr działki 830/322.

Wykaz został umieszczony na stronie BIP ...Domaro Sp. z o.o. oraz stronie Urzędu Miasta pod adresem:
http://domaro.bip.gmwodzislawsl.finn.pl,
https://wodzislaw-slaski.pl/aktualnosci-2/nieruchomosci-najem-dzierzawa-uzyczenie/

REKLAMA 0011570305

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Lubomia

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Lubomi, obejmującej działkę nr **1843/91** o powierzchni **0,0112 ha**, województwo śląskie, powiat wodzisławski, jednostka ewidencyjna Lubomia, obręb ewidencyjny 241507_2.0003, Lubomia, arkusz mapy 1, opisanej w księdze wieczystej nr **GL1W/00081531/3** prowadzonej przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wodzisławiu Śląskim, stanowiącej własność Gminy Lubomia.
Cena wywoławcza brutto: 12 000,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych).
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej brutto: 1 200,00 zł (słownie: jeden tysiąc dwieście złotych).
Pierwszy przetarg odbył się w dniu 22 kwietnia 2026 r.
Drugi przetarg odbędzie się w dniu **29 września 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Lubomia ul. Szkolna 1, 44-360 Lubomia – sala posiedzeń I piętro.**
Uczestnicy przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy w Lubomi: Bank Spółdzielczy w Gorzycach nr: **42 8469 0009 0010 3408 2000 0004 do dnia 22 września 2026 r.**
Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień uznania rachunku bankowego Gminy Lubomia.
Dowód wpłaty wadium powinien wskazywać jednoznacznie osobę, która wpłaciła wadium i tym samym uprawniona jest do wzięcia udziału w przetargu na daną nieruchomość oraz wskazywać nieruchomość, której wpłata dotyczy.
Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wadium nie podlega zwrotowi.
Uczestnikom przetargu, które przetargu nie wygrały, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubomi i na tablicy ogłoszeń w sołectwach Gminy oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej https://ugl.lubomia.finn.pl/bipkod/41130181 i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubomi https://lubomia.pl/cms/10299/sprzedaz_nieruchomosci_gminnych.
Wójt Gminy zastrzega, że z uzasadnionych przyczyn może odwołać ogłoszony przetarg.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminu Lubomia przy ul. Szkolnej 1, pokój 3B, w godzinach pracy Urzędu tj. we wtorki w godz. 7:00-16:00, w piątki w godz. 7:00-14.00, w pozostałe dni w godz. 7:00-15.00, tel. 32 451 66 14 wew. 62.

KRÓTKO

TWORKÓW

Ciągnik dachował w rowie

Do zdarzenia doszło 24 sierpnia około godziny 18:00 w Tworkowie na ulicy Głównej, w kierunku drogi na Owsiszcze. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 61-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, kierując ciągnikiem rolniczym, nagle stracił panowanie nad pojazdem. Traktor zjechał do rowu, a następnie dachował. Na miejsce zadysponowano zespół ratownictwa medycznego oraz Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. 61-letni kierujący został przetransportowany do szpitala. Raciborska policja przypomina, że bezpieczeństwo na drodze zależy przede wszystkim od rozwagi i odpowiedzialności każdego uczestnika ruchu. Kierując pojazdem, należy zawsze dostosować prędkość do warunków panujących na drodze, zachować szczególną ostrożność oraz koncentrację. IS

ŻORY

Narkotyki oraz kradzieże w ogródkach

Policjanci zatrzymali 37-letniego mężczyznę, przy którym znaleźli substancję psychoaktywną. Podczas dalszych czynności śledczy ustalili, że może mieć również związek z dwiema kradzieżami. Chodzi o kradzież grilla z ogródków działkowych oraz 30 europalet o wartości 1800 zł. - Do ujęcia delikwenta doszło późnym wieczorem na osiedlu Pawlikowskiego. Mundurowi zwrócili uwagę na 37-latka, który podczas kontroli nerwowo patrzy na swoją torbę. W środku znajdował się woreczek z zapięciem strunowym i zawartością substancji psychoaktywnej - informuje komenda w Żorach. O losie mężczyzny zdecyduje sąd. IS

FB UM ŻORY

Całość tworzy przestrzeń, która uzupełnia dotychczasową ofertę rekreacyjną parku

TURYSTYKA NOWA KONSTRUKCJA PRZYPOMINA TIPI

Park Piaskownia z nową atrakcją

Oprac. Ireneusz Stajer
Żory

W Parku Piaskownia zbudowano nowy obiekt rekreacyjny, który zwiększa funkcjonalność tego popularnego miejsca wypoczynku.

Park Piaskownia to miejsce chętnie wykorzystywane przez mieszkańców do wypoczynku, rekreacji. Inwestycja pozwala jeszcze lepiej wykorzystać potencjał tego terenu i tworzyć przestrzeń przyjazną dla różnych grup użytkowników. W ramach zadania „Wykonanie obiektu architektury parkowej – obiekt rekreacyjny przy ul. Fabrycznej w Żorach" powstała drewniana konstrukcja parkowa wraz z niezbędną infrastrukturą.

Inwestycja wymagała szeregu prac budowlanych. Rozpoczęto od robót rozbiórkowych i przygotowania terenu. Następnie częściowo wymieniono grunt pod fundamentem Segmentu A oraz wykonano płytę fundamentową.

- Na przygotowanej podstawie zamontowana została drewniana konstrukcja obiektu wraz z pokryciem dachowym. Wykonano również instalację odgromową, podbudowę oraz opaskę wokół obiektu - wylicza ratusz.

Jak dodają urzędnicy, całość tworzy funkcjonalną przestrzeń, która uzupełnia dotychczasową ofertę rekreacyjną Parku Piaskownia i może służyć mieszkańcom podczas wypoczynku oraz różnego rodzaju aktywności na świeżym powietrzu.

Wykonano również instalację odgromową, podbudowę oraz opaskę wokół obiektu. Istotnym elementem przedsięwzięcia jest także wykonanie i montaż sanitariatu – Segmentu B – wraz z niezbędnymi instalacjami.

- To istotny element całej inwestycji. Rozwój terenów rekreacyjnych powinien bowiem iść w parze z tworzeniem przestrzeni, z których w możliwie największym stopniu mogą korzystać wszyscy mieszkańcy – niezależnie od wieku czy poziomu sprawności - wyjaśnia urząd miasta. Wartość zadania to 29 7 tys. zł. Inwestycja została zrealizowana w ramach większego przedsięwzięcia pn. „Aktywne, zintegrowane społeczeństwo – kompleksowe działania na rzecz wzmocnienia procesu sprawiedliwej transformacji w mieście Żory".

Park Piaskownia znajduje się w północno-wschodniej dzielnicy. To teren o pow. ok. 3 ha. Najważniejszą atrakcją jest tutaj Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej ze specjalnie przygotowaną ścieżką dydaktyczną. Informuje ona o różnych typach siedlisk przyrodniczych, ukazując bogactwo świata roślinnego. Są tam tablice poświęcone m.in. borowi suchemu, brzezinie, grądowi czy łęgowi.

eprasa.pl 8812bdc5f5

JOLANTA PIERONCZYK

Zniszczony dach kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju

KOŚCIÓŁ ŚWIĄTYNIA JEST W OPŁAKANYM STANIE, POTRZEBA 3,5 MLN ZŁ

Przez dziurawy dach wlewa się woda

Ireneusz Stajer
Jastrzębie-Zdrój

Na razie zebrano niecałe 10 tys zł z potrzebnych 3,5 mln zł. To koszt remontu dachu zabytkowego kościoła z II połowy XIX wieku.

Fakty są bezlitosne. Ekspertyza budowlana opracowana przez jednego z profesorów Politechniki Śląskiej w Gliwicach wskazuje, że pilnie należy wymienić całą drewnianą więźbę dachową, pokrycia oraz orynnowania zabytkowego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. 1 Maja 36.

- Najważniejsze fakty są takie, że koszt remontu dachu wyniesie około 3,5 mln zł i jest to kwota całkowicie przekraczająca możliwości finansowe parafii oraz mieszkańców. Nie ma innego wsparcia. Mimo wielokrotnych wniosków składanych w latach 2022–2025, parafii nie udało się pozyskać środków z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dlatego uruchomiono oficjalną zbiórkę pieniędzy na portalu Pomagam.pl - zaznaczają organizatorzy zrzutki, która dotyczy pomocy w sfinansowaniu kapitalnego remontu dachu nad wschodnim skrzydłem tego kościoła.

Równocześnie wskazują, że świątynia wraz z całym Parkiem Zdrojowym została wpisana do rejestru zabytków (pod nr A/1524/93). Zlokalizowany na frontowej flance parku kościół stanowi wizytówkę miasta, a jego stan wpływa na postrzeganie tego miejsca przez mieszkańców i gości.

- Aktualnie największym wyzwaniem jest bezwzględnie konieczna wymiana dachu nad skrzydłem wschodnim, gdyż jego stan techniczny stanowi poważną groźbę zawalenia. Parafia przygotowała niezbędną dokumentację, uzyskała akceptację Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz pozwolenie budowlane na prowadzenie remontu kapitalnego dachu – podkreślają organizatorzy zbiórki.

Z uwagi na bardzo obszerny i złożony zakres oraz potrzebę gromadzenia niezbędnych funduszy, prace remontowe podzielono na etapy. W pierwszym z nich, w roku 2021, dzięki dofinansowaniu ze środków będących w dyspozycji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wykonano remont dachu zachodniego skrzydła budynku.

W następnych latach (2022-2025) parafia składała kolejne wnioski o dofinansowanie do MKiDN. Niestety, do dziś nie udało się uzyskać niezbędnych środków pomocowych na realizację kolejnych etapów remontu obiektu.

Aktualnie największym wyzwaniem jest bezwzględnie konieczna wymiana dachu nad skrzydłem wschodnim

- W najgorszym stanie technicznym jest dach nad skrzydłem wschodnim kościoła. Stanowi to realne zagrożenie dla użytkowników i przechodniów. Podczas opadów deszczu woda spływa do wnętrza kościoła, a każdy silniejszy poryw wiatru wiąże się z niebezpieczeństwem utraty zdrowia, a nawet życia przechodniów, spowodowanego spadającymi dachówkami – informuje parafia.

Od wielu lat boryka się także z problemem związanym z fatalnym stanem technicznym więźby dachowej, obróbek blacharskich i pokrycia dachowego. Wprawdzie każde zagrożenie jest na bieżąco monitorowane, ale w dalszej perspektywie będzie to dalece niewystarczające.

Kolejna seniorka straciła oszczędności. Dała przestępcom 30 tysięcy złotych

Ireneusz Stajer
Rybnik

Tym razem ofiarą oszustów padła 70-latka. Przestępca przedstawił się jako funkcjonariusz biura antykorupcyjnego, a kobieta mu uwierzyła.

24 sierpnia, ok. 14:00, na numer stacjonarny mieszkanki Rybnika z numeru prywatnego zadzwonił mężczyzna. Przedstawił się jako aspirant Jan Nowak, funkcjonariusz biura antykorupcyjnego. - Powiedział, że jej konto bankowe jest zagrożone i będzie zablokowane, dlatego musi wybrać pieniądze. - informuje komenda w Rybniku. Oszust podał nr legitymacji służbowe oraz polecił, aby Rybniczanka wybrała numer 997. Wówczas usłyszała inny głos, przedstawiający się jako dyżurny policji i potwierdzający że jego poprzednik jest funkcjonariuszem. Następnie do rozmowy wrócił rzekomy policjant.

Kobieta pojechała autobusem do banku i tam wybrała z konta 30 tys. zł. Pracownicy banku zapytali 70-latkę, czy ktoś nie wymusza na niej wybrania takiej sumy pieniędzy, ale kobieta odpowiedziała, że nie , bo bała się, że jest obserwowana. Na umówione wcześniej „hasło", w rejonie ul. Zebrzydowickiej przekazała kopertę nieznanemu mężczyźnie. W domu zorientowała się, że to oszustwo.

REKLAMA 0011573113

Wójt Gminy Lyski
informuje,
że od dnia 28 sierpnia 2026 r. przez okres 21 dni **na tablicy ogłoszeń** w siedzibie Urzędu Gminy Lyski przy ul. Dworcowej 30 w Suminie oraz na stronie internetowej **www.lyski.pl** zostanie zamieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.**

REKLAMA 0011572723

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU
Burmistrz Miasta Rydułtowy
ogłasza,

że **w dniu 6 października 2026 r. o godz. 11.00** w Urzędzie Miasta Rydułtowy przy ul. Ofiar Terroru 36, pokój nr 115, odbędzie się II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, będącej własnością Miasta Rydułtowy, położonej w Rydułtowach przy ul. Młyńskiej, stanowiącej działkę numer **4938/44**. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów numerem działki 4938/44, o pow. 0,1001 ha, położona obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1, zapisana jest w księdze wieczystej nr GL1W/0000XXXX/X.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rydułtowy, obejmującym obszar oznaczony symbolem MP/20, zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Rydułtowy nr 14.121.2025 z dnia 24 kwietnia 2025 r. (Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 9.05.2025 r. poz. 3199) oraz ze zmianą zatwierdzoną uchwałą Rady Miasta Rydułtowy nr 26.223.2026 z dnia 23.04.2026 r., ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 6.05.2026 r. poz. 2968, działka położona jest w granicach terenu „6U-P" – terenu usług lub produkcji, obszaru rozmieszczenia urządzeń wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii o mocy przekraczającej100kW, granicy sanitarnej cmentarza (odległość od cmentarza 150-500 m) oraz terenu górniczego.

Cena wywoławcza ww. nieruchomości wynosi netto **110.000,00 zł (słownie: sto dziesięć tysięcy złotych 00/100)**. Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu podatek VAT wynosi 23%).

Wadium ustala się w wysokości: **20.295,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych 00/100)**.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rydułtowy, opublikowana na stronie internetowej Urzędu Miasta Rydułtowy www.rydultowy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.rydultowy.finn.pl.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Referat Mienia Komunalnego i Geodezji Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, tel. 32 45 37 438.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. IRENEUSZ STAJER

FOT. IRENEUSZ STAJER

FOT. IRENEUSZ STAJER

Grupa z Żor na ustanowieniu nowego sanktuarium maryjnego w Beskidach

Jaworzynka Trzycatek

Ireneusz Stajer

Tłumy przybyły w sobotę na Trzycatek w Jaworzynce, gdzie wspólnie modliły się 3 narody. To spotkanie Polaków, Czechów i Słowaków.

22 sierpnia miało ono szczególny charakter. Tego dnia ustanowiono w tutejszym kościele nowe i jedyne w Polsce Sanktuarium Matki Bożej Frydeckiej, której kult w Trzycatku sięga lat 70. XIX wieku.

Matka Boża Frydecka w Trzycatku (powiat cieszyński) od niemal dwóch wieków doznaje coraz większej czci. Jak opowiadał pielgrzymom z Żor - Rownia proboszcz miejscowej parafii, ks. Marek Modzelewski, początkiem kultu było umieszczenie w tutejszej kaplicy kopii figury Pani Frydeckiej. Górale przynieśli rzeźbę Maryi z sanktuarium we Frydku znajdującego się obecnie w Republice Czeskiej. Trzycatek stał się miejscem modlitwy mieszkańców zarówno Jaworzynki i okolic, jak również terenów położonych po czeskiej i słowackiej stronie granicy. Od 2009 roku, na Trójstyku (miejscu, gdzie stykają się granice trzech państw) odprawiane są polowe Msze św. Trzech Narodów.

- W sobotę z Polski, Czech i Słowacji do Trzycatka na wspólną modlitwę przybyło kilka tysięcy wiernych. Jak czytamy na stronie diecezji bielsko – żywieckiej: „Wielobarwne procesje pielgrzymów wyruszyły jednocześnie z trzech miejsc: polskiego Trzycatka, czeskiej Hrčavy oraz słowackiego Čiernego, kierując się w stronę granitowego słupa wyznaczającego miejsce przecięcia się granic trzech państw na Trójstyku."

Grupa Polska wyszła po modlitwie z kościoła w Trzycatku wraz z bp. bielsko – żywieckim Romanem Pindelem, niosąc figurę Matki Bożej Frydeckiej. - Wspólna droga wiernych była symbolicznym znakiem jedności Polaków, Czechów i Słowaków oraz modlitwy ponad granicami – wskazuje diecezja.

W spotkaniu uczestniczyli również liczni wierni, którzy przyjechali autokarami i samochodami. Jedną z grup byli Żorzanie z Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Rowniu. Ponad 50 osób modliło się na Trzycatku pod przewodnictwem ks. proboszcza Andrzeja Szostka. A rowieński zespół regionalny Jagoda z akompaniamentem akordeonistki oraz inne grupy muzyczne zaśpiewały na scenie.

FOT. IRENEUSZ STAJER

FOT. IRENEUSZ STAJER

FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 8812bdc5f5

Piątek
28.08.2026
WYD. 1
Śląsk

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 35

NIEWIESZE

Wielkie pogorzelisko nad Jeziorem Pławniowickim

Domki zajmowały się jeden od drugiego. Na szczęście nikt w pożarze nie ucierpiał **str. 4**

FOT. PSP GLIWICE

WIARA

Pątnicy z Gliwic pielgrzymują od 400 lat

Gliwicka Piesza Pielgrzymka poszła na Jasną Górę po raz 380, połączona z diecezjalną **str. 12**

FOT. BP JASNA GÓRA

NA DROGACH

Śmierdzący problem na A1. Z toalet na MOP-ie w Knurowie nie da się krzystać **str. 4**

TARNOWSKIE GÓRY

Zabytkowa pergola ubrana w kilometry włóczki. Wyjątkowe rękodzieło z okazji urodzin miasta przyciąga tłumy **str. 2**

DOŻYNKI

Wojewódzkie święto plonów już w najbliższą niedzielę w Krostoszowicach **str. 8**

FOT. GCKSIT

eprasa.pl 8812bdc5f5

KRÓTKO

PSZCZYNA

Konferencja Kobiet. Trwają zapisy

STAROSTWO POWIATOWE W PSZCZYNIE

„Księżne, działaczki, filantropki", „Feminatywy w języku polskim", „Nigdy nie gaś siebie- światło jest w Tobie!", „Siłaczki" przedsiębiorczości, „Dla kobiet nie ma granic" - to tylko niektóre z tematów, jakie pojawią się na pierwszej Konferencji Kobiet w Pszczynie zaplanowanej na 12 września. Te i inne kwestie zaprezentują Alina Bednarz, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Śląskiego; Barbara Bandoła, była starosta powiatu pszczyńskiego; dr Wiesława Walkowska czy Bernadeta Sojka-Jany, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie i inicjatorka konferencji.

- Nasz powiat kolejny raz będzie miejscem spotkania kobiet o różnych doświadczeniach i zawodowych drogach, które łączy aktywność i zaangażowanie. Takie wydarzenia dają możliwość poznania się, wymiany doświadczeń i wzajemnego inspirowania - mówi Grzegorz Wanot, starosta pszczyński, który konferencję objął swoim patronatem.

Konferencja Kobiet organizowana jest w ramach projektu „Śląskie. Dla Kobiety", realizowanego od 2018 r. przez zarząd województwa śląskiego (na zdjęciu komitet organizacyjny: Alina Bednarz, Barbara Bandoła, Magdalena Czarnecka, Bernadeta Sojka-Jany, Katarzyna Michalik, Joanna Wiktorko, dr Justyna Tulaja, dr Ewa Kołodziejczyk, dr Wiesława Walkowska oraz Joanna Orłoś).

„Wiodącym tematem będzie zdrowie psychiczne i fizyczne kobiet. Będzie można skorzystać z konsultacji lekarskich, rehabilitacyjnych i dietetycznych, a także wykonać bezpłatne badania, m.in. cytologię, pomiar poziomu cukru we krwi czy pomiar ciśnienia tętniczego", czytamy na stronie starostwa powiatowego w Pszczynie. By wziąć udział w konferencji, trzeba wysłać swoje zgłoszenie. Formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie. Konferencja zaplanowana jest na sobotę, 12 września, w Pszczyńskim Centrum Kultury przy ul. Władysława Jagiełły 1 w Pszczynie. Początek o godz. 12. Godzinę wcześniej zacznie się rejestracja uczestników. W programie - prócz wystąpień i panelu dyskusyjnego - sporo dobrej muzyki. Zakończenie konferencji zaplanowano na 15.30. (JOL)

Ponad 200 km włóczki. Zabytkowa pergola zmieniła się w kolorowy tunel

Klaudia Bąk
Tarnowskie Góry

W Parku Miejskim w Tarnowskich Górach oficjalnie otwarto instalację „Wpleceni w historię", przygotowaną z okazji 500-lecia nadania miastu praw miejskich.

STAROSTWO POWIATOWE TG

Wyjątkową instalację będzie można oglądać do 1 listopada

Ponad 200 kilometrów włóczki, setki ręcznie przygotowanych elementów i ponad 30 metrów zabytkowej pergoli. Instalacja została oficjalnie zaprezentowana w sobotę, 22 sierpnia. Jak poinformował Urząd Miasta w Tarnowskich Górach, dziergane elementy pokryły ponad 30-metrową zabytkową pergolę znajdującą się w Parku Miejskim.

Do stworzenia dekoracji wykorzystano ponad 200 kilometrów włóczki w kolorach Tarnowskich Gór - białym, czarnym i żółtym. Połączone ze sobą elementy tworzą nad alejką charakterystyczny, włóczkowy tunel.

Skala przedsięwzięcia robi ogromne wrażenie. Jak podkreślał autor projektu, Bartłomiej Zylla, wykorzystana do jego wykonania ilość włóczki wystarczyłaby, aby połączyć Tarnowskie Góry z Wrocławiem.

W tworzenie instalacji zaangażowali się mieszkańcy

„Wpleceni w historię" nie powstali w jednej pracowni. Poszczególne elementy przez kilka miesięcy przygotowywali mieszkańcy miasta. W projekt zaangażowali się m.in. seniorzy, młodzież, podopieczni domów pomocy społecznej, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a także osoby osadzone w Areszcie Śledczym w Tarnowskich Górach.

Autorem i inicjatorem całego przedsięwzięcia jest Bartłomiej Zylla. Projekt wcześniej jednogłośnie zwyciężył w konkursie „Synergia pomysłów", organizowanym przez Tarnogórskie Centrum Kultury. Założeniem było stworzenie dużej instalacji tekstylnej, która z jednej strony całkowicie odmieni wygląd zabytkowej pergoli, a z drugiej pozwoli mieszkańcom wspólnie włączyć się w obchody jubileuszu miasta.

STAROSTWO POWIATOWE TG

„Wpleceni w historię" to wspólne dzieło mieszkańców, z projektu Bartłomieja Zylli

W trakcie otwarcia instalacji głos zabrał burmistrz Tarnowskich Gór Arkadiusz Czech.

- Kolejny prezent dla naszego parku. Tuż przed rewitalizacją pergola ożyła, a już wkrótce cały park ożyje - powiedział podczas sobotniego otwarcia burmistrz Tarnowskich Gór Arkadiusz Czech.

Kolorowa instalacja nie zostanie jednak w Parku Miejskim na stałe. „Wpleceni w historię" będzie można oglądać do 1 listopada.

(Oprac. za PAP)

STAROSTWO POWIATOWE TG

Wkrótce ożyje cały park - obiecywał Arkadiusz Czech

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Marlena Polok-Kin;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 4207374;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

Katowice: Kolej otwiera przejazd ul. Damrota, pojedziemy też w dwóch kierunkach ul. Mikołowską, ale będą utrudnienia

Oprac. Piotr Sobierajski
Katowice

Polskie Linie Kolejowe zapowiedziały właśnie pełne otwarcie przejazdu pod wiaduktem w ul. Mikołowskiej. Ucieszą się również kierowcy, którzy dotychczas korzystali z przejazdu pod wiaduktem ulicą Damrota.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

31 sierpnia wróci ruch dwukierunkowy pod wiaduktem w ul. Mikołowskiej

Dobiegają końca prace pod wiaduktem na ul. Mikołowskiej w Katowicach, zrealizowane przez Polskie Linie Kolejowe S.A. Wybudowany został nowy obiekt, a obecnie drogowcy na zlecenie miasta Katowice układa nową nawierzchnię drogową.

- Po zakończeniu tych robót, 31 sierpnia wróci ruch dwukierunkowy pod wiaduktem. Kierowcy będą mieć do dyspozycji po dwa pasy w każdym kierunku, a piesi wygodne chodniki po obu stronach jezdni. Przywrócona zostanie organizacja ruchu sprzed przebudowy wiaduktu na skrzyżowaniu ul. Mikołowskiej z ulicami Sądową, Matejki i Słowackiego - informuje Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PLK.

Nad ul. Mikołowską, w miejscu dwóch równoległych wiaduktów, wybudowany został jeden obiekt. Od września 2025 r. pociągi kursują po nowej konstrukcji. Druga strona wiaduktu zyskała stalowe belki, a przyczółki wypełnił beton.

Ostatnim etapem inwestycji będzie ułożenie nowych torów, po którym wiadukt osiągnie docelowy układ 9-torowy. Efektem prac będzie poprawa bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym. Nowa konstrukcja jest dostosowana do współczesnych norm technicznych, co zwiększy trwałość obiektu. Zastosowanie nowoczesnych materiałów zmniejszy koszty utrzymania. Wiadukt zyska nowy i estetyczny wygląd.

Kierowcy znów wjadą pod wiadukt w ulicę Damrota

1 września PK planuje udostępnić ul. Damrota pieszym i kierowcom. Prace na wiadukcie kolejowym będą kontynuowane, ale na tym etapie prac nie wpłyną na ruch drogowy pod obiektem.

W efekcie powstanie zupełnie nowy wiadukt z większym prześwitem między drogą a obiektem, co wyeliminuje ograniczenie wysokości dla samochodów i usprawni przejazd.

- Kolejny etap zadania obejmuje przebudowę wiaduktu nad ul. Francuską, gdzie prace planujemy rozpocząć 1 września przy wstrzymanym ruchu pieszym i drogowym. Objazd z ul. Francuskiej do ul. Warszawskiej poprowadzony zostanie ul. Wojewódzką i Damrota - przekazuje Katarzyna Głowacka.

Przypomnijmy. Przy stacji Katowice, od strony Załęża i Brynowa, PLK wybudowała osiem nowych wiaduktów kolejowych. Pociągi kursują po trzech z nich, a od 30 sierpnia pojadą po kolejnych trzech – dwóch kratownicowych i jednym żelbetowym.

Usprawni to połączenie stacji Katowice i katowickiej Ligoty. Wiadukty są częścią nowego układu torowego i zmieniają otoczenie Katowic. Przeploty torowe umożliwią bezkolizyjny ruch kolejowy, co zwiększy przepustowość stacji i więcej pociągów będzie mogło wyjechać na tory. Usprawnią ruch w kierunku zachodnim - do Gliwic, Opola i Wrocławia oraz południowym - do Tychów, Bielska-Białej i granicy kraju. W efekcie prac na katowickim węźle kolejowym podróżni zyskają lepszy dostęp do pociągów oraz sprawniejszą i bezpieczniejszą komunikację kolejową. Głównym założeniem zadania jest dobudowa nowych torów i oddzielenie ruchu aglomeracyjnego od dalekobieżnego na węźle katowickim, co poprawi przepustowość, usprawni ruch kolejowy i zwiększy częstotliwość kursowania pociągów. Na całym odcinku od Szopienic do Piotrowic PLK wybuduje łącznie 100 km nowych torów.

REKLAMA 0011559863

Erasmus+ w gliwickiej Dziewiątce. Szkoła bez granic.

Szkoła Podstawowa nr 9 im. Króla Jana III Sobieskiego w Gliwicach kolejny rok z rozmachem realizuje program Erasmus+. Uczniowie i nauczyciele uczestniczą w międzynarodowych mobilnościach i inspirujących zajęciach projektowych. Każde doświadczenie wnosi nowe barwy do codziennej pracy szkoły – od innowacyjnych metod nauczania po przyjaźnie przekraczające granice.

Rok szkolny rozpoczęły obchody Erasmus Days. Nauczyciele dzielili się wspomnieniami z mobilności we Włoszech, Barcelonie i Kadyksie, a uczniowie przygotowali prezentacje i filmy przenoszące społeczność szkolną w różne zakątki Europy. Odbyła się też konferencja online ze szkołami z Polski, Rumunii, Turcji, Włoch i Hiszpanii, podczas której wymieniano się pomysłami i planowano wspólne działania.

Wiosną odbyła się wyprawa do Brindisi. Uczniowie i nauczyciele uczestniczyli w lekcjach, zajęciach sportowych, matematycznych i artystycznych, pracując z rówieśnikami z Włoch, Francji, Portugalii i Turcji. Ekipa z Gliwic sprzątała plażę w rezerwacie Torre Guaceto, odwiedziła szpital dla żółwi i brała udział w ekologicznych warsztatach. Program uzupełniły podróże po Apulii – od Brindisi, przez Lecce i Alberobello, aż po Polignano a Mare.

Kolejny przystanek to rumuńskie Onești, gdzie połączono naukę, ekologię i integrację. Uczestnicy rozmawiali o eko-nawykach i zanieczyszczeniach, a dzięki technologii VR „wchodzili" do naturalnych środowisk zwierząt. Ćwiczyli pierwszą pomoc, realizowali zadania terenowe, a podczas gier integracyjnych i pracy nad projektem „Jak zostać eko-liderem?" rozwijali kreatywność i współpracę. W programie znalazły się warsztaty programowania i budowania robotów LEGO, filmy o ochronie środowiska oraz wycieczki do Braszowa i zamku w Bran. Pobyt zakończyły zajęcia o zrównoważonej turystyce.

Gliwice odwiedzili niemieccy przyjaciele z Celle. Goście uczestniczyli w warsztatach o fake newsach, mediach społecznościowych i sztucznej inteligencji, wzięli udział w grze miejskiej oraz XIII Zlocie Samorządów Gliwickich Szkół Podstawowych. Odwiedzili Katowice, Kraków i gliwicką Palmiarnię, gdzie wspólna praca i zabawa sprzyjały integracji.

W maju gliwiccy uczniowie pojechali do Celle z rewizytą. Czekały na nich zajęcia z robotyki, programowania gier, geografii, chemii i języków obcych oraz wizyty w Phaeno w Wolfsburgu, na uniwersytecie w Hanowerze i w muzeum w Celle. Ważnym elementem było wspólne gotowanie z niemieckimi rówieśnikami, które pokazało, że kuchnia to uniwersalny język przyjaźni.

Nauczyciele również nie próżnowali – rozwijali kompetencje podczas wyjazdów job shadowing w Finlandii, Słowenii i we Włoszech oraz kursów metodycznych z zakresu aktywności na świeżym powietrzu, narzędzi komputerowych, gamifikacji, mindfulness i regulacji emocji. Poznane metody trafiają do całego grona pedagogicznego na konferencjach szkoleniowych, następnie na lekcje, do projektów i działań wychowawczych.

Erasmus+ w SP 9 to święto edukacji – od nowatorskich metod i projektów po międzynarodowe przyjaźnie i lepsze rozumienie kultur. To szkoła, która nie zna granic!

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy UE lub Agencji Narodowej. Unia Europejska ani podmiot udzielający dotacji nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. KARINA TROJOK POLSKA PRESS

Kierowcy znający problem z toaletami, pomijają Miejsca Obsługi Podróżnych w Knurowie

KOMUNIKACJA Z TOALET DOCHODZĄ NIEPRZYJEMNE ZAPACHY

Śmierdzący problem na autostradzie A 1

Irneusz Stajer
Knurów

Trwa to już trzy lata. Kierowcy podróżujący autostradą A1 na terenie MOP Knurów nie mogą skorzystać z porządnej toalety. Budynki z WC są niedostępne.

Za to z prowizorycznie ustawionych kabin mobilnych unoszą się - delikatnie mówiąc - niezbyt przyjemne zapachy. Pisaliśmy o tym już w zeszłym roku i nadal nic się nie zmieniło w tej drażliwej sprawie.
Autostrada A1 to bezpośredni szybki szlak samochodowy z północy na południe i w odwrotnym kierunku. W okresie urlopowym ruch na trasie jest wzmożony. Polacy kierują się na południe do Chorwacji i Włoch, a Czesi nad Bałtyk. A tu taki wstyd...

Kierowcy często zahaczają o Knurów. Chcąc iść za potrzebą, w tutejszym Miejscu Obsługi Podróżnych mogą poczuć co najmniej dyskomfort. Zamiast standardowych sanitariatów napotykają rząd przenośnych toalet.

Wystawione na zewnątrz przybytki ulgi znajdują się przy A1 w Knurowie i dochodzi z nich okropnie nieprzyjemny zapach. Jak wiadomo, MOP to teren wzdłuż trasy szybkiego ruchu, gdzie można się zatrzymać, wyprostować nogi, skorzystać z toalety, czy nawet zdrzemnąć. Standardem są właśnie sanitariaty.

Kierowcy znający problem, pomijają Miejsca Obsługi Podróżnych w Knurowie. Powodów do radości nie mają też kierowcy zawodowi, zatrzymujący się na pauzę i sen na parkingu. W internecie nie brakuje bardzo krytycznych opinii. Zwracają uwagę na przykre zapachy z przenośnych toalet, ale także stan ich utrzymania. - Lepiej omijać to miejsce, kiedyś było tam znacznie lepiej - można przeczytać w internetowych opiniach.

W czerwcu 2025 roku GDDKiA w Katowicach wyłoniła firmę odpowiedzialną za rozbiórkę oczyszczalni ścieków wraz z budową nowego systemu ich zagospodarowania dla trzech MOP-ów przy autostradach w woj. śląskim. Umowa o wartości niemal 3,9 mln zł dotyczyła punktów Knurów Wschód i Zachód przy autostradzie A1 oraz MOP-u Proboszczowice przy A4.

Był to już drugi przetarg. Rok wcześniej nie udało się wyłonić wykonawcy. Powodem była... zbyt niska kwota jaką zaproponował oferent. Komisja przetargowa uznała, że zadania nie da się wykonać za tak małe pieniądze. W odpowiedzi na nasze pytania Oddział GDDKiA w Katowicach informuje, że zadanie pn. „Rozbiórka oczyszczalni ścieków na MOP Knurów-Wschód i MOP Knurów-Zachód przy autostradzie A1 oraz na MOP Proboszczowice przy autostradzie A4 wraz z budową systemu zagospodarowania ścieków" zbliża się do finału.

Był to już drugi przetarg. Rok wcześniej nie udało się wyłonić wykonawcy. Powodem była... zbyt niska kwota oferent

- Inwestycja znajduje się obecnie w końcowej fazie realizacji. Oczekujemy na niezbędne wyniki badań wody, które są konieczne do uruchomienia obiektów sanitarnych. Szacujemy, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni na MOP Knurów-Wschód i MOP Knurów-Zachód zostaną zlikwidowane toalety przenośne, a kierowcy będą mogli korzystać z tradycyjnych toalet - zapewnia Marcin Twardysko, starszy specjalista Pionu Dyrektora Oddziału, stanowisko ds. komunikacji.

Wielkie sprzątanie po pożarze nad Jeziorem Pławniowickim

Piotr Sobierajski/Julia Muc
Pławniowice

43 ratowników walczyło z groźnym żywiołem w Niewieszy w powiecie gliwickim. Spłonęło kilka obiektów rekreacyjnych, a sprawę wyjaśnia policja z biegłym ds. pożarnictwa. Teraz trwa tam wielkie sprzątanie.

Żywioł błyskawicznie objął zwarte skupisko zabudowy wypoczynkowej, doprowadzając do zniszczenia kilku obiektów. Informacja o ogniu, który pojawił się na terenie skupiska domków letniskowych dotarła do strażaków o godzinie 16:10. Dyżurny stanowiska kierowania komendanta miejskiego PSP w Gliwicach natychmiast zadysponował do akcji gaśniczej kilka jednostek.

- Po przybyciu na miejsce do miejscowości Niewiesze pierwszych zastępów strażacy zastali rozwinięty pożar trzech domków letniskowych. Ze względu na niewystarczającą ilość sił i środków, kierujący działaniem ratowniczym zadysponował na miejsce dodatkowe zastępy straży pożarnej - informują gliwiccy strażacy.

Ogień był trudny do szybkiego opanowania. Już w fazie rozwiniętej rozprzestrzenił się na kolejne domki letniskowe. Zagrożenie zostało opanowane po godzinie 17.

Na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał.

Jak przekazał nam st. kpt. Damian Dudek, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP w Gliwicach, w akcji brało udział 10 zastępów straży pożarnej i 43 strażaków.

Teraz wyjaśnianiem dokładnych okoliczności zdarzenia zajmuje się policja. Najprawdopodobniej powołany zostanie również biegły, który pomoże w ustaleniu przyczyny pożaru. Nie ma jeszcze informacji, co dokładnie doprowadziło do pojawienia się ognia.

FOT. PSP GLIWICE

FOT. JULIA MUC

Domki płonęły jak pochodnia, zajmowały się jeden od drugiego. Teraz trwa wielkie sprzątanie

eprasa.pl 8812bdc5f5

W Pyrzowicach rozpoczęła się rozbudowa terminalu pasażerskiego C. To inwestycja za 35 milionów złotych

Piotr Sobierajski
Pyrzowice

W Katowice Airport trwa rozbudowa terminalu pasażerskiego C. W obiekcie tym obsługiwany jest ruch przylotowy. Do 2032 roku lotnisko zostanie rozbudowane w sumie za 1,5 miliarda zł.

FOT. KATOWICE AIRPORT

Oddanie powiększonego terminalu do użytku zaplanowano na połowę 2027

Powierzchnia terminalu wzrośnie z 6,9 tys. metrów kw. do ponad 10,4 tys. metrów kw., a jego długość ze 156 do 235 metrów. W hali przylotów liczba karuzel bagażowych wzrośnie z trzech do pięciu.

Jedna z nich zostanie przystosowana do obsługi rejsów realizowanych samolotami szerokokadłubowymi, zabierającymi na pokład nawet 300 pasażerów.

Od podstaw powstanie nowa strefa kontroli granicznej. Liczba stanowisk wzrośnie do 16, z czego 10 zostanie przeznaczonych do automatycznej kontroli paszportowej. To tak zwane bramki ABC. Ich montaż zostanie sfinansowany z rządowej dotacji celowej. W ramach inwestycji powstanie również nowy węzeł sanitarny.

Wartość prac wynosi 34,7 mln zł netto. Oddanie powiększonego terminalu do użytku zaplanowano na połowę 2027 roku, przed rozpoczęciem sezonu wakacyjnego.

- W związku z rosnącym ruchem pasażerskim realizujemy inwestycje, których celem jest poprawa jakości obsługi oraz zwiększenie przepustowości infrastruktury. Rozbudowa terminalu C to nie wszystko. Podpisaliśmy umowę na dostawę czterech linii kontroli bezpieczeństwa w standardzie C3. Od przyszłorocznych wakacji pasażerowie nie będą musieli wyjmować elektroniki z bagażu podręcznego, a dopuszczalna pojemność pojedynczego pojemnika z płynem wzrośnie do 2 litrów – mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

Rozbudowa terminalu pasażerskiego C to część największego w historii Katowice Airport programu rozwoju infrastruktury na lata 2024-2032. Jego łączna wartość wynosi ok. 1,5 mld zł.

Kluczowym przedsięwzięciem jest budowa głównego terminalu pasażerskiego wraz z infrastrukturą towarzyszącą: nowym układem drogowym, centrum przesiadkowym oraz łącznikiem między stacją kolejową a terminalem. Przetarg na wybór projektanta tej inwestycji znajduje się w końcowej fazie.

Do 2032 roku w Katowice Airport powstanie dwukondygnacyjny główny terminal pasażerski o powierzchni 49 tys. metrów kw.

Na poziomie zero zlokalizowane będą stanowiska odprawy biletowo-bagażowej, hala przylotów oraz bagażownie.

Na poziomie +1 znajdzie się kontrola bezpieczeństwa, kontrola paszportowa, hala odlotów i strefa bramek wejściowych do samolotów, w części wyposażona w rękawy. Obiekt połączony będzie ze stacją kolejową „Pyrzowice Lotnisko" za pomocą tunelu dla pieszych o długości ok. 270 metrów.

Koncepcja zakłada, że po 2032 roku terminal główny będzie można rozbudować do nawet 72 tys. metrów kw.

Katowice Airport należy do grona największych lotnisk regionalnych w Polsce. W 2025 roku z jego siatki połączeń skorzystało rekordowe 7,3 mln pasażerów. Prognoza na 2026 rok zakłada obsłużenie około 7,9 mln podróżnych, co będzie najlepszym wynikiem w historii Katowice Airport.

Port lotniczy im. Wojciecha Korfantego jest krajowym liderem w segmencie ruchu czarterowego i jednym z największych lotnisk cargo w Polsce.

Pożar na targowisku w Katowicach. Podpalacz usłyszał zarzuty

Oprac. Julia Muc
Sosnowiec

23-letni mieszkaniec Zabrza został tymczasowo aresztowany po pożarze targowiska przy ul. Mickiewicza w Katowicach. Ogień zniszczył 15 straganów kupców. Podejrzany recydywista przyznał się do winy i usłyszał zarzuty prokuratorskie. Grozi mu kara do 15 lat więzienia.

FOT. LUCYNA NENOW

Na katowickim targowisku spłonęło 15 stanowisk kupieckich

FOT. ŚLĄSKA POLICJA

23-latek z Zabrza został tymczasowo aresztowany. Mężczyzna działał w warunkach recydywy

Katowiccy funkcjonariusze zatrzymali 23-letniego mieszkańca Zabrza, który odpowie za podpalenie miejskiego targowiska w ścisłym centrum Katowic. W wyniku nocnego zdarzenia doszczętnie spłonęło kilkanaście stanowisk handlowych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty w prokuraturze i decyzją sądu najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie tymczasowym.

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę około północy. Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Katowicach odebrał zgłoszenie o pożarze na terenie targowiska przy ul. Mickiewicza. Na miejsce natychmiast skierowano patrole z katowickiej komendy oraz mundurowych z Oddziału Prewencji Policji w Katowicach, którzy pełnili służbę w ramach działań „Bezpieczne Śródmieście".

Działania gaśnicze prowadzili strażacy Państwowej Straży Pożarnej. Mimo szybkiej reakcji służb, żywioł zniszczył 15 stanowisk kupieckich. Równolegle z zabezpieczaniem pogorzeliska funkcjonariusze podjęli działania zmierzające do ustalenia przyczyn pojawienia się ognia. Kluczowa okazała się analiza zapisów z miejskiego monitoringu, dzięki której mundurowi wytypowali sprawcę i zatrzymali go w śródmieściu niedługo po incydencie. Przez weekend na miejscu pracowali śledczy oraz biegły z zakresu pożarnictwa.

– Zebrany materiał dowodowy pozwolił potwierdzić, że za spowodowaniem pożaru stoi 23-letni mieszkaniec Zabrza. W toku dalszych czynności policjanci będą również ustalali i szacowali wartość strat poniesionych przez pokrzywdzonych – przekazała w oficjalnym komunikacie katowicka policja.

Zatrzymany 23-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Katowice-Północ. Śledczy przedstawili mu zarzut sprowadzenia zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru, w zbiegu ze zniszczeniem mienia znacznej wartości. Mężczyzna przyznał się do winy.

Podejrzany działał w warunkach powrotu do przestępstwa. Standardowo za ten czyn grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, jednak w przypadku recydywy wyrok może zostać zwiększony o połowę nawet do 15 lat więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec zabrzanina środek zapobiegawczy w postaci 2-miesięcznego aresztu.

eprasa.pl 8812bdc5f5

REKLAMA

ŚLĄSKIE NA NOWYCH TORACH

Budujemy dla Was nową kolej

Kolejowa przebudowa Katowic

Mikołowska w pełni przejezdna, ruch wraca na Damrota

ul. Mikołowska

ul. Damrota

Ostatnie dni sierpnia przyniosą w centrum Katowic dobre i wyczekiwane zmiany. 31 sierpnia 2026 r. ul. Mikołowska odzyska przepustowość sprzed przebudowy. Dzień później kierowcy wrócą pod wiadukt na ul. Damrota, a plac budowy przeniesie się na ul. Francuską. To kolejny etap przebudowy katowickiego węzła kolejowego, którą realizują Polskie Linie Kolejowe S.A. Zadanie warte 3,4 mld zł ma dać aglomeracji m.in. częstsze kursy pociągów, krótsze czasy przejazdu i bezpieczniejsze skrzyżowania kolei z drogami. Środki na inwestycję pochodzą z unijnego instrumentu CEF „Łącząc Europę".

Mikołowska bez ograniczeń

Przejazd pod wiaduktem na ul. Mikołowskiej zamknęliśmy na początku października 2024 r. W styczniu 2026 r. otworzyliśmy go w jednym kierunku, od Brynowa w kierunku Placu Wolności. W sierpniu ruch przenieśliśmy na jezdnię od strony dworca, dzięki czemu wykonawca dokończył nawierzchnię na drugiej jezdni.

Teraz zamykamy ten rozdział. Od 31 sierpnia obie jezdnie będą działać normalnie, po dwa pasy w obu kierunkach – dokładnie tak, jak przed rozpoczęciem robót. Prace nad konstrukcją wiaduktu zakończą się w 2028 r., ale do tego czasu nie będą już miały zasadniczego wpływu na to, co dzieje się na drodze pod nim.

Nad ul. Mikołowską, w miejscu dwóch równoległych wiaduktów, powstał jeden nowy obiekt. Pociągi kursują po jego gotowej części od września 2025 r. – od strony skrzyżowania z ul. Sądową, Matejki i Słowackiego. Druga strona wiaduktu jest w trakcie przebudowy: zamontowano już stalowe belki, a przyczółki wypełniono betonem. Ostatnim etapem będzie ułożenie nowych torów, po którym wiadukt osiągnie docelowy układ dziewięciu torów.

Damrota otwarta, Francuska zamknięta

Samochody wracają także pod wiadukt na ul. Damrota, nieprzejezdnej od 30 stycznia 2026 r. Choć budowa nowej konstrukcji nad ulicą potrwa dalej – otwieramy zarówno drogę dla samochodów, jak i przejście dla pieszych. W efekcie prac nad obiektem ma powstać nowy wiadukt z większym prześwitem nad jezdnią, co zniesie dotychczasowe ograniczenie wysokości dla pojazdów i usprawni przejazd. Damrota to jedna z ważniejszych ulic wybieranych przez kierowców, którzy chcą przejechać pomiędzy północnymi i południowymi dzielnicami miasta. Dokładnie w tym samym czasie prace przenoszą się na wiadukt przy ul. Francuskiej. Oba obiekty są od siebie oddalone zaledwie o nieco ponad 200 metrów, co oznacza, że zamknięcie komunikacji na ul. Francuskiej, przy jednoczesnym uruchomieniu ul. Damrota, nie powinno stanowić dużej uciążliwości dla pieszych i zmotoryzowanych.

Ci pierwsi mogą dojść do ul. Damrota ulicami Warszawską, Wojewódzką lub Mariacką, podobnie kierowcy, z tym, że oni przejadą Warszawską i Wojewódzką. Przy ul. Francuskiej zlokalizowane są także przystanki autobusowe na wysokości tylnej Mariackiej. Zostaną one przeniesione na skrzyżowanie ul. Wojewódzkiej z ul. Damrota oraz ul. Warszawskiej z ul. Damrota (przystanek z wykorzystaniem peronu tramwajowego). Autobusy, które dotychczas kursowały ul. Francuską pojadą Wojewódzką lub Warszawską.

Ograniczamy uciążliwości do minimum

Kolejność, w jakiej wygaszamy i przywracamy przejazdy pod torami, wynika z analiz prowadzonych na bieżąco przez cały czas trwania robót. Zasada jest jedna: mieszkaniec i kierowca zawsze muszą mieć jak przedostać się z jednej strony torów na drugą. Ta zasada jest konsekwentnie stosowana przez inwestora i wykonawców podczas całej, trwającej od 2024 roku przebudowy. Ale to nie wszystko. Choć pierwotne plany przewidywały całościowe wyłączenie ruchu aut i ludzi pod przebudowywanymi obiektami, to jednak w toku prac, w wielu przypadkach częściowo przywróciliśmy przejście pod budo-

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Więcej o projekcie:

www.slaskienatorach.pl

slaskienatorach

Projekt „Prace na podstawowych ciągach pasażerskich (E 30 i E 65) na obszarze Śląska, Etap I: linia E 65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Płd. – Katowice – Katowice Piotrowice" jest dofinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu „Łącząc Europę"

Poglądy i opinie wyrażone w niniejszym materiale są wyłącznie poglądami autora (autorów) i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Unii Europejskiej ani agencji CINEA. Ani Unia Europejska, ani instytucja udzielająca dofinansowania nie ponoszą odpowiedzialności za treść niniejszego materiału.

eprasa.pl 8812bdc5f5

0011571571

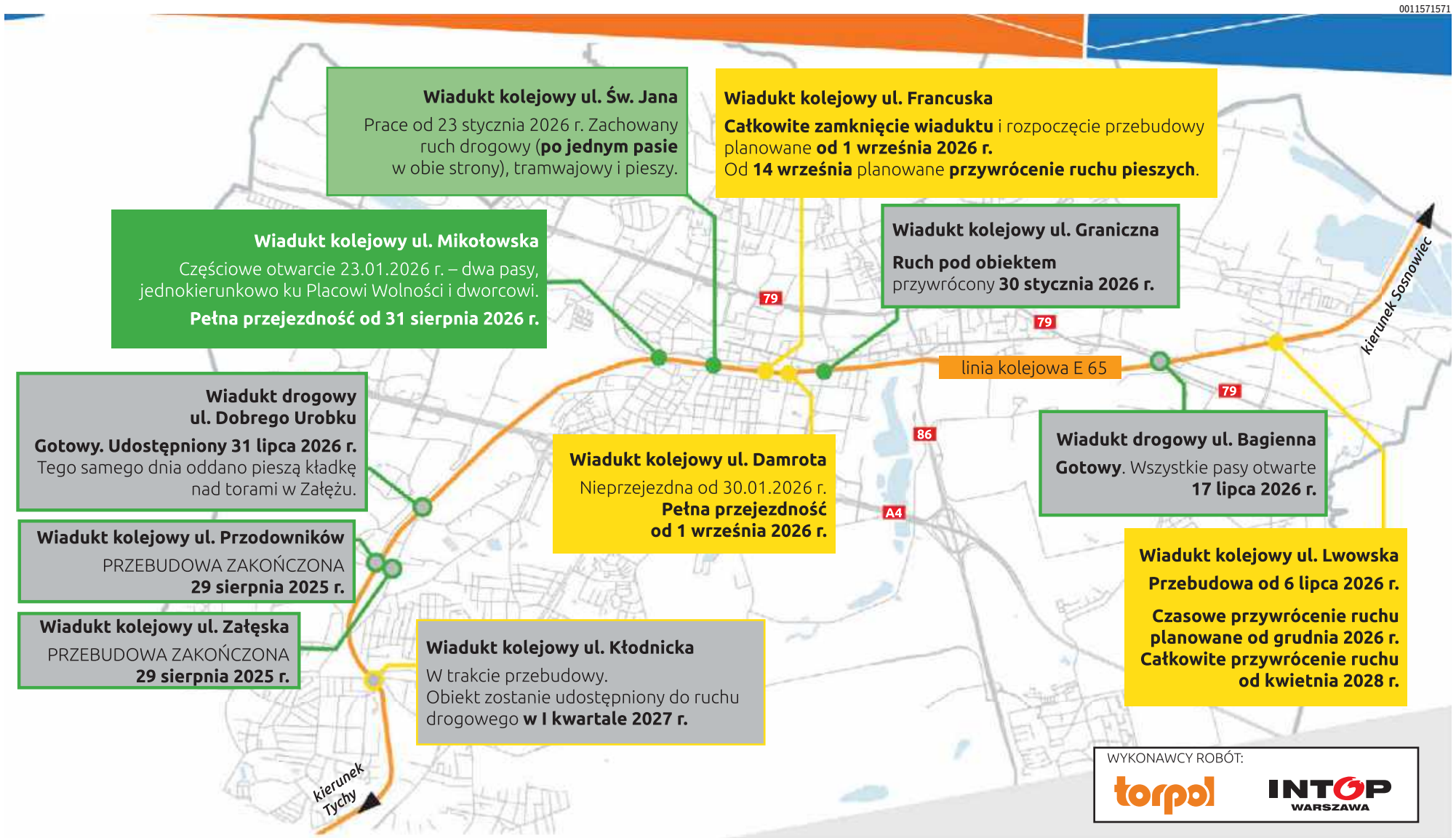

wanymi konstrukcjami. Tak będzie i w przypadku ul. Francuskiej. Założenia przewidują udostępnienie przejścia dla pieszych przez cały okres prowadzenia prac, z wyłączeniem 2 tygodni koniecznych w obu etapach do rozbiórki ustroju nośnego.

Nowy, wyższy wiadukt

Wiadukt na ul. Francuskiej zostanie wykonany jako jednoprzęsłowa konstrukcja ramowa. Obiekt będzie miał rozpiętość 18,30 m, długość całkowitą 20,32 m i szerokość około 40 m. Na wiadukcie przewidziano 6 torów kolejowych, a prześwit między jezdnią a wiaduktem wyniesie 4,50 m. To właśnie ten ostatni parametr jest niezwykle ważny z punktu widzenia komunikacji w mieście. Pozwala on m.in. na szybszy dojazd wysokich pojazdów, np. straży pożarnej i innych służb.

Lato dobrych wiadomości

Zamknięcie Francuskiej nie jest jedyną zmianą ostatnich miesięcy – poprzedziły je trzy otwarcia. 29 kwietnia pasażerowie stacji Katowice weszli na nową krawędź peronu nr 3 i przebudowaną część peronu nr 2. 17 lipca kierowcy odzyskali komplet pasów na wiadukcie drogowym w ciągu ul. Bagiennej, budowanym od września 2024 r. Dwa tygodnie później, 31 lipca, oddaliśmy nowy wiadukt na ul. Dobrego Urobku, a razem z nim pieszą kładkę nad torami w Załężu. Każdy z tych obiektów zniknął z listy utrudnień na dobre.

Sto kilometrów torów i nowy przystanek

Na odcinku między Szopienicami a Piotrowicami ułożymy w sumie około 100 km torów. Ich największą korzyścią nie jest sama długość, tylko to, co umożliwiają: pociągi aglomeracyjne rozjadą się z dalekobieżnymi na osobne tory. Węzeł przestanie być wąskim gardłem, a składy pojadą częściej i sprawniej.

Inwestycja na dekady

Katowicki węzeł to jeden z trzech placów budowy na linii kolejowej E 65. Równolegle pracujemy na odcinkach Tychy – Goczałkowice oraz Zabrzeg – Zebrzydowice. Razem daje to zadania warte około 7 mld zł, wsparte środkami Unii Europejskiej z instrumentu CEF „Łącząc Europę".

Na trasie Katowice Szopienice Południowe – Katowice Piotrowice planujemy zakończyć roboty w 2028 roku. Mieszkańcy odczują to wcześniej – każdy oddany wiadukt i każdy nowy tor udostępniany jest od razu, a nie dopiero po odbiorze całości.

Łącznie prace obejmują budowę lub modernizację:

3 odcinków linii kolejowej E 65: Będzin – Katowice Piotrowice, Tychy – most Wisła (Goczałkowice), Zabrzeg – Zebrzydowice, na których wymienimy **280 km** torów, a **40 km** ułożymy od nowa

21 stacji i przystanków kolejowych

195 obiektów inżynieryjnych, takich jak mosty, wiadukty, przejścia podziemne oraz **18** przejazdów kolejowo-drogowych

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Więcej o projekcie:

www.slaskienatorach.pl

slaskienatorach

Projekt „Prace na podstawowych ciągach pasażerskich (E 30 i E 65) na obszarze Śląska, Etap I: linia E 65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Płd. – Katowice – Katowice Piotrowice" jest dofinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu „Łącząc Europę"

Poglądy i opinie wyrażone w niniejszym materiale są wyłącznie poglądami autora (autorów) i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Unii Europejskiej ani agencji CINEA. Ani Unia Europejska, ani instytucja udzielająca dofinansowania nie ponoszą odpowiedzialności za treść niniejszego materiału.

eprasa.pl 8812bdc5f5

ROLNICTWO WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO PLONÓW JUŻ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ W KROSTOSZOWICACH

Tak powstawała korona dożynkowa

Ireneusz Stajer
Podbucze, Krostoszowice

Gmina Godów wspólnie z województwem śląskim, Śląską Izbą Rolniczą i powiatem wodzisławskim zaprasza na już 26. Dożynki Województwa Śląskiego. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia i będzie połączone z gminnym świętem plonów. Przepiękna, wypleciona w całości ręcznie (bez klejenia) z nowo zebranych kłosów zbóż, kwiatów i ziół korona jest już gotowa.

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

FOT. GCKSIT W GODOWIE

Centralnym punktem każdych dożynek jest Msza św, podczas której gospodarze dziękują Bogu za tegoroczne plony. Ta zostanie odprawiona o godz. 10:30 w kościele św. Michała Archanioła w Skrzyszowie. Kolejnym bardzo istotnym wydarzeniem jest przekazanie przekazanie wypieczonego z nowo zebranego zboża bochna chleba starostom dożynkowym

W niedzielę zaszczytu tego dostąpią starostowie wojewódzkiego święta plonów, małżeństwo rolników z Podbucza - Eugeniusz i Marzena Mołdrzykowie. Przekażą chleb i sól na ręce przedstawicieli władz województwa śląskiego. Kolejnym elementem, bez którego trudno wyobrazić sobie każde święto plonów jest korona dożynkowa. A ta jest już gotowa i możemy ją pokazać czytelnikom „Dziennika Zachodniego" na zdjęciach w pełnej krasie. Oczywiście „na żywo" będzie wyglądała jeszcze lepiej.

Jak powstawała? Została wykonana przez rolniczki i rolników z Podbucza i Krostoszowic, którzy nie szczędzili swojej pracy. Koronę wypleciono na metalowej konstrukcji (zespawanym mocnym drutem) z zebranych właśnie z pól zbóż - pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa. Upiększono kwiatami kocanką i cynią oraz ziołami wrotyczem tymiankiem.

- W powstawanie korony zaangażowało się około 20 osób. Już w czerwcu panie z Podbucza (Koło Gospodyń Wiejskich Fajne Babeczki) oraz panie i sołtys Krostoszowic Krystian Kurzydem zbierali się w świetlicy planując całe to przedsięwzięcie. Potem zbierali zboże. Mocno zaangażowała się także sołtys Podbucza, Zyta Wrona. Elementy ozdobne ze słomy wyplatała Jadwiga Kosmala – wylicza Gabriela Krzyształa z Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Godowie.

Jak kłosy się wysuszyły, obwiązywano je gumką recepturką i sznureczkiem po dziesięć – dwadzieścia. Następnie wieszano pod wiatą świetlicy w Podbuczu, gdzie się dosuszały. Później kłosy przycinano i przygotowywano z nich bukieciki. Zboża przekazali rolnicy, a najwięcej Bronisław Michniewicz z Łazisk.

- Jest to bardzo trudna i wymagająca szczególnej uważności praca. Gesztel (metalowy stelaż) owija się sznurkiem jutowym. W swojej pracy nie używamy żadnego kleju zarówno na zimno jak i na ciepło. Nie ma też sznurków z tworzywa sztucznego. Wszystkie elementy korony są naturalne – bawełniane lub lniane – mówi Gabriela Krzyształa, która sama brała udział w powstawanie korony.

Jak zaznacza, gesztel trzeba odpowiednio przygotować, by umieścić na nim kłosy. Kiedy zatem konstrukcja jest już owinięta sznurkiem, każdy bukiecik ze zbóż jest przykładany do stelażu i obwiązywany znowu sznurkiem. - Do tej roboty trzeba mieć potężną siłę. Najwięcej kłosów obwiązały dwie Zosie i Danusia, najsilniejsze kobiety w naszym gronie. Pracowały w gminnym budynku o potocznej nazwie „gołębnik", miejscu w Skrzyszowie gdzie nasi hodowcy spotykają się m.in. podczas lotów ptaków na dystanse, zajęło im cztery dni po pięć godzin wyplatania – wylicza pani Gabriela.

Gotowa korona ma okazałe wymiary; jest szeroka na jeden metr i dwadzieścia centymetrów, a wysoka na metr i pięćdziesiąt centymetrów. - Przechowywana jest w „gołębniku". Pasjonaci udostępnili nam pomieszczenie, które ma szerokie drzwi, więc koronę wniesiono bez problemu. To efekt współpracy z Polskim Związkiem Hodowców Gołębi Pocztowych – zaznacza pani Gabriela.

PROGRAM DOŻYNEK

10:30 - Msza Święta w kościele pw. św. Michała Archanioła w Skrzyszowie, od godz. **12:00** - przejazd Korowodu Dożynkowego ulicami Podbucza i Krostoszowic, od godz. **14:00** - Biesiada Dożynkowa na terenie kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Orlik" w Krostoszowicach (ul. Szybowa 22), **14:00** - Część oficjalna Dożynek Wojewódzkich Krostoszowice - Podbucze 2026, **16:00** - Występ artystyczny Szkoły Podstawowej z Krostoszowic, **16:30** - Występ Gminnych Zespołów Folklorystycznych, 17:00 - Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" im. Stanisława Hadyny, **19:00** - Koncert Haliny Młynkovej, 20:30 - Koncert zespołu TABU, **22:30** - Zabawa taneczna z DJ-em.

Podczas wydarzenia na uczestników będą czekały dodatkowe atrakcje. Organizator zaprasza do udziału w konkursach dożynkowych - na najpiękniej udekorowaną posesję, znajdującą się na trasie korowodu od Podbucza do Krostoszowic oraz najciekawszy wóz uczestniczący w korowodzie.
Wydarzenie połączone jest z obchodami 250-lecia Podbucza. 26. Dożynkom Województwa Śląskiego będzie honorowo patronował Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Stefan Krajewski.

eprasa.pl 8812bdc5f5

Udane dożynki w gminie Boronów. Święto plonów, rywalizacja sołectw i koncertowa noc

Piotr Ciastek
Boronów

Mieszkańcy Boronowa i okolic wspólnie świętowali zakończenie żniw. Dożynki Gminy Boronów były okazją do podziękowania za tegoroczne plony, prezentacji lokalnych tradycji oraz wspólnej zabawy.

G. SOWA, M. STEFANIK I L. ŻYDEK-ERLEBACH

Uroczystość zgromadziła wielu mieszkańców gminy i miała piękną oprawę

G. SOWA, M. STEFANIK I L. ŻYDEK-ERLEBACH

Nie zabrakło zabawnych konkurencji i dobrej zabawy

Dożynki Gminy Boronów odbyły się w sobotę, 22 sierpnia. Słoneczna pogoda sprzyjała wspólnej zabawie, a mieszkańcy i lokalne Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o wyjątkową oprawę święta plonów. W całej gminie pojawiły się pomysłowe witacze, a podczas uroczystości można było podziwiać misternie wykonane wieńce i ozdoby dożynkowe.

Świętowanie rozpoczęło się o godz. 15 od dziękczynnej mszy świętej w kościele parafialnym w Boronowie. Po nabożeństwie uczestnicy wyruszyli w barwnym korowodzie, który przeszedł do Parku Gminnego.

Tam zaprezentowały się poszczególne sołectwa. Nie zabrakło również tradycyjnego obrzędu powitania oraz dzielenia się chlebem. Był to moment poświęcony podziękowaniu za tegoroczne plony i podkreśleniu znaczenia dożynkowych tradycji. Oprawę wydarzenia tworzyły przygotowane przez mieszkańców wieńce, dekoracje oraz inne elementy nawiązujące do lokalnych zwyczajów.

Jednym z punktów programu były dożynkowe konkurencje, w których drużyny złożone z mieszkańców rywalizowały ze sobą w kilku nietypowych zadaniach.

Uczestnicy mierzyli się m.in. w wyścigach na taczkach, których celem było skompletowanie stroju gospodarczego. Były również wyścigi w workach oraz przeciąganie liny. Jedna z konkurencji wymagała natomiast znajomości śląskiej mowy – zadaniem uczestników było układanie śląskich słów. Rywalizacja była okazją nie tylko do sprawdzenia sprawności i pomysłowości drużyn, ale również do wspólnej zabawy mieszkańców poszczególnych sołectw. Podczas dożynek nie zabrakło także muzyki. Na scenie wystąpiły zespoły Folk Express, Zespół Ludowy Boronowianie oraz Racisowa.

Organizatorzy przygotowali atrakcje również dla najmłodszych. Dzieci mogły bezpłatnie korzystać z dmuchańców, a na uczestników wydarzenia czekały stoiska gastronomiczne. Wieczorem przyszedł czas na koncertową część wydarzenia. Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpiła gwiazda wieczoru – zespół Poparzeni Kawą Trzy.

Na tym muzyczne emocje się nie skończyły. Po koncercie rozpoczęła się taneczna dyskoteka z DJ-em Rafałem, która była finałem tegorocznego święta plonów.

REKLAMA 0011572925

Prezydent Miasta Zabrze

Zabrze

ogłasza przetarg ustny nieograniczony, prowadzony w formie licytacji, na wysokość stawki czynszu najmu niżej wymienionej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze, położonej na terenie miasta Zabrze z przeznaczeniem na działalność gospodarczą.

Lp.	Adres	Pow. użytkowa [m²]	Cena netto [zł/m²] pow. użytk.	Pow. gruntu [m²]	Cena netto [zł/m²] gruntu Teren przy obiektach będących przedmiotem najmu/ powierzchnia składowo-magazynowa	Wadium [zł]
1	Botaniczna 10	26,00	10,00 netto za m²	1595,00	0,20 netto za m²	6 434,40
		26,00	10,00 netto za m²			
		64,35	10,00 netto za m²			
		98,13	10,00 netto za m²			

Pierwsza licytacja odbędzie się w dniu 11.09.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w budynku położonym w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, IV piętro, pokój 418.
Oferenci powinni zgłosić się do siedziby Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, IV piętro, pokój 418, do dnia **10.09.2026 r. do godziny 14⁰⁰** celem przedłożenia potwierdzenia wpłaty wadium na konto Urzędu **nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814.**

Druga licytacja odbędzie się w dniu 18.09.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w budynku położonym w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, IV piętro, pokój 418.
Oferenci powinni zgłosić się do siedziby Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, IV piętro, pokój 418, do dnia **17.09.2026 r. do godziny 14⁰⁰** celem przedłożenia potwierdzenia wpłaty wadium na konto Urzędu **nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814.**

Przetarg może zostać odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny przez Prezydenta Miasta Zabrze. Z przetargu wyłączone są osoby posiadające zadłużenie w regulowaniu zobowiązań wobec Gminy Miejskiej Zabrze z tytułu umów cywilnoprawnych, chyba że uzyskały zgodę na spłatę zaległości w ratach oraz akceptację Prezydenta Miasta Zabrze na udział w przetargu.
Wyżej wymieniona nieruchomość wymaga remontu.
Informuje się, że wygrywający przetarg przed podpisaniem umowy zobowiązany jest do złożenia weksla in blanco zabezpieczającego należność czynszu za okres 3 miesięcy lub kaucji zabezpieczającej w wysokości sumy czynszu za okres 3 miesięcy. Jeżeli wysokość 3-krotności miesięcznego czynszu ustalonego na dzień zawarcia umowy przekroczy kwotę 30 000 PLN (słownie: trzydzieści tysięcy złotych) Wygrywający przetarg zabezpiecza należność z tytułu czynszu poprzez przedłożenie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub kaucji zabezpieczającej wierzytelność w wysokości 3-krotności miesięcznego czynszu brutto ustalonego na dzień zawarcia umowy. Do wylicytowanego czynszu będzie doliczony 23% podatek VAT.

Wygrywający powinien podpisać umowę najmu w terminie 1 miesiąca od daty przetargu.
Jeżeli wygrywający przetarg uchyli się od podpisania umowy najmu, wadium przepada na rzecz Miasta Zabrze.

Oględziny odbywają się w uprzednio ustalonym terminie. Dodatkowych informacji o nieruchomości udzieli Wydział Zarządzania Mieniem Urzędu Miejskiego w Zabrzu, ul. Powstańców Śląskich 5-7, pokój 418, lub telefonicznie pod numerem 32 373 34 41.

REKLAMA 0011572112

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia
Poleca
GORCZYCKI
21. FESTIWAL

5 września | BYTOM
KONCERT INAUGURACYJNY
Pasiecznik | Janus | Garstka
Capella Regia Polona

6 września | CHORZÓW
CZTERY PORY ROKU
Chór Filharmonii Śląskiej

11 września | KRAKÓW
POLIFONIA | Capella Cracoviensis

12 września | BYTOM
Lagrime di San Pietro
Capella Cracoviensis

13 września | CHORZÓW
CONCERTO IN DANCE
Szymczewska | Mykytka
Baltic Neopolis Orchestra

18 września | TARNOWSKIE GÓRY
Kołodziejski | Gajecka-Antosiewicz

19 września | RADZIONKÓW
Kielar-Długosz | Długosz | Bembinow
Śląska Orkiestra Kameralna

20 września | ŚWIERKLANIEC
WIECZÓR MOZARTOWSKI z Filharmonikami Śląskimi
Ogińska | Kwintet Koncertmistrzów

24 września | KATOWICE
Lato | Zimka | Koprowski | Masternak
Strzelecki | Zdunik

26 września | ŚWIĘTOCHŁOWICE
REQUIEM BEZ SŁÓW | Meccore String Quartet

26 września | TARNOWSKIE GÓRY
Wesołowski | Sznajder | HOH Trio
Orkiestra Śląskich Kameralistów
Chór Fresco

27 września | RACIBÓRZ
KONCERT FINAŁOWY
Długosz | Cappella Gedanesis

PROGRAM FESTIWALU

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY W RAMACH PROGRAMU MUZYKA, REALIZOWANEGO PRZEZ NARODOWY INSTYTUT MUZYKI I TAŃCA
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Narodowy Instytut Muzyki i Tańca
PARTNER
Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia
ZADANIE DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW BUDŻETU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
Województwo Śląskie
DOFINANSOWANO I OBJĘTO MECENATEM MIAST:
Bytom
CHORZÓW wprawia w ruch
Świętochłowice
Radzionków
PARTNER
zaks

eprasa.pl 8812bdc5f5

Nowy tarnogórski żłobek czeka na dzieci. Zapisy trwają

Oprac. MAKI
Tarnowskie Góry

Do nowego Miejskiego Żłobka nr 2 przy ulicy Andersa w Tarnowskich Górach można zapisywać dzieci także z ościennych gmin i miejscowości.

FOT. UM TARNOWSKIE GÓRY

Nowy żłobek jest kolorowy, nowoczesny i zachwycał rodziców podczas dnia owartego

Nowy miejski żłobek w Tarnowskich Górach czeka na dzieci - także z ościennych gmin - zapewniają w mieście. Nowoczesny, kolorowy, bezpieczny. W środku na tysiącu metrów kwadratowych powierzchni oprócz sześciu sal dla dzieci z osobnymi sanitariatami znalazło się zaplecze, kuchnia oraz pomieszczenia dla personelu. Każda z sal ma swój taras, żłobek otoczony jest zielenią, ma parking i plac zabaw.

- Wspaniały budynek i mnóstwo zieleni wokół. Żłobek jest tak piękny i świetnie wyposażony, że aż samemu chciałoby się tu zostać na lekowanie - tak podsumowali naszą nową placówkę po zwiedzaniu placówki w Lasowicach państwo Ania i Konrad, którzy zobaczyli placówkę w czasie dnia otwartego i od razu zapisali do niej swojego malucha.

Zapisy do żłobka mieszczącego się przy Andersa 40 (tel. 32 45 00 290, mejl: sekretariat@zlobek2tg.pl) są jeszcze wolne miejsca. Dokumenty w wersji papierowej należy dostarczyć do żłobka od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00. Warta blisko 9 mln zł miejska inwestycja powstała dzięki wsparciu z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" w ramach KPO.

Obecnie w trzech oddziałach miejskiego, jedynego w powiecie, żłobka w Strzybnicy, Śródmieściu – Centrum i Starych Tarnowicach czeka na dzieci 157 miejsc. Nabór na dodatkowe miejsca trwa.

W nowym sezonie Aukso zagra m.in.z Marcinem Wyrostkiem

Jolanta Pierończyk
Tychy

Aukso Orkiestra Kameralna Miasta Tychy wróciła ze swojego tournee po Europie i szykuje się do nowego sezonu. Bilety na koncerty już w sprzedaży.

ORKIESTRA AUKSO FACEBOOK

Orkiestra Aukso ma za sobą lato pełne koncertów

Europejska trasa orkiestry kameralnej Aukso zaczęła się 8 sierpnia koncertem na OFF Festivalu w Katowicach. Następnym przystankiem było Oslo i występ podczas Øyafestivalen. Potem występ na Way Out West Festival w Göteborgu, a na końcu Helsinki i Flow Festival.

Aukso Orkiestra Kameralna Miasta Tychy odbyła tę trasę z Arthurem Verocaiem, brazylijskim kompozytorem, aranżerem i gitarzystą. Współpraca z nim jest jednym z punktów intensywnego dla tyskiej orkiestry sezonu koncertowego. W lipcu i sierpniu orkiestra wystąpiła na najważniejszych letnich wydarzeń muzycznych w Polsce, jak np. Festiwal Ogrody Muzyczne w Warszawie, autorski festiwal Letnia Filharmonia AUKSO w Suwałkac czy Break in Classic w Otwocku Wielkim.

Wakacje kończy występ Aukso na Festiwalu WarszeMuzik w Warszawie. Przed nami kolejny sezon, a w nim m.in. projekt z Depeche Mode i Marcinem Wyrostkiem.

Sprzedaż biletów ruszyła.

REKLAMA 0011567335

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ŚWIĘTOCHŁOWICE

Działając na podstawie art. 11 f ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311), zwanej dalej *specustawą drogową*, oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691),

zawiadamiam

że po rozpoznaniu wniosku zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Świętochłowice, reprezentowanego przez pełnomocnika Michalinę Polańską – PPUHT „FENIX" S.C. z siedzibą w Polkowicach, **w dniu 26 sierpnia 2026** r. Prezyden**t Miasta Świętochłowice wydał decyzję nr 1ZRID/26** (AGP.6740.3.1.2026.KP) **o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: Przebudowa pasa drogowego ul. Wojska Polskiego w** Świętochłowicach polegająca na budowie dwukierunkowej drogi rowerowej (Velostrady), przebudowie i budowie chodników wraz z przebudową zjazdów, budowie zatoki autobusowej z peronem wraz z przebudową infrastruktury towarzyszącej w **ramach zadania pn.: „Przebudowa pasa drogowego ul. Zielonej wraz z rozbudową pasa drogowego drogi powiatowej S9802 – ul. Wojska Polskiego oraz rozbudową pasa drogowego drogi powiatowej S9804 – ul. Śląskiej o drogę rowerową wraz z konieczną infrastrukturą techniczną w Świętochłowicach w ramach programu Metropolitalna Sieć Tras Rowerowych w roku 2023" – ETAP 2.3B – ul. Wojska Polskiego.**

Decyzją jw. został zatwierdzony podział nieruchomości oraz projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.

Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

I. Inwestycja zlokalizowana jest na następujących nieruchomościach:

1. **Działkach znajdujących się w liniach rozgraniczających teren inwestycji, stanowiących pas drogowy dr**óg **powiatowych** (w nawiasie podano pierwotny nr działki)**:**

Świętochłowice, obręb 0003 Świętochłowice

3900/12 (3900/5), 3900/10 (3900/4), 3900/8 (3900/3), 3900/6 (3900/2), 266.

2. **Działkach lub ich częściach znajdujących się poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy podlegających ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy istniejących sieci uzbrojenia terenu, budowy lub przebudowy zjazdów** (w nawiasie podano pierwotny numer działki)**:**

Świętochłowice, obręb 0003 Świętochłowice

3900/13 (3900/5).

II. Zatwierdzenie podziału nieruchomości

Decyzją jw., na podstawie art. 12 ust 1 *specustawy drogowej*, zatwierdza się podział następujących nieruchomości (podano pierwotny numer działki – po myślniku numery działek po podziale, w tym podkreślono nieruchomość przeznaczoną pod drogę):

Świętochłowice, obręb 0003 Świętochłowice

3900/5 – 3900/12, 3900/13, **3900/4** – 3900/10, 3900/11, **3900/3** – 3900/8, 3900/9, **3900/2** – 3900/6, 3900/7

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach, ul. Katowicka 54 (pokój 222) w godzinach pracy Urzędu, tj. pon. 7.00-17.00, wt.-czw. 7.00-15.00, pt. 7.00-14.00. **Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy**.

Od wydanej decyzji służy odwołanie do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Świętochłowice, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia wnioskodawcy, a dla pozostałych stron w terminie 14 dni liczonych po upływie 14 dni od ukazania się zawiadomienia o jej wydaniu w drodze obwieszczenia.

REKLAMA 0011570375

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójta Gminy Herby

Nr PN.6840.13.2026 P z dnia 17.08.2026 r.
o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Olszyna, będącej własnością Gminy Herby

1. Oznaczenie nieruchomości:
   - działka numer 524 o pow. 0,1441 ha, karta mapy 2 obręb Olszyna, zapisana na rzecz Gminy Herby w księdze wieczystej nr CZ1L/00051868/5.
2. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności do nieruchomości opisanej powyżej.
3. Cena wywoławcza: 102.090,00 zł brutto. VAT 23%.
4. Termin i miejsce przetargu: 29.09.2026 r. godz. 10^{00} - w siedzibie Urzędu Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby, pokój nr 9 (I piętro).
5. Wysokość wadium: 10.209,00 zł; termin wpłaty wadium: 22.09.2026 r.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia: strona internetowa Gminy Herby www.herby.pl; (informacje/nieruchomości) i www.herby.bipgmina.pl (w zakładce nieruchomości) oraz tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Herby.
7. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. od 7^{30} do 15^{00} w Urzędzie Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, pok. 14 lub pod numerem telefonu 34 357 41 00 wew. 19.

REKLAMA 0011572585

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Pszczyny informuje, że został ogłoszony przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości położonej w Studzionce w rejonie ulicy Karola Miarki,** dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą oznaczoną KA1P/00061703/0, na mapie ewidencyjnej obrębu Studzionka oznaczonej jako działka 1621/41 o powierzchni 0,2235 ha.

Przetarg odbędzie się w dniu **7 października 2026 r.** o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, budynek A, pokój 202.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 318.000,00 zł.

Wadium w wysokości 20.000,00 zł płatne do **1 października 2026 r.**

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, obok pok. 7, oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.pszczyna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.bip.pszczyna.pl), a także przekazano do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. 3 Maja 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Pszczynie, Rynek 2, pok. 7, tel.: 32 449 39 10.

eprasa.pl 8812bdc5f5

Miejsce spoczynku bez nagrobków, sztucznych kwiatów i zniczy

Oprac. Klaudia Bąk
Gliwice

W Gliwicach powstał sektor pochówków ekologicznych. Bez tradycyjnych nagrobków, kwiatów i zniczy.

Na Cmentarzu Lipowym w Gliwicach powstało pierwsze w mieście miejsce przeznaczone do pochówków ekologicznych.

To wydzielony, kameralny sektor, w którym urny są biodegradowalne, a zamiast tradycyjnych nagrobków znajduje się wspólna tablica pamięci. Podobne rozwiązania funkcjonują już w kilku innych polskich miastach.

W naturalnym otoczeniu

Prace przy tworzeniu sektora ekologicznego na Cmentarzu Lipowym zostały już zakończone. Jak poinformował gliwicki magistrat, miejsce powstało w części B, czyli tzw. nowej części nekropolii. Sektor zajmuje około 200 mkw. i jest przeznaczony wyłącznie do pochówków urnowych.

Zadbano przy tym o zachowanie naturalnego charakteru otoczenia - teren jest zadrzewiony, a prowadzące do niego dojście zostało utwardzone. Przy wejściu przygotowano również przestrzeń do organizacji ceremonii i chwili zadumy. Ustawiono tam ławki oraz tablice pamiątkowe.

Zamiast nagrobków wspólne miejsce pamięci

W ekologicznym sektorze nie powstają osobne, tradycyjne nagrobki. Pochówki odbywają się z wykorzystaniem biodegradowalnych urn, natomiast imiona i nazwiska zmarłych są umieszczane na jednakowych tabliczkach znajdujących się na wspólnej kamiennej tablicy pamiątkowej.

Takie rozwiązanie ma ograniczyć ingerencję w otoczenie i pozwolić zachować jednolity, naturalny wygląd całej przestrzeni.

Nie ma tam również wydzielonych i indywidualnie dekorowanych miejsc odpowiadających poszczególnym urnom.

FOT. UM GLIWICE

Miejsce przeznaczone do pochówków ekologicznych na Cmentarzu Lipowym

Bez kwiatów i zniczy przy miejscu pochówku

W sektorze obowiązują szczególne zasady. Nie można pozostawiać przy pochówkach kwiatów ani zapalać zniczy. Wszystko po to, by przestrzeń zachowała swój ekologiczny charakter. Nie oznacza to jednak całkowitego zakazu przynoszenia symbolicznych dekoracji.

Kwiaty i znicze można pozostawić w specjalnie wyznaczonym miejscu przed wejściem do sektora. Gliwice nie są pierwszym miastem w Polsce, które zdecydowało się na takie rozwiązanie. Podobne miejsca, funkcjonujące pod różnymi nazwami, wyznaczono już m.in. na cmentarzach w Gdyni, Krakowie, Łodzi, Opolu, Poznaniu i Szczecinie. (PAP)

REKLAMA 0011571288

Burmistrz Pszczyny
informuje,
że w Biuletynie Informacji Publicznej
Urzędu Miejskiego w Pszczynie o adresie: bip.pszczyna.pl,
zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1) wydzierżawienia, położonych w:
- Pszczynie przy ul. Mikołaja Kopernika (zarządzenie nr SG.0050.1230.2026),
- Pszczynie przy ul. ks. Biskupa Bogedaina (zarządzenie nr SG.0050.1231.2026),
- Pszczynie przy ul. Stefana Batorego (zarządzenie nr SG.0050.1233.2026),
- Ćwiklicach (zarządzenie nr SG.0050.1240.2026),

2) użytkowania, położonej w:
- Pszczynie przy ul. Bielskiej (zarządzenie nr SG.0050.1232.2026),

3) sprzedaży, położonych w:
- Pszczynie przy ul. Narcyzów 30 (zarządzenie nr SG.0050.1242.2026).

REKLAMA 0011572793

BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje,

iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń - parter, w dniu 24.08.2026 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Powiatu Lublinieckiego:

1. działka nr 240701_1.0002.11313 o pow. 0,0166 ha, odpowiadającej dawnej działce 3359/359 z km 6 obręb Lubliniec, opisana w księdze wieczystej nr CZ1L/00045291/4 jako własność Gminy Lubliniec, położona w Lublińcu przy ul. Stalmacha.

Osoby posiadające pierwszeństwo w nabyciu wyżej opisanej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) mogą składać wnioski w tej sprawie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5, do dnia 5 października 2026 r.

Szczegółowych informacji związanych ze zbyciem powyższej nieruchomości w drodze darowizny na rzecz Powiatu Lublinieckiego udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34 35 30 100 w. 127,129, e-mail: um@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

REKLAMA 0011571466

Burmistrz Miasta Orzesze
informuje
o wywieszeniu w dniu 20.08.2026 r. na okres 21 dni
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Orzeszu
przy ulicy Św. Wawrzyńca 21 oraz na stronie internetowej
Urzędu Miasta oraz BIP, pełnej treści wykazu obejmującego
nieruchomość położoną w Orzeszu przeznaczoną do
dzierżawy: ul. Bolesława Chrobrego działka nr 342/15.

REKLAMA 0011572999

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr **31/D-GMZ/2026** nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

TTreść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA 0011572998

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr **18/U-GMZ/2026**
nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze
przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej
wiadomości na tablicy ogłoszeń
Wydziału Zarządzania Mieniem
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_uzyczenie
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – użyczenie.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011474277

AUTOZŁOM Helmet
zaświadczenia, przyjeżdżamy, dobrze płacimy
Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

REKLAMA 0011571943

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Tarnowskich Górach przy ulicy Swobodnej

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:**
Nieruchomość gruntowa zabudowana, stanowiąca działkę numer 942/10 o powierzchni 0,0377 ha, obręb Bobrowniki Śląskie, użytek [B] tereny mieszkaniowe, księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach.
2. **Cena nieruchomości:**
1) Cena wywoławcza **97 000,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100).
2) Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
3. **Termin i miejsce przetargu:**
Przetarg będzie **6 października 2026 r. o godzinie 12:00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju nr 50.
4. **Wadium:**
1) wadium w formie pieniężnej, w wysokości **19 400,00 zł** (słownie: dziewiętnaście tysięcy czterysta złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millennium S.A. numer 22 1160 2202 0000 0006 3273 9362, **do 29 września 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg, działka nr 942/10, imię i nazwisko osoby lub nazwa firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana",
2) dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, zamieszczonego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej **bip.tarnowskiegory.pl** oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Sienkiewicza 2.

Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro, pokój nr 53), lub telefonicznie: +48 32 39 33 714 lub +48 32 39 33 730.

eprasa.pl 8812bdc5f5

FOT. IRENEUSZ STAJER

FOT. BIURO PRASOWE JASNEJ GÓRY

FOT. BIURO PRASOWE JASNEJ GÓRY

Pielgrzymka Gliwicka dotarła na Jasną Górę. W tym roku poszło 1800 osób

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Pielgrzymka Gliwicka ma już 400-letnią historię i ma wyjątkowy charakter. Pątnicy szli na Jasną Górę z hasłem „400 lat przy sercu Mamy”.

380. Piesza Pielgrzymka Gliwicka, połączona z 34. Pielgrzymką Diecezji Gliwickiej, dotarła 22 sierpnia na Jasną Górę. W tegorocznym pielgrzymowaniu uczestniczyło około 1800 osób. To wyraźny wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem, gdy na trasę wyruszyło z diecezji gliwickiej około 1000 pątników. Pielgrzymka miała w tym roku charakter szczególny, rocznicowy, odbywała się pod hasłem „400 lat przy sercu Mamy”. Wraz z pątnikami na Jasną Górę wszedł biskup gliwicki Sławomir Oder.

Jak podaje Jasna Góra, tegoroczna liczba uczestników jest szczególnie znacząca ze względu na historyczne korzenie pielgrzymowania z Gliwic. W sierpniu 1626 roku mieszkańcy miasta, podczas wojny trzydziestoletniej, stawili opór wojskom duńskim. Po ocaleniu miasta zobowiązali się do corocznego pielgrzymowania na Jasną Górę.

Warto podkreślić, że w tegorocznej grupie znalazło się wiele rodzin z dziećmi. Wśród pielgrzymów były zarówno maluchy podróżujące jeszcze w wózkach, jak i starsze dzieci, które pokonywały trasę pieszo. Jedną z rodzin, które wspólnie wyruszyły na Jasną Górę, byli mieszkańcy Wieszowy. Mateusz pielgrzymował wraz z żoną Grażyną oraz piątką dzieci. Na szlaku pojawiły się także inne rodziny, które zabrały ze sobą kilkoro dzieci.

Hasło tegorocznego pielgrzymowania nawiązuje do wydarzeń z 1626 roku i tradycji, która sięga czasów wojny trzydziestoletniej. Mieszkańcy Gliwic przypisywali ocalenie miasta opiece Maryi i w ramach wdzięczności zobowiązali się do corocznego pielgrzymowania.

Współczesna Piesza Pielgrzymka Gliwicka kontynuuje tę tradycję. Tegoroczne wejście na Jasną Górę było kolejnym etapem wielowiekowego pielgrzymowania.

Po dotarciu na Jasną Górę pątnicy uczestniczyli w Mszy św., której przewodniczył biskup gliwicki Sławomir Oder.

FOT. BIURO PRASOWE JASNEJ GÓRY

FOT. BIURO PRASOWE JASNEJ GÓRY

FOT. BURO PRASOWE JASNEJ GÓRY

eprasa.pl 8812bdc5f5